

332/20 dubl. do T. 800
POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
ARCHIWUM KOMISJI HISTORJI WOJSKOWEJ N^R 2

BRONISŁAW PAWŁOWSKI

DZIENNIK HISTORYCZNY
I KORESPONDENCJA POŁOWA
GENERAŁA MICHAŁA SOKOLNICKIEGO
1809 R.

W KRAKOWIE 1932

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

Publikacje Wydziału historyczno-filozoficznego.

- Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego. Serja II. Tom XL.**
(Ogólnego zbioru t. 65).
- Nr 1. — Heydel Adam. Podstawowe zagadnienia metodologiczne ekonomji. Kraków 1925, 8-o, str. 88. 1-50
- Nr 2. — Zweig Ferdinand. System ekonomji i skarbowości Juliana Dunajewskiego. Kraków 1925, 8-o, str. 33. 1-—
- Nr 3. — Vetulani Adam. Pozew sądowy w średniowiecznym procesie polskim. Kraków 1925, 8-o, str. 115. 2-40
- Nr 4. — Koschembahr-Łyskowski Ignacy. Conventiones contra bonos mores w prawie rzymskim. Kraków 1925, 8-o, str. 17. —60
- Nr 5. — Feldman Józef. Polska a sprawa wschodnia 1709—1714. Kraków 1926, 8-o, str. 163. 6-—
- Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego. Serja II. Tom XLI.**
(Ogólnego zbioru t. 66).
- Nr 1. — Abraham Władysław. Pontificale biskupów krakowskich z XIII wieku. Kraków 1927, 8-o, str. 30 i 5 tabl. 2-40
- Nr 2. — Manteuffell Tadeusz. Stosunki polityczne frankońsko-włoskie w wieku VI. Kraków 1927, 8-o, str. 42. 1-20
- Nr 3. — Zakrzewski Kazimierz. Rządy i opozycja za cesarza Arkadiusza. Kraków 1927, 8-o, str. 157. 4-80
- Nr 4. — Gwiazdomorski Jan. Przejęcie długu. Kraków 1927, 8-o, str. 203. 6-—
- Nr 5. — Namysłowski Władysław. Proces chorwacki XIII wieku. Kraków 1927, 8-o, str. 48. 1-50
- Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego. Serja II. Tom XLII.**
(Ogólnego zbioru t. 67).
- Nr 1. — Cichocki Marjan. Medjacja Francji w rozejmie altmarskim. Kraków 1928, 8-o, str. 185. 6-—
- Nr 2. — Tokarz Wacław. Deputacja indagacyjna. Kraków 1928, 8-o, str. 32. 1-—
- Nr 3. — Glemma Tadeusz ks. Stany pruskie i biskup chełmiński Piotr Kostka wobec drugiego bezkrólewia. Kraków 1928, 8-o, str. 73. 2-10
- Nr 4. — Bossowski Franciszek. Actio ad exhibendum w prawie klasycznym i justynjańskim. Kraków 1929, 8-o, str. 82. 2-40
- Nr 5. — Kukiel Marjan. Maciejowice, Kraków 1928, 8-o, str. 80 + 4 mapy. 4-—
- Nr 6. — Godziszewski Władysław. Polska a Moskwa za Władysława IV. Kraków 1930, 8-o, str. 72. 2-50
- Nr 7. — Siemieński Józef. Drugi Akt Konfederacji Warszawskiej 1573 r. Kraków 1930, 8-o, str. 26. 1-—
- Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego. Serja II. Tom XLIII.**
(Ogólnego zbioru t. 68).
- Nr 1. — Niwiński Mieczysław. Opactwo Cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich. Kraków 1930, 8-o, str. 164 + 1 mapa. 6-—
- Nr 2. — Rybarski Roman. Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego. Kraków 1931, 8-o, str. 159. 6-—
- Nr 3. — Taubenschlag Rafał. Geneza pozwu pisemnego w średniowiecznym procesie polskim. Kraków 1931, 8-o, str. 12. 0-80
- Nr 4. — Taubenschlag Rafał. Odpowiedzialność za wady prawne przy pozbyciu własności w średniowiecznym prawie polskim. Kraków 1931, 8-o, str. 13. 0-80
- Nr 5. — Inglot Stefan. Koloni w średniowiecznej Alzacji. Kraków 1931, 8-o, str. 105. 4-—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI ARCHIWUM KOMISJI HISTORJI WOJSKOWEJ N^R 2

BRONISŁAW PAWŁOWSKI

DZIENNIK HISTORYCZNY I KORESPONDENCJA POŁOWA GENERAŁA MICHAŁA SOKOLNICKIEGO 1809 R.

W KRAKOWIE 1932

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE



Hh

61197

IV. 332/2a

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0406474

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.

1954 2.130/105

Dziennik historyczny i korespondencja polowa generała Michała Sokolnickiego 1809 r.

SPIS RZECZY.

Przedmowa wydawcy	I
Stan służby wojskowej tak w Polsce jako i zagranicą gen. bryg. Michała Sokolnickiego, członka Legionu Honorowego i wielu społeczeństw uczonych we Francji i we Wło- szech, w Warszawie 10 grudnia 1807	6
Dziennik historyczny przedniej straży wojska polskiego pod dowództwem gen. Sokolnickiego, od dnia 15-go kwietnia 1809 do końca kampanji	11
Z redakcji francuskiej dziennika Sokolnickiego	46
Korespondencja polowa gen. Sokolnickiego z czasu kampanji 1809 r.	48
Skorowidz nazwisk	132
Omyłki druku	136

Dziennik historyczny i korespondencja polowa generała Michała Sokolnickiego 1809 r.

PRZEDMOWA WYDAWCY.

Generał Michał Sokolnicki, z pochodzenia Wielkopoleńczyk, wychowanie warszawskiego Korpusu Kadetów, kształcił się od wczesnej młodości w zawodzie wojskowym, oddając się równocześnie i naukom ścisłym: matematyce, topografii i budownictwu wodnemu i lądowemu, przyczem starał się w praktycznem zastosowaniu połączyć obie te gałęzie wiedzy, naprzód jako kapitan i wykładowca Korpusu Kadetów w Wilnie — następnie zaś, podczas kampanji litewskiej w r. 1792, jako podpułkownik inżynierji i kwatermistrz generalny korpusu litewskiego.

Bardzo dużej ambicji osobistej, rwący się do wielkich czynów, początkowo wszakże ani podczas krótkiej kampanji 1792 r., ani w dwa lata później w obronie Warszawy i podczas wyprawy pod wodzą Dąbrowskiego do Wielkopolski nie miał odpowiedniej sposobności do rozwinięcia w należytej mierze swych talentów.

Również szerokie jego pomysły legjonowe nie zostały w porę i w całej pełni wprowadzone w życie. Z trudem tylko i przez czas krótki udało mu się odegrać poważniejszą rolę w legji naddunajskiej. Zrażony więc niepowodzeniami na polu wojskowem — przerzucił się do badań ściśle naukowych. Zajmował się rozmaitemi wynalazkami z dziedziny technicznej, pisał wiele rozpraw i dużo wygłaszał odczytów. Na tem polu był szczęśliwszy — bo w krótkim czasie zyskał uznanie dla swych prac wśród uczonych włoskich i francuskich.

Ale gdy pod koniec 1806 r. Napoleon począł tworzyć wojsko polskie, Sokolnicki porzucił pracę naukową, czem prędzej powrócił do swych stron rodzinnych i znowu oddał się z całym zapałem służbie wojskowej, w której już wytrwał do końca swego życia. Naprzód otrzymał jako generał dowództwo brygady w dywizji Dąbrowskiego. Następnie, na czele „powstań” konnych, działał na Pomorzu i brał udział w oblężeniu Gdańska. Po skończonej

kampanji, otrzymał dowództwo dwu pułków kawalerji w legji Dąbrowskiego. Na tem stanowisku doczekał się kampanji 1809 r., która nareszcie dała mu szerokie pole do rozwinięcia dużych zdolności i stanowi najchlubniejszą epokę jego działalności. Bój pod Falentami, zdobycie przedmościa Góry i otwarcie przez to drogi do Galicji, wreszcie zdobycie, a potem obrona Sandomierza są to bardzo piękne czyny wojskowe, które chlubnie zapisały jego imię w złotej księdze naszych dziejów.

Do tych to właśnie działań odnosi się ogłoszony tu po raz pierwszy »Dziennik przedniej straży«, zostającej pod jego dowództwem. Ma on wartość nie tylko jako materiał do biografji generała, ale co więcej jest ważnym przyczynkiem do historii wojny polsko-austrjackiej w r. 1809¹.

Dotąd jedynym opracowaniem tej kampanji jest dzieło generała Romana Sołtyka, p. t.: »Rélacion des opérations de l'armée aux ordres du prince Joseph Poniatowski, pendant la campagne de 1809 en Pologne contre les Autrichiens«². Autor, jako uczestnik tych bojów, mając ponadto do swej dyspozycji znaczną część aktów sztabowych, dał całość sumiennie zestawioną, która po dzień dzisiejszy dużą posiada wartość, aczkolwiek przedstawia wypadki w dużym skrócie, nie wnikając we wszystkie szczegóły. Później wyszły pamiętniki niektórych uczestników tych walk, jak pułkowników ówczesnych: Weyssenhoffa³ i Sierawskiego⁴, oraz porucznika Białkowskiego⁵, lecz one prócz drobniejszych epizodów nie wniosły wiele nowego do dziejów tej kampanji.

Najnowsze nawet opracowania monograficzne tej epoki, chociaż znacznie posunęły naprzód badania, zwłaszcza stosunków politycznych — to jednak niewiele przysporzyły materiału co do działań wojennych.

Wobec takiego stanu naszych źródeł i opracowań, »Dziennik« Sokolnickiego może przyczynić się dość znacznie do dokładniejszego poznania przynajmniej tych działań i wydarzeń na ówczesnym teatrze wojny, w których generał ten tak ważny wziął udział.

»Dziennik« znajduje się w warszawskim Archiwum Akt Dawnych. Po nagłej śmierci generała w r. 1816, na rozkaz w. ks. Konstantego cała po nim spuścizna rękopiśmienna została zabrana z jego mieszkania i złożona w biurach Komisji Rządowej Wojny, skąd przekazana została do archiwum

¹ Generał doczekał się obszernej biografji, napisanej przez Michała Sokolnickiego, p. t.: »Generał Michał Sokolnicki, 1760—1815«. (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych, wyd. Szymon Askenazy, tom XI), Kraków-Warszawa, 1912; lecz autor jej ogłosił tylko kilka pism generała z r. 1809. Porówn. dołączony własnoręcznie przez generała napisany stan jego służby.

² Wydane w Paryżu w r. 1841, a także w tłumaczeniu polskim w Bibliotece Dzieł Wyborowych, tom 413, Warszawa 1905.

³ Pamiętnik, Warszawa 1904.

⁴ »Wspomnienia z 1809 r.«, ogłosił Władysław Fedorowicz w Przewodniku Naukowo-Literackim, Lwów 1911.

⁵ »Pamiętniki starego żołnierza 1806—1814«, wydał Wacław Tokarz, Warszawa 1905.

wojskowego, mieszczącego się w pałacu prymasowskim. Podczas likwidacji tego archiwum »Dziennik«, wraz z innemi aktami Komisji Rządowej Wojny, przeniesiony został do Archiwum Akt Dawnych, gdzie zarzucony, został dopiero niedawno przypadkiem, wśród pliku najrozmaitszych innego zupełnie rodzaju papierów, odnaleziony przez prof. Iwaszkiewicza.

Pisany jest na dziewięciu czterostronicowych, dużych arkuszach niebieskiego papieru, poczęści na pół strony, poczęści na całych stronicach. Jest to bruljon, pisany przez kogoś z najbliższego otoczenia generała, według jego słów lub wskazówek. Nie jest jeszcze zupełnie wykończony, gdyż przy niektórych datach pozostawiono miejsce wolne, tam zaś, gdzie autor miał zamiar przytoczyć swój raport, rozkaz czy inne pismo, jest luka, a dla orjentacji przepisywacza nieraz zacytowane są tylko początkowe słowa tego aktu. Niestety, do »Dziennika« dołączonych jest zaledwie kilka takich pism, reszta zginęła.

Trudno jest z całą pewnością oznaczyć datę powstania »Dziennika«. Najprawdopodobniej generał podyktował go za świeżej jeszcze pamięci, tuż po skończonej kampanji, a więc albo zaraz w Krakowie podczas pełnienia funkcji gubernatora tego miasta, albo nieco później, w pierwszej połowie 1810 r., podczas pobytu swego jako dowódca brygady w Lublinie, lub w czasie urlopu spędzonego w Puławach. Później zajęcia jego mało mu nastręczały czasu do spisywania swych przeżyć. Gdy bowiem podczas swego pobytu w Paryżu zamierzał, jak się zdaje, przetłumaczyć go na język francuski, pracy tej nie zdołał doprowadzić do końca, jak świadczy rękopis przechowywany we francuskim Archiwum Wojny, zawierający ledwo początek »Dziennika«¹.

Sam zresztą czas pisania nie odgrywał tu decydującej roli, a to z tego powodu, że »Dziennik« był układany głównie na podstawie raportów generała i nadsyłanych mu rozkazów sztabu generalnego. Wynika to niezbieżnie z porównania poszczególnych ustępów z raportami Sokolnickiego, na które też generał w trakcie pisania swych wspomnień nieraz się powołuje, pozostawiając nawet, jak wspominałem, kilkakrotnie wolne miejsca, celem przytoczenia niektórych z nich w całości.

Wszystkie te szczegóły przemawiają za tem, że chociaż Sokolnicki nie pisał »Dziennika« własną ręką, to jednak on bezsprzecznie jest jego autorem, gdyż tylko on mógł dysponować całym materiałem z r. 1809 co do ruchów »przedniej straży«, będącej pod jego dowództwem, i tylko w jego zamiarach mogło leżeć, by świetne czyny, których dokonał, przekazać potomności. Pisać, czy też przepisywać mogli jego adjutanci: kpt. Ludwik Jordan, por. Jan Jezierski lub wreszcie ppor. Dębicki.

¹ A. H. G., Mémoires historiques, Prusse-Pologne 1806—1809, No. 663.

Zresztą Sokolnicki jest ponadto autorem podobnego dziennika z kampanji 1813 r., w której dowodził 7-mą dywizją lekkiej jazdy¹.

»Dziennik« ów wyszedł bez nazwiska autora, anonimowo, a bibliografie zaznaczyły jako jego autora szefa bataljonu saperów i szefa biura topograficznego, Alphonse'a Aleksandra; mimo to jednak, faktycznie autorem jego był sam Sokolnicki. Szczegół ten wyszedł najaw z powodu ostrego zatargu, jaki potem wynikł na tle pewnych ustępów tego dziełka między generałem Krukowieckim i Sokolnickim. Z tego powodu w. ks. Konstanty zamianował specjalną komisję, która miała całą tę sprawę rozpatrzyć. Ona też kategorycznie stwierdziła, że autorem »Dziennika« był generał Sokolnicki, z czym zresztą wcale się on nie krył.

Otóż oba te dzienniki są do siebie bardzo podobne pod względem formy, ponieważ oba są zredagowane na podstawie raportów i pism służbowych, wysyłanych lub odbieranych przez generała i są pisane wkrótce po opisywanych wypadkach. O ile jednak »Dziennik« z r. 1813 doczekał się wkrótce ostatecznej redakcji i ogłoszenia drukiem, o tyle pierwszy z r. 1809 pozostał w stanie niewykończonym i dotąd nie został wydany.

Z tego właśnie powodu, że »Dziennik« ten nie został przez autora ostatecznie przygotowany do druku, niezupełnie jest jeszcze stylistycznie wygładzony i zawiera miejscami luki i niedomówienia, uznałem za konieczne, nie zmieniając w niczem samego tekstu, uzupełnić go przez dodanie korespondencji generała, która szczęśliwym trafem, z niewielkimi wyjątkami, niemal w całości dochowała się do naszych czasów w Archiwum Głównem, w kilku różnych tekach aktów wojskowych Księstwa Warszawskiego. Znajdują się tam raporty Sokolnickiego w czystopisach, przeważnie własną jego ręką skreślonych, oraz rozkazy sztabu generalnego w kopjach niepodpisanych, wciągnięte dosłownie do dzienników korespondencyjnych. Załączona tu w drugiej części korespondencja uzupełnia i wyjaśnia wydarzenia zanotowane tylko zwięzłe i treściwie w »Dzienniku«, gdyż omawia je znacznie szerzej i dokładniej. Sokolnicki bowiem lubił wszystko drobiazgowo opisywać i powszechnie znany był ze swego zamiłowania do »kwiecistych« raportów. Spółcześni robili mu nawet z tego zarzut, ale właśnie z powodu dokładności tych raportów można obecnie głębiej wniknąć i w pewne rysy charakteru generała, i w różne szczegóły ówczesnych operacji wojennych. Jedną zwłaszcza góruje w nich nuta zasadnicza odnośnie do osoby autora, to pełnia inicjatywy, żadnymi przeciwnościami niezmotywowane parcie, naprzód, ustawiczne dążenie do pokonania nieprzyjaciela i odniesienia zupełnego zwycięstwa.

¹ Journal historique des opérations militaires de la 7-e division de cavalerie légère polonaise, faisant partie du 4-e corps de la cavalerie de réserve sous les ordres de M. le Général de division Sokolnicki, depuis la reprise des hostilités au mois d'août 1813, jusqu'au passage du Rhin au mois de novembre de la même année. Rédigé sur les minutes autographes par un témoin oculaire. Paris. Imprimerie Dr Ant. Bailleul 1814.

Jak zaznaczyłem, są wśród tych raportów pewne luki; tak np. nie udało mi się odnaleźć pierwszej relacji o bitwie pod Raszynem, zewszeczmiar interesującej i ważnej. Inne natomiast tu podane, jak np. o bitwie pod Grochowem, o wzięciu przyczółka mostowego pod Górą, o marszu na Sandomierz i jego zdobyciu, wreszcie o innych działaniach jego brygady, wnoszą wiele kapitalnych szczegółów zupełnie nowych, albo bodaj prostują wiele opowieści niedokładnych, lub wręcz mylnych.

Bliższe omówienie działalności Sokolnickiego w ciągu kampanji 1809 r. odkładam do obszerniejszego na innem miejscu przedstawienia całego przebiegu tej wojny. Tu ograniczyłem się więc tylko do podania niezbędnych wyjaśnień co do niektórych ustępów tekstu. Ponieważ w oryginałach pism nieraz brakuje dat, luki te starałem się uzupełnić [nawiasy klamrowe]. Teksty, pochodzące z akt wojskowych Księstwa Warszawskiego w Archiwum Głównem Akt Dawnych, oznaczam literami A. Gł. i nrami tek.

Na zakończenie poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania przede wszystkim prof. Januszowi Iwaszkiewiczowi za sporządzenie kopji tego »Dziennika« i odstąpienie mi jej do tego wydawnictwa, następnie zaś p. drowi Józefowi Siemieńskiemu, dyrektorowi Archiwum Głównego, za wszelkie ułatwienia, udzielane mi w korzystaniu z aktów, znajdujących się w tem archiwum.

Stan służby wojskowej tak w Polsce jako i zagranicą generała brygady Michała Sokolnickiego, członka Legjonu Honorowego i wielu społeczeństw uczonych we Francji i we Włoszech ¹.

A. Gł., teka nr 608.

	Uwagi i dowody
1-o. Służba w Polsce. Michał Sokolnicki, urodzony dnia 29-o września 1760 w województwie Poznańskim, był od lat prawie niemowlęcych ćwiczony w matematyce i fizyce, dokonał biegu swych nauk w Korpusie Kadetów, a te utwierdził kilkakrotnie podróżami zagranicę. 1789-o. Wszedł do Szkoły Inżynierów W-go Księstwa Litewskiego w randze kapitana pierwszej klasy, gdzie oraz był profesorem ziemiomiarstwa i sztuki budowniczey. 1791-o. Wysłany był zagranicę kosztem rządu dla zwiedzenia i opisania rozmaitych twierdz i kanałów. Za powrotem, przy zdaniu sprawy ze zbioru swego szczególnie w Saksonji uczynionego, otrzymał w upominku od Najjaśniejszego Stanisława Augusta szanowny i kosztowny zbiór instrumentów inżynierskich, oraz przez podchlebny wyrok Komisji Wojskowej zapewnienie rangi podpułkownika. 1792-o. Wysłany do obozu głównego armji W-go Księstwa Litewskiego, rzucił na Niemnie pod Grodnem most wojenny szczególniejszego kształtu i własnego wynalazku, odbył zaś całą tę kampanję, przywodząc korpusowi inżynierów. Po skończonej wojnie otrzymał od ustępującego Rządu urzędowe pozwolenie zwiedzania krajów zagranicznych w celu powiększenia zbioru swych spostrzeżeń inżynier-	Raport ten, składający dzieło z kilkadziesiąt kart in foljo, obejmujący wyobrażenia i opisy wielu kanałów, mostów, machin i budowli rumasowych, z postrzeżeniami obszernymi i rysem szczególnym, przystosowanym do potrzeb krajowych, złożony był w archiwach Komisji Wojskowej, z temi uwieziony do Wilna, później zaś do Petersburga. Most, o którym tu mowa, podany jest do wiadomości publicznej w rozmaitych dziełach uczonych, a mianowicie w Dzienniku Akademji Wojskowej Włoskiej i Bibliotece Brytańskiej.

¹ Oryginał, własnoręcznie napisany 10 grudnia 1807 r.

	Uwagi i dowody
skich i hydraulicznych, gdy nowem powstaniem krajowem do innych został powołany usług. 1794-o. Dnia 23 kwietnia stanął w Warszawie, prowadząc za sobą znaczną gromadę jeńców moskiewskich swem dowództwem zniesionych i zajętych pod Radzyminem i Nieporętem. Był natychmiast przez Radę Zastępczą ogłoszony pułkownikiem strzelców celnych, z których pierwszy bataljon, w dni piętnaście własnym kosztem wystawiony, ubrany i uzbrojony, natychmiast był czynnym, strzegąc brzegów Narwi od jej ujścia aż po Ostrołękę. 1794-o. 1 lipca w obozie pod Pracką Wolą Najwyższy Naczelnik Kościusko mianował W-go Sokolnickiego szefem i komendantem udzielnym legjonu od 6000 ludzi, składać się mającego z jednego reg-tu polowego pod n-em 19-ym i dwóch bat-onów już uformowanych strzelców celnych, z jednego pułku strzelców konnych i jednej kompanji artylerji. 1794-o. 28-o powierzoną miał sobie szczególną obronę lasu Powązkowskiego, był wspomniany w raporcie urzędowym z czynności dnia tego, najznakomitszego w całym ciągu oblężenia Warszawy. 1794-o. 13-o września. Przywodząc przedniej straży korpusu JW-go generała Dąbrowskiego, wysłany w pogoń za Prusakami, wziął szturmem Kamionnę i otrzymał w nagrodę pierścień z napisem: »Ojczyzna Obrońcy swemu«. W dalszej wyprawie tegoż generała do Wielkopolski wziął tył Sekulemu pod Bydgoszczą; sporządził i obronił przeprawę korpusu przez Wisłę pod Fordonem; zabezpieczył powrót onego, trzymając przez dni kilka zamkniętego w swym obozie i okopach pod Toruniem generała Ledewary i natarczywym majakiem zwodząc generała Szweryna pod Kiernozem. 1794-o. 12-o listopada otrzymał żywy atak generała Denissowa pod Drzewicą i Opoczmem; nazajutrz mianowany został przez NN. Wawrzeckiego na stopień gła-majora przy zachowaniu mu własności i dowództwa legjonu swego. Lecz tenże, nie chcąc należeć do podpisu ostatecznej kapitulacji w Radoszycach, podał się o dymisję, którą w tejże randze otrzymał pod dniem 17-o listopada. Zakończył bieg swej służby dwuletniem więzieniem w Petersburgu.	Utraciwszy pod Radoszycami wraz z całym swym ekwipażem wszystkie niemal zbiory swoich prac inżynierskich, tudzież dowody owych, odwołuje się w tej mierze do świadectwa członków składających naówczas Komisję Wojskową. Skląda w dowód oryginalny patent NN. Kościuszki. Skląda w dowód tych i poprzednich czynów świadectwa, dane mu w Paryżu przez bywłego NN. Kościuszkę i przez JW. gła dyw. Dąbrowskiego, odwołuje się oraz do opisanej kampanji przez tegoż w niemieckim języku wydanego. Skląda w dowód oryginalny abszyt przez N. Naczelnika Wawrzeckiego podpisany.

Wywody i uwagi	Uwagi i dowody
II-o. Służba zagranicą. Wkrótce po uwolnieniu swoim w roku 1797 udał się do Paryża, tam na wzór legjów włoskich, podał rys nowego legjonu nad Renem. Takowy, gdy przez Rząd francuski uprzejmie przyjęty został, odbył swym kosztem i z hazardem życia powtórna do kraju podróż, końcem przywołania do służby dawnych swych kolegów i ochoczej młodzieży. Pomimo prawa, które przez swą staranność do organizowania tegoż legjonu nabył, nie szukając jak tylko być użytecznym sprawie swej ojczyzny, przyjął w miesiącu marcu 1799-o (Germinal an VIII) rangę szefa brygady — dowodzącego infanterją legjonową. W tymże czasie podał do aprobacji Instytutu Francuskiego instrument ziemniarski swego wynalazku, łączący w sobie własność i przymioty wszystkich niemal znanych dotąd w tym rodzaju instrumentów, a którego użytek dla tej tak ważnej części sztuki wojennej doskonale był ocenionym przez najbieglejszych w tej wysokiej nauce mężów JJWP. Délambre i Lacroix, komisarzy w tym celu wyznaczonych. W maju 1799-o (3 Prairial an VIII) objął komendę nad swym korpusem obozującym i pracującym około szaniec Kehl, w błocie i najniebezpieczniejszej postaci. W miesiąc przecież, to jest 1 lipca (7-o Messidor), postawiwszy w gotowości do boju dwa bataljony, odbył rewę generała inspektora Schauenbourg, i nazajutrz ruszył z temi zupełnemi bataljonami do Moguncji, składając brygadę w dywizji gen. Souham, w korpusie generała i senatora St. Suzanne. 7-o lipca (16 Messidor) otrzymał na placu bitwy urzędową obietnicę pałacza honorowego, a to za wzięcie szturmem wsi Eschborn, gdzie nieprzyjaciół prawe swe skrzydło opierał i uporczywie onej bronił; tudzież za wypędzenie onego przez ruch zuchwały, ze wszystkich stanowisk jego nad Niddą. 14-o lipca (23 Messidor) oddzielony z częścią swego korpusu za rzekę Melm ku obronie prawego skrzydła armji, przeszedłszy wpław tę rzekę, odparł po dwakroć nieprzyjaciela za Offenbach, ścigając go aż do własnych szaniec. 15 id. (24 Messidor) odebrał rozkaz udania się do Bergen, dla objęcia komendy nad całą brygadą. 24 id. (3 Thermidor) przeszedł z tą b-dą do dywizji gen. Délaborde, w której przywoził lewemu skrzydłu przy oblężeniu Philipsburga, dopełniając wszelkich obowiązków g-ła brygady. 13 sierpnia (24 Thermidor) był ogłoszony adjutan-	Oryginalny raport w Instytucie uczyniony przez komisarzy do egzaminu wyznaczonych JPP. Lacroix i Délambre. Oryginalny list gen. dywizji Souham.

Wywody i uwagi	Uwagi i dowody
tem komenderującym, szefem sztabu i zastępnym dowódcą legjonu, nad którym natychmiast odebrał komendę. 8 listopada (18 Brumaire IX roku) odebrał rozkaz ruszenia z legjonem do głównej armji w Bawarji, tam składając 3-cią brygadę w dywizji generała Décaen, był czynnym w wielkopomnych dniach 12 i 22 Frimaire¹. W czasie zawieszenia broni dopełniał wszelkich obowiązków generała brygady, dowodząc brygadzie konsystującej w cyrkule Traun w Niższej Austrii, skąd odniósł liczne dowody zaufania i miłości urzędników miejscowych i obywateli. 14 stycznia 1800 (25 Pluviose IX roku) odebrał rozkaz udania się z swym korpusem do Strasburga, z nadzieją otrzymania tamże wymiaru sprawiedliwości i satysfakcji rządu, gdy w marszu przeciwne rozkazy na nową destynację go przeznaczyły. Blisko trzy miesiące marszu z korpusem mocnym do 6000 ludzi, w trzeciej części z rekrutów nieubranych złożonym, o półmiesięcznym żołdzie, prawie bez obuwia, bez płaszczów, z nadzieją omyloną, z smutnemi wyobrażeniami wśród twardej zimy i niepodchlebnych uprzedzeń, przeszliśmy Szwajcarię z poklaskiem obywateli, równie jak z pochwałą publiczną władz miejscowych i stanęliśmy w przykładowym porządku w Toskanji. W miesiącu wrześniu (Fructidor) uspokoił rozboje, zagnieżdżone w górach na drodze z Florencji do Bolonji. Po reorganizacji korpusów polskich w grudniu 1801 (Frimaire an X) udał się wraz z JW. gen. Dąbrowskim do Lyonu, gdzie stosownie do ogólnych dyspozycji rządowych nominowanym został generałem brygady przez JO. ks-cia de Berg², na miejsce odeszłego generała Wielhorskiego i odebrał przytem rozkaz udania się do Paryża, gdzie przytomność jego była potrzebną dla ułożenia się względem nabytych należytości korpusowi. 6 marca roku tegoż (15 Germinal) odebrał nowy rozkaz od JO. księcia de Berg udania się do Liworno, gdy nagle choroba zatrzymała go w Genui, w kilka miesięcy dopiero odzyskawszy zdrowie, odebrał od tegoż pod dniem 4 marca 1803 (Ventose an XI) rozkaz udania się do Tulonu, lecz już okoliczności wojenne nie pozwalały mu udać się na wymierzoną destynację, otrzymał zatem swoją reformę i bawił w Paryżu, poświęcając wszystkie chwile i sposoby na doskonalenie się w nau-	

¹ Pod Hohenlinden 3 grudnia i nad rzeką Salzach 13 grudnia 1800 r.

² Joachima Murata.

Uwagi i dowody	Uwagi i dowody
kach ku pożytkowi swojej Ojczyzny zmierzających, aż do momentu, gdy ogłós powstania Narodowego powołał go znowu ku Jej obronie. W grudniu 1806 r. stanąwszy w kraju, pozostawał z rozkazu N. Cesarza i Króla przy głównym sztabie tegoż Monarchy, podczas wyprawy pod Pułtuskim. III. Służba powtórna w Polsce. Przez rozkaz dzienny 17 stycznia 1807 ogłoszony został generałem brygady, przeznaczonym do prowadzenia b-dy pierwszej legjonu 3-go wojsk polskich. 9 lutego odebrał rozkaz objęcia dowództwa nad powstaniem krajowem w Chojnicach, oraz zlecenie organizowania onych tymczasowie i osłaniania natychmiast lewego skrzydła dywizji, zagrożonej przez dwie mocne partie nieprzyjacielskie w Pomeranii. Dnia 18 podstąpił pod miasto Sztolpę, gdzie zniszczył związek partii Krakowa. Dnia 4 marca, na łodach jeziora pod Kolanem, zniósł i wziął w niewolę oddział znaczny tegoż partyzanta, którego nakoniec pokonał, zdobywszy na nim armatę i samego zajmując w niewolę dnia 26 marca pod Neufahrwasser¹. Przywodząc lewemu skrzydłu dywizji 4-ej korpusu 10-go w-ej armii dnia 16 kwietnia pod Heubudami, był wspomniany w dzienniku oblężenia twierdzy Gdańska, przyłączonym do 71 bulletynu w. a. i otrzymał przez dekret N. Cesarza i Króla pod dniem 19 kwietnia w Finkenstain zaszczyt członka Legjonu Honorowego. Dnia 15 maja pod Münda² podczas silnej wycieczki Moskalów dowodził nad morzem prawemu skrzydłu 4-ej dywizji 10-go korpusu w. a., a to przyłożyło się znacznie do zwycięstwa dnia tego. Wszystkie wzwyż wyrażone czyny, autentycznymi dowodami wsparte, jako rzetelne zaświadcza Generał brygady, członek Legji Honorowej Sokolnicki. W Warszawie, 10 grudnia 1807.	

¹ Nowym Portem.² Wisłoujściem.

Dziennik historyczny przedniej straży wojska polskiego, pod dowództwem gen. Sokolnickiego, od dnia 15 kwietnia 1809 do końca kampanji.

Wojna ta, przez wkroczenie Austrii od strony Pilicy w granice Księstwa Warszawskiego niespodzianie zaczęta, znalazła Księstwo zupełnie nieprzygotowane do niej. Mielśmy wprawdzie dokładne doniesienie z wszelkimi szczegółami o zamachach Austrii przez generała Sokolnickiego, który, będąc wezwany od swego przyjaciela Ignacego Potockiego do Puław, dowiedział się o wszystkim od tegoż, a mając przy tej okazji zręczność zwiedzenia całej prawie Galicji, przekonał się naocznie o tem, co słyszał. Za powrotem swoim do Warszawy generał Sokolnicki przedstawił rzecz całą na piśmie JO. księżciu Poniatowskiemu, naczelnemu wodzowi wojska polskiego, które to przedstawienie w oryginale posłane było cesarzowi Francuzów, lecz nie było dosyć szczęśliwe, aby miało skutek sposobienia się do obrony... Nic o tem nie myślano¹.

Książe naczelný wódz wojska wysłał kawalerję polską nad Pilicę dla obserwacji około 10 kwietnia, lecz ta nie wstrzymała Austriaków w przejściu tej rzeki.

Podpułkownik Mallet, dyrektor inżynierów, wysłany z oddziałem 14 kwietnia na zwiady do Nowego Miasta, spotkał się tam z kwatermistrzami nieprzyjacielskimi². Nowina ta, doszedłszy do Warszawy, przekonała o pew-

¹ Sokolnicki złożył ks. Józefowi Poniatowskiemu raport o tej podróży i zbrojeniach austriackich 11 marca 1809. Następnego zaraz dnia przesłał go minister wojny marszałkowi Davoutowi. Mimo to Napoleon był przekonany, że Księstwu Warszawskiemu nie grozi żadne z tej strony niebezpieczeństwo.

Por. M. Sokolnicki: »Generał Michał Sokolnicki«, Kraków-Warszawa 1912, str. 168 i nast., Fedorowicz: »1809. Campagne de Pologne«, Paris 1911, vol. I, str. 150 i 160.

² Podpułkownik Mallet wyjechał do Nowego Miasta nie z oddziałem, lecz sam tylko, w celu zbadania w myśl rozkazu Sztabu Generalnego z 13 kwietnia stanu tego traktu, oraz drogi wzdłuż Pilicy przez Przybyszew, Wartę i Górę. W Nowem Mieście otrzymał wieczorem 14 kwietnia list arcyksięcia Ferdynanda, adresowany do ks. Poniatowskiego z zapowiedzią, że następnego dnia wkroczą do Księstwa wojska austriackie. Wobec tego Mallet natychmiast zawrócił do Warszawy, dokąd przybył rankiem 15 kwietnia.

ności doniesień generała Sokolnickiego, a razem dała uczuć, że przedsięwzięcie środków do bronięcia się od napaści potrzebne było oddawna.

Dnia 15 kwietnia generał Sokolnicki odebrał rozkaz udania się do Raszyna na czele przedniej straży wojska, złożonego z dwóch pierwszych batalionów pułku 6 i 8 piech., które opatrzywszy w żywność na dni 4, naczynia kuchenne, polowe, broń i potrzebne ładunki, wyruszył późno wieczorem do miejsca przeznaczonego¹, a stanąwszy tam w nocy z 15 na 16, zajął pozycję na groblach Falenckich, w której pozostał przez cały dzień 16-ty.

Dnia 17, za przybyciem z Modlina bataljonu 2-go pułku 8 piech., należącego do przedniej straży wojska, generał nią dowodzący ustanowił wszystkie swoje bataliony piechoty na groblach od Pęcic przez Falenty aż do Jaworowa. Sam zaś na czele pułku 5-go jazdy (który tego dnia oddano pod jego dowództwo²), 3 kompanij wołyżerskich z bataljonów wyżej nadmienionych i 2 sztuk lekkiej artylerji, poprzedzony od kompanij jednej z pułku 5 jazdy pod naczelnictwem podpułkownika Berek, wyruszył dla rozpoznania nieprzyjaciela ku Grójcowi, którego przednie czaty znalazłszy pod Prażmowem, manewrował przez dzień 17 i 18-ty w celu dokładnego rozpoznania nieprzyjaciela. Dnia 18 wieczorem, powróciwszy do pozycji pod Falentami, postanowił podpułkownika Blumer z bataljonem pułku 6 piech. w pozycji pod Michałowicami³.

Opisu dnia 19-go brakuje⁴.

Dnia 20 przednia straż wraz z całą armją, utrzymawszy pozycję pod Raszynem w dniu wczorajszym (pomimo przewyższającej siły 30.000 wojska, usiłującego przedrzeć się przez Raszyn), zasłaniając odwrót głównego korpusu, stanęła pod okopami Warszawy, których bronić równie jak przed bitwą pragnęła, lecz nadto poznał nieprzyjaciela, jakiego mógł się spodziewać przyjęcia, aby ją jeszcze nacierać..., a nie chcąc na siebie zwać zemstę i ohydę narodu przez nieuchronne zburzenie Warszawy, po 24-godzinnem uważaniu niezmienionej wojska naszego pozycji, podał propozycję zawieszenia broni, w ciągu którego na własne jego żądanie zawarto konwencję, która całość stolicy

¹ Porówn. Korespondencja pol. nr 1.

² Na mocy rozkazu dziennego, datowanego Falenty 17 kwiet. 1809 (A. Gł., teka nr 2009). Jeden jednak szwadron tego pułku został wysłany tegoż samego dnia do Góry, gdzie okazał się nieprzyjaciela, a płk. Berek otrzymał równocześnie rozkaz udania się z jedną kompanją swego szwadronu do Błonia, celem osłony prawego skrzydła wojsk rozłożonych w Raszynie.

³ Sztab Generalny wydał d. 18 kwietnia o godz. 1 m. 45 nad ranem rozkaz płkowi Blumerowi, by udał się »dnia jutrzejszego o godzinie 5-iej z rana na Raków, Włochy do Woli, gdzie stanąwszy, obierze dobrą pozycję dla bataljonu przed Wolą«. Tegoż dnia otrzymał pułkownik Turno, dowódca pułku 5 jazdy, rozkaz udania się ze swym pułkiem do Warszawy (Teki nr 2009).

⁴ Jak z tego wynika, nie było go już podczas pisania tego »Dziennika«. W rękopisie pozostawiono wolną stronę, w celu zapelnienia jej relacją tej bitwy. Jest tylko fragment tej bitwy, przedstawiony w rozpoczętym »Dzienniku« francuskim. Obejmuje on wypadki od 15 do 19-go kwietnia; tekst przytoczony na końcu »Dziennika«.

i wolne z niej wyprowadzenie wszystkiego, co nam było potrzebnem do dalszej wojny w przeciągu 48 godzin, zapewniła¹. Przednia straż, stanąwszy pod Warszawą, zajęła przestrzeń od rogatek Mokotowskich.

Dnia 23 ku wieczorowi wojsko polskie, zasłaniane od przedniej straży, zaczęło się cofać do Modlina².

Dnia 24 generał Sokolnicki wyszedł z twierdzy Modlina i postąpił ku stronie Góry na czele przedniej straży, złożonej z pułków 12 piech., 2-go jazdy, 2 kompanij wołyżerów pułku 8 piechoty i oddziału artylerji z 2-ma działami³.

Dnia 25 stosownie do rozkazów wczoraj danych generałowi Sokolnickiemu wysłała straż przednia z Modlina, aby zrobić proste zwiady ku Górze, gdzie nieprzyjaciela zebrał wiele materiałów dla zrobienia mostu. Uskuteczniwszy to zalecenie, postrzegł, wychodząc z lasu Tarchomińskiego, wielkie poruszenie armji nieprzyjacielskiej pod Grochowem. Był to generał Mohr, żądał on poddania się Pragi i w tym celu szykował swe wojska do boju na wzgórkach piaszczystych, wznoszących się nad tą fortecą, opierając swoje skrzydło prawe o wieś Grochów, a lewe o las i bagna, graniczące z Wisłą od strony Saskiej Kępy⁴.

Nieprzyjaciela przynajmniej przewyższał 4 razy siłą awangardy naszej, lecz generał Sokolnicki, postrzegłszy za pierwszym rzutem oka, że można z nim walczyć, a do tego i awantażownie, nie dopuszczając mu zupełnego rozwinięcia się, kazał posunąć się naprzód pułkowi 12 piech.⁵ Sam zaś w kolumnie ścieśnionej zbliżył się ku nieprzyjacielowi na wystrzał karabinowy, wpierw nim się on spostrzegł, rozwinął się z niewypowiedzianą prędkością, i sam dowodząc, natarł frontem na nieprzyjaciela, zajmującego wzgórze piaszczyste, a bataljonowi, będącemu na lewej ręce w kolumnie ścieśnionej, krokiem szturmowym kazał zająć wioskę Grochów.

Ta wieś, długa najmniej 1/4 mili, ma środkiem siebie ulicę tej szerokości, iż kolumna szturmowa może maszerować. Pułkownik Weyssenhoff, stanąwszy na czele tego bataljonu, wyparł stamtąd pierwsze straże, stanął przed dzielącą

¹ Porówn. Askenazy: Książę Józef Poniatowski, Warszawa 1913, str. 193.

² 23 kwietnia po południu były już zebrane wszystkie siły polskie w rejonie Modlina.

³ Zobacz rozkaz Sztabu Generalnego do generała Sokolnickiego z 24 kwietnia. Kor. nr 2. Te dwie kompanie wołyżerów miały być wzięte z pułku 1, nie 8.

⁴ Generał Mohr przeprawił się przez Wisłę pod Górą już 22 kwietnia. Oddział jego, złożony z 5 bataljonów piechoty, 4 szwadronów huzarów i 2 baterij, miał za zadanie zdobyć umocnienia Pragi, oraz ścigać cofające się do Modlina oddziały polskie. Pod Pragę stanął 24 kwietnia o godzinie 3 rano i wezwał dowódcę jej, majora Hornowskiego do poddania się. Na odmowną jego odpowiedź, Austriacy otoczyli Pragę i gotowali się do uderzenia na nią 26 kwietnia.

⁵ Dalszy ciąg zdania w rękopisie przekreślony brzmi następująco: »któren kazano zostawić w Jabłonnej, nie używając do tego jak tylko 4 kompanij piechoty, 2 jazdy i 2 armat«. Jest to o tyle ważne, że Sokolnicki wbrew rozkazowi posunął naprzód pułk 12 i stoczył bitwę na własną rękę, co nawet spowodowało w pierwszym momencie Sztab Generalny do wysłania mu dodatkowych instrukcyj. Zob. Kor. nr 3.

tę wieś na dwie części kobylnicą, która była zamknięta, zawalona i broniona od 4 armat 12-funtowych, które były postawione 100 kroków naprzód i sypały kartacze z wielką czynnością.

Nieprzyjaciół, wyparty przez generała Sokolnickiego z wszystkich swych stanowisk, zebrał się pod opieką rzecznej baterji, a postępując drogą do Miłosny, postawił dwa granatniki przy wyjściu ze wsi Grochowa, które krzyżował ogień i wspierał wyż nadmienioną baterję. Awangarda nie miała na odpowiedzenie tak licznym wystrzałom, jak tylko 2 armat 3-funtowych, lecz zajęcie wzgórków piaszczystych postawiło je w linii ukośnej względem nieprzyjaciela, a następnie w stanie uszkodzenia onemu.

Był to moment przesilenia się, gdy tymczasem generał na czele środka swej linii przybył w pomoc pułkownikowi Weyssenhoff, który pierwszy, wtenczas gdy jeszcze sapery zajęci byli rąbaniem kobylnicy, przelał takową. Już kilku jeźdźców pod wodzą jednego adjutanta¹ generała Sokolnickiego dosięgało armat nieprzyjacielskich i zakłuli swemi lancami wielu artylerzystów, już piechota przebywszy kobylnicę częstkami uformowała się znowu w kolumnę do szturm, leciała raczej niżeli postępowała w ataku. — Masa nieprzyjacielska, zmieszana, już nie dawała żadnego oporu, lecz przez powolność niesłychaną jazdy, która, pomimo powtórzone rozkazy, nie przybyła jeszcze była dla pomocy w tych poruszeniach żywych piechoty, nieprzyjaciół miał czas dopaść lasu, zostawując nam więcej 300 niewolnika, a z tych 7 oficerów i 40 huzarów Palatyna; około tysiąca zabitych i rannych zostało na placu. Nasza strata wynosiła 80 ludzi i około tyleż rannych.

Drugą przyczyną niezupełnie pomyślnego skutku był szef Fredro, który od początku utarczki, będąc oddzielony na lewo z swym szwadronem i dwiema kompanjami wołyżerów, w celu wypadnięcia na skrzydło nieprzyjacielskie w momencie jego odwrotu, wzięwszy drogę dłuższą, niżeli ta, która mu była wskazana, udał się do Ząbków, gdy tymczasem generał Kamiński z swemi dwoma pułkami jazdy, który powinienby był wyjść stamtąd dla zabrania tyłu nieprzyjacielowi przez Wygodę, udał się z swej strony do Kobyłki². Niemasz wątpliwości, że z tych 5000 ludzi, których generał Mohr miał pod sobą (jak jeńcy zeznają) nogaby nie była uszła, gdyby kawalerja zrobiła była swą powinność. Pułkownikowi Weyssenhoffowi przypisał generał dowodzący przednią strażą pomyślny ten skutek, który zmusił później nieprzyjaciela do przejścia Wisły na brzeg lewy i otworzył nam drogę do Galicji³. Waleczny książę Marcei Lubomirski i adjutant połowy generała Sokolnickiego Walichnowski, pierwsi z kilku jeźdźcami wpadli na kanonierów w wiosce Grochów i rozsie-

¹ Walichnowskiego.

² Generał Kamiński stanął tego dnia w Ząbkach, ale przybył tam już po skończonej bitwie Sokolnickiego z Mohrem. Na drugi dopiero dzień ruszył do Kobyłki.

³ Porówn. opis tej bitwy w »Pamiętniku« Weyssenhoffa, Warszawa 1904, str. 100 i nast.

kali wielu, co istotnie przyłożyło się do odbicia kobylnicy, którądy potem przeszła nasza piechota¹.

Dnia 26 generał Sokolnicki odesłał podług wyższych rozkazów piechotę i artylerję do Rembielszczyzny, a z 2-ma [pułkami] jazdy zajął pozycję w Białoleśce. W kilka godzin później odebrał rozkaz odesłać tamże jeden pułk jazdy, a z drugim śledzić nieprzyjaciela i odzyskać komunikację z korpusem generała Dąbrowskiego². Dnia tegoż generał Dąbrowski potykał się z nieprzyjacielem pod Radzyminem ze znacznym zyskiem; podług odebranych wiadomości projektem było Austriaków przeprowadzić przez Narew 6000 piechoty, prócz jazdy i artylerji między Pułtuskim i Serockiem, czemu generał Dąbrowski zapobiegł³. Tegoż samego dnia generał wysłał oddział jazdy do Pragi, który zabrał jeńców wczoraj zabranych dla odprowadzenia onych do głównej kwatery w. p. w Nieporęcie. Ta zaraz potem wyruszyła wtył z całym korpusem do Serocka, a generał Sokolnicki odebrał rozkaz: cofnąć się do Nieporętu i Radzymina, na Wólkę Radzyminską i wysłać liczne zwiady ku różnym dyrekcjom Wisły na Jabłonno, Tarchomin, Żeranie i Pragę.

Dnia 27 przednia straż zostawała w tej samej pozycji, co dnia poprzedniego⁴. Generał odebrał rozkaz udać się swą osobą do głównej kwatery w Tarchominie dla naradzenia się z N. Wodzem.

Opis czynności dni następnych wyraża generał komenderujący awangardą w swym raporcie z dnia 3 maja 1809, podanym JO. Księciu Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich jak następuje⁵:

Raport z przedmościa Góry Kalwarji d. 3 maja 1809.

Jaśnie Oświecony Mci Książę!

Chcąc zdać W. Ks. Mci sprawę z czynności dnia dzisiejszego pod Górą pułków, które dowództwu mojemu raczyłeś powierzyć, nie mogę oraz nie przedstawić wysokiej Jego uwadze, dziennika obrotów całego korpusu mego od wyjścia z obozu pod Arciechowem. Te obroty albowiem miały za cel uprzątnienie wszelkich zawad, któreby mi przeszkodzić lub spóźnić mogły uskutecznienie pierwiastkowego rozkazu W. Ks. Mci, danego mi w Modlinie, aby oswobodzić twierdzę przedmościa Pragi, zniszczyć wszelkie przygotowania nieprzyjacielskie do stawiania mostu na Wiśle pod Górą i oczyszczenia prawego brzegu Wisły.

¹ Zobacz raport generała Sokolnickiego o bitwie pod Grochowem z 25 kwietnia, Kor. nr 4.

² Zobacz rozkaz Sztabu Generalnego z 26 kwietnia, Kor. nr 5, i raport generała Sokolnickiego z Białoleśki z 26 kwietnia, Kor. nr 6.

³ Zobacz rozkaz pochwalny ks. Józefa za bitwę pod Grochowem i Radzyminem z 26 kwietnia, Kor. nr 7.

⁴ Zobacz raport generała Sokolnickiego z obozu pod Nieporętem z 27 kwietnia 1809, Kor. nr 8.

⁵ Raportu tego w »Dzienniku« niema, natomiast drugi jego egzemplarz tu podany znalazł się w aktach sztabowych w A. Gł., teka nr 649.

Gdy rozkaz tak honorowy dla mnie w części tylko przez zniszczenie i rozpędzenie korpusu generała Mohr pod Grochowem do skutku przyprowadzić zdołałem, nie mogłem nie być skwapliwy, po odwołaniu mnie do Serocka, aby uzupełnić tak ważny zamiar, którego nie mniej przynosi chluby dla tych, co go pojęli i nakazali, jako i dla tych, którym dokonanie jego powierzone zostało.

Dnia 28 kwietnia 1809.

Korpus pod mem dowództwem, złożony z 4 batalionów piechoty 6-o i 12-o pułków, z 1 komp. grenadierów i 2-ch komp. wołyżerów 8 pułku, 2 dział 3 funt. artyl. konnej, z 5-ciu kompanij pułku 5-go i jednego szw. 1-go jazdy, wymaszerował przed wieczorem z posterunków swoich pod Arciechovem i Nieporętem i stanął w pozycji pod Radzyminem¹. Szef szwadronu Kurnatowski z 3-cim szw. pułku 5-go i 2-ma komp. wołyżerów 8-go, odebrał rozkaz udać się do Targówka, w celu wrzucenia do przedmościa Pragi 4-ch kompanij fizyljerów 8-go, co uskutecznił bez oporu, obserwując oraz Wisłę i brzegi lasów do Kobylki, gdzie stanęła przednia straż korpusu oddzielnego. Z lewego zaś skrzydła, szef szw. Sokolnicki wysłany był z 3-cim szwad. pułku 1-go dla oczyszczenia brzegu lewego Bugu, aż do Kamieńczyka przy ujściu Liwca: co uskutecznił, zabrawszy kilkadziesiąt niewolników i topiąc statki na Bugu, które nieprzyjaciół zaczął zgromadzać².

Dnia 29 kwietnia.

Po odebranych raportach od prawego i lewego skrzydła, że doszły do swych destynacji, korpus objął pozycję pod Okuniewem, opierając prawe skrzydło w Grzybowej Woli, które objęło Zerzeń, Kaczydół, Miłosnę i Janówek: obserwując drogi do Świdra i Wiązowny. Lewe zaś skrzydło stanęło w Stanisławowie, obserwując drogi do Mińska i Siennicy.

Dnia 30 kwietnia.

Posunięte mocne podjazdy do Świdrów i Wiązowny z prawego skrzydła, mając w asekuracji swojej garnizon Pragi, który wystąpił na wezwanie moje pod Grochów, dotarły do samych przepraw na Świdrze, odpierając placówki nieprzyjacielskie aż za rzekę, na której mosty pozrzucone zostały. Pułkownik Turno, wysłany do Mińska z komp. wyborową pułku swego i szw. 3-cim pułku 1-go, posunął swe podjazdy do Glinianki, Kołbiela i Starogrodu, zabrawszy nieprzyjacielowi znaczny transport owsa i siana, tudzież dwudziestu kilku niewolników od eskorty rzeczonożnego transportu. Wtedy korpus, stojący pod Okuniewem, odmienił nagle swą pozycję, którą był wziął zrazu szcze-

¹ Zobacz rozkaz Sztabu Generalnego z 28 kwietnia do generała Zajęzka, Kor. nr 9.

² Zobacz wyjątek rozkazu Sztabu Generalnego do generała Dąbrowskiego, Kor. nr 10.

gólnie dla demonstracji, jakoby cel swój zamierzał ku Siedlcom i stanął frontem do Wiązowny.

Dnia 1 maja.

Zebrawszy różne wiadomości o sile nieprzyjaciela na prawym brzegu Wisły, o budowie jego mostu i sypaniu okopów przedmostowych naprzeciw Góry Kalwarji pod Ostrówkiem, osądziłem potrzebną wyjechać samemu na rekognoskowanie pozycji nieprzyjaciela. W tym celu, wzięwszy z sobą 4-ry komp. wołyżerów, pod dowództwem znanego z talentów i męstwa podpułkownika 12-go pułku Oskierki, jedną armatkę bez woza i jeden szwadron jazdy, stanąłem w Gliniance i zapewniłem się o wszystkich przeprawach na Świdrze, od ujścia tej rzeki aż do Starogrodu¹. Nieprzyjaciół za pierwszym zbliżeniem się podjazdów naszych pierzchnął ze wszystkich stanowisk swoich, zostawiwszy szczególnie na prawym skrzydle pod Młondzem ślad słabego oporu przez utratę kilku ludzi w zabitych i pojmanych. Szef Kurnatowski przywrócił most pod Młondzem i podjazdy swe posunął za Karczew aż pod Otwock, gdzie znaczny zabrał transport owsa i kilkunastu niewolników. Pułkownik Turno z swej strony posunął swe podjazdy do Osiecka, ku Latowiczom i Parysewu, szef Sokolnicki ścigał uciekającego przed sobą majora Kedety z 300 huzarami, którego się rzucił w bok ku Garwolinowi. JW. generał brygady Roźniecki z 6-tym pułkiem jazdy stanął w asekuracji mojej w Wielkim Dębem.

Dnia 2 maja.

Zapewniwszy się, 1^o iż przedmoście pod Ostrówkiem już dość znacznie jest wyniesione, lecz dotąd nie palisadowane, 2^o że most ukończonym być może w dniu 3-im a najdalej 4-yim maja, 3^o że dotąd załoga przedmościa nie składa się, jak tylko z jednego regimentu grafa Baillet i kilkadziesiąt huzarów, 4^o iż prócz tejże załogi, żadne inne wojsko nieprzyjacielskie na prawym brzegu Wisły nie znajduje się, lecz, że znaczny obóz z liczną artylerią rozłożony jest pod Górą, oczekując tylko na ukończenie mostu, by działać czynnie przeciw armji naszej, zdało mi się nieodbitą uprzedzić zamiary jego i napaść znagła na stanowisko, by zniszczyć sposoby, jakie miał w swej dyspozycji ku szkodzeniu nam².

Z takowego więc powodu ściągnąłem forsownym marszem pozostały korpus pod Okuniewem, a złączywszy się z nim pod Karczewem, stanąłem w pozycji pod Dziecinowem. Prawe skrzydło posunięte zostało do Glinek, lewe zaś wzmocnione dwiema komp. wołyżerów, do Warszewic i Radwankowa.

Wieczorem o godzinie 1/2 do 8-ej, w przytomności generała artylerji Pelletier i podpułkownika inżynierów Mallet, których to światłych mężów pozyskawszy zupełną i nader podchlebną dla mnie aprobację dyspozycyów moich, wezwałem najprzód przez parlamentera listownie austriackiego kome-

¹ Zobacz raport generała Sokolnickiego do ks. Poniatowskiego, Glinianka 1 maja, Kor. nr 11.

² Kor. nr 12.



danta przedmościa pod Ostrówkiem do poddania się, oświadczając mu, iż mając rozkaz od J.O. Księcia Jmci Poniatowskiego, głównego dowódcy, zniszczenia wszelkich załóg i przygotowań wojennych nieprzyjacielskich na prawym brzegu Wisły pod Górą, jestem w sposobie dopełnienia rozkazu takowego, zostawiając mu dziesięć minut do namyslenia, jeżeli jest w stanie utrzymania się, aby napróżno krwi nie rozlewał, ofiarując oraz imci oficerom utrzymania im wszelkich bagażów własnych, z wolnością oddalenia się na parol, iż nie obejmą służby przed ich zamianą lub pokojem. Po godzinnem przészło oczekiwaniu przysłała odpowiedź od generała lejtenanta Schauroth z oświadczeniem, iż honor i zaufanie w bitnym swem wojsku nakazują mu bronić się do upadłego.

Po takowej odpowiedzi nie zostawało, jak godną wojsk emulujących o zwycięstwo przypuścić walkę, ku czemu następujące poczynione zostały dyspozycje.

Dzień 3 maja.

Podług wy badań i miejscowych obserwacji, jakie w tak nagłym razie zebrać można było, następujące rozporządzenie kolumn i ich przeznaczenie uczynionem było.

1^o. Dyspozycja kolumn do ataku.

1^o. Kolumna złożona z 2-ch komp. wołyżerów pułku 8-go ruszyć miała z Glinków o godzinie samej 12-ej w nocy z 2-go na 3-ci maja i przypuścić szturm od brzegu Wisły, taż kolumna miała w asekuracji swojej szwadron jazdy pod dowództwem szefa Kurnatowskiego.

2^o. Kolumna z 2-ch komp. wołyżerów pułku 12-go wysłana była od Kosący na prawo ku Kępie dla przypuszczenia stamtąd ataku do rogu ku tymże Holendrom obróconego.

3^o. Kolumna z 2-ch kompanij wołyżerów pułku 6-go pod dowództwem pułkownika Mojaczewskiego, która, przeszedłszy Ostrówek, wysłana była nad brzeg Wisły dla szturmowania do rogu okopów nadbrzeżnego.

4^o. Kolumna, która miała być pogromem twierdzy, złożona z pięciu komp. grenadjerów, to jest 6-o, 8-o i 12-o. Emulacja między szefami sprawiła, iż przynaglony byłem oddać tę groźną kolumnę w dowództwo szefowi bataljonu Blumerowi, który odebrał rozkazy iść równolegle z kolumną 3-cią i z bronią w ramieniu krokiem podwojonym przypuścić szturm do rogu wystawionego ku wsi Ostrówku. 5-ta kolumna z 4-ch komp. fizyljerów bat. 1-go pułku 6-go pod dowództwem szefa b-nu Suchodolskiego, przeszedłszy wieś Kosące, pociągnęła pod Ostrówek, gdzie stała w odwodzie kolumnom 3-ej i 4-ej. 6-ta kolumna z 4-ch komp. fizyljerów bat. 2-go pułku 6-go została przy swym pułkowniku w rezerwie między Kosącą i Kępą Holenderską dla asekuracji kolumn 1-ej i 2-ej.

Wszystkie kolumny atakujące odebrały rozkaz iść z bronią w ramieniu, bez strzelania, krokiem podwojnym i nieużywania przeciw nieprzyjacielowi, jak tylko samego bagnetu.

Wszystkie kolumny miały utroczone płaszcze, dla łatwiejszego rozpoznania się w nocy od nieprzyjaciela. Kolumny odwodowe, zgromadziwszy wszystkich doboşów na flankach swoich, biły mocny *pas de charge*, tak dla dodania większej ufności kolumnom atakującym, jako dla mocniejszego wrażenia o przeważającej sile nieprzyjacielowi.

2^o. Wykonanie.

Lubo podług dyspozycji atak miał być zaczęty od prawego skrzydła przez kolumnę 1-szą, gdy przecież posterunek Glinków, zbyt oddalony od obozu głównego i mający przed sobą różne przeszkody miejscowe, nie dozwolił w cwał biegnącym wołyżerom pułku 8-go być pierwszymi do rozpoczęcia szturm, taż kolumna jednak znaczną przed końcem ataku uczyniła dywersję i do ostatecznego przyłożyła się zwycięstwa.

Szczęśliwsza kolumna 3-cia, pod dowództwem mężnego pułkownika Mojaczewskiego, miała honor przez najpierwsze wykrzyknięcie hura na samym grzebieniu okopów powitać jutrzeńkę, poprzedzającą sławny w dziejach narodu polskiego dzień 3-go maja. Waleczny pułkownik, po trzykroć ranny i po dwakroć odparty, silnie przecież nie przestawał zachęcać młodych wojowników i do dalszego przywozić im boju.

Widząc spóźnienie ataku przez kolumnę grenadjerską, którą szef Blumer zamiast wstępnym bojem do szturm prowadzić, zatrudnił się formowaniem onej przewrotnym porządkiem, przez lewą i oddzielaniem ich na dywizje i nadto spotkawszy tegoż szefa lekko rannego, powracającego z bitwy, nie dochodząc jeszcze do Ostrówka i nieumiejącego zdać mi sprawy, co się z jego kolumną zrobiło, słusznie obawiałem się, aby takowe zdarzenie nie sprawiło groźącego nam nieporządku, podprowadziłem przeto natychmiast kolumnę 5-ą fizyljerów, dowodzoną przez podpułkownika Suchodolskiego aż do miejsca, gdzie miał rzucić się na wały. Ta, ledwo co odebrała rozkaz do ataku, nagłym pędem i natarczywym bojem uderzyła na róg środkowy półksiężycy; tam trzy razy liczniejszy nieprzyjaciół uległ pod jej bagnetem, potem przedarła się w okopy, a wraz nowy bój staczając, dobyła szturmem mocno osadzony *reduit*. Tym sposobem cała osada twierdzy z prawej strony od mostu zajęta była w niewolę, od lewej zaś strony przerażony nieprzyjaciół umknął ze sztandarem, chcąc się schronić na statki pod młynem. Lecz tam znalazł wołyżerów 8-go pułku i bitny szwadron pod czynnym szefem Kurnatowskim. Po krótkiej obronie nieprzyjaciół wparty w Wisłę utracił wiele ludzi w wodzie przez zatopienie statku, na którym się schronił, reszta wzięta została w niewolę. Sztandar został wydarty z rąk oficera przez kaprała pułku 5-go jazdy Koburzyńskiego, przed poddaniem się jego.

Po ukończeniu bitwy, odprowadzeniu przez piechotę armat, niewolników i rannych, kolumna 6-ta, która dotąd stała w nieczynności, objęła posterunek twierdzy pod dowództwem szefa b-nu Bogusławskiego, dawnemi okrytego ranami żołnierza, który wśród granatów i gradu kul przez swoją zimną krew dowiódł, że ten sam Polak, co umie gwałtownie opanować warownię, potrafi one i od napastnika obronić. A cały pułk 6-ty okazał przez swą waleczność, że godnym jest towarzyszyć w boju pułkowi 12-mu. Albowiem przy rozwinięciu się zupełnem nieprzyjacieli odkrył liczne swe baterje na lewym brzegu i rzesisty z dużych dział przez dzień cały nie przestawał sypać ogień do przedmościa.

3^o. Skutek i korzyść.

Nie moją lecz W. Ks. Mci jest rzeczą ocenić, jaki wpływ na dalszych operacjach mieć może zniszczenie tak silnych przygotowań, jakie nieprzyjacieli był w momencie z nich użytkowania; do W. Ks. Mci samego tylko należy wyrachowanie skutków moralnych, jakich z popłochu żołnierza nieprzyjacielskiego oraz z podwyższenia ducha żołnierza narodowego obiecywać sobie można i z nich przyzwolicie korzystać; zdając więc tylko sprawę z korzyści miejscowych, śmiało powiedzieć mogę, iż ogółem wzięwszy, w całej tej ekspedycji po stronach, jako i w okopach, rachować możemy przeszło do dwóch tysięcy niewolników i kilkadziesiąt oficerów z pułkownikiem, regiment cały grafa Baillet, liczony pomiędzy najlepsze regimenta austriackie, do szczeru zniszczony, wymazany zapewne będzie z kontrolów armji austriackiej, 3 działa z wozami i częścią zaprzęgu i sztandar, 1000 sztuk dobrej broni, tyleż patrontaszów i różnego lederwerku, kilkaset sztuk narzędzi pionierskich, kociołków i różnych sprzętów obozowych. Podług najautentyczniejszych doniesień, prócz jeńców wojennych, nieprzyjacieli rachować może w zabitych tak w różnych spotkaniach, jako i w twierdzy, a osobliwie utopionych przeszło do 600 głów. Jest rzeczą pewną, iż podczas pierwszego wykrzyknienia hurra przez wołyżerów na lewym skrzydle naszym, generał-lejtnant Schaueroth schronił się czółnem do obozu pod Górę, równie jak i podpułkownik austriacki ranny.

Strata walecznych braci naszych, poległych w rowach okopów, liczyć może się w zabitych do 45, w rannych zaś do 115 lub 120, z pomiędzy których kilku oficerów.

Szczególny jest może w dziejach wojennych przykład, ażeby w połowie prawie mniejszą siłą zdobyć rozległe okopy, liczną i przygotowaną okrytą osadą.

4^o. Przedstawienie zasłużonych.

Chcąc wszystkich przedstawić wysokim względem i ojcowskiej opiece W. Ks. Mości, którzy w dniu tym dystygować się usiłowali, trzeba by nieledwo całkowite korpusa wyliczać. Żołnierze szli w zawody z oficerami o pierwszeństwo; nie powinienem przemilczeć jednak tych, którzy istotnie do zwy-

cięstwa przyłożyli się, już to w prowadzeniu kolumn, już w samych kolumnach, ubiegających się do przodkowania onym.

Nie mogę dosyć polecić względem W. Ks. Mości pułkownika Mojaczewskiego, po trzykroć rannego i już ozdobionego krzyżem kawalerskim i Legjonu Honorowego; czyny tego walecznego męża są wyrażone w treści raportu. Główna pochwała będzie zapewne najprzyjemniejszą nagrodą dla niego, lecz i z wszelkich względów należy mu się stopień aktualnego pułkownika.

Do krzyża kawalerskiego:

Ośmielam się przedstawić łaskawości W. Ks. Mości, abyś raczył ozdobić krzyżem kawalerskim 1^o podpułkownika Suchodolskiego, któremu szczególnie winienem uskutecznienie zdobycia okopów, jak treść raportu świadczy. 2^o Białkowskiego, kapitana grenadierów pułku 12-go, ozdobionego już krzyżem złotym; ten również w okopach, jako na polu pod Grochowem, szczególnie waleczności dał dowody.

Do krzyża złotego:

- 1^o Błęzyńskiego, kapitana z pułku 6-go,
- 2^o Mieszkowskiego, kapitana grenadierów pułku 8-go,
- 3^o Kossakowskiego, kapitana wołyżerów pułku 8-go,
- 4^o Czyżowskiego, porucznika pułku 6-go,
- 5^o Turskiego, pporucznika pułku 6-go, rannego,
- 6^o Wę[n]da[ę], pporucznika pułku 6-go.

Do krzyża srebrnego:

- 1^o Stanisława Godlewskiego, sierżanta grenadierów pułku 8-go,
- 2^o Wojciecha Izdebskiego, grenadjera pułku 8-go,
- 3^o Grzymańskiego, sierżanta starszego pułku 12-go,
- 4^o Wyrwiczę, kaprała pułku 12-go,
- 5^o Wę[n]da, sierżant starszy pułku 6-go,
- 6^o Trzebuchowski, sierżant starszy pułku 6-go,
- 7^o Marcin Biernacki, fizyljer z b-nu 1-go, pułku 6-go,
- 8^o Czechowski Szymon, fizyljer z b-nu 1-go, pułku 6-go,
- 9^o Kurzawski Jan, fizyljer z b-nu 1-go, pułku 6-go,
- 10^o Kościelecki, sierżant od wołyżerów pułku 6-go,
- 11^o Okolski, kapral od wołyżerów pułku 6-go,
- 12^o Duciak, wołyżer pułku 6-go,
- 13^o Marszałkowski Paweł, grenadjer.

Racz W. Ks. Mość łaskawie przyjąć zapewnienie najgłębszego uszanowania
Generał brygady, dowódca przedniej straży
Sokolnicki ¹.

¹ Za bitwę pod Grochowem udzielił ks. Poniatowski pochwały generałowi Sokolnickiemu i jego podkomendnym, naprzód rozkazem dziennym, wydanym w Okuniewie d. 3 maja, a ogłoszo-

D. 4 maja. Nieprzyjaciół zrejterował się i pociągnął ku Sandomierzowi¹.
D. 5².

D. 6: dnia tego doszła nas odezwa Cesarza Francuzów do wojsk swoich, w której wyraża, że nieprzyjaciół na głowę pobity pod Tann, Abensberg i Eggmühl, utracił 100 armat, 40 chorągwi, 50.000 niewolnika, 3000 wozów i prawie wszystkie kasy pułkowe.

D. 7 stosownie do rozkazu Sztabu Generalnego³ przednia straż wyruszyła do Zalesia i Wilgi, mając na szczególnej obserwacji brzegi Wisły. Korpus generała Zajączka w Kołbielu, a gen. Kamienieckiego w Osiecku⁴.

D. 8 stanęła w Łaskarzewie, korpus gła Zajączka w Parysewie, a gła Kamienieckiego w Garwolinie.

D. 9 w Maciejowicach⁵. Tu generał osądził za stosowne wydać następujący rozkaz dzienny⁶:

»W obozie pod Maciejowicami, d. 9 maja 1809 r.

Żołnierze!

Wstępujecie na pola, gdzie 15 lat temu bracia wasi, walcząc w obronie ojczyzny, woleli raczej paść jej ofiarą, niż doczekać się jej zgonu. Powstają na widok wasz z licznych mogił, na tem poboju usianych, cienie rycerzy tu poległych. Witają was z podziwieniem i wdzięcznością, jako mścicieli krwi ich, niewinnie przelanej. Dusze nowopoległych bohaterów połączyły się już z nimi i opowiedziały im sławę waszą, jako najpiękniejszy zakład tego, czego się po was jeszcze spodziewać należy. Pyszny z dowodzenia nad tak bitnemi korpusami, z których każdy okrył się chwałą, nie mogę nie wspomnieć każdemu z nich świetniejszych jego czynów.

Pułk 8-my, co pod Falentami i Raszynem odpierał mężnie liczne hufce nieprzyjaciela, nie okazał się, wydzierając z garstką tu przytomnych grenadierów ciało szanownego swego pułkownika⁷ i przebijając się przez skupione rotę nieprzyjacielskie, jak wdzięcznym być umie tym, co mu mężnie, świetle i gorliwie przewodzą.

szonym z pewnemi zmianami tekstu w dziełku p. t. »Rys historyczny kampanii 1809 r.«, Poznań 1869, str. 41, oraz listem z tegoż dnia, następnie zaś drugim rozkazem z 24 maja, łącznie z pochwałą księcia warszawskiego Fryderyka Augusta. Oba te ostatnie pisma, załączone do rękopisu »Dziennika«, pierwsze w kopji, drugie w oryginale, zob. Kor. nr 13 i 14.

¹ Zobacz raport gen. Sokolnickiego do ks. Poniatowskiego, Dziecinów 4 maja. Kor. nr 19.

² Miejsce puste.

³ Rozkaz ten wydano jako »dyspozycje do marszu« dla wszystkich oddziałów na dni od 7 do 11 maja, w Wiązownej, 7 maja 1809; ponadto do gen. Sokolnickiego wysłano specjalny tego dnia rozkaz, zob. Kor. nr 20.

⁴ Zobacz raport generała Sokolnickiego z Dziecinowa, 7 maja, Kor. nr 21.

⁵ O przybyciu do Maciejowic, zobacz Kor. nr 22.

⁶ Rozkazu tego niema w »Dzienniku«, znalazł się jednakowoż wśród raportów Sokolnickiego, A. Gl., teka nr 649.

⁷ Cyprjana Godebskiego.

Pułk 12-ty wstępnym bojem pod Grochowem przeciw pięćkroć liczniejszemu nieprzyjacielowi nie dowiodł, że nic się jego bagnetowi oprzeć nie zdoła?

Artylerja konna, co tamże nakazała się szanować nieprzyjacielowi, najpochlebniejsze nie przestaje czynić nadzieje dopięcia najpiękniejszej chwały pod dowództwem szefa, którego by ciągle gorliwej nie pochwalić pracy, przynieść na sobie nie mogę.

Pułk 6-ty, co trzykroć liczniejszego nieprzyjaciela, szukającego w swych okopach schronienia, w dniu 3 maja, świetnym w dziejach narodu naszego, zniszczył i zabrał w przedmościu pod Ostrówkiem to wszystko, co przed jego morderczym bagnetem ująć nie zdołało. Dzień ten pułkowi 6-mu wieczną przynosi chwałę.

Kawalerja nie przestawała być czynną i wszędzie ślady swej bitności zostawiła.

Towarzysze moi! Oficerowie i żołnierze! Chcecie wiedzieć skutki prac waszych, w kilku dniach ukończone: oto korpus generała Mohr, z 5000 żołnierza złożony, wyparty bagnetem z swej pozycji pod Grochowem, rozproszony, a w części pojmany, a stąd oswobodzone przedmoście Pragi. Okopy rozległe od trzykroć liczniejszego nieprzyjaciela osadzone i strzeżone niezłomnym bagnetem zdobyte, a stąd oswobodzenie brzegu prawego Wisły — armaty, sztandary, amunicje i bagaże zabrane. Regiment 63 grafa Baillet zupełnie zniszczony i zajęty w niewolę, a to w obecności samego generała lejtnanta Schauroth, który wprzód wezwaniem do poddania się ostrzeżony, z ogromnem wojskiem i liczną artylerją na Górach Kalwarji, widzem tylko i świadkiem zguby powierzonego mu postu i żołnierza pozostał.

Liczmy już do 3000 niewolnika z kilkadziesiąt oficerami; znaczne magazyny solne, ten skarb najdroższy dla naszej Ojczyzny, uprowadzają się na Pragę, a kraj, niegdyś chytrością wydarty, już w znacznej części wojskiem naszym zajęty.

Już dumny naczelnik, co ufny w liczne swe hufce dni temu kilka groził nam zgnębieniem, sam dziś przestraszony opuszcza ziemię naszą.

Oto są korzyście, które Ojczyzna waszemu jest winna męstwu, oto jest zakład, czego w dalszych walkach po was spodziewać się może.

Niech żyje nieśmiertelny i niezwyciężony Napoleon, wskrzesiciel Ojczyzny naszej!

Niech żyje cnotliwy Król, upragniony nam panować.

Niech żyje ukochany Książę nasz Główny Wódz.

Zgodne z oryginałem

Generał brygady

Sokolnicki.

Korpus gła Zajączka był w Łaskarzewie, a gła Kamienieckiego w Zamorankach.

D. 10 stanęła przednia straż w Bobrowniku i wysłała oddział na drugą stronę rzeki, niemniej wysłano patrole do Puław i rozstawiono kresy aż do Drzazgowa¹. Dnia tego obsadzono brzeg Wisły od Modlina aż do Bobrownika dwoma szwadronami jazdy 1-szego pułku i bataljonem pierwszym pułku 8-go piechoty. Korpus gła Zajączka w Trojanowie i Korytnicy, a gła Kamienieckiego w Dombiciu² i Rykach.

D. 11 przednia straż ruszyła przez Wieprz do Bełżycy i zajęła przez oddział miasto Kazimierz. Przeszedłszy Wieprz, zebrała most i materiały onego, ulokowała na swej stronie, zostawiwszy tam oddział z 20 ludźmi do strzeżenia onych. Główna armja dnia tego była w Serokomli³.

D. 12⁴.

D. 13 przednia straż stanęła w Urzędowie. Generał wezwany był dnia tego do głównej kwatery w Ciecierzynie pod Lublinem, dla naradzenia się o dalszem postępowaniu⁵.

D. 14 awangarda wyszła w marsz do Radomyśla, gdzie zajęła pozycję⁶.

D. 15, 16 i 17 postępowała wciąż ponad Wisłą do Rachowa, główna kwatera zaś przez Turobin do Janowa⁷.

D. 18 zdobyła przednia straż przedmoście Sandomierza.

Dla wyjaśnienia, w jakim sposobie, kładzie się tu raport generała nia dowodzącego, podany Ks. Naczelnemu Wodzowi wojska polskiego⁸.

»Dla zupełnego usprawiedliwienia się z kroków śmiałych, które uczyniłem, nie mając do tego stosownych rozkazów W. Ks. Mości, mam honor przesłać Jej kopję kapitulacji, podpisanej wczoraj o godzinie 10 wieczór i oraz Mu donieść, że natychmiast wojsko pod rozkazami memi zajęło wszystkie forpocztę, wyjąwszy bramę Krakowską, przez którą nieprzyjaciół będzie wychodził z miasta o godzinie 10 z rana, a po jego wyjściu opanuję twierdzę, wchodząc bramą Opatowską. Chciej Wasza Ks. Mość przekonać się o ważności tego miejsca, które uważam za niezdojbyte, chyba w przypadku regularnego oblężenia, oraz darujesz śmiałości mojej, z którą przedsięwziąłem

¹ Ruch ten wykonał Sokolnicki na rozkaz Sztabu Generalnego, wydany w Żelechowie 9 maja, zobacz Kor. nr 23, oraz szczegółowy o nim raport generała Sokolnickiego z Dębina, 10 maja, Kor. nr 24.

² w Dombi?

³ Odnosnie do działań w tym dniu, zobacz Kor. nr 25, 26 i 27.

⁴ Miejsce puste.

⁵ Zobacz rozkaz Sztabu Generalnego, wyd. w Lubartowie 12 maja 1809, Kor. nr 28.

⁶ Zobacz raport generała Sokolnickiego z Urzędowa 14 maja. Kor. nr 29.

⁷ Zobacz pisma generała Sokolnickiego z Rachowa 16 maja do Poniatowskiego i do generała Pelletier. Kor. nr 30 i 31.

⁸ Tenże sam raport, jednakże w języku francuskim, znajduje się wśród innych pism generała w Archiwum Głównem, teka nr 649; część jego ogłosił z drobnymi zmianami M. Sokolnicki w swej monografii, str. 380 i nast.

Niektóre szczegóły o wzięciu Sandomierza znajdują się w piśmie generała Sokolnickiego do Poniatowskiego z racji sprostowania mylnych szczegółów, zawartych w rozkazie dziennym z 20 maja. Pismo to bez daty umieszczone w Kor. nr 33.

zabezpieczyć jej punkt, około którego manewrować W. Ks. Mość będzie mogła, w którą stronę jej podobać się będzie, a bez takowego, pozwól mi W. Ks. Mość wyznać, nie byliśmy panami ani kraju, ani poruszeń, gdyby nie niedołężność, którą się rządzi dotychczas nieprzyjaciół. Co jest jednak pewniejszym, że codzień płataliśmy się bardziej w sidła, z których, gdyby tylko oczy był nieprzyjaciół otworzył, byłoby się nam ciężko wywikłać.

Czynność pod Grochowem ocaliła Pragę i nagle zmieniła sposób nasz wojowania, dotąd mogący się nazywać broniący, na takowy zwyciężający, wzięcie przedmościa pod Ostrówkiem przymusiło nieprzyjaciół do opuszczenia Warszawy, a przytem otworzyło nam drogę do Galicji.

Wzięcie Sandomierza i przedmościa jego przymusi teraz nieprzyjaciół do opuszczenia całego Księstwa naszego, a nam zabezpieczy utrzymanie obydwóch Galicyj. Czyni nas niemniej zdolnymi do zajęcia granic Morawji, a podania łatwiej ręki naszemu niezwykczonemu Oswobodzicielowi, którego gwiazda oświecająca poprowadzi nas wszędzie, nim arcyksiążę Ferdynand będzie mógł uczynić swe poruszenia odwrotne ku Czechom lub Morawji. Wziąłem już do tego wszystkie środki, posławszy oddział do Opatowa, mający iść, a raczej obserwować obrót garnizonu, wyszłego z Sandomierza. Ma rozkaz być od niego milę tylko odległym, aby można łatwiej po upłynionych 48 godzinach zawieszenia broni zabiec mu drogę i powrócić nam to, co mu przez wspaniałość naszą i wzgląd na starego żołnierza zabrać dozwoliliśmy. Uznaję za potrzebę, Mości Książę, aby posłać w asekurację oddziałowi temu, złożonemu z dwóch kompanij wołyżerów 12 pułku i 50 koni pod komendą szefa szwadronu Sokolnickiego, regiment jeden kawalerji, któryby maszerował równolegle z czołem kolumny nieprzyjacielskiej. Wezwę zatem generała Roźniewskiego, aby mi przysłał regiment jeden kawalerji Turny, dopóki W. Ks. Mość nie odmieni względnie tego rozkazu, z dozwoleniem mi przytem wnijsćia najpierw do Krakowa, do którego otworzyłem drogę dla ułatwienia W. Ks. Mości wkroczenia tryumfalnego.

Książę! Wszystko, com dotąd czynił powinno Go przekonać, że nie szczęściu nie oddaję i że dopiero po rozważeniu i rozpoznaniu dokładnie planu mego staram się jaknajusilniej, aby wykonany został. Czas bowiem czyni wszystko w wojnie, jeden moment uchybiony częstokroć robi kampanji pomyślność wątpliwą, a czasem zagraża złym skutkiem; tu właśnie moment ten jest na swoim miejscu i zapewnia nam najpiękniejszy czyn, jaki tylko zdziałać może mały korpus armji, manewrujący pod okiem wojska tak liczego.

Rzut oka prędko jest tylko w stanie objąć to tak łatwo, a pilność usilna zabezpieczy nam pomyślny tego skutek.

Przedmość tak jak pod Ostrówkiem z łatwością wziętą została, lecz nie byłoby z takową, gdyby nie poruszenie, które uczyniłem na brzeg lewy Wisły. Szef szwadronu Włodzimierz Potocki okrył się tam sławą. Upraszam W. Ks. Mość, aby na moje ręce mógł być przysłany dla niego krzyż kawalerski,

szef Bogusławski, porucznik od woltżyerów Przeździecki doskonale swą powinność wypełnili, każdy z nich kolumną komenderował. Ostatni po zginieniu kapitana Kossakowskiego ocalał dwa granatniki, mające już być zagwożdżone, oraz podporucznik Czernicki, który podobnież sobie postąpił względnie armat 18-tu funtowych. Ci, których szef Bogusławski mi w raporcie swoim podał za najbardziej dystyngujących się z pułku 6-go p. są: JWP. kapitan Kalinkowski, Strzelecki, Rybiński, porucznik Karowe, Tolkmitt. Co do podoficerów i żołnierzy, nie omieszkam jaknajprędzej ich listę W. Ks. M. przesłać, wszyscy zgola dobrze swą powinność wypełnili. W atakowaniu miasta utraciliśmy powszechnie nader żalowanego księcia Lubomirskiego, zabitym został od kartacza i pchnięty bagnetem przy wnijsciu najpierwszy na baterję, jest to jedyna strata poniesiona z naszej strony, lecz nigdy zapomniana w brygadzie mojej. Wystawimy mu monument na miejscu, gdzie z tak wielkim honorem zginął. Strata nasza przy wzięciu przedmościa wynosi 2 oficerów od woltżyerów 8-go pułku, 1 oficera rannego i 40 żołnierzy tak rannych jak zabitych. Nie zrobiono tam jak tylko 75 niewolników, między którymi 5 oficerów. Tak mała liczba niewolników nie powinna W. Ks. M. zadziwiać, gdyż do tego było powodem poruszenie, uczynione przeze mnie na brzeg lewy Wisły, pobudzając tym nieprzyjaciela do wyciągnięcia stamtąd połowę większą żołnierzy na obronę twierdzy; powtórę, mając most w tyle za sobą, wiele pierzchających mogło się za pomocą nocy schronić; jest jednak pewnością, że nieprzyjaciel poniósł stratę znaczną tak w zabitych, jako i rannych, a najwięcej zatopionych, jak sam przyznaje. Udało mu się także umknąć z 2 armatami połowemi i z 2 wozami amunicyjnemi, zostawiając nam 2 granatniki 8 calowe i 2 armaty 18 funt.¹ Wyzaczyłem komendanta Mallet do ułożenia inwentarza i stanu fortyfikacyj, które do naszej dyspozycji zostawione są, a pana kapitana Siemiątkowskiego do zatrudnienia się takowym magazynów etc. Czekam W. Ks. Mości rozkazów w tej mierze, z prośbą aby, jeżeli można, dozwolony mojej brygadzie został spoczynek dni kilku. Mam honor W. Ks. M. donieść, że w różnych rekonesansach, które posyłałem na lewy brzeg Wisły, zabraliśmy przeszło 30 niewolników, do których większą częścią przyłożył się JW. porucznik Cielecki pułku 1-go jazdy. Kapral Kleczkowski 2-go pułku jazdy i szaser Zagrocki 1-go dystyngowali się. Racz W. Ks. M. pierwszemu dać krzyż kawalerski, drugiemu złoty, a srebrny trzeciemu.

Umyśliłem przejść na prawy brzeg Wisły w zamiarze zajęcia szturmem lub innym sposobem miasta Sandomierza, które uważam zawsze jako klucz do obydwóch Sycylii [Galicji!] i że je wzięwszy, otworzę drogę do Krakowa. Dla zabezpieczenia mego korpusu, wysłałem 1. pporucznika Cieleckiego w 25 koni z rozkazem przejścia Wisły powyżej Józefowa, skąd miał wysłać część swej kolumny ku Solcu, drugą zaś ku Siennu, postępując ku Kamionku² aż

¹ i jedną 3 ft., wymienioną w raporcie francuskim. ² ku rzece Kamiennej?

do Chmielowa, niszcząc mosty i zawalając przejścia piechocie wszędzie, gdzie możność pozwoli. Z Chmielowa udał się przez Wojcieszków¹ do Jankowic, gdzie, stanawszy przededniem, powinien był zastać porucznika Wysockiego, od które(go) miał się dowiedzieć o przybyciu szefa Sokolnickiego z Gór Wysokich i czekać dalszych jego rozkazów. Celem jego wyprawy było powziąć wiadomość o obrotach nieprzyjaciela nad Pilicą i zbliżaniu się onego ku Sandomierzowi, przeciąć związek między Radomiem, napaść i zabrać lub zniszczyć wszystkie transporta nieprzyjacielskie, któreby mógł napotkać w swem przejściu. Zakazano mu wyraźnie zatrzymywać się gdziekolwiek, niemniej zalecono mu mieć pilną ostrożność i starać się o dobrych przewodników i szpiegów i znosić się ze mną przez Wałowice przed przybyciem do Chmielowa, a stąd przez Ożarów i Rachów wpierw nim przybędzie do Wojdanek² ma ze mną się znieść w Zawichoście, uprzedzając mię przez ludzi pewnych na piśmie o tym wszystkim, co dostrzeże ważnego w przedmiocie jemu danych zleceń.

2. Porucz. Wysocki z 10 koni 2-go pułku i 10-ma 1-go przejdzie Wisłę w Wałowicach, pomaszeruje przez Ożarów prosto do Jankowic, skąd zaraz rozeszle patrole ku Opatowu, Samborcu i Sandomierzowi i znieś się z szefem Sokolnickim, który udaje się wprost do Gór Wysokich³.

3. Szef Sokolnicki przejdzie Wisłę w Wałowicach i pójdzie drogą najprostszą do Gór Wysokich, wspierając i komunikując się przez flankierów, wysyłanych na prawo i lewo z oddziałami porucznika Wysockiego i kapitana Bronikowskiego, w celu dania wzajemnej pomocy w razie potrzeby. Przybywszy do Wysokiej Góry wyszle zwiady ku Jankowicom i Słupcom dla dania rozkazu oddziałom tam mającym się znajdować, złączyć się z nim równo z Sandomierzem, tam gdzie się łączą drogi, prowadzące z tychże miejsc⁴.

Dnia 19 na mocy kapitulacji w dniu wczorajszym z garnizonem twierdzy sandomierskiej uczynionej przednią straż wojska polskiego weszła tamże zrana⁵.

Dnia 20 generał Sokolnicki, wezwany od Naczelnego Wodza do głównej kwatery wojska w Ulanowie, udał się tam swoją osobą⁶.

Dnia 21 szef szwadronu artylerji Potocki z kompanją grenadierów i 2-ma kompanjami woltżyerów z pułku 8-go piechoty wysłany został do głównej kwatery w Ulanowie, skąd odebrał oddzielne przeznaczenie. Pozostałe dwa szwadrony generał komenderujący przednią strażą wysłał śledzić obroty nieprzyjaciela na lewym brzegu Wisły⁷.

Dnia 24 pporucznik Szweykowski z pułku 3-go wysłany na zwiady,

¹ Wojciechowice. ² Wojteczki?

³ Wieś Góry Wysokie koło Dwikóz.

⁴ Na tem urywa się opis działań poprzedzających wzięcie Sandomierza.

⁵ Zobacz Kor. nr 35.

⁶ Do tego dnia najprawdopodobniej odnosi się list generała Sokolnickiego, bez miejsca i daty, Kor. nr 36.

⁷ Zobacz Kor. nr 37.

pominawszy Opatów, napotkał oddział nieprzyjacielski, dwa razy mocniejszy od siebie. Atakował go, zmieszał i przepędził więcej pół mili od ich stanowiska, na którym zostawili kuirassy i naczynia pełne wódki. Nasi waleczni z trudnością zwyciężają tę broń. Widać, że ten oddział nieprzyjacielski musiał za wiele spełniać toastów w swym stanowisku i miał głowy zanadto zaprzątione, gdy uciekając przez Opatów w największym strachu, podpalili magazyn. Za powrotem podporucznika Szweykowskiego, kapitan Gliński był tamże wysłany z oddziałem. Gdy przybył do Włostowa przed Opatowem, jeden mieszczanin opatowski przyszedł go uprzedzić, że kolumna nieprzyjacielska tam przybyła i stanęła w pozycji za Opatowem, a 400 ludzi tylko stanęło w mieście. Kapitan Gliński miał rozkaz pozostać we Włostowie dotąd, aż gdyby go miano stamtąd wypędzić — uważać poruszenia nieprzyjacielskie i o takowych donosić generałowi, dowodzącemu przednią strażą¹. Tegoż dnia generał Różniecki szturmował miasto Jarosław na czele 4 kompanij piech., 4 armat i oddziałów jazdy pułku 1-go i 5-go i zajął je przez kapitulację, stosownie do której garnizon wzięty w niewolę.

Dnia 25 generał komenderujący przednią strażą rozkazał zebrać wszystkie statki, będące na Wiśle, na prawy brzeg tej rzeki, pobliskie zaś doprowadzić do Sandomierza, a to zaczawszy od Rachowa. Wysłał na zwiady nad wieczorem do Dwikozy i Słupczy, gdzie nie znaleziono jak 60 huzarów, którzy za zbliżeniem się naszych uciekli, których kapitan z pułku 3-go Cielecki gonił aż za Zawichost i powziął pewne wiadomości od mieszkańców, że w tych tam stronach nie było ani piechoty, ani artylerji. Zeznania niewolników, którzycheśmy wzięli pod Opatowem, to jest jednego oficera i żołnierza z korpusu generała Strauch i jednego huzara z regimentu Palatyna, wykazują siłę kolumny ich wyszłą d. 16 maja z Warszawy:

Piechota	1 bataljon Baillea złożony z 4 komp. mocny	600 ludzi
	1 pułk Wołochów złożony z 12 » »	1800 lub 2200 »
	1 pułk Straucha złożony z 12 » »	1800 »
	1 pułk Dawidowicza złożony z 12 » »	1800 »
	Dwie kompanje strzelców od boku	400 »
		Ogół 6800 ludzi
Jazda	2 szwadrony huzarów Palatyna	200 do 300 ludzi
	1 pułk kirasjerów Lothringa	600 »
		Ogół 800 do 900 ludzi

Artylerji różnego kalibru 24 sztuk.

Pociągi niezmierne, do których trudno im będzie znaleźć koni w przewozie, aż do ich przybycia do Opatowa. Generał Schauroth nie wiedział nic

¹ Raport Sokolnickiego z 24 maja, Kor. nr 38.

o wzięciu Zamościa, o Sandomierzu zaś dowiedział się z pewnością w Ilzie¹, a w Nowem Mieście mówiono mu tylko, że ten plac przez nas jest zagrożonym. Na tę pogłoskę podwoił swój pochód, tak, że w dwóch dniach przybył do Opatowa. Wojsko jego już było bez tchu, nieukontentowanie posunięte do najwyższego stopnia, a Polacy, z których poczęści składał się pułk Straucha, bardzo dezertowali. Generał miał też pewne wiadomości, że Austriacy źle się obchodzą z mieszkańcami, którzy nam dawali pomoc, z tych niektórzy uciekli się pod jego opiekę².

Dnia 26 odwołano jazdę do armji i nie zostawiono przedniej straży jak jeden szwadron³.

Dnia 27⁴ o czwartej godzinie z rana nieprzyjaciół posunął liczbę niezmierną flankierów swoich przed nasz front, którzy odpierali nam wedety z natarczywością wielką. Gdy mi o tym uwiadomiono, pojechałem osobiście rekonesans tęgi zrobić i kazałem z równą natarczywością odeprzeć nieprzyjaciela aż do jego pozycji pod Lenarczyce, lecz we dwie godziny potem czoła kolumny zaczęły się posuwać przez parowy, zakrywając ich obóz liczną kawalerją, aż pod ogień baterjów twierdzy. Kolumna, która pomykała się przez parów, prowadzący aż do wiatraku naprzeciw baterji nr 7, gdzie się osobiście znajdowałem, złożona była z 3 mocnych bataljonów piechoty i 2 kompanij strzelców. Drugie zaś dwa bataljony drugą kolumnę formowały, przechodząc przez parów Gołębic. Nasze baterje przywitaniem swoim potrafiły zatrzymać w swym marszu nieprzyjaciela, podczas gdy pan generał austriacki⁵, którego łatwo było można rozeznąć, otoczony swymi adjutantami i sztabs oficerami, stawiał się na jednym wzgórku, skąd mógł obserwować sposób nasz bronięcia się. Baterja nr 7 posłała mu kulę, która padła przy nogach konia jego i zniewoliła go do cofnięcia się. Gdy tylko to poruszenie nieprzyjaciela spostrzeżone było, kazałem pójść za nim tym samym parowem, który był opuścił, dwom kompanjom 6-go pułku, a ja osobiście przedarłem się aż do największego wzgórka na drodze opatowskiej z dwoma plutonami kawalerji, z 2 armatami lekkiego kalibru, te zaczęły robić zamieszania w cofaniu się nieprzyjaciela, które to chciał naprawiać przez wystawienie 4 armat, bijąc na nas z nich bez żadnego skutecznienia. W ten czas był moment natarcia na nich z kawalerją, dla zabrania niewolników i tych 4 sztuk armat, lecz cóż można było przedsięwziąć z 2 plutonami i trzecim zniszczonym i znużonym, przeciwko 7 lub 8 szwadronom.

¹ Ilzy.

² O zdarzeniach tego dnia zobacz raport generała Sokolnickiego z Sandomierza, 26 maja 1809, Kor. nr 39.

³ Rozkaz Sztabu Gen. do Sokolnickiego, 26 maja 1809, Kor. nr 40; zob. również 2 raporty Sokolnickiego o zbliżaniu się wojsk austriackich i t. d., Kor. nr 41 i 42.

⁴ Porówn. raport francuski, Kor. nr 44; nadto z działań i t. d., sprawozdanie w liście do Fiszera, Kor. nr 45.

⁵ W raporcie francuskim dodane nazwisko Schauroth.

Podczas kiedym odpierał nieprzyjaciela przed sobą, inna kolumna z 2 bataljonów, 5 szwadronów kawalerji udała się do Kobiernik. Wołtyżery 12-go regtu i szasery pułku 1-go jazdy zaczęli ich odpierać i przyprowadzili swe przedsięwzięcie do skutku za przybyciem grenadierów i bataljonu pułku 3-go piechoty, których generał Biegański na drogę krakowską przyprowadził. Pan szef szwadronu Oborski, przybywszy na samą tę czynność z 20 ułanami, pomógł im do zrobienia 30 niewolników, między którymi 2 oficerów. Szef szwadronu Sokolnicki, który całe rano ucierał się z kawalerją nieprzyjacielską, odparł ją silnie, dwa razy mocniejszą od niego i zrobił do tego kilkunastu huzarów niewolnika.

W. Ks. Mości rozkazy nie pozwoliły nam dalej gonić nieprzyjaciela; tem bardziej, gdy cofać się zaczął, nie uchodziło nam się zapędzać i oddalać się nadto od baterjów naszych. Z tem wszystkiem zabraliśmy 50 niewolnika, 2 oficerów i kilkunastu huzarów, demontowaliśmy im 2 armaty i co jest pewne, że wielką ponieśli stratę tak w kawalerji, jak i infanterji, której nasze granaty szkodziły znacznie w parowach. Nasza strata nie wynosi jak 30 plejzerowanych i kilku zabitych. Mam honor W. Ks. M. przy tem przedstawić listę tych (z mojej brygady), którzy się najbardziej dystygowali.

Artylerja: 1) Nie mogę jak tylko wiele pochwał oddać p. szefowi bataljonu Bontemps względem jego gorliwości i odwagi, racz W. Ks. M. udarować go krzyżem kawalerskim.

2) Równie i panu kapitanowi Chmielewskiemu, porucznikowi Ryklowskiemu, dla pierwszego o krzyż kawalerski, dla drugiego złoty.

3) Sierżantowi Garczyńskiemu krzyż srebrny.

Infanterja: Kompanja wołtyżerów 12 go regimentu, dla których to kapitana Chelgar o krzyż kawalerski, dla porucznika Grünwald krzyż złoty, dla Franciszka Grzybowskiego i Szymona Pawłowskiego, Stanisława Degorskiego i Jana Markowiak o krzyże srebrne, mam honor W. Ks. Mość upraszać.

Kawalerja: Trzeci szwadron pułku 1-go od wyjścia z Serocka, nie mogę jak tylko przyznać, że tak przez karność, jak przez odwagę nie przestaje się dystygować, nie będę wspominał W. Ks. M. o szefie¹, dowodzącym temu szwadronowi, aby nie być o partjalność podejrzany, jestem bowiem zapewniony, iż nadto z dobrej strony znany przez W. Ks. M. jest. Z tych, którzy się znajdowali przy mnie, muszę oddać sprawiedliwość p. porucznikowi Cieleckiemu i podpor. Ludoskiemu, trębaczowi Zielińskiemu i sierżantowi Pawłowskiemu, raczy W. Ks. M. udarować krzyżem kawalerskim pierwszego, złotym drugiego, a srebrnym 2 ostatnich. Z tych, co się znajdowali przy szefie Sokolnickim, podług raportu jego proszę o krzyż złoty dla podporucznika Jasińskiego i srebrne krzyże dla sierżanta Jana Boki i żołnierzy Józefa Cholec i Alberta Wąsowicza.

¹ Pplk Sokolnicki Józef, krewny generała.

Dnia 28 na przedłożenie generała Sztabowi Głównemu o potrzebie jazdy nie przysłano przedniej straży jak 50 koni¹.

Dnia 29 uwiadomiono armję polską, iż wojsko rosyjskie sprzymierzone Cesarza Francuzów i Króla naszego w tych dniach wkroczyć miało do Galicji, a razem zalecono, aby toż wojsko rosyjskie uważała wszędzie jako przyjacielskie i przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi walczące.

Dnia 30 Książę Naczelný Wódz Wojsk Polskich aprobował poczynione rozrządzenie generała Sokolnickiego w przeszkadzaniu robotom nieprzyjacielskim pod Sandomierzem².

Dnia 31 maja³.

Dnia 1 czerwca. Wczoraj śpiesznie opuścili Austrjacy Warszawę, zostawwszy wiele efektów i swoich chorych, gdy tymczasem generał Dąbrowski postępował z powstaniami, zebranymi w Poznańskim ku Galicji, pędząc wszędzie nieprzyjaciela. Generał Zajączek zbierał takowe w okolicach Modlina, a główna kwatera wojska była ciągle w Trześni⁴.

Dnia 2 czerwca. Dnia tego książę Józef Poniatowski N. Wódz Wojska Polskiego, będąc już panem prawie całej Galicji i mając w posesji swojej miasto Lwów, ustanowił Tymczasowy Rząd Wojskowy, złożony pod prezydencją JW. ordynata Zamoyskiego z JWW. Ignacego Miączyńskiego, Tadeusza Matuszewica i innych 4 członków⁵.

Dnia 3 czerwca⁶.

Dnia 5 czerwca generał Sokolnicki na czele 3-go pułku piechoty, 2-go, 5-go i 6-go jazdy i 4 armat lekkiej artylerji o drugiej zrana wymaszerował z twierdzy Sandomierza do Rożków na drodze opatowskiej celem rozpoznania sił i pozycji nieprzyjaciela, o którym mówiono, że był głównym korpusem, dowodzonym przez arcyksięcia Ferdynanda.

Drugi pułk jazdy, który ruszył naprzód o g. 10 wieczór, udał się aż do Lipnika za Kleczanów. Nieprzyjaciel rozłożył swój obóz pod Włostowem

¹ Porówn. rozkaz Sztabu Generalnego z 28 maja, Kor. nr 46.

² Zobacz korespondencję z tego dnia, nr 47—50.

³ Miejsce puste. Ponieważ Austrjacy tego dnia cofnęli się z pod Sandomierza, Sokolnicki ruszył za nimi do Rożków; o akcji tej wysłał dwa raporty nr 51 i 52. Odpowiedź Poniatowskiego na pierwszy — wysłana tego samego dnia, Kor. nr 53.

⁴ Porówn. Sołtyk, str. 261 i nast.

Instrukcje, jakie Sztab Generalny wysłał w tym dniu do Sokolnickiego, zob. Kor. nr 54 i 55. Jego raport, Kor. nr 56.

⁵ Porówn. rozkaz Poniatowskiego z Trześni 2 czerwca 1809, ustanawiający tymczasowo »Wojskowy Rząd Centralny«, przedruk.: »Rys historyczny kampanii r. 1809«. Poznań 1869, str. 220—1.

Z tego dnia są trzy relacje Sokolnickiego, dwie do Poniatowskiego i jedna do Fiszerza; p. Kor. nr 57—9.

⁶ Miejsce puste. Dnia 3 czerwca wysłał Sokolnicki list do Poniatowskiego, ogłoszony przez M. Sokolnickiego, str. 381 i nast.

i stamtąd następnie wysyłał huzarów i kirasjerów, infanterję i artylerję. Ten pułk doskonale zadosyć uczynił swemu zaleceniu, to jest wyruszyć nieprzyjaciela z jego pozycji dla przyciągnięcia go ku mnie. Zniósł cierpliwie nacierania usilne nieprzyjaciela i ogień dość wielki infanterji od świtu aż do 7 godzin z rana. Jak tylko nieprzyjaciół opanował wzgórk pod Rożkami, mogliśmy dokładnie rozpoznać jego siłę. Kawalerja nasza w rezerwie będąca zaczęła nacierać na nich dla dokładniejszego zawiadomienia się przy ich ruchu: w rzeczy samej posuwał się ku nam, starając się oskrzydlać nas. Wtenczas zaczęliśmy się cofać kolumnami ściśniętymi (a każda kolumna złożona z bataljonu jednego) aż do dawnej pozycji nieprzyjaciela między Obrazowem a Lenarczycami, gdzie 12-ty reg. był nam przyszedł w asekurację i tym sposobem aż pod miasto cofnęliśmy się, pomimo, że nieprzyjaciół czynił wszelkie usiłowania do wpadnięcia nam na lewy flank nasz. Rejterada, nakazana przez W. Ks. M., służyć może, gdy śmiem mówić, za chwałę dla naszego wojska. Wszystkie korpusy emulowały o porządek, przytomność i odwagę, W. Ks. M. nie mogłaby nawet żądać więcej w dzień rewji. Pomimo dwóchtysięcznych najmniej wystrzałów, których nieprzyjaciół na nas użył zapomocą 16 armat, mieliśmy tylko przeszło 13 zabitych i kilkadziesiąt rannych, również i kilkanaście koni zabitych. Nie straciliśmy ani jednego niewolnika, pomimo siły wielkiej. W jakiej się znajdowała kawalerja nieprzyjacielska, podczas kiedy my o godzinie 6-tej wieczór już rachujemy do 300 zrobionych nieprzyjacieli, a nie przestają jeszcze przyprowadzać ich.

Strata nieprzyjaciela oprócz zabranych znaczną być musi. Szef szwadronu Piasecki z pułku 5-go jazdy mocno i żwawo natarł na nich, zdarzenie szczęśliwe z przybycia plutonu pułku 1-go kawalerji, dowodzonego przez kapitana Madalińskiego, dopomogło mu do zrobienia wielkiej liczby niewolnika. Kompanja 6-go pułku jazdy wykonała piękną szarżę przeciwko kirasjerom, których goniła zapalczywie, chociaż przymuszona była zsiadać z koni celem przejścia wąwozów. Regiment 3-ci piechoty okazał się równym 12-mu, a 2-gi regiment kawalerji równy walecznym żołnierzom [z] pod Friedeland.

Nie jest mi podobno, Mości Książę, zamilczeć tu pochwał dla dwóch moich adjutantów polowych, Józefa Walichnowskiego i Ludwika Jordana, którzy wśród gradu kul i granatów zanosili moje rozkazy z tak wielką dokładnością, iż wyznac muszę, iż większą częścią byli oni sprężyną tego dobrego porządku poruszeń, z jakimi się wykonywały. Podporucznik Małachowski i gidy, przesłane od W. Ks. Mości, wiele zimnej krwi pokazali, lubo pierwszy raz w ogniu. Szef Bontemps, kapitan Chmielewski utwierdzili opinię dobrą o ich odwadze, gorliwości i talentach¹.

¹ Pełny raport z 5 czerwca w języku francuskim załączony pod nr 60. Ponadto w toku tej akcji, prawdopodobnie z Rożków, wysłał Sokolnicki krótką relację, nr 61. Pochwałę za ten wywiad i dalsze instrukcje zawiera pismo gen. Fiszer z 6 czerwca, nr 62. Osobna zaś pochwała

Dnia 6 o szóstej wieczorem nieprzyjaciół pokazał się pod twierdzą od strony Opatowa. Mocne dwa bataljony, które można było wziąć za dwa pułki, rozwinęły się na wierzchołku wzgórków, wznoszących się wyżej baterji nr 7 z 8 działami, które wspierały kawalerję swoją, będącą przed nimi, jak równie i zwiady, które czynił (podług powieści jeńców i dezertów) sam arcyksiążę Ferdynand. Wystrzały naszej baterji zmiatały liczne szwadrony ich kawalerji, a piechotę zmusiły do zatrzymania się w znacznej odległości. Moglibyśmy więcej szkodzić nieprzyjacielowi w tym punkcie, gdyby nie potrzeba zwrócenia uwagi na 3 kolumny nieprzyjacielskie, pokazujące się razem, jedna przez Kobierniki, druga przez Złotą, zajmując raptem wioskę Strachajce (pospolicie nazywają ją przedmieściem Sandomierza).

Pułkownik 3-go pułku piechoty Żółtowski, straciwszy przy swym boku szefa Eysenbach, użył całej swej siły i uderzył na nieprzyjaciela, a za pierwszym wystrzałem, położywszy trupem kilkadziesiąt nieprzyjaciela, zmusił onego do odwrotu i zabrał mu 20-stu niewolnika z regimentu (Dawidowicza). 3-cia kolumna złożona z piechoty, jazdy i dwóch armat starała się dopaść wyspy przez wieś Kazimierze¹, lecz tam już znalazła walecznego kapitana Siemiątkowskiego, przybyłego z swą kompanją na sukurs wołyżerom 1-go pułku, którzy nie mogli długo wytrzymać natarcia tak mocnej kolumny. Ten, wspomagany od szwadronu szefa Sokolnickiego, wpadł z taką żywością na nieprzyjaciela, którego tak liczego wstrzymał w marszu, aż do przybycia szefa Piotrowskiego z resztą swego bataljonu 1-go pułku, z którym wspólnie zmieszał nieprzyjaciela i do ucieczki przymusił.

Pułkownik Żółtowski oddał sprawiedliwość kapitanom z swego pułku Jerzmanowskiemu i Kossowskiemu. Podpułkownik Piotrowski przez swą gorliwość i przykładną czynność zasłużył na istotną pochwałę — nie mówi on jak tylko z entuzjazmem o odwadze, męstwie i rzadkich talentach kapitana Siemiątkowskiego. — Podporucznik Mielżecki, porucznik Trzcinski, furjer Czarnecki i kaprale Stanowski i Stadkowski dali dowody swej waleczności. Szef szwadronu 1-go pułku jazdy Sokolnicki, skromny w pochwałach swoich, cytuje za wzór męstwa sierżanta Jaraczewskiego i kaprała Suskiego. — Nasza strata była 5 zabitych i 8 rannych².

Dnia 7. Wszystkie raporty zgadzały się w tem, że nieprzyjaciół całkiem się cofał od Nowego Miasta ku Wiśle i że zupełnie już ustąpił z Ko-

ogłoszoną została w rozkazie dziennym Sztabu Gen. z 6 czerwca 1809, zob. »Rys historyczny kampanii 1809 r.«, str. 221 i nast.

¹ Koćmierzów?

² Cała ta relacja jest nieco skróconem tłumaczeniem francuskiego raportu generała, wysłanego do Poniatowskiego 7 czerwca 1809. Porówn. Kor. nr 63. Za tę akcję udzielił Sztab Generalny pochwały generałowi Sokolnickiemu oraz wszystkim wymienionym w jego raporcie oficerom i żołnierzom w rozkazie dziennym z 7 czerwca 1809. Zob. »Rys historyczny« str. 224, przyczem należy poprawić datę (nie 8 lecz 7 czerwca).

przywnicy, Dmosic, Rożków etc. Generał rozkazał szwadronowi jazdy, pędząc nieprzyjaciela dowiedzieć się z pewnością o jego poruszeniach. — Tego dnia generał wysłał również szwadron 3-go pułku na prawy brzeg Wisły¹.

Dnia 9. Generał Sokolnicki wysłał do głównego korpusu w Trześni pułk i szty piechoty, 6-ty jazdy i 2 armaty artylerji konnej i sam tam się udał dla naradzenia się z księciem N. Wodzem². Dnia tego korpus generała nieprzyjacielskiego Schaurth przeszedł przez Wisłę³ i zmusił kawalerję naszą pod rozkazami generała Rożnieckiego do cofnięcia się. Generał Zajączek zbił tylną straż generała Mohra pod Jedlińskiem i posuwał się przez Radom ku Sandomierzowi⁴.

Dnia 10 główny korpus wraz z kwaterą księcia N. W. wyszedł z Trześni za San i przy ujściu tej rzeki do Wisły stanął obozem. Pułkownik Dziewanowski miał rozkaz tej nocy okryć główną kwaterę i szaniec przedmostowy.

Dnia 11 przednia straż wojska rosyjskiego pod komendą księcia Suworowa złączyła się z armją polską. Dywizja generała Liwen posuwała się wzdłuż prawego brzegu Wisły ku Sandomierzowi, maszerując na Puławy⁵.

Dnia 12 o godzinie 5 tej wieczorem 8 kompanij fizyljerskich 6-go pułku piechoty zajęły pozycję pod Żupą Solną, wysławszy jedną kompanję do baterji nr 2, drugą do lasku na kępie, do wsi Strochcice dwie kompanje pod dowództwem szefa Blumera. Pułkownik Żółtowski z 4 kompanjami fizyljerów zajął linję od bramy Krakowskiej aż do bramy Opatowskiej, ta ostatnia była pod dowództwem bitnego szefa Bogusławskiego.

Kompanje fizyljerów pułku 3-go zajęły baterję nr 9 pod strażą niesprawowanego i męznego szefa Suchodolskiego, który całą masę wołyżerów miał sobie powierzona na straż i obronę wszystkich przystępów do twierdzy, począwszy od baterji nr 7, aż do młynów na Wiśle. Pułk 12-ty piechoty zajął posterunki od baterji nr 3 aż do baterji nr 7.

Generał dowiedział się z pewnością o sile nieprzyjacielskiej pod wodzą arcyksięcia Ferdynanda, która stanęła naprzeciwko naszego głównego korpusu:

2 bataljony Straucha	1600 ludzi
2 bataljony Dawidowicza	2200 »
1 bataljon Wołochów	1200 »

Do przeniesienia 5000 ludzi

¹ Porówn. dwie instrukcje Sztabu Generalnego dla Sokolnickiego z 7 czerwca 1809, Kor. nr 64—5.

² Rozkazem z t. d. oddał Poniatowski Sokolnickiemu komendę twierdzy Sandomierza; równocześnie polecił generałowi Biegańskiemu, by pozostał w Sandomierzu pod rozkazami Sokolnickiego; zob. Kor. nr 66.

³ Jest to omyłka, powinno być »przez Wisłokę«.

⁴ Wiadomości te są przeważnie wzięte z instrukcji Sztabu Generalnego, przyslanej Sokolnickiemu 9 czerwca; zob. Kor. nr 69. — Porówn. Soltyk, str. 271 i nast.

⁵ Porówn. instrukcję Sztabu Generalnego, wysłaną do Sokolnickiego 11 czerwca 1809; Kor. nr 68.

Z przeniesienia 5000 ludzi	
4 kompanje lekkie nazwane polskimi	600 »
reszta pułku Bailleta	300 »

Ilość piechoty 5900 ludzi

3 szwadr. kirasjerów	900
4 szwadr. gwardji cesarskiej i Palatyna	1200
2 szwadr. lekkiej jazdy	600

Ilość jazdy 2700

40 armat różnego kalibru i 6 granatników, niemniej jeden bataljon piechoty rezerwy w Wałowicach, część wojska z korpusu arcyksięcia cofnęła się wtył i stara się nazad przejść Wisłę.

Przed twierdzą stanęły: regiment Kottulińskiego, bataljon Wukassowicza i 3 kompanje szeklerskie. W Czasowiczach zaś pułk kawalerji ułanów i 2 szwadrony huzarów¹; ci przychodzili po przyjacielsku do naszych wedet, przekładając nam niepotrzebne nasze wysilania się, lecz my zamiast odpowiedzi wręczeliśmy proklamację Napoleona. Zabrakło w twierdzy lekarstw dla chorych i wódki dla wojska. Tej nocy 2 kompanje wołyżerów i szwadron jazdy pod rozkazami szefa Suchodolskiego posłane były aż do Łukawki, jedynie dla powzięcia wiadomości o głównym naszym korpusie.

Awangarda zostająca w twierdzy Sandomierzu była otoczona zewsząd nieprzyjacielem i nie miała żadnej wiadomości o korpusach generałów Zajączka i Dąbrowskiego².

Dnia 13 powrócił z swej misji szef Suchodolski, który nic więcej nie dostrzegł, jak, że tej nocy 2 armaty nieprzyjaciel wysłał z Rzeczycy do Dwiekozy³, obawiając się, aby nie był napadniętym od strony Zawichostu. Nasi waleczni oczekiwali z niecierpliwością sposobności uderzenia na nieprzyjaciela.

Dnia 14 generał na czele swojej jazdy wyjechał na zwiady, udając się

¹ Podany tu skład korpusu głównego oraz oblegającego Sandomierz są niedokładne. Główny bowiem korpus austriacki składał się z dwu dywizyj Schaurtha i Trauttenberga. Pierwsza złożona była z brygady Branovacskego (1 bataljon szeklerów, 3 kompanje wołoskie, 4 kompanje bataljonu zachodnio-galicyskiego, 6 szwadr. huzarów cesarskich, 1 szwadr. cesarskich szwoleżerów, 1 szwadr. huzarów palatynskich, 1 kompanja pionierów i 1 baterja konna) i brygady Spetha (6 szwadr. kirasjerów lotaryńskich, 6 szwadr. kirasjerów Sommarivy i 1 baterji konnej); druga składała się z brygady Trauttenberga (3 bataljony pułku Straucha, 4 kompanje pułku Bailleta i 1 baterja 6-funtowa) i z brygady Pflichera (2 bataljony Weidenfelda i 2 kompanje Kottulińskiego). Gen. Geringer zaś stojący pod Sandomierzem miał 3 bataljony Dawidowicza, 1 bataljon Weidenfelda, 7 szwadr. huzarów szeklerskich, pół kompanji pionierów, dwie baterje i 3 działa 3-funtowe. Ponadto przed szturmem Sandomierza arcyksiążę przysłał mu pułk piechoty Straucha, 4 działa 12-funtowe i 4 haubice 7-funtowe.

² O zdarzeniach tego dnia i o sile nieprzyjacielskiej zob. raport Sokolnickiego z 13 czerwca 1809, Kor. nr 69.

³ w. Dwikozy.

na góry zwane Pieprzowe, skąd można było widzieć dokładnie obóz nieprzyjacielski na prawym brzegu Wisły¹.

Dnia 15 nieprzyjaciół ustąpił prawie całkiem z Trześni. Cała jego kawaleria poszła ku Rozwadowowi — jeden zaś pułk pozostał na stanowisku między Bonczak² i Fantazją wraz z bagażami i głównym parkiem, które przed tem poruszeniem były w Trześni.

Siła nieprzyjacielskiej piechoty na prawym brzegu Wisły około 10.000 ludzi³.

Pułk Weidenfeld, mocny 2000, zajmował stanowisko między Łojewice i Malice. Bataljon szeklerski, złożony z Kroatów, stał na przednich strażach w Złotej, Miedruszkowicach⁴, w Chwałkach, Dwikozach i Słupcy. 3000-ny korpus generała Mohra zajmował stanowisko między Obrazowem i Lenarczewem⁵. Jazdy nie było widać prócz huzarów szeklerskich.

O 9 wieczorem generał baron Geringer, dowódca przednich straży nieprzyjacielskich, przysłał parlamentarza do twierdzy Sandomierza, oświadczając, że pozwala wolne pół godziny, w której można się ułożyć o artykuły kapitulacji, na co mu generał Sokolnicki w swej odpowiedzi oświadczył, że mając od ks. Poniatowskiego N. W. rozkaz bronięcia twierdzy, nie może, jak tylko robić swą powinność⁶.

O 3 kwadrans na jedenastą nieprzyjaciół zaczął swe bombardowanie, przez rzucenie jednego granatu z przedmościa; na to hasło inne trzy baterje, to jest na wzgórkach pod Kobiernikami, na drodze opatowskiej i na drodze gołembickiej zaczęły swój ogień bezprzerwany i kontynuowały takowy przez 2 godziny. Myśmy mało odpowiedzieli na to wezwanie, tak dla oszczędzenia naszej amunicji, jak też przez wzgląd, że ciemność nocy nie dozwalała czynić wystrzały skutecznymi⁷.

Nieprzyjaciół, rzuciwszy na miasto kilka tysięcy granatów i kul z 36 dział, przeznaczonych do tego fajerwerku i spaliwszy kilka domów tak w mieście, jako i nadmieście, zbliżył się w 9 kolumnach razem ku wszystkim dostępnym miejscom twierdzy. Dla łatwiejszego, a mniej długiego opisu, będę się trzymał porządku kolumn atakujących, zdając razem sprawę, jakiego one oporu doznały na każdym punkcie.

¹ Porówn. raport Sokolnickiego z 14 czerwca, Kor. nr. 70.

² Prawdopodobnie Pączek.

³ Zob. relację Sokolnickiego z 15 czerwca, Kor. nr. 71. Prawdopodobnie też z t. d. jest raport tegoż bez miejsca i daty, Kor. nr. 72.

⁴ Raczej Andruszkowicach.

⁵ Prawdopodobnie Lenarczyce; generała Mohra zupełnie tam nie było.

⁶ List generała Geringera i odpowiedź Sokolnickiego zob. Kor. nr. 73—4.

⁷ Zaraz z początkiem natarcia nieprzyjacielskiego na Sandomierz przysłał generał Fiszer słowa zachęty do wytrwania w liście z 15 czerwca o 11 godzinie wieczór, wskazując na znaczną pomoc nadciągających wojsk rosyjskich; zob. Kor. nr. 75.

I-szy atak

wąwozu św. Piotra czyli baterji nr 12.

Pierwsza kolumna, złożona z jednego mocnego bataljonu i dwóch szwadronów huzarów, zmusiła nasze przednie straże postawione na wyspie pod Kocimierzem¹ do cofnięcia się. Te nie były złożone (licząc w to i rezerwę), jak z jednej kompanji fizyljerów i 50 koni strzelców. Trzecia część tej kolumny zatrzymała się w małym lasku na wyspie, reszta zaś do 800 ludzi przedarła się śpiesznie aż w koniec wąwozu pod szpital św. Piotra, czyli baterję nr 12. Sądziło, że zajmą to stanowisko szturmem i wejdą w środek miasta, gdy tymczasem nasza uwaga będzie zwrócona na punkta bardziej wysunięte; co sądzą, że łatwiej im będzie wykonać, gdyż opuszczając przed naszym wejściem twierdzę, zostawili ten punkt prawie całkiem nieobronny, kontentując się zamknięciem tego miejsca palisadami, lecz już zaradzone było słabości tego punktu, zawaliwszy go w ten sposób, iż trudno było przejść przez niego i postawiwszy tam walecznego pułkownika Żółtowskiego na czele czterech kompanij fizyljerów z jegoż pułku, rozstawionych po całym brzegu Wisły. Nieprzyjaciół znalazł tam opór, który sławę przynosi oficerom i żołnierzom 3-go pułku. Kapitan Kurcusz nie ograniczał się odparciem wiele razy silnego nieprzyjaciela, który wyobrażał sobie ten punkt najłatwiejszym do zdobycia, lecz nadto zrobił wycieczkę na nieprzyjaciela i zabrał mu kilkadziesiąt niewolnika. Baterja nr 12, uzbrojona jednym granatnikiem 10-funt. i jedną armatą 18-funt., gdzie się znajdował osobiście komendant artylerji Bontemps, kierowała swój ogień z taką zręcznością, iż nie można zamilczeć, że wiele się przyłożyła do obrony tego ważnego punktu. Pułkownik, który był ranny, dawał wielkie pochwały kapitanowi Kurcuszowi i Lemańskiemu, adiutantowi majorowi Pawłowskiemu, podporucznikowi Koryckiemu, sierżantowi Janowskiemu, kapralowi Rudkowskiemu i Zawadzkiemu, fizyljerom Karasiewiczowi i Bachockiemu, niemniej i dobozowi Wiszniewskiemu. Komendant artylerji Bontemps, mając oko na wszystkie baterje i przenosząc się w różne miejsca podług potrzeby, kierował osobiście ogniem tej baterji podczas ataku. Oddawał on szczególnie pochwały saperowi Jegerus. Obrona tego stanowiska kosztuje nas jednego adiutanta-podoficera i 2 żołnierzy rannych. Nieprzyjaciół zapomocą nocy uprzątnął swych rannych, nie zostawiając na placu, jak tylko około 40 rannych i tyleż zabitych.

2-gi atak

bramy Krakowskiej.

Druga kolumna, mocna 8 kompanij, około 1500 ludzi z pułku Dawidowicza, pośpieszała naprzód w masie drogą krakowską przez Strohceice,

¹ Powinno być pod Koćmierzowem.

gdzie szef Blumer zostając chciał nie pozwolić przejścia, jednakże bojąc się słusznie być odciętym przez inną kolumnę, pokazującą się pod Kobiernikami, cofnął się do baterji nr 2 i 3, których nieprzyjaciół nie tentował zgoli szturmować. Kolumna zatem z największą pewnością postępowała, gdy tymczasem kapitan Bleszyński, umieszczony na końcu wsi w stodółach, pozwoliwszy jej zbliżyć się na 15 kroków, przyjął ją ogniem plutonowym tak dokładnie, że cały prawie pierwszy szereg kolumny nieprzyjacielskiej położył trupem, a tak wstrzymawszy w zapędzie nieprzyjaciela, zapalił stodoły dla ułatwienia swego odwrotu i takowy skutecznie w najlepszym porządku, dając razem zręczność i czas bataljonowi 2-mu pułku 6-go pod wodzą swego pułkownika zająć okop, położony między rzeką i drogą. Tam tenże kapitan Bleszyński, dawszy już wprzód piękny przykład, ile to może męstwo, gdy nie słucha uwag obcych swemu obowiązkowi, jeszcze się dystygował przez swą niespracowaną czynność i zręczność, pomagając porucznikowi saperów Buławeckiemu w strzelaniu dwiema armatami, które tam postawione w baterji i zapomocą których nie tylko, że nie pozwolono dalej kolumnie posunąć się, ale nawet wyparto z olszyny na wyspie 2 kompanje, które się tam zostały od początku szturmu. A tak ta straszna kolumna, która sądziła tak jak i pierwsza, że łatwo wejdzie do twierdzy, znalazła dla siebie grób obszerny. To stanowisko było równie dzielnie wspierane od armat, umieszczonych na zamku i bramie Krakowskiej, gdzie przyłożyli się wiele zręcznością w strzelaniu z onych kapitan z 8-go pułku Kosiński i porucznik 3-go pułku piech. Stembart, który podług zeznania generała Biegańskiego, znajdującego się czasu utarczki w tym punkcie, z sierżantem 1-go pułku strzelców konnych Basko i kanonjerem Paszkowskim nie tylko, że obsługiwał armatom czynnie i zręcznie, lecz nadto, uczyniwszy wycieczkę na oddział, który się pokazywał z olszyny, zabrał jeszcze niewolnika. Komendant artylerji Bontemps swem zeznaniem stwierdził pochwały, dane tym dwom oficerom, niemniej porucznikowi saperów Boguckiemu. Szósty pułk stracił w tym punkcie 13 żołnierzy w zabitych, 1 oficera, 33 żołnierzy rannych i 5 żołnierzy w niewolę wziętych na przednich strażach wyspy.

Strata nieprzyjaciela podług zeznania podpułkownika Gayger¹, który przeprowadził tę kolumnę, była bardzo znaczna, szczególnie w rannych, których nieprzyjaciół miał zwyczaj uprzątać czasu utarczki. Zostawił on na placu 60 zabitych, między którymi kilku było oficerów i dał zabrać sobie 20 jeńców.

3-ci atak

stanowiska wzmocnionego św. Pawła czyli baterji nr 4.

Dwie kolumny, każda złożona z mocnego bataljonu, postępowała rowami, jedna z Kobiernik, a druga z Łojowic ku punktowi wysuniętemu i o sa-

¹ Geiger.

motnionemu św. Pawła czyli baterji nr 4. Szef bataljonu Białkowski na czele 2 kompanij, zaledwie mających 130 ludzi, wstrzymał całą siłę pierwszego natarcia z krwią zimną godną zazdrości. Wkrótce nieustraszony pułkownik Weyssenhoff udał się tam osobiście. Gdy to stanowisko zaczęło być zagrożone niebezpieczeństwem, generał komenderujący przednią strażą i twierdzą przesłał natychmiast 2 kompanje grenadjerów z tegoż samego pułku. Ledwie te tam przybyły, aż 4 kolumny, będące nieczynnymi na drodze krakowskiej, przedarły się rowem głębokim i spadzystym, stykającym się z baterją nr 2-gi i stanęły przy bramie w tyle kościoła, lecz za pierwszym wystrzałem warty cały front onej wraz z majorem i kapitanem dowodzącymi padł trupem, co gdy zmieszało kolumnę nieprzyjacielską, wtenczas waleczni grenadjerzy 12-go pułku piechoty swemi bagnetami roznosili śmierć i zupełne zniszczenie. Wkońcu zapalili stodoły i domy pobliskie i odpędzili tę kolumnę wraz z kolumną przybyłą z Kobiernik.

Kolumna przybyła z Łojowic, doświadczwszy podobnego losu od kartaczy, granatnika i armaty 6-ft., starała się jeszcze zająć tę bramę od prawej strony, ukryta w rowie, który przedziela tę baterję od baterji nr 5. To poruszenie mogło stać się bardzo krytycznem dla tej bramy osamotnionej; lecz tymczasem kapitan Płaczyński, będący pod nr 5 z swą kompanją, rzucił się na tę kolumnę, zmieszał takową i udał się do bramy nr 4 dla wzmocnienia onej stosownie do rozkazu, który otrzymał od pułkownika swego. Grenadjerzy już zupełnie byli wypróżnili swe patronasze z kartuszków 28 na funt przed przybyciem kapitała Płaczyńskiego. Granatnik tej baterji nam zniszczono, na którego miejsce przyprowadzono inny pod opieką tejże samej kompanji, bez której nie mógłby on tam dostać się. Artylerzyści tej baterji, gdy już w większej części zginęli, a oficer nią komenderujący był 4 razy ranny, oficerowie i grenadjerzy 12-go pułku robili służbę artylerji tak niespracowanie, iż pułkownik sam, dając zawsze dobry przykład swym podkomendnym, miał całą twarz spaloną przez zawczesny wystrzał granatnika¹.

Obrona tej bramy była jedną z najświetniejszych, najzaszczytniejszych, które można cytować, jej atak będąc jednym z najmocniejszych i najniepewniejszych tak przez wzgląd na długość i różność onego, jako też na liczbę i wybór wojska, skuteczniającego takowy. Pułkownik, który się okazał wyżej wszystkich pochwał, oddawał sprawiedliwość swemu podpułkownikowi Białkowskiemu, kapitanowi Płaczyńskiemu i porucznikowi grenadjerów Kozubskiemu, kapitanowi fizyljerów Wiesiołowskiemu i Płaczyńskiemu, porucznikowi Mejsner, podporucznikowi Grzelachowskiemu, sierżantowi starszemu Grzymalskiemu, zręcznie zastępującemu artylerzystę, równie sierżant Studzinski i furjer Wieczorski dali dowody swego męstwa. Porucznik artylerji Działkowski, pomimo 4 rany odebrane, nie przestał być czynnym, kapral

¹ Porówn. Pamiętniki Weyssenhoffa, str. 118.

artyl. Żołądkowski i Strzałkowski, którzy się sami pozostali, pomścili się chwalnie za swych kamratów. Miejsca przyległe tej baterji okryte były trupami, później pogrzebiono ich 200, zabrano też nieprzyjacielowi kilkunastu niewolnika z rannych, których nie zdążyli uprowadzić. Nasz pułk 12-ty stracił w zabitych 13 żołnierzy, a w rannych 23. Artylerja miała 4 kanonierów zabitych, jednego oficera i 2 kanonierów rannych.

4-ty atak

baterjów nr 6 i 7 zwanych cmentarzem, a sytuowanych na przód klasztoru Bernardynów na drodze opatowskiej.

Trzy znaczne kolumny pokazały się z największą śmiałością przed baterjami nr 6 i 7, tak nazwanymi cmentarzem, posuniętymi naprzód klasztoru Reformatów i zakonnic¹. Jedna z tych kolumn, oddzielona od tych, co były w Łojowicach przeciwko baterji nr 4 i 5, nie znalazła żadnego oporu w przejściu fosi bardzo płytkiej, która przez nas ledwie zaczęta była, od wawozu nr 6 do rogu wysuniętego ogrodu Reformatów, a miała istotnie służyć za wyciecznię, bronioną od trzech rzędów jam wilczych i jednej armaty, która miała być umieszczoną w nadmienionym kącie wysuniętym ogrodu, gdyby zaczęta praca była ukończona. Druga a najmocniejsza kolumna, przybywszy drogą opatowską, szturmowała front a zarazem obydwie baterje. Trzecia wyszedłszy z rowu gołębiciego, pominąwszy baterję nr 8, przerznięła się nie doznając prawie oporu, aż do klasztoru zakonnic i wzięła z boku najmniej wzmocnionego baterję nr 7. Jednakże szef Morawski trzymał się tam jeszcze z dwiema kompanjami fizyljerów 12-go pułku; miał on prawo spodziewać się pomocy do 2 kompanij wołyżerów tegoż pułku, które miały rozkaz w razie odwrotu obsadzić dziury do strzelania, wyrobione w klasztorze zakonnic, lecz one wzięły inną dyrekcję od zaczęcia szturm. Już dwie pierwsze kolumny po trzy razy były odparte od baterji nr 6, lecz zawsze za odebraniem pomocy bezprzestannie powracały atakować. Kapitan komendant bataljonu Zawadzki², widząc obok siebie zabitego walecznego kapitana artylerji Chmielewskiego i większą część artylerzystów, osądził za rzecz potrzebną cofnięcie się na przód klasztoru Reformatów, lecz przed wypełnieniem tego był otoczony i wzięty w niewolę. Jeden tylko kanonier Ciszowski, chociaż ranny, miał jednak przytomność powywracać armaty, znajdujące się na tej baterji. Takie szczęście było udziałem szefa Morawskiego w momencie, gdy chciał nieść pomoc baterji nr 6 i cofnąć się do klasztoru zakonnic, też przytomność umysłu żołnierzy pociągu Wasilkowskiego i Szafraniaka ochroniła dwie armat(y), znajdujące się pod ten czas w bat. nr 7, zrzucając takowe z swego miejsca.

¹ Panien Benedyktynek.

² Winno być kapitan Pogorzelski.

Ciż żołnierze, potraciwszy już od kul swe konie i schroniwszy się z ręcznie przed nieprzyjacielem, przyszedli do innych baterji robić służbę artylerzystów, a tak żadna z 4 armat, będących na tych dwóch baterjach, nie była przez nieprzyjaciela ani zabrana, ani uszkodzona.

Szturm tych dwóch punktów obronnych kosztował nieprzyjaciela 70 ludzi zabitych, których my nazajutrz znaleźli. O liczbie rannych nie wiemy, gdyż nieprzyjaciel, zostawszy panem placu utarczki, takowych pozabierał. Z naszej strony straciliśmy 1 kapitana artylerji, 5 artylerzystów i 11 żołnierzy od piechoty zabitych, 1 szefa bataljonu, 6 oficerów i 165 wziętych w niewolę.

5-ty atak

wzgórka osamotnionego czyli baterji nr 9.

Dwie kolumny niemniej mocne jak pierwsze postępowały ku wzgórkowi osamotnionemu, na którym była zrobiona baterja nr 9. Straż tego miejsca była poruczona wołyżerom pułku 3-go. Wołyżerzy zaś pułku 6-go zajmowali różne rowy, między drogą do Zawichostu i Wisłą, a jedna kompanja tychże z 12-go pułku broniła stanowiska posuniętego ku Gołębicom czyli baterji nr 8.

Te dwie kolumny nieprzyjacielskie pokazały się, jedna drogą od Zawichostu, a druga brzegiem Wisły i rzuciły się z taką żywością, że nasze straże nie były w stanie onych wstrzymać, a baterje nie wystrzeliły jeszcze jak dwa razy kartaczami. Przybywszy pod sam wzgórek, rozdzieliły się. Jedna udała się ku bramie Opatowskiej, druga zaś ku drodze, prowadzącej do baterji nr 10. Ta kolumna, prowadzona przez ludzi mówiących po polsku, miana była za wołyżerów 3-go lub 6-go pułku, a tak wolno zbliżała się ku bramie miasta.

Ta chytrość nieprzyjaciela uwiodła też pułk 6-ty jazdy, który za rozpoczęciem bombardowania postawiony na łące przy byłej baterji nr 9, aby tam był bezpieczny od granatów rzucanych do miasta, dokąd za ustaniem ognia działowego począł powracać. Natarł on wprawdzie na tę kolumnę, lecz uwiedziony mową polską zaprzestał swojego przedsięwzięcia, a następnie był przez nią otoczony, skąd nie byłby wyszedł, gdyby nie zwykła jego śmiałość. Stracił on kilka koni. Tem tedy oszukaństwem nieprzyjaciel przyszedł aż do fosi baterji nr 10, lecz wkońcu waleczny szef Bogusławski, który się tam znajdował, odkrył zdradę i tak ich strzepał, że żalowali swojej lekkomyślności. Porucznik artylerji Rychlewski, pod zarządem którego były armaty całej tej linji, dystygnował się przez swoją czynność; czasu tej czynności szef Suchodolski, nie wiedząc co się zrobiło, chciał uprowadzić armatę z baterji nr 9 i ledwie zszedł ze wzgórka, znalazł się w środku kolumny nieprzyjacielskiej, był ranny w ramię i ledwo mógł się z jedną tylko sekcją wołyżerów przedrzeć do bramy Opatowskiej. Armata została się w ręku nieprzyjaciela, lecz wołyżery 3-go pułku pod wodzą nieuleknionego kapitana Zawadzkiego dali w tem zdarzeniu dowód jasny, ile może męstwo mądrze kierowane. Rzucili się oni w środek

kolumny nieprzyjacielskiej, wydarli im swoją armatę, ustawili ją w baterji i użyli takowej tak skutecznie, że nieprzyjaciel, pomimo wysień podwojonych, nie mógł zdobyć tego stanowiska, które z swej natury wyraźnie pokazywało, że nie było w stanie opierać się sile tak wielkiej.

Porucznik Szczepowski dystygował się szczególnie. Kapitanowie Wieruszewski z 3-go, Pomianowski z 6-go pułku, porucznik Zdzitowiecki i sierżant Oskierko z 3-go mieli wielki udział w chwalebnej obronie tego stanowiska. Sierżant z 4-tej kompanji artylerji pchnięty 4 razy bagnetem przy odbieraniu armaty nie przestał być czynnym.

6-ty atak

baterji nr 11 przy bramie Opatowskiej.

Kolumny nieprzyjacielskie, nie doznawając oporu w przejściu aż do samego miasta i zabrawszy w niewolę 3 kompanje od straży baterji nr 6 i 7 (które w razie, gdyby zmuszone były cofać się, miały rozkaz obstarzyć cmentarz klasztoru zakonnic i ogród klasztoru spalonego), mogły więc bez przeszkody dojść aż do baterji nr 11, gdzie złączyły się z kolumną, która obeszła bokiem baterję nr 9. A tak jedna z nich rzuciła się w ogród kościoła spalonego, druga w klasztor zakonnic, a trzecia opatrzona we wszystkie szczegóły potrzebne do przebycia muru, jako to faszyny, drabiny, powrozy i siekiery, przybyła do baterji nr 11. Tam znajdował się osobiście generał Sokolnicki, dowodzący przednią strażą i twierdzą Sandomierzem, jako w punkcie środkowym ataku, z którego mógł uważać stan każdej poczty i posyłać stosowne rozkazy lub pomoce. Pierwszą ofiarą ataku tego punktu był wyborny oficer saperów Lubiecki, który tam dyrygował artylerją. Kula go ugodziła w czoło w tym czasie, gdy prosił generała dowodzącego o rozkaz rzucania granatów do klasztoru.

Nieprzyjaciel zajął oberżę, której my nie mogliśmy ukończyć rujnować, i w klasztorze było ich pełno, powłazili na dachy i wieże, aby wygodniej do nas mogli strzelać. Strzelanie z karabinów coraz było większe i gdy ciągle trwało, generał, widząc, że ładunki naszej piechoty kończą się, rozkazał baterjom nr 10 i 11 zrobić wyłom w klasztorze celem odkrycia nieprzyjaciela, a jak tylko postrzegł chwianie się nieprzyjaciela w jego manewrach, zalecił wysłać wycieczkę w celu większego zamieszania onego i zabrania w niewolę.

Udało się to wybornie, jeden oddział pod wodzą kapitana Czajkowskiego, złożony z kompanji grenadierów 3-go pułku, zabrał razem 80 w niewolę tych, którzy się byli zamknęli w oberży, dokąd oddział przedarł się nieuleknieiony, zwyczajem swego regimentu.

Kapitan Szymaniecki, adjutant generała Biegańskiego, stanawszy na czele 15 ochotników różnej broni, dostał się aż do klasztoru zakonnic i tam zabrał 40 niewolnika. Te dwie wycieczki, gdy powiększyły nieporządek nieprzyjaciela, który już uciekał do kościoła spalonego, generał wysłał wycieczkę de-

cydującą, złożoną z grenadierów 3-go pułku i 100 ochotników różnej broni pod wodzą swego adjutanta Jordana. Ta postępowała prosto do drzwi kościoła, a jej odwaga tak była szczęśliwą, że nie tylko zrobiła więcej 200 niewolnika, lecz nadto posunęła się aż do baterji nr 6 i 7, gdzie jeszcze zabrała wielką liczbę niewolnika, zajętego uprowadzaniem naszych armat, które wnet stały napowrót w baterji. Wielu kawalerzystów, którzy byli wyszli na tę wycieczkę ze swemi lancami, robili służbę artylerji przy tych armatach tak zręcznie i szybko, że nieprzyjaciel nie mógł nigdzie znaleźć ochrony, jak w haniebnej ucieczce. Ta ostatnia wycieczka położyła koniec utarczce 8-godzinnej i zakończyła walkę baterji nr 11, a razem dała zręczność rzucaniu granatów ukośnie do nieprzyjaciela, który nie byłby poprzestał używać wszystkich swoich sił przeciwko temu punktowi.

Przy baterji 11-tej nieprzyjaciel doznał największej straty w zabitych, rannych i wziętych w niewolę — my zaś z naszej strony najmniej straciliśmy w tym punkcie. Winniśmy tę oszczędność rozlania naszej krwi różnym wycieczkom dobrze wymierzonym i z męstwem uskutecznianym. — Nasz waleczny żołnierz ma sobie wrodzone od natury, iż jest zdatniejszy do robienia wojny w polu otwartem, niżeli do bronienia wyuczonego i zimnego fortce i placów zamkniętych. Jest jednak pewne, że artylerja baterji nr 10 i 11 zadała wielką klęskę nieprzyjacielowi i przyłożyła się wiele do powszechnego pomyślnego skutku.

Taki jest opis szczegółowy szturm i obrony każdej poczty, do którego trzeba dodać jeszcze, że szturm był uskuteczony przez 9 bataljonów z najlepszych pułków piechoty austriackiej, jako to Dawidowicza, Weidenfelda, Straucha i szeklerskiego, które (bez żadnego powiększenia mówiąc) do 12.000 ludzi najmniej, opatrzonych we wszystkie narzędzia potrzebne do szturm twierdzy, a szczególnie, że każdy człowiek miał flaszkę wódki, skąd się pokazało, że zdobycie twierdzy było u nich wykalkulowaniem i pewnem, atak był odnawiany z męstwem rzadkiem, którego wojska austriackie nie dały były aż dotąd przykładu.

Piechota straciła wogóle 1 of. i 79 podofic. i żołnierzy w zabitych, 2 pułkowników, 1 szefa bataljonu, 6 oficerów i 107 podoficerów i żołnierzy w rannych, 1 szefa bataljonu, 6 oficerów i 165 podoficerów i żołnierzy w niewolę wziętych. Artylerja straciła 2 oficerów i 16 kanonierów w zabitych, 5 kanonierów wzięto w niewolę. Kawalerja miała 13 ludzi rannych i kilka koni.

Podług późniejszych wiadomości, własnego zeznania nieprzyjaciół i rejestru lazaretu krakowskiego strata strony przeciwnej w czasie ataku Sandomierza wynosiła 4.000 ludzi. Sandomierz zaś od początku zajęcia tej twierdzy przez generała Sokolnickiego, aż do ataku w dniu 15 czerwca, kosztował nieprzyjaciela 7.000 ludzi¹.

¹ Relacja ta jest całkowicie oparta na raporcie w języku francuskim, wysłanym do Ponia-

Dnia 16 generał austriacki Geringer ofiarował Sandomierzowi też samą kapitulację, na mocy której wojska austriackie wyszły z tej twierdzy; na co generał dowodzący odpisał, że nie jest w jego mocy o tem decydować bez powzięcia wyższych rozkazów, a następnie żądał czasu do tego potrzebnego i wolnego przejazdu dla swego adjutanta, mającego być wysłanym w tym interesie. Ze strony generała nieprzyjacielskiego było przyrządzone zawieszenie broni do dnia 17 do 8 wieczorem¹.

Dnia 17 ułożone były punkta kapitulacji (za poprzedniczym rozkazem Księcia Naczelnego Wodza wojsk polskich²), na mocy których wojsko polskie, składające garnizon twierdzy Sandomierza, miało wyjść w 12 godzin po podpisaniu wzajemnych punktów, z bronią, wszelkimi honorami, bagażami, artylerią, żywnością, furazem i do dnia 27 do 8 wieczorem miało sobie zapewnić zawieszenie wszelkich kroków nieprzyjacielskich³.

Dnia 18 o godzinie 9 z rana potwierdzenie powyżej nadmienionej kapitulacji przez generałów dowodzących nastąpiło⁴.

Dnia 19 przednia straż wojska polskiego, stosownie do wyż nadmienionej kapitulacji, wyszła z Sandomierza⁵.

Dnia 21 stanęła w Chotczy, skąd pod dozorem komisarza wojennego Godlewskiego wysłani byli chorzy na prawy brzeg Wisły do Lublina.

Dnia 22 kolumna ta stanęła w Górach pod Puławami.

Dnia 23 przednia straż przemaszerowała do Góry, gdzie odebrała rozkaz od Ks. Naczelnego Wodza, (którego główna kwatera była w Opolu) udania się za Pilicę i czekania tam dalszych rozkazów⁶.

Dnia 24⁷.

towskiego, pisany bezpośrednio po wypadkach, zaczęty, jak data wskazuje, 16; omawia też jednak wydarzenia zaszłe już po kapitulacji i z tego powodu jest pełniejszy. Tłumaczenie polskie tego raportu w skróceniu ukazało się w Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego nr 52, z 1 lipca 1809; por. Kor. nr 76.

Na wiadomość o odparciu nieprzyjaciela przysłał Poniatowski pochwalny list do Sokolnickiego dnia 17 czerwca, załączony do rękopisu, Kor. nr 77.

¹ Zobacz listy generałów Sokolnickiego i Geringera z tego dnia, Kor. nr 78—82.

² Takiego rozkazu w aktach nie udało się znaleźć i prawdopodobnie go nie było, gdyż na wiadomość o wszczętych rokowaniach wysłał do Sokolnickiego szef Sztabu Generalnego Fiszer 18 czerwca 1809 dwa pisma, co prawda spóźnione, w których, a zwłaszcza w drugim, zachęca do wytrwania na posterunku; Kor. nr 83—4.

³ Porówn. list Geringera z 17 czerwca, Kor. nr 85. Tekst kapitulacji ogłoszony w dziele Soltyka, str. 371 i nast.

⁴ Zobacz list w tej sprawie generała Geringera z 18 czerwca 1809, Kor. nr 86.

⁵ Polski Sztab Generalny otrzymał wiadomość o kapitulacji Sandomierza nie tylko od samego Sokolnickiego w jego raporcie z 16 a raczej z 18 czerwca, ale także i od Austriaków w liście generała Neipperga do Fiszera z 18 czerwca. Na wiadomość tę Poniatowski wysłał do Sokolnickiego list z 20 czerwca, wypominający mu zbyt rychle poddanie się, Kor. nr 87.

⁶ Porówn. z tego dnia raport generała Sokolnickiego i dwa rozkazy Sztabu Generalnego wysłane do niego, Kor. nr 88—90.

⁷ Dnia 24 czerwca wysłał Poniatowski instrukcje dla gen. Sokolnickiego, zob. Kor. nr 91.

Dnia 26 przednia straż stanęła w Konarach¹.

Dnia 27 w Górze, generał nią dowodzący odebrał od Księcia Naczelnego Wodza z głównej kwatery w Marynkach pod Puławami rozkaz przejścia na prawą stronę Wisły i posunięcia się aż do zejścia się tej rzeki z Wieprzem².

Dnia 28 przednia straż stała jeszcze w Górze i odebrała rozkaz stanąć d. 30 w Ryczywole³, a 1 lipca w Kozienicach.

Dnia 29⁴.

Dnia 30 dano rozkaz ze Sztabu Głównego generałowi Sokolnickiemu udania się ze swym wojskiem drogą najprostszą do Zwolenia⁵.

Dnia 1 lipca generał Sokolnicki, przechodząc niedaleko Puław, stosownie do wyższych rozkazów odesłał do wsi Góry pod Puławami pułk 12-ty piechoty wraz z generałem Biegańskim. Od dnia tego przednia straż składała się z pułku 6-go i 8-go piechoty, z 1 kompanii artylerji pieszej i jednego szwadronu pułku 1-go jazdy⁶.

Dnia 2 stanął w Zwoleniu, a 3 w Odechowie nad rzeką małą Saluczą⁷ i za nią rozstawił swoje przednie stanowiska, utrzymując komunikację z jednej strony z Radomiem, dokąd d. 4 spodziewany był generał Dąbrowski, z drugiej zaś z Kazanowem, dokąd miał przyjść ze swoją brygadą generał Krasiński⁸.

Dnia 4 przemaszerował do Kowali i Stępciny, skąd udał się dnia 5 do Szydłowca⁹.

Dnia 6 do Odrowąża (główna kwatera wojska w Radomiu¹⁰).

¹ W Konarach stanęła część brygady wiecz. 25; por. pisma Sokolnickiego z Mniszewa i z Konar, Kor. nr 92—5.

² W polskiej kwaterze głównej w tym czasie nie wiadomo dokładnie, dokąd zwrócić się obecnie Austriacy, stąd ta chwiejność w rozkazach, w którą stronę ma się udać Sokolnicki ze swą brygadą. Porówn. rozkazy z 26 i 27 czerwca, Kor. nr 96—7. Sytuacja, w jakiej się podówczas znajdował Sokolnicki, przedstawiona jest w jego relacjach z tego dnia, Kor. nr 98—9.

³ Ruch ten do Ryczywołu uskutecznił generał Sokolnicki na podstawie porozumienia się z generałem Dąbrowskim, a względnie jego wysłannikiem generałem Kosińskim; zobacz relację o tem z 28 czerwca, Kor. nr 101.

⁴ Zobacz z rozkazy Sztabu Generalnego z 29 czerwca, Kor. nr 102—3.

⁵ O marszu korpusu zobacz sprawozdanie Sokolnickiego z 30 czerwca, Kor. nr 104—5, wymieniony tu rozkaz Kor. nr 106.

⁶ Porówn. rozkaz Sztabu Generalnego do Sokolnickiego z 1 lipca 1809. Nakazane nim zmiany w składzie brygady nastąpiły wskutek reorganizacji poszczególnych brygad i dywizyj, przeprowadzonej właśnie w tym czasie. Kor. nr 107.

⁷ Obecnie Kobylanką.

⁸ Porówn. rozkaz Sztabu Generalnego z 2 lipca 1809, Kor. nr 108. O przeprowadzonej skutkiem niego zmianie w ruchach zobacz raport Sokolnickiego z 3 lipca 1809, Kor. nr 109.

⁹ Porówn. rozkazy Sztabu Generalnego z 4 i 5 lipca 1809, Kor. nr 110—1 oraz relację Sokolnickiego z 5 lipca, Kor. nr 112.

¹⁰ Zobacz rozkaz Sztabu Generalnego z 6 lipca, Kor. nr 113.

Dnia 7 stanęła w obozie pod Bobrzem¹.

Dnia 8 o trzeciej rano wyruszyła w największym porządku do Kielc, gdzie, stanawszy obozem, odpoczywała przez dzień jeden, to jest 9 lipiec.

Dnia 10 przed pierwszą jeszcze udał się generał Sokolnicki wielkim traktem na Biesiak, Chęciny i stanął obozem pod wsią Jednicami.

Dnia 11 przednia straż ruszyła o 3 rano, maszerując na Mosty, Żerniki, Brzegi i Miechów. Stanęła w Jędrzejowie, dokąd przybyły korpusy generałów Dąbrowskiego i Zajączka.

Dnia 12 o 3 rano udała się na Wodzisław do Moczydła, gdzie stanęła obozem².

Dnia 13 rano wymaszerowała do Książa, gdzie, stanawszy obozem, jeść ugotowała i była w pogotowiu do dalszego marszu³.

Dnia 14 stanęła w Miechowie, gdzie zajęła pozycję⁴ i oczekiwała dalszych rozkazów, skąd z woli Księcia Naczelnego Wodza udała się do Promnika⁵ i zajęła wzgórkę wtyle tej wsi.

Dnia 15 tak przednia straż jako i główny korpus wojska weszły do Krakowa.

Z redakcji francuskiej dziennika Sokolnickiego.

(Archives Historiques de la Guerre, Mémoires historiques, Prusse-Pologne 1806—1809, nr. 663).

15 et 16 avril 1809. Le général Sokolnicki partit le 15 au soir de Varsovie avec un bat. du 6-e et un bat. du 8-e. Il arriva à Raszyn le 16 au matin et prit position en avant de Falenty.

16. Proclamation du Conseil d'état. Il invite la nation à se lever en masse pour repousser l'ennemi, qui entre sur le territoire du Duché. Des généraux sont nommés pour organiser et commander l'insurrection de chaque département.

Le 17. Le 5-e régiment de cavalerie et le 2-e bat. du 8-e étant par l'ordre du Prince général en chef passés sous mes ordres, je fais les dispositions suivantes. Le 5-e de cav. se porta une demi-mille avant de ma ligne de façon à couvrir ma position entre la route conduisant de Nadarzyn à Raszyn et celle de ce dernier lieu à Piaseczno. Les 2 comp. des grenadiers du 8-e occupent Michałowice, les 2 comp. de voltigeurs du même régiment furent placés à Puchały, la comp. de grenadiers du 6-e occupa le parc de Falenty.

¹ Porówn. relację Sokolnickiego z 7 lipca 1809, Kor. nr 114.

² Porówn. rozkaz Sztabu Generalnego z 12 lipca, Kor. nr 115, i dwie relacje Sokolnickiego z t. d. Kor. nr 116—7.

³ Brygada Sokolnickiego wyruszyła do Książa na podstawie rozkazu Sztabu Generalnego z 12 lipca, Kor. nr 118.

⁴ Brygada stanęła w Miechowie już 13 lipca wieczorem na mocy rozkazu Sztabu Generalnego z 13 lipca, Kor. nr 119; porówn. raport Sokolnickiego z 13 lipca, Kor. nr 120.

⁵ Prądnik.

Les 4 comp. de fusilliers du 6-e furent placées à Jaworów, les voltigeurs du même régiment à Dawidy.

Les 8 comp. des fusilliers du 8-e rég. formeront mon centre en avant de Falenty.

Le 18. Les deux comp. de grenadiers du 8-e rég. reviennent en ligne. Michałowice, ayant occupé par un bat. du 3(?)¹...

Le 1-er bat. du 8-e rgt après une affaire générale se retira derrière le village de Raszyn où était le camp de toute l'armée. Le colonel Godebski quoique blessé et démonté dit à ses soldats, qu'il fallait encore une fois aller en avant. Il monta le cheval d'un cavalier et accompagné d'environ 200 h., parmi lesquels se trouvaient le chef Łaszewski et environ 8 officiers. il arriva à Raszyn et au moyen de l'auberge il déboucha sur la chaussée venant du village de Puchałki et auprès de laquelle se trouvait un grand magasin de pierre. Le détachement étant arrivé au quart de la chaussée, attaqua l'ennemi, qui se replia sur le magasin, où il avait caché une réserve de cavalerie. Le colonel Godebski ne s'attendant point à cette embuscade entra le 1-er, accompagné de deux grenadiers, mais il fut aussitôt démonté et blessé mortellement à la poitrine. Les deux grenadiers tombèrent à ses côtés, l'un d'eux cependant, qui n'était que blessé, emporta le colonel. Le détachement, qui arrivait dans le même instant, eut beaucoup de peine pendant la retraite de conserver le corps de son commandant, que les ennemis s'efforçaient d'enlever.

A cette époque le 6-e était fort (1 bat.) de 769 h., le 8-e (1 bat.) de 790, le 5-e de caval. de 580 chevaux.

Hostilités suspendues depuis le 20 jusqu'au 21 à 9 heures du matin.

Le III/3 rgt sous les ordres du major Krukowiecki se rend à la barrière de Mokotów pour y faire partie des troupes sous le commandement du gén. Sokolnicki².

¹ W tem miejscu jest luka, cała następna strona jest niezapisana, poczem następuje już tylko opis ostatniej fazy walki pod Raszynem stoczonej.

² Koniec tekstu dziennika; dalej przytoczone są tylko różne rozkazy.

Korespondencja polowa gen. Sokolnickiego z czasu kampanji 1809 r.

1. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Warszawa 15 kwietnia.

A. Gl., teka nr 2009.

Uwadamiam Pana Generała, że z rozkazu J. O. Księcia Ministra Wojny bierzesz w komendę swoją bataljon 1-szy pułku 6-go i dwa pierwsze bataljony pułku 8-go. Z bataljonem 1-szym pułku 6-go i z bataljonem 1-szym pułku 8-go wymaszeruje P. Generał dziś jeszcze w jaknajkrótszym czasie do Raszyna. Bataljon 2-gi pułku 8-go, stojący dotąd w Modlinie, odebrał rozkaz, aby natychmiast przemaszerował do Warszawy¹, skąd się uda pod komendę P. Generała tam, gdzie się znajdować będzie Jego brygada. Bataljony mają odebrać ładunki po 30 na każdego człowieka, które natychmiast z arsenału do koszar zwiezione będą. Bataljon pułku 6-go odebrał żywność na dni 4 i tę ma wziąć z sobą. Bataljon pułku 8-go, jeżeli nie odebrał dotąd żywności, ma zostawić oficera dla odebrania jej na trzy dni, który w tej mierze ma się udać do pana ordonatora Désirat. Bataljon pułku 6-go ma odmienić broń z krótkimi bagnetami na broń z długimi².

2. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Modlin] 24 kwietnia.

A. Gl., teka nr 2009.

Mam honor uwiadomić JWGenerała, iż wolą jest JOKsięcia Głównie Komenderującego, ażebyś skutecznie poruszenie ku stronie Góry. Obejmiesz JWMĆ Pan w tym celu komendę nad 2-gim pułkiem jazdy, 12-ym pułkiem piechoty i 2 kompanjami pułku 1-go, oddziałem artylerji konnej z 2 dzia-

¹ Równocześnie wyszedł rozkaz do płka Godebskiego Cyprjana, dowódcy pułku 8-go: »Za odebraniem niniejszego rozkazu, zdawszy komendę placu Modlina i 3-go bataljonu panu majorowi Sznajdrowi, przemaszerujesz WPan jaknajśpieszniej z bataljonem 2-gim tu do Warszawy. Most pod Warszawą jest skończony, więc na Pragę możesz maszerować«. A. Gl., teka nr 2009.

² Karabiny z długimi bagnetami były fabrykacji pruskiej. Napoleon dostarczył ich wojsku polskiemu w znacznej ilości z arsenałów pruskich, lecz w praktyce bagnety te okazały się, jako za długie a przytem cienkie, niedobre w użyciu.

łami. Korpusy te stosownie do wysłanych już rozkazów, natychmiast do dyspozycji Jego oddane zostaną¹.

Potrzebne do tego poruszenia instrukcje JWGenerał odbierze bezpośrednio od JOKsięcia IMCi Głównie Komenderującego.

3. Sztab Generalny do gen. bryg. Sokolnickiego, Jabłonna 25 kwietnia.

A. Gl., teka nr 2009.

JO. Księzę IMĆ Głównie Komenderujący, przybywszy z korpusem swoim do Jabłonny, nie zastał tu 12-go regimentu piechoty, który miał tu stanąć w pozycji i dowiedział się, że JWGenerał wziął go z sobą do Grzybowa; zlecił mi przeto oświadczyć JWGenerałowi, iż powierzwszy ekspedycję jemu powierzona szczególnie na śledzeniu nieprzyjaciela, nie zaś do kroków zaczepnych, sądzi potrzebnem zalecić mu, żeby dalsze postępowanie uskuteczniał jazdą pod rozkazami jego będącą, piechotę zaś i artylerję zostawił w pozycji takowej, ażeby w przypadku napadnięcia, pod armaty Pragi lub na główny korpus cofnąć się mogła.

4. Sokolnicki do Poniatowskiego. Au camp sous Grochów le 25 avril 1809.

A. Gl., teka nr 649.

Monseigneur! Mes reconnaissances de gauche n'ayant pû arriver à temps dans la position qui leur était désignée, j'ai été obligé d'attendre jusqu'au soir pour marcher en avant; j'ai exécuté mon mouvement de manière à prendre l'en flanc dans la position en avant de Grochów, celle ci était belle, assez bien tenue et gardée par un nombre au moins double en infanterie; mais rien n'a pû résister à l'impétuosité de nos troupes, nous avons même l'ennemi tambour battant jusqu'à plus d'une lieue au delà de sa position, nous lui avons fait plus de quatre-vingts prisonniers, parmi lesquels trois officiers, dont un nommé Rzewuski, dangereusement blessé, qui regrette beaucoup d'avoir servi contre sa patrie. Le colonel Weyssenhoff a été animé d'un zèle peu commun et a su donner la même impulsion à ses braves. Je ne saurai citer à Votre Altesse tous ceux qui se sont distingués, la liste serait trop grande, car tous ont fait leur devoir. Le prince Lubomirski, aide de camp, a chargé à côté de moi sur une pièce de canon, dont les canoniers ont été percés de lances, mais Monseigneur je suis trop pressé pour vous donner tous les détails d'une journée aussi brillante pour nos troupes. Le

¹ Równocześnie wysłany rozkaz do gen. Zajęczka, by oddał gen. Sokolnickiemu pułk 12-ty piechoty i 2 kompanje pułku 1-go; do gen. Dąbrowskiego o oddanie pułku 2-go jazdy, a do szefa szwadronu Włodzimierza Potockiego, dowódcy artylerji konnej, by wydzielił dwie armaty do dyspozycji Sokolnickiego.

général Mohr commandait en personne, il venait d'envoyer des conditions insolantes à la garnison de Praga au moment où je l'attaquai. L'officier des hussards, le même qui a été à Raszyn, a été assez bon pour croire qu'au moyen de la sommation, dont il était porteur je ralentirai, ma marche en bataille rangée. Il en a été témoin et il pourra en donner des nouvelles. Mais Monseigneur, l'ennemi se renforce, je sais par les prisonniers qu'il fait filer des troupes, il pourra revenir demain à la charge, et je ne pourrai guère marcher contre lui sans un renfort, en conséquence je prendrai la liberté de demander à Votre Altesse de me faire rejoindre par le 8-me et deux pièces de position au moins; celle de l'artillerie légère n'ayant pas encore l'habitude de manoeuvrer dans une attaque de front. Il paraît que la perte de l'ennemi est très sensible. Nous avons plus de 50 blessés d'infanterie et 30 de cavalerie et environ 15 hommes tués des deux armes et 3 à 4 chevaux. Aujourd'hui nous nous assurerons mieux de l'état de notre situation. Le 3-me escadron a très bien fait et c'est le seul, aussi a-t-il le plus souffert. J'attends Monseigneur vos ordres ultérieurs, si je dois marcher sur Okuniew, pour soutenir l'attaque, que doit faire par le flanc le général Kamiński avec sa cavalerie, ou bien continuer ma destination vers Góra, mais j'ai l'honneur de répéter à Votre Altesse, que dans [un] ou l'autre cas il est indispensable que j'ai un bataillon de plus, car il y a beaucoup de bois et beaucoup de marais et la force de l'ennemi pourrait s'augmenter tous les jours.

5. Sztab Generalny do gen. bryg. Sokolnickiego, Nieporęt 26 kwietnia.

A. Gł., teka nr 2009.

JO. Ks. JMC Głównie Komenderujący zlecił mi mieć honor wezwać JW Generała, ażeby wykomenderował oddział jazdy, który udać się ma do Pragi i przyprowadzić do Nieporętu jeńców przez JW Generała dziś zabranych. Komenderujący tym oddziałem oddać ma przyłączoną ekspedycję... majorowi Hornowskiemu.

6. Sokolnicki do Poniatowskiego, z Białoleki 26 kwietnia o godzinie 7 i 1/2 wieczór.

A. Gł., teka nr 649.

Podług rozkazu W. Ks. Mci, ustnie mi przywiezionego przez... Rostrowskiego, stanąłem tu w Białolece o godzinie 10-ej i zastałem wieś już obsadzoną przez 1-szy pułk. Noc i poranek miałem spokojny, lubo na strzał tylko armatni biwakowałem od linii nieprzyjaciela, z którego poruszeń dostrzegłem, iż się ściągał do Kawęczyna. Wszystkie zeznania niewolników i szpiegów zapewniają, 1^o iż siła nieprzyjacielska, z którą dnia wczorajszego walczyłem, składała się z dwóch bataljonów, każdy po 1000 ludzi, z 2 szwa-

dronów huzarów i 4 armat; 2^o iż w lesie pod Grzybowską Wolą stało już zebranych 4 bataljony z 8 miu działami i 4-ma szwadronami jazdy; 3^o iż w dniu dzisiejszym spodziewano się świeżych 4-ch bataljonów z znaczną artylerią i tyleż szwadronów jazdy; 4^o iż te wszystkie korpusy przechodziły przez most pod Karczewem, które ma być mocno obsadzony i okopem obwarowany; 5^o iż lubo zamiar tego wojska nie jest mi znany, wnoszę przecie, iż destynacja jego jest ku Sierocku. Dziś rano spostrzegaliśmy z Pragi wielkie poruszenie wojska w Warszawie, nic przecież pewnego o celu tego poruszenia dowiedzieć się nie mogliśmy. W-ny major Hornowski prosił mnie, abym W. Ks. Mości przesłał kopję odpowiedzi jego na wezwanie generała Mohr do poddania się. Prosił mnie oraz, abym przedstawił wysokiej uwadze W. Ks. Mości smutną sytuację jego, gdy zostanie bez nadziei posiłku. Uprasza jak najgoręcej W. Ks. Mość, byś mu raczył przesłać instrukcje, jak sobie dalej ma postępować, gdy będzie przez wyższą siłę atakowanym. Plejzerowanych i jeńców wojennych odesłano dziś pod eskortą do Modlina, pierwszych jest do 68, tak pieszych jako i konnych — drugich mamy do 116, z tych tylko 72 poszło w pierwszym transporcie, reszta rannych pójdą w drugim transporcie, w tej liczbie jest tylko dwóch oficerów, gdyż dwóch znaczniejszych z krzyżami umarło z ran.

Raczy W. Ks. Mość przyjąć łaskawie zapewnienie głębokiego uszanowania.

P. S. Przy składaniu powyższego raportu odebrałem nowe rozkazy W. Ks-cej Mości względem wyprawienia piechoty i artylerji do Rembielszczyzny. To wykonane będzie, jak tylko ludzie zjedzą to, co zaczęli już gotować. Posyłam natychmiast do generała Kamińskiego względnie pułku, który ma stanąć pod jego rozkazy i wolę W. Ks. Mości mu oświadczyć. Dowiaduję się w tym momencie od gospodarza, u którego stoję kwaterą, iż się ma zbierać piechota nieprzyjacielska w Strudze Pustelnika, to jest na trakcie do Radzymina, uprzedzam o tem kolegę mego generała Kamińskiego, aby, gdy ruszy do Rembielszczyzny, wysłał podjazd na zwiedzenie tego miejsca, zwłaszcza, iż samemu tamtędy lub bardzo blisko wypada maszerować od Kobyłki do Rembielszczyzny.

7. Sztab Generalny, Rozkaz dzienny, Arciechów 26 kwietnia.

A. Gł., teka nr 2009.

JO. Księżę JMC Naczelnie Komenderujący wiadomo czyni wojsku, iż śledziwszy dotąd kroki nieprzyjaciela, korzystał z ostatnich jego obrotów do usposobienia poruszeń, które na dniu wczorajszym i dzisiejszym wykonane zostały. JW. generał dywizji Dąbrowski, posunawszy się ku Radzyminowi, i W-ny generał Sokolnicki pod Grochów równie śmiało, jak umiejętnie napadli nieprzyjaciela, który przymuszony do cofania się, mimo przewyższającej siły, zostawił do 200 zabitych i około 300 w ręku naszym jeńców.

Ogłaszając wojsku tak chlubne czyny, miło jest JOKsięciu JMCi postrze-
gać, że w każdej potrzebie rachować może na ducha, którego w nim zaszcze-
pić starał się. Pułk 2-gi jazdy, 12-ty piechoty i 1 bataljon 6-go dały dowody
męstwa i usprawiedliwiły w najświetniejszym sposobie oczekiwanie swych
wodzów.

Oddając winną sprawiedliwość walecznemu oddziałów, które walczyły,
stawieniu się, przekonany jest JOKsiążę JMC, że całe wojsko w podobnej
okazji na równą zasłuży sobie chwałą i że zarówno z nimi okazać potrafi,
że godne jest mieć sobie powierzona sławę Imienia Polskiego.

8. Sokolnicki do Poniatowskiego, z obozu pod Nieporętem 27 kwietnia.

A. Gl., teka nr 649.

Stosownie do rozkazu W. Ks. Mci objąłem pozycję za Nieporętem, opie-
rając prawe moje skrzydło o rzekę Długą, a lewe o las. Szwadron III/2-go
pułku, którego zostawiłem był w Białoleścu, ściągamy i stawiam go na obser-
wacji pod cegielniami nieporęckimi. Ten wysyłać będzie patrole ku Pradze
i Wiśle. Korpus przy mnie będący zwiedzać będzie liczne drogi po lesie su-
chym, rozciągającym się między Rozną i Długą. Dotąd żadnej wiadomości przez
patrole moje nie odebrałem, a na nie szczególnie czekałem, by W. Ks. Mości
donieść, co odkryją. W. generał Kamieński z swą brygadą kawalerji i z 1-szym
regimentem infanterji już dochodzi do obozu W. Ks. Mości. Ja czekam dal-
szych rozkazów w pozycji, w której z łatwością mógłbym być odcięty z przy-
czyny, jak wyraziłem, licznych dróg w lesie rozległym i suchym.

9. Sztab Gegeneralny do gen. dyw. Zajączka, [Zegrze] 28 kwietnia.

A. Gl., teka nr 2009.

Zechce JWGenerał dać rozkaz WGenerałowi Sokolnickiemu, aby z całą
awangardą w komendzie jego zostającą posunął się ku Radzyminowi i na
drogi z Nieporętu ku Kobiałce na Dłudze, w celu protegowania marszu od-
działu, posłanego do Pragi.

Pułk jeden piechoty zastąpi miejsce, które awangarda generała Sokolnic-
kiego zajmuje.

Wykonanie tej dyspozycji zechce JWGenerał jak najspieszniej rozkazać,
aby jutro rano, przed świtem, oddział przeznaczony do Pragi tam się znaj-
dował.

Mam oraz honor wezwać JWGenerała, ażeby zawiadomił o tem poru-
szeniu generała Pelletier — jeżeli jest w Sierocku, aby z oddziałem do Pragi
przeznaczonym posłał z 20 kanonierów, a z awangardą generała Sokolnic-
kiego dwie trzyfuntowe armaty.

Artylerja, znajdująca się w pozycji JWGenerała Sokolnickiego, ruszoną
być nie powinna.

Generał Sokolnicki ma się starać uwiadomić natychmiast o tej dyspo-
zycji majora Hornowskiego i donieść mu, że jutro przed świtem traktem jabłońskim lub nieporęckim zbliży się do twierdzy wspomniony oddział i że
starać się ma p. major Hornowski ułatwić mu wniknięcie.

10. Gen. dyw. Zajączek do gen. bryg. Sokolnickiego, Sierock 28 kwietnia.

A. Gl., teka nr 633.

Stosownie do rozkazów JO. Księcia Głównie Komenderującego cztery
kompanje fizyljerów z bataljonu II-go pułku 8-go wraz z 20 kanonierami
posłani być mają na Pragę. Ludzie ci opatrzeni być mają w żywność na
dzień jeden, którą na sobie poniosą i każdy z nich opatrzone być ma w 60
ładunków ostrych.

Sam zaś, JWPan Generał z całą awangardą w komendzie jego zosta-
jącą, posuniesz się ku Radzyminowi i na drogi z Nieporętu ku Kobiałce, na
Dłudze, w celu protegowania marszu tych czterech kompanjów. Pułk jeden
piechoty zastąpi miejsce, które awangarda JW Pana zajmuje. Bataljon jeden
z tego pułku zostanie w Arciechowie, drugi obłazuje posterunki, trzymane
przez bataljon pułku 6-go piechoty.

Wykonanie tych wszystkich dyspozycji zechcesz JWPan Generale, ile
możności przyspieszyć tak, aby jutro przed świtem oddział przeznaczony do
Pragi tam się znajdował.

Generał Pelletier przysła JW Panu 20 kanonierów, przeznaczonych do
Pragi i dwie trzyfuntowe armaty, które z nim razem wyruszą. Artylerja
bowiem, znajdująca się w pozycji, którą JW Pan teraz zajmiesz, ruszoną być
nie powinna.

Starać się JW Pan będziesz uwiadomić natychmiast o tej dyspozycji ma-
jora Hornowskiego i donieść mu, że jutro przed świtem traktem jabłońskim
lub nieporęckim wspomniany oddział zbliży się do twierdzy i że starać się
ma p. major Hornowski ułatwić mu wejście.

11. Sztab Generalny do gen. dyw. Dąbrowskiego, Zegrze 29 kwietnia.

A. Gl., teka nr 2009.

...Generał brygady Sokolnicki odbiera rozkaz z awangardą pod rozka-
zami jego będącą, ażeby stanąwszy w Czarnej, utrzymywał pocztę nad rzeczką
Czarną i patrolować kazał aż ponad rzeczkę Długą, ku Okuniewowi i powyżej
ku Stanisławowi. Gdy nieprzyjaciół w sile dość znacznej znajduje się w Kar-
czewie, wszystkie obroty z tej strony z ostrożnością uskutecznione być po-
winny. Generał Sokolnicki, gdyby zbyt silnie napadnięty został, cofać się ma
na pozycje JWGenerała.

12. Sokolnicki do Poniatowskiego, Okuniew le 30 avril, à 8 heures du soir.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai l'honneur de transmettre à V. A. les rapports, qui viennent de m'être faits, celui surtout du colonel Turno. Elle trouvera que ma présomption sur la fausseté des rapports de l'hebreu se trouve justifiée, mais comme il importe de connaître la vérité, j'ai projeté de faire demain une reconnaissance à la pointe du jour sur tous les points. Voici, Mgr. les dispositions que j'ai faites à cet effet: le colonel Turno a reçu l'ordre de se porter avec 200 chevaux d'abord à Mińsk, de là à Kołbiel et Strygród et Siennica, et de manoeuvrer de manière à ce qu'il puisse déboucher avant le jour de Osieck et les observer sur leur flanc droit tant du côté de Góra que du côté de Karczew. Pendant cette reconnaissance sur la droite ou sur le derrière de l'ennemi, le lieutenant colonel Kurnatowski se présentera sur son flanc gauche, d'abord à Świder avec une compagnie de voltigeurs et un peloton de cavalerie, puis à Młondz avec une autre compagnie de voltigeurs et 100 chevaux, dont il tâchera de faire passer quelques-uns pour tâter le poulx à l'ennemi, tandis qu'au même instant je serai à Wiązowna avec 4 compagnies de voltigeurs et 100 chevaux, plus une pièce sans caisson, mais avec quelques gargousses de réserve, que je ferai porter à quelques hommes du train ou canoniers. Le camp restera en place, mais sous les armes comme d'ordinaire avant le jour. Le général Roźniecki a bien voulu envoyer à mon invitation un escadron en avant de Mińsk pour être à portée du colonel Turno et se tient lui même avec le reste du régiment à Dębe pour être à portée de ma colonne et le major Hornowski enverra en avant de Grochów une sortie pour soutenir le parti qui se porte sur Świder. De cette manière si l'ennemi se trouve en force, comme dit le juif, il faudra bien qu'il se démasque en cette occasion, et alors nous nous retirons en notre position, le but étant rempli. Si en contre il ne s'en trouve, que le nombre désigné par le colonel Turno, j'aurai là plus de monde qu'il ne m'en faudra pour prendre tout ce qui s'y trouvera et entreprendre quelque chose pour bruler ou détruire une bonne partie des apprêts de ponts projetés. Vous voyez Mgr. que sans nous compromettre je pourrais avoir la certitude de les démasquer ou de les battre et dans tous les cas de retarder toujours l'effet des entreprises qu'ils ont pu méditer.

Je prie, Mgr., le général de division Dąbrowski de vouloir bien prendre en connaissance de la présente expédition, que j'ai l'honneur de vous envoyer ouverte sous son enveloppe.

C'est au moment où je faisais les divers dispositions pour cette reconnaissance, que j'ai reçu les bulletins des opérations de l'armée sous les ordres de V. A. qu'elle m'a fait l'honneur de m'envoyer. Quelque peu encourageant que soit l'oubli total des efforts que j'ai fait à Falenty pour attirer votre attention, et quoique par un amalgame inconcevable des opérations diver-

gentes, le succès de celle que j'ai conduit à Grochów, sur le corps principal et concentré du général Mohr, se trouve singulièrement affaibli dans son mérite apparent, je dois néanmoins témoigner toute ma reconnaissance à V. A. pour la manière flatteuse avec laquelle Elle a bien voulu me citer dans cette dernière affaire, et de l'assurer que rien au monde ne saurait porter atteinte à la conscience de mon devoir et au dévouement que j'ai consacré à ma patrie. Je ne me serais même pas permis de jamais rien dire à V. A. sur cet objet, si je n'y eusse été en quelque sorte forcé par l'impression douloureuse, que ce silence tant à mon égard que de plusieurs braves qui se sont distingués a fait sur l'esprit de tous les chefs de corps, dont j'ai eu le bonheur de gagner la confiance et l'affection...

Je joins à la présente l'estafette arrêtée par le colonel Turno.

13. Sokolnicki do Poniatowskiego, Glinianka le 1^{er} mai.

A. Gl., teka nr 649.

Je suis maître de tous les débouchés du Świder depuis son embouchure jusqu'à Strygród. L'ennemi a fui de partout. Sa cavalerie s'est retirée en partie sur Parysew et son infanterie sur Góra. Tout ce qu'on dit à V. A. sur leur nombre est un conte fait à plaisir. On travaille à une tête de pont vis-à-vis de Góra, elle n'est pas encore très avancée et n'est gardée que par un bataillon de Baillet et quatre pièces de 12, qui ne sont pas encore montées en batterie. Le pont n'est rien moins qu'établi, il est à peine commencé. Il y a quelques Valaches, qui errent dans les bois et environs, 200 chevaux de hussards en tout. Ma droite est à Karczew, où elle est entrée sans résistance, les magasins ne sont pas totalement vidés et le lieutenant Starzeński de la 6^{me} compagnie avec l'aide de quelques tirailleurs a atteint à la hauteur d'Otwock un transport composé de quatre-vingt chariots chargés d'avoine et l'a enlevé avec son escorte, composée de huit sous-officiers du r-mt de Baillet, après avoir repoussé vigoureusement une cinquantaine de hussards qui arrivaient à la défense du dit transport. J'ai ordonné qu'on les fasse filer sur le champ à Radzymin, ainsi que les prisonniers, dont trois m'ont été envoyés ici pour être questionnés. Ils ont confirmés mot pour mot ce que j'ai eu l'honneur de dire à V. A. sur leur force de ce côté du fleuve. Les deux autres bataillons du même r-mt de Baillet sont à Góra même où ils ont plusieurs pièces de canons pour assurer leur communications et la confection de leur pont. Les reconnaissances de ma droite poussent jusqu'à Dziecinów. Je suis encore à attendre le rapport de ma gauche, qui devait observer l'ennemi par Osieck, où le colonel Turno est déjà arrivé. Le lieutenant colonel Kurnatowski me mande de plus, que trois régiments d'infanterie sont partis du camp de Góra, pour se rendre à Nowe Miasto; où l'ennemi fait, dit-on, un camp retranché en arrière de la Pilica. Il assure qu'il n'est resté à Varsovie

et environs que 3 régiments. Le colonel Turno annonce en ce moment, qu'il est arrivé à Osieck, mais il ne pourra rien savoir de positif avant demain au jour. Il a envoyé deux bulletins au général Roźniecki, que ce dernier transmet à V. A. Comme le lieutenant colonel Kurnatowski me parle de quelques hommes suspects, domiciliés à Karczew, j'ai l'honneur d'envoyer à V. A. la lettre en original, pour savoir ce qu'elle en ordonnera. Mon camp près d'Okuniew est en toute sûreté et en bon ordre, étant sous l'inspection de deux colonels aussi respectables que mrs Weyssenhoff et Sierawski; ma présence étant encore nécessaire ici pour achever ma reconnaissance, je ne rentrerai que demain vers le soir à Okuniew, à moins d'ordres contraires. J'en attends d'ultérieurs et prie V. A. de vouloir bien agréer l'assurance de mon profond respect.

14. Sokolnicki do Poniatowskiego, Glinianka le 1-er mai, à minuit.

A. Gl., teka nr 649.

Je m'empresse de transmettre à V. A. le rapport que vient de me faire le colonel Turno, avec l'extrait du dernier que je viens de recevoir du lieutenant colonel Kurnatowski. Ils sont du plus grand intérêt et positifs. Ce dernier a cependant besoin de modification, car hormis deux prisonniers, tous les autres ont déposé, qu'il n'y avait qu'un bataillon et 4 pièces de ce côté ci. Il n'y a pas un instant à perdre, nous pourrions ruiner tous les projets de l'ennemi sur la rive droite de la Vistule, si V. A. consent à ce, que je fasse le mouvement, que je voulais faire il y a trois jours. Il est encore temps, mais un retard de quelques heures serait irréparable. Aussi par prévision, ai-je donné l'ordre aux deux régiments d'infanterie, que j'ai laissé à Okuniew, de s'avancer au moins jusqu'à Wiązowna, d'où ils seront toujours à portée de retourner à leur position, dans le cas qu'il n'entre point dans les calculs de votre sagesse de les faire avancer plus loin pour emporter la position d'Ostrówek. Je peux faire mon mouvement avant la pointe du jour; mais de grâce, Mgr., ordonnez moi de vaincre. J'ai l'honneur d'ajouter à la présente la lettre originale de l'archiduc Ferdinand au commandant des avantpostes. Agréez l'assurance de mon profond respect.

15. Sokolnicki do płk. Turny, dowódcy p. 5 j., z Glinianki 1 maja, o godzinie 9-ej rano.

Ossolineum, rkps nr 4190.

Stałem tu wśród utarczek, od których z niecierpliwością oczekuję wiadomości. W Karczewie nie masz nikogo, już tam Kurnatowski być musi. Wysyłam do niego patrol dla przyspieszenia wiadomości. Jestem panem wszystkich przepraw na Świdrze. Niespokojnym mnie czyni twoja wyprawa, szanowny

Pułkownik. Staraj się koniecznie widzieć, co się dzieje w Ostrówku nad Wisłą, w Dziecinowie i Warszewicach. Wieście zapewniają, iż most już dnia dzisiejszego rano został skończony pod Górą i że obóz w rzeczonych trzech miejscach jest rozstawiony. Wysyłam przeto patrol ku Osiecku, abym prędzej mógł odebrać wiadomość. W przypadku, gdybyś miał być przez wyższą siłę pędzonym, możesz też rejterować ku moim wołyżerom na Dobrzyniec, Gliniankę lub Młondz. Czekam z niecierpliwością wiadomości i serdecznie ściskam.

16. Sokolnicki do Poniatowskiego, Glinianka le 2 mai à midi 1/2.

A. Gl., teka nr 649.

Je n'ai été prévenu de l'arrivée de mr. le général de division Dąbrowski, que par le retour de mon aide de camp. Je n'ai reçu jusqu'ici de V. A. aucune réponse à mes rapports précédents et j'ai ignoré jusqu'à l'arrivée du général Pelletier, les succès brillants de la grande armée, pas un ordre du jour ne m'est parvenu jusqu'à présent. Ayant trouvé un assentiment complet de mr. le général Pelletier sur les dispositions, que j'ai faites pour l'attaque du camp ennemi à Ostrówek, j'ai l'honneur de prévenir V. A., que ce soir entre six et sept heures je serai en mesure de le culbuter dans la Vistule, si l'ennemi ne se rend à la sommation, que je vais lui faire au nom de V. A. Toutes les dispositions [sont] faites et la réunion de mon corps principal aura lieu d'abord à Otwock, ensuite à Piotrowice. Le colonel Turno, avec 2 comp. de voltigeurs et 3 de cavalerie, assuré par le régiment du général Roźniecki, renouvellera l'époque de Friedland et de Somosierra sur notre gauche, et le lieutenant colonel Kurnatowski avec 2 comp. de voltigeurs et un escadron du 5-e poussera la pointe en longeant la Vistule jusqu'à Ostrówek, tandis que je déboucherai avec mon corps par Piotrowice. Les localités commanderont le mouvement et le développeront. J'ai l'honneur d'ajouter à la présente la copie du rapport de mr. le colonel Turno, et celle d'un rapport contradictoire du lieutenant colonel Kurnatowski. L'un et l'autre ne doivent rien changer aux dispositions prises, car elles ne peuvent nous compromettre, le pont de l'ennemi n'étant pas fait, et le succès n'en saurait être douteux, comme il ne l'a jamais été pour moi depuis que j'ai eu l'honneur de proposer à V. A. le mouvement que nous faisons aujourd'hui.

17. Poniatowski do gen. Sokolnickiego, [Okuniew] 3 maja o 11 godzinie.

A. Gl., teka nr 633.

Przyjm mój Generale ode mnie powinszowanie świetnej batalji, którą tak dobrze dowodziłeś. Wszyscy oficerowie i żołnierze zasłużyli na pochwały, Wpan na ich czele. Pysnięć się, że dowodzę tak walecznym żołnierzem i że jestem wspierany od generała, jakim jesteś. Będzie mi przyjemnie donieść,

ciąg tych chwalebnych wypadków naszym walecznym współziomkom i oddać sprawiedliwość męstwu i talentom. Cesarz okrywa nas swą chwałą, a my stajemy się godnymi Jego opieki. Ukończ ten świetny dzień zniszczeniem mostu nieprzyjacielskiego. Dać WPanu rozkaz, jest być pewnym o wykonaniu onego. Chciej mi rychło donieść tych walecznych, którzy się szczególnie przyczynili do W Pana wygranej.

18. Sztab Generalny. Rozkaz dzienny. Trześć 24 maja 1809.

Rozkaz ten w kopji dołączony do rękopisu dziennika generała.

Dopełniając woli Najjaśniejszego Króla IMCi, ogłaszam wojsku następujący Jego dekret:

Wypis z protokołu Sekretarjatu Stanu, w Lipsku dnia 13 maja 1809 r.

Fryderyk August z Bożej Łaski Król saski, Książę warszawski etc. etc.

Raport Ministra Naszego Wojny, naczelnie komenderującego wojskiem Naszem Księstwa Warszawskiego, pod dniem 4 t. m. z Karczewa uczyniony, w skutku Jego dzielnych rozrządzeń o śmiałości i odważnym wzięciu szanów pod Górą, zaświadcza na nowo dzielną waleczność, rzadkie męstwo tak wojska naszego, jako w równym duchu okazane, chwałą okryte dowództwo generała brygady Sokolnickiego i pod nim pułkowników Sierawskiego, Turno, Mojaczewskiego, szefa bataljonu Blumer, jako i innych oficerów.

Minister Wojny wyżej wymienionym oficerom imiennie, tudzież całemu wojsku oddziałowi, który w rzeczonem spotkaniu się z swymi oficerami znajdował się, oświadczy, iż czyn Ich niezmazaną w sercu naszym pamięć zostawił.

Fryderyk August.

Podpisano przez króla:

Minister Sekretarz Stanu

Stanisław Breza.

Jeżeli miłość Ojczyzny, zagrzewając serca polskiego żołnierza, już dostateczną była do usposobienia go do świetnych czynów, któremi w tak krótkim przeciągu czasu na powszechną zasługę sławę i szlachetne to czucie do najwyższego w nim dojść powinno stopnia, gdy liczne dowody łaski i pamięci Najjaśniejszego Pana wdzięcznie go przekonywają, że zasługi jego najlepszy z królów postrzegać i cenić umie. Walcząc na ziemi współbraci, najmiłszą dla Was żołnierze zapewne będzie korzyścią, jeżeli nowymi zwycięstwami, dawne rzeczy wracając koleje, oddacie tym, których tyle powodów z Wami jednoczy, prawo łączenia się z Wami, gdy wdzięczni wołać będziecie: »Niech żyje Król nasz!«

podpisano:

Józef ks. Poniatowski.

Zgodno z oryginałem

pułkownik szef Sztabu Generalnego

Rautenstrauch.

19. Sokolnicki do Poniatowskiego, Dziecinów le 4 mai 1809 à 10 heures du matin.

A. Gł., teka nr 649.

L'assertion par laquelle j'ai eu l'honneur d'assurer V. A., que l'ennemi ferait sa retraite dès aujourd'hui, se trouve confirmée par l'observation locale et par toutes les reconnaissances, que j'ai envoyées à sa découverte. Dès ce matin on a aperçu un grand mouvement dans son camp. Tous les bagages de son train ont filé sur Radom, un grand transport de bagages venant de Varsovie ont pris la même direction. Son artillerie à Góra se trouve diminuée de moitié. Quelques petits corps ayant été aperçu filant vers Mniszew, j'ai envoyé de suite une reconnaissance qui remonte la Vistule, prendra poste en avant de Mniszew et poussera des patrouilles jusqu'à Ryczywół. J'ai besoin de mes deux compagnies de voltigeurs du 8-e pour les placer sur la digue du magasin de sel et j'ai invité le général Dąbrowski à vouloir bien faire occuper le poste de Kępa par 2 compagnies de voltigeurs du 1-er et celui de Glinki par un escadron du 3-me.

P. S. Le pont est détruit en partie par l'ennemi même et une partie par l'eau et la confusion, que mes tirailleurs mettent parmi les travailleurs. On a essayé de l'augmenter par quelques obus, et achever la destruction des moyens, que l'ennemi eût pu encore employer à l'établissement d'un autre pont. J'y cours au même instant et me rendrai ensuite auprès de V. A., dès que j'aurai assuré la réussite du pont. Le chef de l'artillerie légère me rapporte en ce moment, que six bateaux du pont viennent d'être emporté par l'eau. J'envoie aussitôt une pièce de 3 vers Glinki avec ordre au lieutenant colonel Kurnatowski de faire tous ses efforts pour que nos bateaux ne retombent entre les mains de l'ennemi.

20. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Wiazownia 7 maja.

A. Gł., teka nr 2008.

Z rozkazu JO. Księcia Naczelnie Komenderującego udasz się Wny G[enerał] niezwłocznie do Stężycy i Bobrownika ze swą brygadą, maszerując drogą stosownie do przyłączonej tu marszruty przepisanej. W marszu ciągle JWG[enerał] odsyłać będzie patrole do brzegu Wisły dla obserwowania nieprzyjaciela i wywiadywania się o jego obrotach. Skoro JWG[enerał] co pewnego o nim poweźmie, uwiadomi o tem niezwłocznie JO. Księcia, równie jakgdyby JWG[enerał] przeszkody jakie w posuwaniu się naprzód znalazł. Co do wyżywienia korpusu pod komendą JWG[enerała] będącego, zechce się JWG[enerał] w tej mierze znośić z Wnym pułkownikiem Wasilewskim. JO. Książę rekomenduje mocno JWmu G[enerała]wi, ażebyś przez wszelkie sposoby zabraniał żołnierzom popełniać ekscesów w zabieraniu gwałtem obywatelom różnych rzeczy.

21. Sokolnicki do Poniatowskiego, Dziecinów le 7 mai.

A. Gl., teka nr 649.

D'après les renseignements que je viens de recevoir, il paraît presque certain, que l'ennemi continue d'opérer son mouvement rétrograde sur Radom. Il a cependant envoyé quelques parties sur Kozienice, et il paraît presque prouvé, qu'il a établi un camp, dont on ignore encore la force, à Konary; on a aperçu même 25 à 28 chariots chargés de pontons, qui ont pris la même direction. Ne conviendrait-il pas, d'après cela, mon Prince, que je puisse avancer avec mon avant garde du moins jusqu'à Sobienie, afin que je puisse être plus à portée d'observer l'ennemi sur ce point. Je peux, si cela coïncide avec les calculs de sagesse de V. A., opérer mon mouvement dès aujourd'hui et il suffirait de faire garder les bords de la Vistule par des détachements du 1-er régiment seulement jusqu'à Ostrówek, où jusqu'à la digue qui conduit à Radwanki. Car c'est là que je voudrais appuyer ma droite et m'étendre par ma gauche jusqu'à Tarnówek vis à vis de Gruszczyn. La tête de pont vient d'être démonté cette nuit par l'activité bien exemplaire du chef d'escadron d'artillerie légère Potocki. Les flancs sont rasés, il ne reste que les angles saillants. Comme le temps est très mauvais, j'ai fait suspendre le travail, pour l'achever au retour du calme. Ce sont les soldats du 6-me et du 12-me qui ont travaillé avec le plus de zèle. J'ai fait donner doubles rations à ceux là, mais je suis court de vivres, parce qu'un commandant de place du Laurant s'avise de faire fourrager au devant de moi et me fait enlever les vivres, destinés pour la subsistance de mon avant garde. Cependant les corps qui se trouvent en arrière de moi ont beaucoup de latitude, en envoyant du côté de Stanisławów, Węgrów, Siennica, Latowicz etc. Je demande en grâce à V. A. de faire rejoindre aux hommes, qui sont restés au 1-er régiment leur 3-me escadron, qui se trouve près de moi; car en vérité j'ai trop peu de cavalerie pour m'éclairer et me garder hors de la ligne de mon camp. Je prendrai encore la liberté de soumettre à la sagesse de V. A., s'il ne conviendrait pas mieux de faire tirer des 3-mes bataillons les hommes les mieux formés et les mieux équipés, pour en compléter les deux bataillons actifs des régiments, qui ont le plus souffert depuis la guerre et faire remplacer ceux là par de nouvelles recrues de la levée, plutôt que d'organiser de nouveaux corps, qui seraient beaucoup plus longs à se former, dont la formation souffrirait des lenteurs et ne serait peut être pas un inconvénient. Si cette mesure paraît digne de votre considération, les 3-mes bataillons des 6-me et 12-me, qui sont à portée, pourraient incontinent recevoir l'ordre d'opérer ce complètement de leurs 1-er et 2-me bataillons, qui en ont le plus urgent besoin. Il vient de m'être rapporté encore, qu'il ne reste plus à Góra qu'un point d'observation et pour la garde du magasin de sel qui s'y trouve et d'environ 50 barriques de vin, qu'on n'a pas encore consommés. J'avais le

dessein d'envoyer cette nuit une compagnie de voltigeurs avec un officier entreprenant, pour tomber à l'improviste sur ce poste et l'enlever s'il est possible avec ce qui s'y trouve. J'ai à cet effet quelques galères à ma disposition; je n'ai besoin pour l'exécution que l'assentiment de V. A. Cette expédition pourrait encore mettre aussi plus à même de recevoir quelques nouvelles sur la véritable direction de la marche de l'ennemi. Je joins à la présente le rapport officiel et original sur l'enlèvement du sel à Tarnówek. J'attends ce que V. A. en aura ordonné.

...Veuillez bien excuser le griffonnage et les ratures, étant trop pressé de vous les faire parvenir.

P. S. Encore une nouvelle positive s'est que l'ennemi a fait couler tous les bateaux qui ont servi à la construction de ses ponts.

22. Sokolnicki do Poniatowskiego, Maciejowice le 9 mai.

A. Gl., teka nr 649.

Nous avons fait aujourd'hui une espèce d'entrée triomphale, en prenant notre position sur le champ fameux de Maciejowice. Nous y avons exécuté quelques manoeuvres, la journée était belle et la troupe très joyeuse; elle n'avait qu'un regret, c'est de n'y point trouver d'ennemi, pour venger les mânes de ses frères, qui y reposent. Je me suis cru en devoir de lui adresser quelques paroles; j'ai l'honneur de communiquer à V. A. l'ordre du jour que j'ai donné à cette occasion. Je décampe de très grand matin d'ici, d'abord parce que la marche est un peu forte, en second lieu, que nous avons été si bien reçus, que je crains, que ce ne soit une Capoue. Le commissaire du lieu m'a engagé même à prier V. A. de vouloir bien agréer un baril de bon vin et quelques jardinages pour la table, dont manque la contrée, où V. A. se trouve actuellement.

Je me suis assuré de plusieurs bateaux à Stężycza, que je fait remonter jusqu'à Bobrowniki, pour y établir un pont. J'ai chargé de cette construction le chef d'escadron d'artillerie Potocki, dont l'activité est vraiment exemplaire. Comme je mets à sa disposition tous les moyens, qui peuvent être en mon pouvoir, j'ai lieu de croire, que le pont pourra être achevé pour le 11-e du courant de très bonne heure. Compagnies de voltigeurs passeront de suite avec la cavalerie en avant, pour protéger les deux passages de la rivière à Bobrowniki et à Modrzyce et un bataillon avec 2 pièces prendront position en arrière pour les assurer. Je m'établirai avec le reste de mon corps à Stężycza, où j'attendrai les ordres ultérieurs de V. A.

Je suis encore obligé de dénoncer à V. A. un nouvel abus de la cavalerie; il s'agit encore d'une vente arbitraire du sel, c'est ce que les pièces originales, que j'ai l'honneur de joindre à la présente témoignent. Mes gens murmurent un peu de ce que ie leur défend très sévèrement de se permet-

tre rien de pareil. Cet exemple, s'il est impuni, pourrait entraîner de grands inconvénients. J'attends ce que V. A. en aura ordonné.

23. Sztab Generalny do Sokolnickiego, w Żelechowie 9 maja.

A. Gl., teka nr 2008.

Wola jest JO. Księcia IMCi Naczelnie Komenderującego, ażeby JW[enera]ł z awangardą, przemaszerowawszy do Bobrownik, tam oną zupełnie skoncentrował. Zapewni się JW[enera]ł, czyli most w tem miejscu, który g[enera]ł Rożniecki wystawić kazać miał zlecenie, jest ukończony, jeżeliby to jeszcze ukończonem nie było, starać się masz, aby zaraz do skutku przywiezionem zostało. Pośle na ten czas JW[enera]ł oddział na tamtą stronę mostu, który mu przejście przez niego zapewnić powinien.

Intencją jest oraz JO. Księcia IMCi, ażeby JW[enera]ł posyłał patrole aż do Puław i komunikował z Główną Kwaterą przez kresy aż do Drzazgowa, gdzie z korpusu tutejszego posłane zostaną. Awangarda do dalszego rozkazu zostanie w Bobrownikach.

24. Sokolnicki do Poniatowskiego, Dęblin le 10 mai.

A. Gl., teka nr 649.

Le rapport que fait notre estimable ingénieur mr. Mallet à mr. le général Pelletier, vous instruira Monseigneur, que rien n'a été épargné pour le plus prompt achèvement du pont, mais que la crue subite des eaux y a mis quelques retards. Cependant, si vous l'ordonnez mon Prince, je serai demain au delà du Wieprz avec toute ma troupe, car j'ai suffisamment de galères et je pourrai, faute de pont, remonter quelques centaines de toises sur la Vi-stule même.

D'après vos ordres mon Prince, j'ai concentré ma troupe de manière à pouvoir passer le Wieprz sur les deux points de Bobrowniki et de Modrzyce, j'ai établi ma réserve et mon parc au centre de ma ligne à Dęblin...

25. Sokolnicki do Poniatowskiego, Bobrowniki le 11 mai à 8 heures du soir.

A. Gl., teka nr 649.

Je m'empresse d'avoir l'honneur d'annoncer à V. A., que le pont est achevé. Ma cavalerie et mes voltigeurs sont déjà en avant jusqu'à Gołab. L'envoi le cte Potocki en reconnaissance jusque près de Lublin. Je fait passer en ce moment le pont au 6-me [régiment] avec les deux pièces de 3 livres pour prendre position en avant du Wieprz et je reste ici en réserve avec le reste de ma troupe, en attendant de nouveaux ordres, que vous

aurez la bonté, Mgr., de vouloir bien me faire transmettre par mon aide de camp, afin que je puisse être à même de les exécuter et plus promptement et plus efficacement.

26. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Serokomla 11 maja.

A. Gl., teka nr 2009.

Raport JW. Generała pod dniem 10 b. m. doszedł JO. Księcia IMCi Naczelnie Komenderującego, który aprobuje wszelkie przez JW. Generała poczynione dyspozycje. Wola jest JO. Księcia IMCi, żeby JW. Generał przeszedł natychmiast z awangardą przez Wieprz i posunął się do Bełżycy. Zająć należy przez oddział miasto Kazimierz, gdzie rozmaite znajdować się powinny zapasy, potrzebom wojska odpowiadające.

Zechce JW. Generał sam przez siebie lub przez wysłaną osobę one z porządkiem odebrać i na rzecz skarbu zabezpieczyć kazać, tudzież donieść JO. Księciu IMCi, z czego te zapasy składają się i jakiby użytek wojsko z nich mieć mogło.

Intencją jest JO. Księcia IMCi posuwać się ciągle aż ponad San i w tym celu Główna Kwatera i wojsko udaje się dzisiaj do Kocka, jutro zaś, przeszedłszy Wieprz, do Lubartowa, skąd o dalszej jego dyrekcji JW. Generał zawiadomiony będzie.

Po skutecznionem przejściu przez Wieprz, most pod Bobrownikiem każe JW. Generał znieść, materiały onego na tamtą stronę zabrać i dla strzeżenia onych zostawić oficera z 20 ludźmi, zachowując mały statek przewożowy dla utrzymania komunikacji. Weźmie JW. Generał potrzebne środki, ażeby w przypadku potrzeby materiały do mostu służące natychmiast zniszczone były, gdyż intencją jest JO. Księcia utrzymać szczególnie mosty pod Kockiem i Lubartowem.

W Kazimierzu zostawi JW. Generał oficera znanego sobie dobrze charakteru, któremu zostawi instrukcję i poleci starania śledzenia brzegu Wisły i obrotów nieprzyjaciela i donoszenia tak JW. Generałowi, jak i Główniej Kwaterze. Kresy rozstawione do Drzazgowa każe JW. Generał po przejściu przez Wieprz ściągnąć.

27. Sokolnicki do Poniatowskiego, Dęblin 11 maja 1809 o godzinie 5-tej wieczór.

A. Gl., teka nr 649.

Rozkaz W. Ks. Mości maszerowania do Bełżycy odebrałem przez... por. Ossolińskiego o godzinie pół do piątej wieczór. Stąd do Bełżycy jest mil sześć, a zatem przynajmniej dwa marsze. Szczęściem, iż podług raportu przez adjutanta mego dziś W. Ks. Mości przesłanego, miałem już wszelką

gotowość. Dziś przeto wieczór będę pod Puławami, a tak dnia jutrzejszego stanę w Bełżycy i rozkaz W. Ks. Mości, co do Kazimierza mi dany, starać się będę jak najpункtualniej dopełnić. Magazyn solny w Modrzycy urządziłem, zostawiłem przy nim straż z 10 ludzi, niemogących chodzić dla słabości; wszelkie sprzedaże wstrzymałem aż do dalszych rozkazów W. Ks. Mości i przeszło półtora tysiąca beczek uratowałem, które już woda była zajęła. Zostawiłem do ukończenia tej roboty... porucznika Cieleckiego z pułku 1-go jazdy, którego, gdy mnie dojedzie z wywodem słownym, natychmiast będę miał honor przesłać W. Ks. Mości...

28. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Lubartów 12 maja 1809.

A. Gl., teka nr 2008.

Wolą jest JO. Księcia Naczelnie Komenderującego, ażeby awangarda pod rozkazami JWGenerała pomaszerowała jutro do Urzędowa a nazajutrz do Radomyśla, gdzie tymczasowo weźmie pozycję.

Zechce JWGenerał udać się jutro osobiście do Głównej Kwatery JO. Księcia IMCi w Ciecierzynie pod Lublinem, gdzie dalsze odbierze dyspozycje.

29. Sokolnicki do Poniatowskiego, Urzędów, le 14 mai.

A. Gl., teka nr 649.

Arrivé à Urzędów, j'ai appris par un témoin oculaire et digne de foi, qu'un transport de 20 pièces de grosse artillerie, conduit presque sans escorte à Zamość, avait passé cette nuit dernière à Józefów et qu'il va passer la suivante, savoir celle du 14 au 15, à Kozobudy. Sachant que la cavalerie n'était point en mesure d'empêcher l'entrée du dit transport dans le fort, j'ai cru la chose trop importante, pour ne point tenter au moins une entreprise qui peut, si elle réussit, avoir des suites de la plus haute conséquence pour le succès ultérieur de nos armes. Aussi j'ai envoyé sans désemparer 80 voltigeurs du 6-e avec le brillant chef Suchodolski et un officier d'artillerie, pour tâcher de se trouver demain à la pointe du jour, en mesure de tomber à l'improviste sur le dit transport, d'enclouer les canons, briser les effets, enlever ou disperser l'escorte et le train. Il y a à la vérité environ neuf milles à faire pour arriver jusqu'au but, mais j'ai eu soin d'avoir un nombre suffisant de voitures bien attelées et des relais tout près à moitié chemin. Le guide est le rapporteur même de fait. C'est un ancien officier des towarzyszy, demeurant à Goraj, moitié de la route, et se trouvant en fonction auprès du comte Zamoyski. Ce détachement, après avoir rempli son but, reviendra par Bilgoraj le long du San et il a ordre d'aviser de son côté aux moyens d'établissement d'un pont sur le San.

D'un autre côté, j'ai reçu divers avis très importants sur Sandomierz,

mais comme ils ne sont pas encore parfaitement d'accord, je vais de suite à Rachów pour les vérifier et examiner contradictoirement. Ainsi par exemple on dit, que le pont avait été endommagé par la crue subite des eaux, mais qu'il est réparé; mais ce que l'on dit de plus extraordinaire, c'est, qu'il n'existe point de tête de pont sur la rive droite de la Vistule. Des hommes venant des travaux des fortifications assurent, que ces dernières sont très étendues en avant de Sandomierz, qu'elles sont palissadées, mais qu'elles ne sont gardées que par des troupes de dépôts, tirées de divers régiments, la plupart Galliciens. Si ces nouvelles et autres se confirment, rien n'empêcherait alors de faire une tentative sur Sandomierz même, dont la prise livrerait indubitablement à notre discrétion tout le pays, tant au deçà qu'au delà de la Vistule, jusqu'à Cracovie. Je parts au plus vite à Rachów. Je fais passer demain le San au comte Vlodimir (Potocki) pour vérifier le premier point, savoir la nonexistence de la tête de pont, et je dispose ma troupe par échelons depuis Rachów jusqu'à Radomyśl, me ménageant sur ces deux points des moyens de passer la Vistule avec certitude.

J'aurai l'honneur de faire demain un rapport plus détaillé [à] V. A. sur ce sujet. Le général Pelletier aurait-il la bonté de me faire faire un calque de l'arrondissement de Sandomir sur les plans, que mr Sałacki a eu l'honneur de présenter à V. A., je lui en serais bien reconnaissant.

30. Sokolnicki do Poniatowskiego, Rachów le 16 mai à 3 heures après midi.

A. Gl., teka nr 649.

La confiance distinguée dont vous m'honorez me fait faire tous les efforts, dont je suis capable, pour la justifier. Les détails, que j'avais déjà préparé pour le général d'artillerie Pelletier et que je n'ai même pas le temps de transcrire, vous apprendront, Mgr., la manière dont j'ai calculé mon entreprise. Il faudrait un incident tellement imprévu et majeur pour la manquer, que j'oserais presque répondre de ma tête pour sa réussite. Au surplus, pour tout événement, il n'y aurait qu'une journée de perdre car je me suis assuré tous les moyens de transport pour repasser la Vistule à Zawichost, où je laisse une forte garde et où j'ai invité même le commandant du génie Mallet, de rassembler d'autres matériaux pour y jeter un pont, si nous pouvions en avoir besoin.

31. Sokolnicki do gen. insp. artylerji Pelletiera, Rachów le 16 mai à 3 heures après midi.

A. Gl., teka nr 649.

Mon cher Général! Je vous réponds à la hâte et en gros, car je n'ai pas le temps d'entrer dans les détails de mes dispositions. Je suis charmé, que

vous ayez trouvé bonne l'idée, que j'ai eu, d'envoyer des voltigeurs pour enlever le transport des canons — il n'eut pu m'échapper, si je l'eusse connu dix heures plutôt. Je pense comme vous, qu'il aura fait bonne diligence pour arriver à temps à sa destination. J'ai un rapport de Goraj à minuit du 15, que le chef Suchodolski continuait sa route, malgré qu'il eut reçu avis par un juif, que les canons étaient déjà entrés le soir du 14 à Zamość. Je lui ai donné l'ordre de revenir en côtoyant le San pour se réunir au bataillon que j'ai mis à la disposition du chef d'escadron Potocki. C'est une honte éternelle pour la cavalerie d'avoir laissé échapper une pareille prise et d'avoir laissé passer les 200 hussards qui ont filé de Kock par Łęczna et se sont rendu à Sandomir le 12 au soir en passant le San à Ulanów. Le général Kamieński était seulement attendu hier 15 mai à Turobin, ainsi mes voltigeurs partis 12 heures après lui d'un point beaucoup plus éloigné ont cependant gagné sur lui plus de 12 heures et plus de 3 milles en avant. Il paraît mon cher ami, que vous ne goûtez pas tout à fait mon entreprise sur Sandomir. Pour vous convertir, il me suffirait peut-être d'en vous dire que je suis aussi sûr du succès comme je l'ai été à Ostrówiek, mais je vais vous dire en substance, sur quoi je fonde mon espoir et quels sont les motifs qui m'y déterminent, pour vous tranquilliser complètement sur ce point. Dans les circonstances où nous nous trouvons, il ne nous convient point de prendre des demi-mesures, surtout lorsque nous sommes assurés de réussir en agissant fortement. Que gagnerions nous en prenant la tête de pont et en détruisant le pont même de Sandomir? rien, si ce n'est d'avoir l'assurance de pouvoir gagner du terrain, sans être inquiété de quelques jours sur notre derrière, tandis que, en nous emparant de Sandomir même, nous sommes maîtres du pont, et nous pouvons d'alors avec une position aussi avantageuse graduer nos pas sur une échelle beaucoup plus grandiose, sans compter un plus grand nombre de prisonniers, de grands magasins, de dépôts de ces préparatifs de guerre, des canons, des munitions, etc., etc. Quant aux données qui m'en assurent le succès, elles sont: 1^o) la certitude que l'archiduc Ferdinand n'a pas encore repassé la Pilica, qu'aucun corps depuis Radom, Nowe-Miasto et Koziencice n'a été aperçu sur la route de Sandomir, et par conséquence cette place ne peut pas attendre de secours de leur grande armée, avant que nous soyons en mesure de l'occuper; cette assurance est acquise non seulement par des espions et des oui-dire, mais par des reconnaissances et des patrouilles, que j'ai envoyé de l'autre côté de la Vistule et qui ont fouillé toutes les routes ici dites [?] jusqu'à Opatów et que d'autres reconnaissances fouillent encore en ce moment. 2^o) Les reconnaissances nous ayant procuré quelques prisonniers des bourgeois mêmes de Sandomir armés de piques, d'où ils étaient sortis le 13 et le 14, les uns pour des exécutions militaires, d'autres pour détruire les bateaux que se trouvent encore sur la Vistule de l'autre côté. Or leurs relations confrontées et faites contradictoi-

rement avec celles des espions, ont confirmées: 1) que toute la garnison tant de la ville que de la tête de pont ne se montait pas à plus de 3000 hommes, dont un bataillon de Valaques échappés de Grochów, 2 compagnies de chasseurs hongrois, 1000 hommes, toutes recrues arrivées dernièrement de Cracovie et le reste des bourgeois et paysans armés de piques et ces deux dernières [sic!] n'attendant que notre approche pour se rendre et forcer la garnison. 2) Il n'existe encore que 18 pièces de canons à Sandomir, dont 10 sont encore en réserve près l'église de St. Pierre. 3) Que la tête de pont n'était point palissadée. 4) Qu'il n'y a point d'ouvrages extérieurs fortifiés, qu'on avait commencé à faire quelques batteries sur les hauteurs voisines de la ville, mais qu'elles sont encore loin d'être achevées. 5) Que l'enceinte de la ville a seule été réparée, qu'on y a recréusé des arrières-fossés et qu'on a palissadé seulement les intervalles, qui se trouvaient dans les brèches des anciens murs de la ville. D'après ces motifs et ces faits, voici les mesures que j'ai prises pour m'assurer les succès de mon entreprise. 1) Les ponts étant achevés sur le San et le général Roźniecki l'essayant passer avec sa cavalerie, pour faire des démonstrations sur ma gauche devant la tête de pont, j'ai fait également passer sur le même point au lieutenant colonel Potocki avec 2 compagnies de voltigeurs du 8-me et je l'ai fait suivre avec le 2^e bataillon du 6-me, qui devra appuyer sa droite au San et suivre les mouvements du lieutenant colonel Potocki pour faire une démonstration importante, ce qui sera fait ce soir. 2) J'ai fait passer la Vistule à Józefów et Wałowice sur ma droite avec 100 chevaux, que j'ai à ma disposition, afin de bien fouiller le pays qui se trouve depuis la Kamionka¹ et Chmielów jusqu'à la Łukawka à la hauteur de Jankowice à son embouchure. 3) Je me suis assuré des moyens de transports sur ce point-ci pour tout le 12-me régiment avec mon parc d'artillerie et à Bordow pour tout un bataillon du 6-me. Sierawski va passer avec son 1^{er} bataillon par la route basse en longeant la Vistule jusqu'à un point déterminé et moi avec le gros de mon corps je vais m'établir à la pointe du jour demain le 17 sur la hauteur de Gerlachów, qui domine la ville et la tête de pont, sur laquelle on peut tirer avec assez de justesse. Dès que je me serai rendu sur la hauteur ci dessus désignée, trois coups d'obus jetés dans la tête de pont avertiront mes colonnes de ma présence. J'envoie en même temps un parlementaire pour sommer la garnison de se rendre. Si la capitulation n'est pas acceptée, je vais envoyer trois autres obus dans la ville même, après lesquels je vais réitérer la sommation, si elle est encore refusée, mes moyens seront prêts pour m'en emparer de vive force. Toute ma troupe est si bien disposée et mes mesures sont tellement calculées — qu'il ne me reste qu'à chanter en chœur — ah! ça ira, ça ira.

La prise de Sandomir nous livrera Zamość et nous ouvrira les portes

¹ z. Kamienna?

de Cracovie et de Léopol, comme la prise d'Ostrówek nous a ouverte celle de la Galicie. Il n'y a pas d'entreprises après celle-ci, que nous ne puissions tenter. Les instants sont chers en guerre, je n'en ai pas beaucoup à perdre. Je vous ai donné ces détails, mon cher ami, pour que vous ayez la bonté de les communiquer au Prince notre Généralissime et auxquels je le renvoie, car je n'ai pas le temps de faire des doubles. Agréez mon cher Général l'assurance de ma considération distinguée ainsi que de mon estime toute particulière. Tout à Vous...

32. Sokolnicki do Egermanna, au camp de Gerlachów près de Sandomir le 17 mai à 7 heures du soir.

Kriegs-Archiv, Feld-Akten, fasc. nr 844.

Je suis bien fâché, Mr. le Maréchal, que votre refus aux propositions que j'ai eu l'honneur de vous faire par ma première me mettent dans le cas d'user des moyens que j'ai en mon pouvoir pour réduire votre garnison à se rendre à ma discrétion, ou d'être passée au fil de l'épée.

Je n'ai pas encore l'honneur d'être connu de vous, Mr. le Maréchal, mais je m'en rapporterai volontiers au témoignage de mrs les généraux Mohr et Schauroth, qui vous diront si je leur ai tenu parole à Grochów sous Praga et à Ostrówek sous Góra. Votre Excellence est dans le cas de ce dernier, qui comme elle n'a pas été pris à l'improviste. J'y ai fait mon devoir, je le ferai ici, j'ose vous en assurer, ainsi que de la haute considération avec laquelle, j'ai l'honneur d'être...

33. Sokolnicki do Poniatowskiego [b. m. i d.].

A. GL., teka nr 649.

Gdy w rozkazie dziennym pod datą 20 maja w Głównej Kwaterze w Ulanowie, ogłaszającym wzięcie twierdzy Sandomierza i przedmościa onej, dostrzegłem, iż jest na wierze mylnych nader raportów, zręcznie tylko podrobionych i z powodu lokalności wcześniej od mego nadesłanych, sporządzony, mam honor zatem przedstawić wysokiej uwadze W. Ks. M. powody, które mnie przynaglają odwołać się do zwykłej Jego sprawiedliwości z uproszeniem, abyś po rozpoznaniu słuszności reklamacji mojej, pomyłki takowe łaskawie odmienić rozkazał, a tak:

Naprzód. Nietrudno udowodnić mi świadectwem całego korpusu na obydwóch brzegach stojącego, oraz zeznaniem mieszkańców i samego nieprzyjaciela, iż przeszło na dwie godziny wprzód szturmu był przypuszczony do miasta, niżli do przedmościa. Szurm ten był powtarzany po trzykroć, z powodu przesyłanych parlamentów tak ze strony mojej, jako i nieprzyjacielskiej i tak podług własnych dyspozycji moich za trzecim dopiero

dopuszczeniem szturmu przeze mnie do twierdzy, szurm na prawym brzegu do przedmościa przypuszczonym i szczęśliwie wykonanym został.

Powtóre. Kolumny działające u przedmościa nie były oddziałami korpusu mego? Nie były przeze mnie tamże wysłane, lokowane i urządzone? A to wedle stosunku ogólnego planu przeze mnie samego pojętego i do skutku przyprowadzonego? Odwołuję się w tej mierze do rozkazów, jakie odebrali ode mnie W-ni szefowie Włodzimierz Potocki i Bogusławski i do własnych onychże raportów. Z takowych łatwo rozpoznać można, iż plan mój był, aby ukryć infanterję przed nieprzyjacielem, destynowaną do ataku przedmościa, a zwrócić całą jego uwagę na siebie samego przed samą twierdzą i tym sposobem przymusić do ściągnięcia do miasta znacznej części swej siły, w okopach przedmościa założonej i dobiec onychże ułatwić. Co też w istocie tak się stało, a czego rzeczywistym jest dowodem zbyt mała liczba niewolników (gdyż ich do 100 ledwie liczą) w miarę rozległych szanów, które przynajmniej trzech bataljonów do obrony wymagają.

Gdy więc takowe dyspozycje, przeze mnie samego zrobione, oczywiście wskazują, iż nie tylko poddanie się twierdzy, lecz i wzięcie szturmem przedmościa sandomierskiego są całkowicie dziełem mojem, nie mam prawa zadziwić się, pod jakim tytułem generał kawalerji, który nie mógł więcej czynić, jak tylko asekurować kolumny moje w przypadku napadnięcia huźarów, tamże mających się znajdować, przywłaszczyć sobie może cały meryt i pierwszeństwo w zdobyciu przedmościa? Przystoiż dla generała tylu talentami obdarzonego, ile ich JW. generał Roźniecki posiada, podszywać się pod cudze dzieło i cudzą obarwiać się zasługą? Jeżeli tam się znajdował także oddziałek z szaserów pułku 5-go, o którego bitności nikt wątpić nie może, takowy nie mógł być złożony, jak tylko z ochotników, ile że z karabinkami bez bagnetów, gdzie podług sztuki wojennej kłuć tylko a nie strzelać należy, nie mógł być inaczej czynnym, jak tylko niedobitków kolbami dobijać.

Po trzecie nakoniec, co najrzeczywiście podstęp odkrywa, to jest lista oficerów przeze mnie do względów JO. Księcia JMCi podanych, jako to kapitanów Kalinkowskiego Strzeleckiego i Rybińskiego, poruczników Carove i Tolkmity, którzy to uważani są w Rozkazie dziennym, jako dystingujący się przy twierdzy szturmowaniu, gdy ciż sami należą do bataljonu 2-go, pułku 6-go, który działał na przedmościu i tam istotnie znajdowali się, podług uczynionego mi raportu przez W-go szefa Bogusławskiego.

Czuając się być obrażonym takowem podejściem, mam prawo Waszej Książęcej Mości upraszać, abyś raczył wniść w słuszności reklamacji mojej, którą imieniem całej brygady mojej mam honor pod wysoką Jego sprawiedliwość poddać.

34. Sokolnicki do Poniatowskiego, Tête de pont de Sandomir le 18 mai à minut.

A. Gl., teka nr 649.

Pour toute justification de l'entreprise hardie, que j'ai faite sans que des ordres précis de V. A. m'y eussent autorisé, j'ai l'honneur de lui envoyer la copie de la capitulation signée hier à dix heures du soir et lui annoncer, que dès la même heure toutes les issues des postes avancées ont été occupées par les troupes sous mes ordres, hormis la porte réservée de Cracovie par laquelle l'ennemi va évacuer la place à 10^h précises et que je vais occuper au même instant par celle d'Opatów. Veuillez Mgr. vous pénétrer de l'importance de cette place, que je regarde comme inexpugnable à moins d'un siège en toute règle, et vous me pardonnerez la témérité, avec laquelle j'ai pris sur moi de vous assurer un pivot autour duquel V. A. pourra manoeuvrer avec assurance de tel côté, qu'il lui plaira et sans lequel, permettez moi de le dire, nous n'étions maîtres du pays et de nos mouvements que sur la foi des sottises de l'ennemi; mais il est de vrai, que nous nous enfonçons tous les jours de plus en plus dans un cul de sac, d'où pour peu, que l'ennemi eut recouvré la vue, il nous eut été bien difficile de nous en tirer.

L'affaire de Grochów a délivré Prague et a changé subitement en offensif notre système de guerre défensif. La prise de la tête de pont d'Ostrówek a obligé l'ennemi d'évacuer Varsovie et nous a ouvert la porte de la Galicie. Celle de Sandomir et de la tête de pont va forcer l'ennemi à évacuer tout notre Duché et nous assurera la possession des deux Galicies. Elle nous met en même temps en mesure de pouvoir occuper les débouchées de la Moravie et prêter mieux les mains à notre invincible Régénérateur, dont l'étoile flamboyante nous guide partout, avant que l'archiduc Ferdinand puisse exécuter son mouvement rétrograde soit sur la Bohême ou sur la Moravie même. J'en ai déjà Mgr. préparé la voie en envoyant un détachement à Opatów, qui suivra ou plutôt qui observera la marche de la garnison de Sandomir, toujours à trois milles en avant d'elle et sera ainsi à portée, après les 48^h d'armistice accordé, de lui barrer le chemin de sa destination et nous rendre en détail ce que nous lui avons accordé par générosité et par considération pour un vieux soldat, qui compte seulement 75 ans de service.

Il serait utile Mgr. de faire soutenir ce détachement, qui n'est composé que de 2 comp. de voltigeurs du 12-e et de 50 chevaux sous les ordres du chef d'escadron Sokolnicki, par un bon régiment de cavalerie qui marcherait parallèlement avec la tête de la colonne ennemie, en se tenant à un mille de distance de la route, qu'elle suit. Je vais engager le général Roźniecki à mettre en avant à cet effet le régiment de Turno, jusqu'à ce que V. A. en ait ordonné autrement ou confirmé ce plan en m'accordant la grace d'en-

trer le premier à Cracovie, dont j'ai ouvert la porte pour y préparer une entrée triomphale à V. A.

Mgr., tout ce que j'ai fait jusqu'ici doit vous convaincre, que je ne donne rien au hasard, que c'est après avoir bien réfléchi, raisonné et calculé non plus, que je mets ensuite toute l'ardeur, dont je suis capable pour l'exécuter; car le temps fait tout à la guerre; un seul moment opportun manqué peut entraîner souvent des chances douteuses et paralyser toute une campagne. Ici le moment a été saisi à la vraie période et nous assure la plus belle conquête, qu'un petit corps d'armée manoeuvrant à la vue d'une armée formidable eut jamais pu faire. Le coup d'oeil exercé est seul en état de donner des aperçus aussi prompts et la diligence seule est en état d'en assurer les résultats.

La tête de pont a été entouré d'emblée, comme celle d'Ostrówek, mais elle ne l'eût pas été aussi facilement sans la diversion que j'ai été obligé de faire à cet effet sur la rive gauche. Le chef d'escadron Vlodimir Potocki s'y est couvert de gloire. Je prie V. A. de vouloir bien lui envoyer par mes mains la croix de chevalier. Le chef de bataillon Bogusławski et le lieutenant des voltigeurs du 8-e Przeździecki y ont parfaitement fait leur devoir. Chacun d'eux commandait une colonne, ce dernier après la perte de son capitaine Kossakowski a sauvé les obusiers que l'on voulait enclouer, ainsi que le sous-lieutenant Czernicki qui en a fait autant de son côté pour les pièces de 18 livres. Ceux que le chef Bogusławski m'a présenté pour citer le mieux notés du 6-me sont: les capitains Kalinkowski, Strzelecki et Rybiński, les lieutenants Carove et Tolkmitt.

Quant aux tous officiers et soldats, je vais en envoyer à V. A. la liste incessamment. Tous ont fait leur devoir.

Dans l'attaque de la ville nous avons à regretter un héros. C'est le prince Marcellin Lubomirski, il a été tué d'un biscaïen et percé d'une bayonnette, en voulant le premier franchir la palissade de la porte. C'est la seule perte que nous ayons éprouvée, mais elle est inconcevable pour toute ma brigade. Nous allons lui élever un monument sur le lieu où il a péri. La perte à la prise de la tête de pont se borne à 2 officiers de voltigeurs du 8-me, 1 officier blessé et 40 sous-officiers et soldats, tant blessés que tués. On n'y a fait que 75 prisonniers de guerre, dont 5 officiers. Un si petit nombre de prisonniers dans une tête de pont immense, et qui dès le commencement a été garnie de troupes ne doit pas étonner V. A. C'était d'une part l'effet de la diversion puissante, que j'ai fait sur la rive gauche, en retirant de la tête de pont plus que la moitié du monde pour la défense de la ville, ensuite ayant leur pont en arrière, beaucoup ont pu se sauver à la faveur de la nuit, mais, il est de fait, que l'ennemi y a éprouvé une perte considérable en tués, blessés et sur tout en noyés, comme il en convient lui même. Il a réussi à emmener également deux pièces légères et les caissons. Il nous a laissé 2 obu-

siers de 8-e, 2 pièces de 18 livres et une de 3 livres. J'ai désigné mr. le commandant du génie Mallet pour dresser l'inventaire du matériel et de l'état des fortifications, qui restent à notre disposition, et mr. le capitaine Siemiątkowski va s'occuper de celui des magasins d'approvisionnement.

J'attends, Mgr., vos ordres ultérieurs, en vous priant, si cela est possible, d'accorder à ma brigade un séjour d'un couple de jours pour se refaire des fatigues, qu'elle a essuyée.

Je ne dois pas omettre de rapporter également à V. A., que dans les diverses affaires de reconnaissance, que j'avais envoyé sur la rive gauche, nous avons fait en tout plus de 30 prisonniers et de recommander à la bienveillance de V. A. mr. le lieutenant Cielecki du 1-e régiment des chasseurs à cheval, le caporal Kleczkowski du 2-e de hulans et le chasseur du 1-er Zagrocki. Daignez, Mgr., leur accorder des croix, du chevalier au 1-er, une d'or au 2-e et une d'argent au 3-me.

35. Kapitulation Sandomierza.

Kriegs-Archiv, Feld-Akten, fasc. Nr. 844.

Capitulation conclue entre S. E. Monsieur le Feld-Maréchal-Lieutenant d'Egermann, commandant la Place de Sandomir et Monsieur le Général de B-de Sokolnicki, chevalier de plusieurs ordres, commandant l'Avant Garde de l'armée polonaise.

Réponse.

La garnison sortira avec armes et bagages et avec tous les honneurs militaires. Elle partira demain le 19 mai à 10 heures du matin en sortant par la porte de Cracovie et dirigera sa marche sur la Moravie. Elle ne sera point inquiétée dans sa marche durant l'espace de 48 heures depuis le moment de son départ de Sandomir.

Mais il est bien entendu que toutes les autres portes, exceptée celle de Cracovie, ainsi que le pont seront occupées par mes troupes une heure après la signature de la présente capitulation.

1-re. Demandes.

Il est demandé un libre départ pour toute la garnison au son de la musique militaire, avec armes et bagages, ceux mêmes appartenants aux dépôts. La dite troupe pourra en toute sécurité se rendre en Moravie.

2-de.

Les magasins seront à l'entière disposition de l'armée polonaise. Il sera nommé des deux parties contractantes un commissaire de guerre pour en dresser l'inventaire, dont copie conforme sera remise à Mr. le Feld-Maréchal.

Les magasins et approvisionnements de toutes espèces seront remis contre quittance. Ils seront cependant toujours regardés comme une propriété de l'Empire d'Autriche pour qu'à la paix conclue, ils soient comptés au nombre des prétentions à être indemnisées.

3-me.

Accordé. L'on aura pour eux tous les soins que l'humanité exige et dès leur rétablissement ils auront des feuilles de route pour se rendre aux avant-postes les plus rapprochés des armées autrichiennes.

Les malades des différents régiments seront soignés avec tout le soin qu'on peut y mettre [par?] les officiers de santé de leur corps et aussitôt rétablis, ils seront envoyés aux dépôts de leurs régiments.

4-e.

Le commandant du génie de l'armée polonaise, conjointement avec le commandant du génie de la place dresseront des procès verbaux, et des états des effets et matériaux, contenus dans les magasins des fortifications.

Les effets de la Direction des Bâties et Fortifications seront remis et reçus avec ordre; il en sera donné une quittance, un registre en forme en sera remis, un calcul des fortifications et tous les papiers concernant les différents corps seront remis à leurs commandants.

5-e.

Il sera accordé à S. E. Mr. le Feld-Maréchal une voiture à six chevaux la plus commode possible et les 50 voitures pour transporter les effets des mrs. les officiers.

Il sera donné une voiture couverte attelée de 4 chevaux à Mr. le Feld-Maréchal ainsi qu'aux commandants des différents détachements, de même que le nombre de voitures nécessaires aux transports des effets des officiers.

6-e.

Il sera accordé un laps de 48 heures à mrs. les officiers, civile et autres individus, qui voudront suivre l'armée autrichienne et qui auront

On demande aide et protection pour les personnes tant militaires que civiles qui leurs affaires une fois terminées auront à évacuer la ville.

des affaires à régler relatives à l'armée autrichienne et un pareil laps de temps leur sera accordé pendant leur marche, sans qu'ils soient inquiétés.

Accordé de plein gré.

Accordé.

Le 19 à 10 heures du matin elle se dirigera par Stachów¹ en Moravie. La prise de possession des postes aura lieu de rigueur aujourd'hui, 18 du courant, une heure après la signature des présents articles et le corps d'armée n'entrera en ville qu'après le départ des troupes de S. M. l'Empereur d'Autriche.

Fait et arrêté aux avants-postes devant la place du Sandomir le 18 mai à 6^h du soir 1809.

Le général de b-de, commandant l'avant garde de l'armée polonaise

Sokolnicki (m. p.).

Egermann FML. (m. p.).

Ing. Haupt[mann] Hülf (m. p.).

Le directeur du génie chargé du présent traité

Mallet (m. p.).

[3 pieczętki]

¹ Staszów?

36. Sokolnicki do Poniatowskiego [Place de Sandomir, 20 mai 1809].

A. Gl., teka nr 649.

Mr le commandant Mallet est officier aussi distingué par ses talents que par son zèle à servir notre cause, nous a rendu des services tellement signalés par la célérité avec laquelle il a préparé les moyens de passage par le San et par la Vistule, par l'adresse qu'il a employé à amadouer le vieux feld-maréchal, homme fort tenace, et par l'ordre qu'il a établi dans les diverses parties qui concernent les approvisionnements de guerre, que je ne saurais me refuser la satisfaction d'en parler à V. A., comme d'un officier qui mérite les plus grands éloges et se rend tous les jours plus digne des faveurs de V. A. et de notre reconnaissance. Nous venons de faire ensemble le tour des fortifications intérieures et extérieures de la place, je m'en rapporte à ce qu'il vous en dira, Mgr., pour vous pénétrer de l'importance de la prise et du point qui, à mon avis, devrait devenir le point central, ou le pivot de nos opérations ultérieures.

Nous avons d'immenses magasins de tout genre, l'ennemi, faute de moyens de transport, nous a abandonné 15-e pièces superbes de gros calibre avec beaucoup de munition pour leur service. Il n'avait pas encore fait un mille hors de la place, que plus de 800 déserteurs sont venus briguer l'honneur de servir dans nos rangs. Ce sont tous des Polonais. Le 6-e régiment s'est presque recruté en entier, le 12-e va faire autant, voyant la bonne disposition de cette jeunesse. Ils sont déjà armés des armes, que l'ennemi nous a laissés. Le 2-e bataillon du 6-e est tout armé de fusils autrichiens et nous [ne] manquons pas la munition pour eux. J'aurai beaucoup trop à dire sur les avantages locaux, pour en entretenir V. A. en ce moment. Des objets d'une considération majeure doivent fixer toute l'attention de V. A.

Prince, vous reconnaîtrez mon dévouement à ma patrie, et mon attachement à Votre personne, par le langage véridique, que je vais vous tenir. Ces deux motifs portent en elles mêmes l'excuse de ma hardiesse, aurai-je besoin de la justifier? Il n'y a que des gens d'une conception bornée, qui n'ont aucune habitude de la guerre et qui prennent, peut-être, quelques parties de l'art pour la science elle même, qui ont pu faire à V. A. un tableau si peu avantageux d'une place aussi importante que celle de Sandomir pour porter V. A. à m'en faire le reproche, lorsque je m'attendais à un recevoir des éloges, lorsque, d'après une conviction bien établie et en m'en rapportant à l'avis des illustres hommes de guerre, cette opération n'eût pas été indigne d'un maréchal de France. J'ose le dire au risque même d'être taxé d'orgueil ou d'amour propre outré, et ce, à quoi je suis loin de prétendre, que si un général français eût fait cette conquête, dans des circonstances, comme celles, où nous [nous] trouvons, l'Empereur l'eût fait duc ou au moins comte de Sandomir. Ce sont encore des pareils gens qui ont la parole et

non pas l'habitude de la guerre, qui auront représenté à V. A. l'impossibilité d'atteindre la colonne ennemie, lorsque loin de la poursuivre j'ai eu l'honneur de dire à V. A. que j'avais déjà disposé des troupes à l'effet de lui barrer le chemin. Je ne demandai qu'un escadron pour soutenir mes hommes détachés. V. A. me le refusa et me força par conséquence à retirer ces mêmes détachements, pour ne pas les avanturer. D'un autre côté j'ai fait les mêmes dispositions, pour couper les 4 compagnies du dépôt de Baillet, qui devaient coucher cette nuit à Kunów, les prendre ou terminer ou disperser. Il faut donc que je renonce à tout, faute de cavalerie, qui toujours agissante, sans jamais agir, paraît former plutôt un corps de réserve, qu'un corps d'observation; cependant elle ne manque ni de lunettes, ni de cartes, ni de jambes, d'où vient donc que tout lui échappe? Si elle a ses chevaux harassés, c'est apparemment parce qu'elle se donne trop de peine de chercher l'ennemi, où il n'est pas.

Mon Prince, vous avez une trop belle âme pour m'en vouloir de cet épanchement, j'ai l'âme émue mais non pas découragée. Je m'attendais bien à éveiller l'hydre de la jalousie, parce que s'est inséparable d'une continuité de succès, mais je ne pouvais pas m'attendre à ce qu'ont eût formé le projet de paralyser les plus belles opérations de guerre.

Le paquet ci-joint de dépêches enlevées hier à Opatów, par le chef d'escadron Sokolnicki¹, qui y est encore en observation, vous instruiront, Mgr., de la diligence que faisait l'ennemi pour renforcer la garnison de Sandomir et peut-être pour marcher contre nous. Ce même chef a fait 30 prisonniers à Opatów à la vue des deux cents hussards, qui y rôdent et qui étaient allés au devant de ces 4 compagnies pour les soutenir.

Je ne peux, Mgr., vous en dire d'avantage car je n'en ai ni le temps ni le courage. Mr Mallet vous en entretiendra.

37. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Ulanów 21 maja.

A. Gl., teka nr 2008.

Mam honor uwiadomić JWGenerała, iż z korpusu pod rozkazami jego zostającego JO. Księzę Naczelnie Komenderujący oddał pod dyspozycję Wgo Potockiego, szefa szwadronu artylerji, kompanję grenadjarów i dwie kompanje wołyżerów pułku 8-go piechoty, z którymi oddzielnie odebrał przeznaczenie.

Z pozostałem pod rozkazami jego wojskiem, zostanie JWGenerał stosownie do intencji JO. Księcia w teraźniejszej swojej pozycji, używając z szwa-

¹ Są to listy przejęte przez szefa Sokolnickiego w Opatowie 19 maja; jest ich 11 sztuk, pisane są przeważnie przez rozmaitych urzędników austriackich; najważniejszym z nich był list pułkownika Czerwinki z 17 maja do Eggermanna.

dronów jazdy, które ma pod swoją dyspozycją, do śledzenia obrotów nieprzyjaciela na lewym brzegu Wisły.

O skutku uczynionych spostrzeżeń zechce JWGenerał jak najczęstsze JO. Księciu do Głównej Kwatery w Rozwadowie przysyłać raporty.

38. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 24 mai, à 7 heures du soir.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai l'honneur d'annoncer à V. A. qu'une de mes reconnaissances, forte de 30 chevaux avec le lieutenant Świeykowski, après avoir dépassé Opatów, a rencontré l'ennemi dans un petit bois, fort de plus du double. Elle l'a culbuté et poursuivi à plus d'un demi mille au delà de son poste. Elle a trouvé sur le champ de ce dernier un ennemi, auquel nos braves ne résistent pas toujours, c'étaient les bouteilles pleines d'eau de vie. Il paraît que nos gens se sont fêté avec un peu trop de cordialité, car en revenant par Opatów ils en ont brûlé les magasins. Cette affaire s'est passée avant midi; de retour à Kleczanów une autre reconnaissance a été envoyée avec le capitaine Gliński, lequel arrivé à Włostów a rencontré un citoyen de la ville venant en toute hâte au-devant de lui, pour le prévenir qu'une colonne ennemie, dont il n'a pu évaluer la force, venait d'arriver vers la 4^h du soir et que 400 hussards seulement sont pénétrés dans la ville. Le capitaine Gliński a reçu l'ordre de rester à son poste jusqu'à ce qu'il en soit repoussé par une force majeure. Voici, mon Prince, le moment opportun pour m'envoyer les 100 chevaux que V. A. m'a promis et surtout le chef d'escadron Ostrowski, que je voudrais de suite envoyer en avant.

39. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 26 mai.

A. Gl., teka nr 649.

D'après vos ordres j'ai envoyé à la disposition de M. le général Pelletier toutes les voitures qui se trouvaient à Sandomir, mais j'ignore comment je ferai pour en avoir davantage sur la rive gauche, pour le service intérieur et indispensable de la place, attendu que d'après l'énumération que vient d'être faite, plus de 200 voitures manquent dans le petit arrondissement, où la présence de l'ennemi ne permet de m'en fournir, tandis que sur la rive droite, les pays étant entièrement ouverts, on devrait d'un coup de sifflet en avoir par delà le besoin. J'ai l'honneur de transmettre à V. A. le rapport que vient de me faire sur ce sujet mon commandant d'armes.

La reconnaissance, que j'ai envoyé hier au soir à Dwikozy et Słupcze¹,

¹ Słupcza.

n'a rencontré que 60 hussards dans le premier des dits lieux, qui ont pris la fuite aussitôt et se sont sauvés à la faveur des ravins et de la nuit.

Il se sont jettés sur la droite pour regagner la route, qui conduit à Opatów et s'ils la prennent directe, ils seront coupés par les reconnaissances, que j'ai ordonné de faire au colonel Łączyński au delà de la Łukawka. Le capitaine Cielecki du 3-me, qui a été chargé de cette reconnaissance, a poussé jusqu'à Zawichost même, mais il s'est assuré par le rapport des habitants qu'il n'y a pas eu l'ombre d'un fantassin et à plus forte raison de canon sur toute cette route, ainsi le rapport qui a été fait à V. A. par le soldat du 3-me d'infanterie est absolument faux, et ceux qu'on lui a fait des prétendues reconnaissances, relativement aux 300 hussards aperçus de l'autre bord, ainsi que des bateaux délaissés depuis Rachów, ne sont pas plus véridiques. Prince! je fais tous mes efforts pour faire mon devoir et le peu que j'ai fait jusqu'ici, devrait au moins convaincre V. A. que je ne néglige rien pour me mettre en mesure de le remplir avec ponctualité et honneur. Le soldat du 3-me régiment 2-me bataillon 4-me compagnie, nommé Szymanowski, mérite une punition d'autant plus exemplaire, que par l'effet d'un mensonge aussi effronté, il a dérangé les dispositions que j'avais à l'effet d'observer la marche de la colonne principale, qui a filé par Iwaniska, attendu que vu l'inquiétude de V. A., qu'un pareil rapport a du nécessairement lui faire naître, et pour ne pas m'en attirer des nouveaux reproches sur la témérité de mes opérations (si on peut les taxer ainsi, lorsque les résultats annoncés d'avance témoignent de la justesse des calculs sur lesquels elles ont été basées) j'ai été obligé de concentrer mes forces et rappeler par conséquent toute ma cavalerie des postes, qu'elle occupait à la hauteur des routes que suivait l'ennemi, pour l'avoir plus disponible.

L'examen des prisonniers, que nous avons faits à Opatów, qui se composent d'un officier et deux soldats du régiment Strauch et d'un hussard Palatin, m'a fourni sur la force de la colonne, partie le 16-e de Varsovie sous les ordres du général-lieutenant Schaueroth et du général-major Trautenberg, les renseignements suivants:

Infanterie	1 b-on de Baillet de 4 compagnies du 3	600 hommes	
	1 rgt des Valaques de 12 compagnies	1800 ou 2200	»
	1 rgt de Strauch de 12 compagnies	1800	»
	1 rgt de Kottuliński de 12 compagnies	1800	»
	2 compagnies de chasseurs	400	»
		6400 hommes	

Celui-ci
est resté(en) arriè-
re de deux jour-
nées de marche

Cava- lerie	2 escadrons de hussards palatins de	200 à 300 hussards
	1 rgt de cuirassiers Lothringen	600 à 800 hommes
		800 à 1100 chevaux

Artillerie 24 pièces en tout de divers calibre.

Le train immense et difficile à évaluer; presque toutes les voitures ont été fournies à Łowicz pour le transport des effets.

Jusqu'à son arrivée à Opatów, le général Schaueroth ignorait la prise de Zamość et il n'a appris celle de Sandomir qu'à Ilza, mais il avait été prévenu à Nowe Miasto que cette place était menacée, aussi avait-il hâté sa marche au point de faire plus que doubles les étapes, car il est arrivé à Opatów en deux jours. La troupe est hors d'haleine, le mécontentement est à son comble et les Polonais, dont le régiment de Strauch est composé de près d'un tiers, désertent à force.

Je joins à cet examen, qui me paraît assez fidèle, le rapport du colonel Łączyński, avec lequel il s'accorde, ainsi qu'avec d'autres aperçus que m'ont fourni mes espions. Comme mr. le général Schaueroth a enlevé plusieurs personnes, qui nous ont fait bon accueil et se sont engagées de nous servir, entre autres mr. Zabielski, justicier d'Ostrowiec, dont la femme vient de se réfugier auprès de moi et que les Autrichiens ont maltraité, après lui avoir déclaré que son époux serait fusillé, ne pourrait-on pas proposer l'échange de ce bon Polonais contre l'officier malade, que nous avons pris hier, nommé Debarre, Brabançon, enseigne (Fähnrich) dans le régiment de Strauch. Si V. A. veut bien y consentir, j'enverrai de suite un officier auprès de mr. le général Schaueroth, pour lui en faire la proposition, ce qui nous donnerait peut-être l'occasion de le toiser et m'en fournirait une de lui reprocher un peu de gentillesse pour m'avoir fait veiller inutilement cette nuit, dans l'attente qu'il viendrait prendre sa revanche pour le jeu d'Ostrówek.

P. S. J'ai l'honneur de joindre deux lettres originales, que des personnes dignes de foi m'ont communiquées, d'après tous les rapports il paraît que l'ennemi a évacué Cracovie, mais qu'il se concentre à Winiary près de Nowe Miasto.

Je voulais être moi même porteur de ce rapport, mais un officier envoyé par le chef Ostrowski est venu me prévenir verbalement, que la colonne ennemie s'est mise en marche à 9 heures du matin de ses positions en arrière d'Opatów pour venir chez nous. Je fais mes dispositions en conséquence et vais moi-même monter à cheval pour la reconnaître. Il ne peut guère être ici [en] notre présence avant 4 à 5 heures du soir.

40. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Trześnia 26 maja.

A. Gl., teka nr. 2008.

JO. Książę Naczelnie Komenderujący, zleciwszy mi donieść JW. Generałowi o dojsciu raportu jego pod datą dzisiejszą, przypomina mu przysłanie raportu szefa szwadronu Ostrowskiego, który zapomniał dołożyć.

Uwielamiam Pana Generała, że cały pułk 3-ci piechoty stanął w szanicy przedmostowym pod komendą generała Biegańskiego, który ma rozkaz posłania do Sandomierza 1-szy bataljon, gdyby to przez JW. Generała było rekwirowane.

Gdy w tej bliskości nieprzyjaciela cały pułk jazdy staje się niepotrzebny P. Generałowi, woła jest JO: Książę, aby Pan Generał, zatrzymawszy przy sobie 1-szy szwadron, przysłał 2 szwadrony¹ na tę stronę Wisły, gdzie zostaną pod komendą generała Biegańskiego.

Zaleca oraz JO. Książę, aby, gdy nie można się spodziewać, aby nieprzyjaciel dziś za dnia atakował, nie nużyć niepotrzebnie ludzi, w nocy zaś potrzeba, aby połowa całej piechoty na przemianę zawsze stała pod bronią, a druga połowa przy broni spoczywała tak, żeby za najmniejszym alarmem wszystko do przyjęcia nieprzyjaciela było gotowe.

41. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 26 mai à 1¹/₂ heures après midi.

A. Gl., teka nr. 649.

La nouvelle de la marche de l'ennemi, que j'ai eu l'honneur de donner à V. A. dans mon P. S., se confirme pleinement. Je viens de l'observer du haut de la tour; j'en descends pour le reconnaître de plus près, et je laisse un observateur à ma place. Il est en ce moment près de Rożki, à un mille d'ici sur la route d'Opatów et une autre colonne débouche par Klimontów. La poussière empêche de bien distinguer la nature de ses armes et de sa force. Nous sommes prêts pour le saluer et lui offrir sa revanche. Je pense toutefois, que ce n'est qu'une forte reconnaissance. Le chef Sokolnicki me mande, qu'il n'a point aperçu d'infanterie sur la route de Klimontów, mais seulement deux escadrons de cuirassiers.

42. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 26 mai à 10 heures du soir.

A. Gl., teka nr. 649.

C'est au moment, où je poussai ma reconnaissance sur Rożki et Dębiany, et où mes flancueurs étaient aux prises avec ceux de l'ennemi, que

¹ Pułku 3-go jazdy, dowodzonego przez pułkownika Łączyńskiego.

j'ai reçu les ordres de V. A. de renvoyer la cavalerie du 3-me au delà de la Vistule. L'à propos n'était pas très heureux. J'ai un demi cercle de plus de 4 milles à éclairer et contre une cavalerie beaucoup plus nombreuse, qu'elle ne nous a paru être dès le commencement. Car le chef Sokolnicki a eu lui-même à faire aujourd'hui contre quatre armes différentes, savoir cuirassiers, dragons, hussards et chevaux-légers — en tout la valeur de six escadrons. Il a perdu 2 hommes en tués et cinq faits prisonniers dans une retraite de 2 milles depuis Klimontów. Dans ma reconnaissance je n'ai essuyé aucune perte et je suis parvenu à débusquer l'ennemi, qui se tenait caché dans les ravins. L'infanterie s'est montrée couverte par 2 escadrons de hussards, elle s'est avancée jusqu'à Lenarczew¹ — elle s'était arrêtée d'abord, mais on m'annonce en ce moment, qu'elle s'avance sur notre front par la route d'Opatów. Nous sommes prêts pour la recevoir, ainsi dans une demi-heure peut-être V. A. entendra ronfler le canon, si toutefois ils se mettent à sa portée, chose dont je doute. Je ne puis lui en dire d'avantage, car il faut que je parte à l'instant pour donner les ordres nécessaires. Puisque V. A. me permet de disposer d'un bataillon du 3-me, je vais lui envoyer l'ordre de se porter au premier coup de canon sur la rive gauche et rester en colonne près la porte de Cracovie, pour être plus disponible au besoin.

43. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Trześń] 27 maja.

A. Gl., teka nr. 2057.

JO. Książę zlecił mi wezwać Pana Generała, abyś zalecił komendantowi placu Sandomierza, aby swojej tylko pilnując funkcji, nie przeszkadzał w niczem w działaniach swoich komisarzowi wojennemu, ustanowionemu w Sandomierzu przez ordonatora.

44. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 27 mai à 2 heures après midi.

A. Gl., teka nr. 649.

Dès quatre heures du matin, l'ennemi avait répandu une nuée de flancueurs de toutes armes devant notre front, lesquels repoussaient nos vedettes avec un grand acharnement. Sur l'avis que j'en ai reçu, j'ai été le reconnaître et nous parvinmes à notre tour à repousser ses éclaireurs jusqu'à leur positions près de Lenarczew¹. Mais sur les six heures des têtes de colonnes commencèrent à déboucher par les ravins, qui couvraient leur camp, et s'avancèrent jusque sous le feu des batteries de la place, couvertes par une nombreuse cavalerie. La colonne, qui s'avança par le ravin, qui conduit du

¹ Lenarczyce.

moulin à vent à côté de la batterie n-o 7, où je me tenais en personne, était composée de 3 forts bataillons d'infanterie et de deux comp. de chasseurs. Deux autres bataillons formaient une deuxième colonne, qui filait par le ravin de Gołębice. Nos batteries ont reçu l'ennemi de manière à l'arrêter dans sa marche. Pendant ce temps mr. général Schauroth, que l'on pouvait distinguer facilement, entouré des ses aides de camp et officiers supérieurs, vint se placer sur une des hauteurs, d'où il pouvait observer la disposition de nos moyens de défense. Un boulet de la batterie n-o 7 vint le saluer auprès de son cheval et le détermina à préparer sa retraite. Dès que ce mouvement retrograde de l'ennemi fut déterminé, je l'ai fait suivre dans le même ravin, qu'il évacuait, par les deux compagnies de voltigeurs du 6-me et j'ai poussé jusqu'à la plus grande élévation de la route d'Opatów, avec deux pelotons de cavalerie et deux pièces légères. Celles-ci ont fini par mettre beaucoup de confusion dans la retraite de l'ennemi, qu'il cherche à protéger avec quatre pièces, qui jouaient sur les nôtres et qui ne nous ont fait aucun mal. C'eût été le moment de le charger avec de la cavalerie pour lui faire des prisonniers et enlever les pièces, mais que pouvait-on entreprendre avec deux pelotons entiers et un 3-me disséminé et fatigué, contre 7 à 8 escadrons parfaitement montés? Tandis que je repoussai l'ennemi devant moi, une autre colonne de 2 bataillons précédés de cinq escadrons de cavalerie vint se loger à Kobierniki, déjà les voltigeurs du 12-e et les chasseurs du 1-er commençaient à l'en débusquer, lorsque les grenadiers du 1-er bataillon du 3-me régiment, dont V. A. m'avait permis de disposer et avec lequel mr. le général Biegański vint déboucher lui-même sur la route de Cracovie, achevèrent de déloger entièrement l'ennemi du dit village, et mr. le chef d'escadron Oborski, arrivé fort à propos avec une vingtaine de lanciers, les aida tous d'y faire une trentaine de prisonniers, dont un officier. Le chef d'escadron Sokolnicki, qui dès le matin tenait en respect la cavalerie ennemie, la poursuivit vigoureusement et lui fit plusieurs hussards prisonniers. Les ordres précis de V. A. ne nous ont pas permis de poursuivre plus loin nos avantages, d'autant que le mouvement rétrograde de l'ennemi étant prononcé, il ne nous convenait pas de nous mettre hors de la protection de nos batteries. Toutefois nous avons pris à l'ennemi près de 50 prisonniers, dont 2 officiers et plusieurs hussards, notre artillerie de campagne lui a démonté deux pièces et a fait de grandes brèches dans ses escadrons, voulant [l']atteindre. [Considérant?] que son infanterie manoeuvrait constamment dans les ravins, où les obus seuls pouvaient l'atteindre, sa perte en tués et blessés doit être très considérable. Je n'ose pas l'estimer, de peur d'être taxé d'exagération. De notre côté nous avons une trentaine de blessés et presque pas de tués. J'aurai incessamment l'honneur de présenter à V. A. la liste de noms de ma brigade, qui se sont le mieux montrés.

Je recommande à la bienveillance particulière de V. A. mr. Walch-

nowski faisant fonction d'aide de camp, le lieutenant Cielecki du 1-er et mr. Majewski, auquel V. A. m'a déjà promis de le placer comme officier dans un régiment de cavalerie.

45. Sokolnicki do Fiszer, [Sandomierz] 27 mai à 11 h. et 1/2 du soir.

A. Gl., teka nr 649.

Je me suis empressé de satisfaire à la volonté du Prince notre Général en Chef. En cet instant j'ai expédié un homme, dont le président de la ville me répond. Il se rendra par ma droite du côté de Dwikozy, Góry, Rożki, jusqu'à Kleczanów et Opatów, d'où il doit m'envoyer des avis, d'après les signaux convenus, sur leur situation actuelle et ne revenir que lorsqu'il aura tout bien vu et bien entendu sur des projets ultérieurs de l'ennemi. On est allé m'en chercher deux autres, qui vont prendre des directions opposées, tendant au même but. Je viens de recevoir l'avis, que le bataillon des Valaques, qui était à Chwalki, a été renforcé par un autre vers ce soir, qu'on a rassemblé un millier de paysans vers cette contrée et que probablement cette nuit on cherchera à s'établir sur quelque une des hauteurs de Gerlachów, la plus près et la plus dominante. J'envois à cet effet patrouille sur patrouille et j'ai donné la commission au juif qui est parti de m'en prévenir aussitôt par un paysan sûr, qui connaisse bien la direction des localités, à l'effet de déranger à l'instant même les projets de l'ennemi en jettant quelques obus et quelques boulets vers ce même lieu, attendu d'ailleurs, qu'il s'est chargé de s'aboucher avec des paysans des environs, pour se donner le mot, qu'à la première alarme ils se dispersent aussitôt dans les champs et abandonnent le travail. Dans ce cas, je le demande, ne conviendrait-il pas de faire aussitôt une sortie avec un bataillon ou deux, qui tomberaient à l'improviste sur ces deux misérables bataillons de Valaques et en feraient une bonne déconfiture et peut-être s'emparer des canons, s'ils étaient à portée d'être mis en batterie. J'oserais presque répondre du succès, mais je ne veux rien entreprendre sans la volonté positive de S. A.

Veillez donc la prévenir, que s'il nous voit jeter des obus, ce sera une preuve constante ou que les travaux sont commencés, ou que la colonne ennemie enfile le ravin, qui se trouve à la portée de nos batteries.

La présence de Mr. le major Redel¹ et lieutenant colonel Bontemps² m'est indispensable en ce moment. La batterie n-o 9 a surtout besoin d'une surveillance majeure, parce que [c'est] celle-là qui pourrait produire le plus d'effet et qu'en même temps serait le plus exposée aux entreprises de l'ennemi s'il parvenait à s'établir sur les hauteurs de Gerlachów.

¹ Redel Jakób, szef bataljonu I-go artylerji, był w tym czasie dowódcą parku rezerwowego artylerji.

² Bontemps Piotr, pułkownik, był dyrektorem artylerji.

46. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Trześć] 28 maja.

A. Gl., teka nr 2057.

Ponieważ szwadron Oborskiego jest po większej części rozkomenderowany, obserwując Wisłę z jednej strony aż do Baranowa, z drugiej do Zawichostu. JO. Książę N[aczelnie] D[owodzący] zlecił mi uawiadomić Pana Generała, że pułkownik Łączyński nie może posłać do Sandomierza, jak tylko resztę szwadronu Oborskiego, to jest 50 koni.

47. Sokolnicki do Fisзера, Place de Sandomir le 30 mai.

A. Gl., teka nr 649.

Mon cher Général, si vous avez de la confiance dans mon savoir faire, je vous prie de ne point employer d'autres subalternes pour le même objet dans la place, dont la défense m'est confiée. Mr. Pallerache¹ m'a tout désorganisé cette nuit, c'est un ventilateur, il peut avoir excellentes qualités que j'ignore, mais j'ai des preuves, qu'il nous a souvent donné de très faux avis. J'avais déjà choisi et envoyé mes hommes de confiance, lorsque sans m'en prévenir, il a rassemblé presque toute la sinagoga de Sandomir, pour traiter avec elle, ce n'était qu'allée et venue durant toute la nuit. J'ai cru que le feu avait pris dans la ville et que l'ennemi a débouché par quelque porte secrète, d'ailleurs comme un étranger, qui ne connaît ni la langue ni les hommes ni les localités du pays, peut-il organiser un service, qui demande une grande circonspection dans le choix et dans les instructions et qui exige un secret absolu.

Le bourgmestre est venu me dire, que si nous agissons de cette manière, nous ne trouverons personne, qui veuille nous servir; heureusement les miens étaient partis, sans cela, ils ne se fussent peut-être pas chargés de la commission.

J'ai eu la nuit tranquille du reste, l'ennemi n'a rien entrepris qu'on pu [sic!] nous donner de l'inquiétude, nous étions prêts à le recevoir sur tout point et de toute manière.

48. Sztab Generalny do Sokolnickiego, w Trześci 30 maja.

A. Gl., teka nr 2008.

JO. Książę N[aczelnie] K[omenderujący] zlecił mi donieść Panu Generalowi, że aprobeuje jego dyspozycje². Gdyby w rzeczy samej nieprzyjacieli

¹ Por. Pallerache — a także Paly-Rasz Samuel przybył do Polski jako oficer legji północnej. Miał on na swą prośbę formować na mocy rozkazu Sztabu Generalnego z 24 kwietnia 1809 „Kompanję ochotników z ludu izraelskiego”, a ponieważ, jak się zdaje, zamiar ten nie przyszedł do skutku, używano go do służby wywiadowczej.

² Wyrażone przez Sokolnickiego w liście do Fisзера z 27 maja.

chciał rozpocząć jakie roboty, wypada mu najusilniej w tem przeszkadzać, tak strzelaniem, jak i wycieczkami, które dzielnie, ale zarazem z największą roztropnością robić się powinno, gdyż w położeniu, w jakim się znajdujemy, nie wypada nam inaczej ryzykować ludzi, jak w pewności pomyślnego stąd skutku.

Co się tyczy komisu, który dałem porucznikowi Palyraszowi, ten wcale jest oddzielny, który wczoraj wieczór z rozkazu JO.Ks. N[aczelnie] K[omenderującego] Panu Generalowi miałem honor przesłać¹.

49. Sztab Generalny do Sokolnickiego [w Trześci] 30 maja 1809.

A. Gl., teka nr 2008.

JO. Książę zlecił mi donieść Panu Generalowi, że jakkolwiek jest przekonany o doskonałości w służbie polowej, o talentach i męstwie... podpułkownika Bogusławskiego, nie może jednak zataić, że go zewsząd dochodzą wieści, iż na komendanta placu miasta Sandomierza, gdzie najmocniejsza policja jest potrzebna, mniej zdaje się zdatnym, gdyż kto chce z miasta wychodzi i wchodzi, i policja w powszechności bardzo jest zaniedbana. Gdy rzecz ta zbyt jest ważna dla całości tak miasta, jak i wojska, żąda JO. Książę, abyś Pan General podał na komendanta placu w Sandomierzu oficera, któryby tę służbę znał doskonale.

Możeby do tego był zdatny pułkownik inspektor rewiiw Krysiński.

50. Sokolnicki do Poniatowskiego, w twierdzy Sandomierza 30 maja.

A. Gl., teka nr 649.

Oświadczenie chęci Naczelnego Wodza stanowi już prawo dla wszystkich podkomendnych. Licząc się być jednym z najwierniejszych w tem gronie, pospieszam się uczynić zadosyć woli W. Ks. Mości, nominując na miejsce szefa Bogusławskiego, komendantem placu twierdzy Sandomierza pułkownika Krysińskiego. Co się zaś tyczy zarzutów, czynionych temu doświadczonemu i ranami okrytemu oficerowi, te mieścić muszę w liczbie tych tysięcy i jeden wieści, które codziennie główną kwaterę W. Ks. Mości mniej doświadczeni wojskowi alarmują. Służba dotąd w garnizonie była porządną, dopóki niedołężni subalterni nie zaczęli się wdawać w rozporządzenia zupełnie obce. Odtąd strwonione są zapasy wielorakich artykułów żywności, których niedostatek już się nam uczuć daje i zagraża dalszemu nieutrzymaniu się. Jeden dziś tylko widzę środek odzyskania onych, przez odniesienie nowych korzyści na nieprzyjaciela, a te nie będą wątpliwe, skoro W. Ks. Mość raczyz stosowny ku temu wydać bezzwłoczny rozkaz...

¹ Pisma tego niema.

P. S. Je le repète Mgr. que vu la position critique, où se trouve l'ennemi et d'après la connaissance que j'ai de ses localités actuelles, notre victoire serait complète et assurée, si la cavalerie est enfin arrivée, et qu'elle soit en mesure de faire un mouvement prompt et sans délai.

P. S. On me demande à force une nouvelle proclamation que V. A. a du faire aux habitants de la Gallicie. Je n'en ai encore aucune connaissance. Il est cependant important de la répandre à foison en avant de moi.

51. Sokolnicki do Poniatowskiego, b. m. i d. [ołówkiem dopisano 31 mai].

A. Gl., teka nr 649.

L'ennemi bat en retraite sur Iwaniska, il n'a fait qu'une fausse démonstration d'aller à Opatów et à Ostrowiec. Nous pouvons en avoir un bon compte, mais l'occasion est pressante, si nous la manquons, ils nous échappe. Ils sont d'une timidité vraiment particulière. Déjà trois citoyens m'ont envoyé des courriers pour me prévenir de leur mouvement.

P. S. Il est midi, mon monde se réunit, mes éclaireurs sont déjà à une lieue en avant.

52. Sokolnicki do Poniatowskiego, Rożki le 31 mai à 6 h. du soir.

A. Gl., teka nr 649.

Le chef Sokolnicki me rapporte qu'il a appris du prêtre d'Obrazów, où se trouvait le quartier gl. du général Schauroth, que la colonne est partie la nuit à 11 heures par l'orage et s'est dirigée sur Iwaniska, pour gagner Staszow le soir. Que toute l'infanterie ne se montait pas à plus de 4000 hommes et pas plus de 1500—1600 de cavalerie, cuirassiers et hussards compris avec 8 pièces de canon. Mais ils avaient beaucoup de bagages, de boeufs et de vivres, qu'ils enlevaient de partout. Toutes les autres relations, recueillies sur la route, confirment cette nouvelle, au dire de tous il doit regner un grand mécontentement parmi la troupe et surtout parmi les officiers, ce qui a donné lieu à ce mouvement rétrograde. C'est, dit-on, que l'archiduc se retire à toutes forces et à toutes jambes sur Cracovie, ou plutôt sur la Moravie, et que Schauroth n'est là que pour le couvrir. On a fusillé un bon Polonais, nommé dit-on Debur (on ne le sait pas pour sûr) pour avoir arrêté et tué un officier autrichien, porteur de dépêches très pressantes de l'archiduc Charles à Ferdinand et d'avoir brûlé la dépêche au moment qu'il fut pris. Je m'arrête donc à Kleczanow, pour appuyer les reconnaissances de cavalerie. Le chef Ostrowski par sa diligence a coupé un détachement de hussards, qui revenait de Góry. Il est après eux et en pincera sûrement quelques-un.

J'attends les ordres de V. A.

53. Poniatowski do Sokolnickiego, Trześń, 31 [mai] à 1¹/₂ après midi.

A. Gl., teka nr 649.

Je Vous fais remarquer qu'Iwaniska est au moins à la même distance qu'Opatów, qu'ainsi la considération qui m'a empêché de vous y laisser porter existe tout de même. Il faudrait être assuré, que toutes les démonstrations que fait l'archiduc sont les suites d'un projet réel, alors il n'y a pas de doute qu'il faudrait se porter avec force sur cette colonne, tâcher de l'atteindre et la battre, mais si contre toute attente les démonstrations de l'archiduc n'étaient qu'une démonstration, et qu'en attendant il se trouve avec une colonne de 10 m. hommes à la hauteur de Nowe Miasto, ou peut-être plus près, le mouvement trop prononcé sur Iwaniska pourrait nous compromettre. Je crois donc qu'il faut se borner à ajouter à vos forces un régiment d'infanterie, pour donner plus d'assurance à votre mouvement, et que vous vous portiez à moitié chemin, en poursuivant avec votre cavalerie aussi loin, que la prudence le permettrait. Songez, qu'un succès douteux serait pour nous aucun et que Sandomir et le moyen d'en déboucher à volonté est un objet trop majeur, pour qu'il ne soit pas le principal. Agissez donc d'après ces bases et restez toujours en mesure de revenir sans danger et sans méprise. D'ailleurs songez que l'ennemi a beaucoup d'avance sur vous, et que les moyens de le tourner ou de le flanquer deviennent difficiles. Si vous aviez plus de cavalerie, ou si je pouvais en faire filer le long de la Vistule, cela changerait bien les choses, mais je n'en ai pas du tout et je n'en attends même pas dans la journée de demain.

P. S. Vous prendrez donc outre le 12-me, le 6-me ou le 3-me d'infanterie à votre volonté. Songez que la place ne peut pas rester sans cavalerie et qu'il faut en avoir pour la couvrir, laissez une compagnie. J'en n'ai pas un cheval à ma disposition.

54. Fiszer do Sokolnickiego, Trześń, le 1 juin.

A. Gl., teka nr 2057.

Mon Général, je reçois dans le moment l'avis, que l'archiduc Ferdinand a passé hier la Pilica, avec un corps de 9 à 10000 hommes. Comme je crois, que ce [n']était comme de mesure, pour atteindre le gl. Schauroth., il faut vous arrêter où vous êtes pour protéger votre cavalerie. Si on peut prendre des hussards, on peut envoyer des éclaircissements sur la marche des colonnes ennemies. Eclairez sur votre droite et tenez vous en relation avec elle, pour prévenir toute rencontre fâcheuse.

L'ennemi est à Varsovie et Blonie sous le général Mohr, Geringer fait l'arrière-garde. Il me paraît, qu'ils eussent le projet d'attaquer Sandomir, tandis que Schauroth pass[er]ait plus haut la Vistule.

55. Sztab Generalny do Sokolnickiego w Kleczanowie, Trześć le 1 juin.

A. Gl., teka nr 2057.

Le Prince a reçu votre rapport, Général, et approuve votre disposition de rentrer à Sandomir avec votre détachement, dès que vos patrouilles vous auront rejoint.

Nous venons de recevoir la nouvelle, que l'archiduc Ferdinand a dû coucher hier à Radom.

56. Sokolnicki do Poniatowskiego, Kleczanów le 1 juin.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai l'honneur d'annoncer à V. A., que l'escadron envoyé à Opatow est revenu sans avoir pu y pénétrer que dans les faubourg, parce qu'il s'y trouvait encore le lazaret escorté par un peloton de Valaques et un escadron de hussards. L'escadron qui est allé à Iwaniska les aura déjà coupé à cette heure, d'autant que j'ai envoyé une compagnie fraîche de lanciers du 2^d pour assurer l'escadron du 1^{er}. Celui-ci avait dès son arrivée envoyé une patrouille vers le même lieu, qui n'en est revenue, qu'à trois heures après midi. Toute la colonne ennemie en était déjà partie pour Staszów. Nous avons une vingtaine de déserteurs. Le dernier arrivant en ce moment était parti d'Iwaniska. Tous s'accordent à dire, qu'ils marchent à Cracovie, où ils doivent s'équiper à neuf et marcher aussitôt à une autre destination. Tous et tout de monde s'accorde à dire que c'est la peur d'être attaqués par nous incessamment d'après des avis qu'ils en avaient reçu, qui les a fait partir aussi précipitamment et qui leur fait faire autant de diligence. D'après cela il me paraît plus que certain, que c'est le tintamare qu'a produit l'Israélite l'avant-dernière nuit à Sandomir, qui aura fait éventer la mèche et lever le renard, qui a senti la poudre, ainsi mon pressentiment s'est confirmé et l'épithète que je lui ai donné de ventilateur se trouve justifiée¹. J'ai envoyé des voltigeurs pour appuyer la cavalerie, destinée à pincer au moins ce dernier convoi, qui se trouvait encore cette nuit à Opatów. Quant à ma droite, j'y ai l'actif chef Ostrowski avec son escadron et une compagnie de lanciers du 2-e, qui d'une part est aux trousses des hussards égarés et de l'autre pousse des reconnaissances sur Chmielów et Kunów. Nous manquons ici de vivres, car les Autrichiens ont partout horriblement pillé. J'en envoie chercher à Sandomir du pain au moins et de l'eau de vie, car nous avons quelque peu de viande. Le bon citoyen qu'on a fusillé pour avoir tué le courrier se nommait Czapiernyński et non pas Debur, comme on me l'avait dit au hasard. Aussitôt

¹ Mowa tu o por. Paly-Rasz.

que le gros de mes reconnaissances seront rentrées, je reviendrai à mon poste, à moins d'ordres contraires.

57. Sokolnicki do Poniatowskiego, place de Sandomir le 2 juin.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai l'honneur d'annoncer à V. A. la rentrée dans la place de ma brigade et la réoccupation d'après ses ordres de tous les postes, qu'elle avait évacués pendant sa sortie. — Quoique l'effet de cette dernière se soit bornée à la prise de quelques hussards, elle en a cependant produit plusieurs autres très utiles à l'armée, telle que 1^o la dispersion de l'arrière garde de l'ennemi, qui a pris la fuite sur diverses directions à l'approche de mes détachements à Opatow, à Iwaniska et à Grocholice. On a vu fuir des détachements de 100 hussards devant 15 hommes, portés dans les forêts du côté d'Ostrowiec et d'autres se réfugier dans celles, qui sont en arrière d'Iwaniska. Leur ambulance a profité de la faveur de la nuit pour fuir par la grande [route] du côté de Kielce. Cette ambulance était composée en majeure partie de blessés, que l'ennemi a eu à l'affaire du 26 dernier et dont le nombre doit être très considérable, elle a été poursuivie par le chef Suchodolski jusqu'à Czerwona Góra. 2^o de l'avoir empêché d'enlever d'Opatow quelques ressources, que les flammes avaient épargnées et que l'ennemi voulait amener. Tous les renseignements tirés des déserteurs, dont le nombre est très grand et des paysans revenus de Staszów, ainsi que de plusieurs citoyens respectables témoins oculaires, confirment, que la fuite précipitée du général Schauroth n'a pas eu d'autres motifs que la crainte d'être attaqué dans sa position à Obrazow et à Lenarczyce, ainsi que des nouvelles peu favorables, reçues de Cracovie. L'ennemi fait jusqu'à six milles par jour, il a été d'une haleine à Staszów, d'où il évacue tous les approvisionnements, hier au soir il a couché à Nowe Miasto¹ et ce soir il doit être dans sa position à Winiary et de là filer jusqu'à Cracovie. La lettre ci-jointe, interceptée à Iwaniska d'un officier du génie autrichien à son oncle à Cracovie, peut donner un indice de l'incertitude, dans laquelle se trouve l'ennemi, du parti qu'il a à prendre. Les mêmes renseignements portent la force de la colonne du général Schauroth:

1) à 18 comp. de 150 h. au plus du rgt. de Strauch	2700	} 4620
2) à 12 comp. de 120 h. du rgt. de Sekler	1400	
3) à 4 comp. de 80 h. du rgt. de Baillet	320	
4) à 1 comp. de 200 h. de chasseurs piqueniers	200	} 2150
5) à 8 escadrons de cuirassiers de 120 à 150 chev. environ	1000	
6) à 5 escadrons de hussards Kaiser de 150 à 200 chev. environ	800	
7) à 2 escadrons de hussards Palatin environ	350	

¹ Korczyn.

Artillerie.

8 pièces de 6 livres avec le rgt. de Strauch

4 id. Sekler

4 id. et } avec le rgt. de cuirassiers

2 obusiers }

4 pièces de 3 livres avec les hussards réunis.

Total 22 pièces de tous calibres, dont les munitions n'étaient pas complètes et étaient attendues de Cracovie.

Les régiments, qui sont restés près l'archiduc Ferdinand, sont ceux de Kottulinsky, Prince de Ligne, Weidenfeld, Vukassovich, Davidovich et Valaque infanterie; 2) cuirassiers Sommariva, 6 escadrons Palatins, 3 esc. Kaiser-hussards, 6 esc. Seklers et 6 esc. chevaux-légers; chaque brigade a 8 pièces de 6 livres, le parc de réserve est de 4 batteries de 6 pièces de 12 livres et 2 obusiers et de 4 comp. de sapeurs.

Des chevaux d'attelage ont été commandés pour l'archiduc sur la route d'Iłża. La caisse doit passer incessamment par la même route. Le chef Suchodolski s'est mis en embuscade dans les ravins de Niemiewice¹, je ne peux l'y laisser sans l'assurer fortement, ainsi je lui envoie l'ordre de rentrer. Le chef Ostrowski a ordre de pousser des reconnaissances vers Kunów et Ostrowiec, ainsi que vers Ćmielów et venir prendre position à Jankowice, en attendant le colonel Tyszkiewicz restera en assurance aux deux chefs susdits à Kleczanów avec son régiment et deux compagnies de voltigeurs du 3-me jusqu'à leur rentrée.

58. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 2 juin à 5 1/2 h. du soir.

A. Gl., teka nr 649.

Je m'empresse d'avoir l'honneur d'annoncer à V. A., que la colonne reconnue par le chef Ostrowski à Siemno vient d'arriver à Ożarów et Gliniany, savoir la cavalerie dans le 1^{er} et l'infanterie dans le 2^e des dits endroits.

59. Sokolnicki do Fiszer, Place de Sandomir le 2 juin à 10 heures du soir.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai été faire la tournée de mes avants-postes et préparer mes moyens de défense, lorsqu'on m'a remis votre billet portant l'injonction de S. A. le Prince Commandant en Chef, de défendre la place dont il m'a confié le commandement: je vous prie Mr. le Général, d'observer que cette expression ne saurait être employée pour un officier général, qui a fait plus que

¹ Niemienice.

ses ordres ne portaient, en prenant Ostrówek et Sandomir. Elle ne pourrait m'être adressée que dans le seul cas, où S. A. m'ordonnerait d'évacuer la place, ce qui ne saurait être depuis qu'elle en a reconnu l'importance. — Au surplus l'ennemi n'est pas encore à la porte, et c'est tout au plus si nous le voyons demain soir en présence. Les 140 hussards, que mes voltigeurs avaient chassés d'Opatów, y sont rentrés après que nous avons abandonné cette ville et on m'annonçait seulement l'arrivée d'une colonne à Ostrowiec. Le 2-me b-on du 1-er rgt. est dans l'île au petit bosquet et ses voltigeurs au village de Kocimierz¹ pour en défendre l'entrée. Le 3-me régiment est placé à Strachajce², ses voltigeurs à Kobierniki et ses grenadiers en réserve près la porte de Cracovie. Ma droite est beaucoup plus faible et infiniment plus importante et par son étendue et par sa position, je ne saurais cependant la renforcer qu'aux dépens des points, dont la garde ne saurait être diminuée sans les exposer à des chances douteuses. En conséquence je prie S. A. de vouloir bien faire donner l'ordre aux trois compagnies du 8-me qui se trouvent présentement à Czekaj, où elles sont parfaitement inutiles, de se rendre auprès de moi pour en disposer au besoin. C'est ce que je prie S. A. de vouloir bien m'accorder pour le moment et d'être tranquille pour le reste. L'alarme, que l'on a repandue au quartier général, est absolument fausse, je viens des lieux mêmes où elle a été forgée et le sergent, qui s'en est avisé, est mis aux arrêts et sera puni rigoureusement.

60. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 5 juin³.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai l'honneur d'annoncer à Votre Altesse que, conformément à ses ordres, je me suis rendu cette nuit avec le 3-e d'infanterie, les 2-me, 5-me et 6-me de cavalerie et 4 pièces de campagne à Rożki sur la route d'Opatów, à l'effet de reconnaître les forces et les positions de l'ennemi en avant de cette dernière ville, et que l'on disait être le principal corps de l'archiduc Ferdinand. Le 2-me, qui avait pris les devants dès les 10 heures du soir, a été parti jusqu'à Lipnik au delà de Kleczanów. L'ennemi avait établi son camp à Włostów, et c'est de là qu'il a débouché successivement ses hussards, ses cuirassiers, son infanterie et son artillerie. Le régiment avait parfaitement rempli sa mission, qui était celle de faire sortir l'ennemi de sa position pour l'attirer sur moi. Il a vaillamment soutenu les charges vigoureuses de l'ennemi, ainsi que le feu très vif de son infanterie, depuis l'aube du jour jusqu'à près de 7 heures du matin. Dès que l'ennemi a couronné les

¹ Koźmierów.

² Stročice.

³ Pismo Sokolnickiego do Poniatowskiego z 3 czerwca, ogłoszone u M. Sokolnickiego str. 381-4.

hauteurs dominantes de Rożki, où nous avons pu voir le développement de toutes ses forces, notre cavalerie de réserve commença à le charger à son tour, pour mieux faire décider son mouvement. En effet il s'avancait d'une manière assez imposante sur nous, et cherchait à nous dépasser sur nos ailes; dès lors nous commençâmes à nous retirer par échelons, jusqu'à l'ancienne position de l'ennemi entre Obrazów et Lenarczyce, où le 12-e s'était formé par colonne pour nous soutenir, et successivement de positions en positions jusqu'à la place, où nous occupâmes tous nos postes avancés comme avant l'affaire, malgré que l'ennemi ait fait des efforts incroyables pour nous gagner de vitesse sur notre flanc gauche. Cette retraite, ordonnée d'avance par V. A., a été, j'ose le dire, le triomphe de nos troupes, toutes les armes, tous les corps ont rivalisé d'ordre, de contenance et d'ardeur. V. A. n'eût pu en exiger d'avantage le jour d'une revue. Malgré les deux mille coups au moins que l'ennemi a tiré sur nos échelons au moyen de ses 16 bouches à feu, nous n'avons pas au delà de 13 tués et 22 blessés de toutes armes et une douzaine de chevaux de cavalerie. Nous n'avons pas perdu un seul prisonnier, malgré la supériorité numérique, très remarquable, de la cavalerie ennemie, tandis qu'à l'heure qu'il est (6 heures du soir) nous en comptons déjà au delà de 300, faits à l'ennemi, et on ne cesse d'en amener encore. Sa perte, au dire des prisonniers, en tués et blessés doit être très considérable. Le chef d'escadron Piasecki du 5-me a exécuté une des plus belles charges qu'une cavalerie puisse faire, et un heureux à propos, par l'arrivée de Klimontów d'un peloton du 1-er rég. de cavalerie, conduit par le cap. Madaliński, chargeant de son côté, l'a aidé à faire un grand nombre de prisonniers. Une compagnie du 6-me n'en a pas eu une moins belle contre les cuirassiers, qu'elle a poursuivi la lance dans les reins, quoique elle dut descendre de chevaux pour passer un ravin. Le 3-me d'infanterie s'est montré l'émule du 12-e et le 2-me de cav. n'a pas cédé le pas aux braves de Friedland. Je ne puis m'empêcher, Mgr., de donner ici des éloges à mes deux aides de camp Walchnowski et Jordan, qui ont porté les ordres avec tant de précision, au milieu d'une grêle d'obus et de boulets, que c'est à celle-là, en majeure partie, qu'est due la belle symétrie des mouvements qui se sont exécutés. Le sous lieutenant Małachowski et les guides, que V. A. a bien voulu m'envoyer, ont montré beaucoup de bonne volonté et de sang froid, ils m'ont été très utiles. Le lieutenant colonel Bontemps et le capitaine Chmielewski de l'artillerie ont justifié la haute opinion qu'ils avaient déjà fait concevoir dans les affaires précédentes de leur habileté, de leur zèle, et de leur intrépidité.

Il paraît que l'ennemi fait de grands efforts pour nous débusquer de notre position sur la gauche des villages de Kobierniki et de Andruszkowice, mais ces deux postes importants sont confiés à la garde du 3-me d'infanterie et cela doit rassurer V. A. sur leur maintien. L'ennemi a aussi fait quelques

tentatives pour pénétrer dans l'île par Koćmierzów. Les voltigeurs du 1-er leur ont montré une belle résistance et je viens de renforcer ce poste par un escadron entier du 2-me de cavalerie et celui de Miedrzykowice par 2 pièces de 3 livres. Du reste il paraît, que l'ennemi occupe la même position, que le général Schauroth avait précédemment occupée.

P. S. Permettez, Mgr., que j'ajoute encore au présent rapport, que, le 2-me bataillon du 1-er régiment d'inf., qui avait provisoirement remplacé le 3-me dans sa position, l'a parfaitement bien soutenue contre les efforts multipliés que faisait l'ennemi pour s'en emparer, c'est principalement le capitaine Siemiątkowski avec la 4-me compagnie qui s'est signalé en défendant à outrance le village de Kobierniki, où l'ennemi avait détaché un bataillon pour s'en emparer. Je dois aussi des éloges et citer comme un fait digne d'être connu le dévouement de cinq lanciers du 2-me, qui ont pris pied à terre au milieu d'une grêle de boulets et d'obus et au moment d'une charge vigoureuse de l'ennemi, pour délivrer leurs officiers, qui étant démontés ont failli d'être pris par l'ennemi; les noms de ces 5 braves sont Smuszewski sergent, Sokółowski fourrier, Wroński, Wiśniewski et Schönfeld soldats de la comp. d'élite.

61. Sokolnicki do Poniatowskiego, [Rożki 5 juin].

A. GL., teka nr 649.

Le 2-me s'est très bien engagé, il a été vivement chargé depuis Lipnik. Le canon a joué contre lui, il s'est mis en position avec nous entre Rożki et Lenarczyce. J'ai fait avancer deux pièces qui ont fait taire les leurs. L'ennemi a voulu nous tourner, mais le brave 5-me l'a chargé si vigoureusement, qu'il l'a culbuté entièrement. Je vois amener un certain nombre de prisonniers. Il paraît que l'ennemi avance avec une force majeure, car il prend une grande étendue et nous voyons de l'infanterie sur notre droite, il bat le pas de charge.

Il est 7 heures.

62. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Trześć 6 czerwca].

A. GL., teka nr 2057.

Le Prince Général en Chef me charge, Général, de vous dire, qu'il est content de la reconnaissance d'hier et surtout de la contenance, que les troupes qui y ont été employées, ont constamment montré.

Le Prince me charge en même temps de vous inviter à prendre les mesures convenables, pour savoir tous les jours, soit par des reconnaissances, soit par des partis envoyés en avant, quelle est la force et la position de l'ennemi, pour qu'on soit prêt à des reprocher [les repousser?] que nous ne soyons pas inquiétés autant que possible et [pour] suivre l'ennemi.

63. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 7 juin.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai l'honneur de mettre sous les yeux de V. A. le résultat et les détails de la tentative qu'à faite l'ennemi hier au soir sur mes postes avancés, principalement à la gauche de notre position.

Vers les 6 heures du soir il se présenta sur mon front du côté d'Opaków. Deux forts bataillons, que l'on eut pu prendre pour deux régiments se déployaient sur la crête des hauteurs qui dominent ma batterie n° 7 avec 8 bouches à feu, qui protégeaient les démonstrations emphatiques que faisait la cavalerie, ainsi que la reconnaissance, qu'au dire des prisonniers et des déserteurs l'archiduc Ferdinand faisait en personne. Le feu de notre batterie balaya en un instant le champ investi par les nombreux escadrons de l'ennemi, et força l'infanterie même à se tenir à une distance très respectable. Nous eussions pu l'inquiéter d'avantage avec notre artillerie de campagne, si je n'eusse été obligé de porter toute mon attention sur ma gauche, où l'affaire était beaucoup plus sérieuse. L'ennemi venait d'y déboucher en même temps avec trois colonnes, dont l'une par Kobierniki et l'autre par Złota assaillirent impétueusement le village de Strachajce¹, vulgairement appelé le faubourg de Sandomir. Le colonel du 3-me, Żółtowski, y déploya une très grande énergie; venant de perdre à ses côtés et à la tête de son bataillon le chef Eysenbach, officier d'une grande espérance, il riposta aux assaillants avec tant de vigueur, qu'à la première décharge, leur ayant couché une trentaine d'hommes sur le carreau, ses colonnes s'ébranlèrent de manière à devoir regagner leurs positions en désordre, en se laissant tuer et blesser beaucoup de monde et en perdant une vingtaine de prisonniers, tous du régiment de Davidovich, lequel au dire des prisonniers a été réduit d'un bon tiers dans ces deux dernières affaires. La troisième colonne, composée d'infanterie et de cavalerie avec 2 pièces, cherchait à pénétrer dans l'île du pont par le village de Kocimierze², mais elle y trouva déjà le vaillant capitaine Siemiątkowski, venu avec sa compagnie pour soutenir les voltigeurs du 1-er régiment, qui n'eussent pu soutenir longtemps le choc d'une pareille colonne. Aidé de l'escadron du chef Sokolnicki, il tomba sur elle avec tant d'impétuosité, qu'il l'obligea à s'arrêter dans sa marche, jusqu'à ce que le chef Piotrowski avec le restant de son bataillon fut arrivé pour la culbuter et la repousser entièrement. Le colonel Żółtowski attribue une partie de son succès contre les deux premières colonnes à la rapidité, avec laquelle le mouvement de cette dernière fut arrêté et il se loue beaucoup de mrs. les capitaines de son régiment Jerzmanowski et Kossowski. Mr. le chef de bataillon

¹ Strohceice.² Koćmierzów.

du 1-er régiment Piotrowski a très bien fait de son côté et il ne parle qu'avec enthousiasme du capitaine Siemiątkowski, officier aussi distingué par sa valeur, que par ses talents administratifs et par sa conduite morale, lequel cite parmi ceux qui ont été avec lui, comme ayant donné des marques d'une intrépidité exemplaire, mrs les lieutenants Trzciński, le s.-lieutenant Mielzecki, le fourrier Czarnecki et les caporaux Stanowski et Stadkowski; les mêmes s'étaient déjà signalés la veille en maintenant contre des forces prépondérantes les postes, que le 3-e lors de sa sortie vers Rożki avait confié à la garde du 2-e bataillon du 1-er rég. d'infanterie. Les deux commandants d'infanterie du 1-er et du 3-me s'accordent dans leurs louanges de la manière distinguée, dont ils furent aidés par le 3-me escadron du 1-er rég. de cavalerie, dont le chef modeste ne cite pour traits de valeurs personnelles que le maréchal des logis Jaraczewski et le caporal Suski. Notre perte ne se monte qu'à trois hommes tués et 8 blessés du 3-e rég., à 2 hommes et 2 chevaux du 1-er rég. de cavalerie, la perte la plus sensible est celle du chef Eysenbach; quant à la découverte de l'ennemi après sa retraite d'hier au soir, j'ai l'honneur d'adjoindre au présent rapport la copie de ceux que me font mes reconnaissances de ce jour, ainsi que les avis recueillis d'un affidé, chargé de missions par moi.

64. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Trześć] le 7 juin.

A. Gl., teka nr 2008.

Tous les rapports, que le Prince vient de recevoir, s'accordent en ce que l'ennemi se retire en entier du côté de Nowe Miasto¹ et qu'il n'en reste plus rien à Koprzywnica, Mosice², Rożki etc. Le Prince vous invite en conséquence, en cas que vous ne l'ayez pas fait déjà, de faire suivre l'ennemi par un escadron, pour avoir des nouvelles sûres de son mouvement.

Le Prince vous invite également de renvoyer de suite sur la rive droite l'escadron du 3-me régiment, que vous n'aviez pris que pour un jour.

65. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Trześć] 9 czerwca.

A. Gl., teka nr 2008.

JO. Książę Naczelnny Dowódca zlecił mi wezwać Pana Generała, abyś dnia jutrzejszego jaknajraniej posłał oddział jazdy z częścią wołyżerów dla rozpoznania nieprzyjaciela, gdzie się znajduje i jakie są jego obroty.

¹ Korczyn.² Dmosice.

66. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Trześć] 9 czerwca.

A. Gł., teka nr 2008.

JO. Książę Naczelny Dowódca zlecił mi uwiadomić Pana Generała, że mu powierza straż ważnego punktu: twierdzy Sandomierza do czego mu zostawia prócz artylerji, znajdującej się w Sandomierzu, pułk 3-ci, 6-ty, 12-ty piechoty i 2 szwadrony pułku 6-go i szwadron pułku 1-go jazdy. Pan generał Biegański zostaje w Sandomierzu.

Zachowanie Sandomierza najpierwszym być powinno obiektem Pana Generała, wreszcie znane jego talenta i zdatność, której Pan Generał tylokrotnie dałeś dowody i którym JO. Książę Naczelny Dowódca zupełnie zaufa, wskaż mu, co w każdym wypadku robić i jak działać wypada.

Zechce zatem Pan Generał stosownie do powyższego rozkładu wojska pod komendą JW. Generała zostawionego urządzić wszystko, co potrzeba dla zabezpieczenia twierdzy Sandomierza tak, że[by] pułk 1-szy piechoty w każdym momencie był cały do dyspozycji JO. Księcia i gotów do ruszenia.

Co się tyczy szanica przedmostowego, zostawia JO. Książę Naczelny Dowódca wolność Panu Generałowi utrzymania się w nim lub opuszczenia go podług okoliczności.

67. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Trześć] 9 czerwca.

A. Gł., teka nr 2008.

Uwiadamiam Pana Generała, że korpus generała Schauroth przeszedł przez Wisłokę i przymusił jazdę naszą pod komendą generała Roźnieckiego do cofnienia się. Generał Roźniecki dnia jutrzejszego przybędzie do Czekaja z jazdą, Książę zaś dziś w nocy za San przejdzie.

Nim zaś to się skuteczni, odebrał pułkownik Dziewanowski¹ rozkaz, by z szwadronem, który stoi w szanicy przedmostowym, okrył tej nocy kwartę główną Trześć i szaniec przedmostowy, jutro zaś do Sandomierza powróci.

Niech Pan Generał jeszcze dziś wieczór do Księcia przyjedzie.

68. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Pniów 11 czerwca.

A. Gł., teka nr 2008.

JO. Książę Naczelny Dowódca zlecił mi uwiadomić Pana Generała, że dziś awangarda wojska rosyjskiego z nami się złączyła, jutro złączy się korpus pod komendą ks. Suworowa, a zatem nieomylnie bardzo wkrótce pójdziemy naprzód. Zaleca przeto Książę Panu Generałowi, aby się niezwłocznie zatru-

¹ Dowódca pułku 6-go jazdy.

dnił postawieniem rozebranego na Wiśle mostu, oraz, żebyś czyli to przez wysłanie oddziałów na rozpoznanie nieprzyjaciela, bądź przez szpiegów lub innym sposobem dokładnie dowiedział się i Księciu doniósł, jaką siłę nieprzyjacielską masz przed sobą pod Sandomierzem.

Uwiadamiam Pana Generała, że generał Zajączek dnia 9-go b. m. zbił tylną straż generała Mohr pod Jedlińskiem o dwie mile od Radomia. Dnia 10-go, to jest wczoraj, miał na Radom ku Sandomierzowi maszerować.

Dywizja rosyjska pod komendą generała Lieven posuwa się wzdłuż prawego brzegu Wisły ku Sandomierzowi, maszerując na Puławy i ma rozkaz znoszenia się z generałem Zajączkiem.

69. Sokolnicki do Poniatowskiego, Sandomir le 13 juin.

A. Gł., teka nr 649.

L'impatience d'avoir de vos nouvelles me fait franchir tous les obstacles et voici la 3-me que j'ai l'honneur d'écrire à V. A. depuis son départ. J'ai fait tirer hier sur les colonnes qui passaient par Trześć, à dessein d'en donner avis à V. A., quelques boulets néanmoins ont porté jusqu'à elles. Voici ce que j'ai pu apprendre de plus positif sur la force de l'armée de l'archiduc, qui est en présence de V. A.

2 b-ons de Strauch, réduits par la désertion à	1600
avec 8 pièces de 6 livres.	
2 b-ons de Davidovich, assez forts	2200
avec 4 pièces de 6 ou 7 livres.	
1 b-on ou 1/2 brigade de Valaques	1200
avec 4 pièces de 6 livres.	
4 comp. de la légion dite polonaise	600
pièces...	
le restant de Baillet réduit à	300
Total infanterie	5900
3 escadrons de cuirassiers au plus	900
avec 4 pièces de 6 livres, 2 obusiers.	
4 escadrons de hussards Kaiser et Palatin	1200
avec 4 de 6 livres.	
2 escadrons chevaux-légers	600
avec 4 de 3 livres.	

Total de cavalerie 2700

Le parc de réserve se compose de 8 de 12 livres et de 4 obusiers.

Total des bouches à feu 46 de tout calibre.

Il y a encore un fort bataillon décampé sous Wielowieś, je pense que c'est Vukassovich, car je n'en ai qu'un bataillon assez faible devant moi sur

ma gauche, et sur le front le régiment de Kottulinsky, ainsi que 3 à 4 compagnies de Seklers-infanterie sur ma droite. Un régiment de cavalerie est campé devant moi à Łapowice, mais j'ignore qu'il puisse être, car il ne s'est pas encore montré en campagne, et un peu plus de 2 escadrons des husards, lesquels fraternisent avec nos vedettes, depuis que celles-ci leur ont donné une proclamation de Napoléon, ils viennent plusieurs fois par jour en demander avec beaucoup d'instance. Veuillez, Mgr., m'en envoyer, cela pourra faire quelque bon effet.

J'ai passé avant-hier une revue de rigueur, j'ai mis ordre aux vivres, mais je ne saurai en mettre dans l'hôpital, que l'on a délaissé dans l'état le plus abominable, sans médecin ni médecines, on a tout enlevé comme si on eu voulu les laisser périr faute de secours. On ne leur a laissé que des ordures, des massacrés et des rognures. Il me manque de l'eau de vie, qu'on a aussi impitoyablement enlevé. Je lâche un homme dans une nacelle pour porter la présente à V. A. J'envoie cette nuit une reconnaissance assez forte avec le chef Suchodolski jusqu'au confluent de la Łukawka pour protéger le retour du messenger et m'apporter des nouvelles de V. A. Nous faisons tous tant que nous sommes les vœux les plus ardents pour en avoir de bonnes. Ce matin j'ai observé une file immense de poussière sur la ligne de V. A. Cela m'a paru de bonne augure, jugeant que ce peuvent être des Russes. On rapporte ici que des cosaques sont pénétrés à Jamnica, où ils ont du enlever un transport de boeufs qui allait au camp de l'archiduc, je crois cette nouvelle prématurée, toutefois beaucoup de personnes m'assurent qu'on a entendu tirer des feux de peloton et de canon de ce côté. Hier au soir et ce matin j'ai envoyé pour vérifier ce fait. Quoiqu'il en soit, si l'ennemi, que j'observe du clocher de la cathédrale fait un mouvement ce soir, V. A. en sera prévenue par un signal, savoir, s'il a l'air d'avancer vers Elle je ferai tirer 3 coups de canon réguliers de la batterie de St. Pierre, si au contraire il fait un mouvement rétrograde, je fais tirer 6 coups par pièce de toute la ligne, savoir de la batterie du château, de celle de la porte de Cracovie, de celle de la cathédrale et de celle de St. Pierre, en tout 24 coups. On m'assure encore, qu'on a entendu hier au soir et ce matin une forte canonnade du côté de Cracovie, ce sont les missionnaires de Koprzywnica qui m'ont envoyé cette nouvelle, comme très sûre.

P. S. J'ose me flatter, que les généraux Pelletier et Fiszer ne m'ont pas oublié, et qu'ils ne doutent pas que je pense à eux.

70. Sokolnicki do Poniatowskiego, Sandomir le 14 juin à 9^{1/2} du matin.

A. Gl., teka nr 649.

Il y a beaucoup de changement sur la ligne du blocus devant mon front, depuis hier au soir. Il paraît que le général Mohr est arrivé, car les

camps ennemis sont considérablement augmentés, tandis qu'il est prouvé que des corps entiers qui y étaient, en sont partis hier au soir et se sont portés sur la route de Koprzywnica. C'est même ce qui a déterminé hier une reconnaissance de ma part et un mouvement que je voulais faire en avant pour les poursuivre. Je vois passer en ce moment de la grande tour de la porte d'Opatów des bateaux ou galères chargées de la gauche sur la droite sous Dzików. Si le régiment de Strauch, qui est toujours en position sous le moulin de Wielowieś, fait un mouvement en avant, j'en avertirai V. A. par trois coups de la batterie de l'hôpital, lorsque la tête de sa colonne sera à l'entrée du village de Trześń. Si un autre régiment le suit, je ferai tirer autant de coups, qu'il aura de bataillons. Si toute l'armée de l'archiduc s'ébranle et se met sous les armes, je ferai tirer cinq coups et après un intervalle, s'il marche vers V. A., j'en ferai tirer cinq autres, et si au contraire il fait un mouvement rétrograde bien déterminé, c'est à dire lorsque sa colonne sera à la rentrée au village de Trześń, je ferai tirer six coups par chacune des quatre pièces successivement, comme c'était convenu hier.

Si le général Mohr m'attaque, ce seront alors mes batteries de front qui joueront. Dans ce cas, comme il sera certainement repoussé, et que je ne le laisserai pas partir, sans le talonner un peu, en le talonnant avec mes pièces de campagne, ne conviendrait-il pas, Mgr., qu'un ou deux régiments de cosaques puissent passer vers Ostrówek ou Winiary, entre Zawichost et Łukawka pour le tourner par Łukawa et Jankowice. Cette diminution ne saurait être sensible pour l'armée russe, puisque leur principal corps, celui du prince Gallitzyn, est déjà à portée d'agir conjointement avec V. A. et il m'aiderait à détruire ou à disperser le corps du général Mohr. La reconnaissance, qu'à faite cette nuit le chef Suchodolski, m'a apporté la nouvelle, que l'ennemi, qui avait deux petites pièces à Rzeczyca, les a portées à Dwikozy cette nuit, attendu qu'il craint d'être attaqué du côté de Zawichost. Ne serait-ce point par hasard le corps du général Zajaczek, qui serait déjà à portée de prendre part à la fête. Si cette nouvelle était vraie, le passage des cosaques serait encore mieux motivé, et je pourrais de mon côté faire un mouvement, qui facilite soit notre jonction, soit nos opérations simultanées. J'ai fait mettre à l'ordre du jour la nouvelle que V. A. m'a fait l'honneur de me donner cette nuit; elle a fait l'effet d'une étincelle électrique, nous brûlons tous du plus vif désir de seconder activement les manoeuvres, que V. A. va faire sur la droite conjointement avec nos alliés, et dont le succès complet ne saurait plus être douteux. Dans la position, j'ose dire stupéfiante, où se trouve l'archiduc, je pense qu'il ne saurait plus éviter une destruction ou une déroute complète pour son corps d'armée. Il n'a point de pont d'ici à Opatowiec, et il n'a que douze misérables galères à Dzików, qui lui ont été amenées avant-hier 12-me du courant de Cracovie par un caporal du régiment de Strauch, qui a déserté vers le soir hier, au moment où la dernière

compagnie de ce régiment passait l'eau. Pour être plus assuré d'avoir la réponse de V. A., j'envoie un sergent de voltigeurs, dont je fais passer la compagnie jusqu'à Kamień, pour assurer son retour, et je vais moi-même faire une reconnaissance avec de la cavalerie sur la montagne dite Pieprzowa, qui domine sur Kamień Maciejowski, d'où l'on peut encore mieux observer l'assiette du camp ennemi sur la rive droite. J'attends des nouvelles et les ordres de V. A. avec la plus vive impatience...

71. Sokolnicki do Poniatowskiego, Sandomir le 15 juin à 5 h. du matin.

A. Gl., teka nr 649.

L'ennemi a presque entièrement abandonné les parages de Trześń et par conséquent de la tête de pont. Toute sa cavalerie s'est portée sur Rozwadów.

Celle-ci est composée d'après les renseignements les plus positifs:

- 1) de deux régiments de cuirassiers — Sommariva et Latour . . . 1600 ch.
 - 2) d'un régiment de Kaiser chevaux-légers de . . . 6 à 700 »
 - 3) de deux escadrons de hussards Palatin de . . . 4 à 500 »
- On dit qu'il y a des hulans, mais je ne les ai point vu et ne saurai l'assurer. Total de la cavalerie avec l'archiduc . . . 2800 »

L'infanterie, qui manoeuvre avec l'archiduc sur la rive droite de la Vistule se compose d'après ces mêmes renseignements.

- 1) du rgt. de Kottulinsky 2 bat. environ . . . 1800 h.
- 2) du rgt. de Vukassovich 2 bat.* . . . 1600 »
- 3) le 2-e b-on des Valaques . . . 1200 »
- 4) les débris de Baillet . . . 300 »
- 5) d'une soi-disante légion polonaise à peine . . . 200 »

Une partie de ces corps se sont portés sur le San, une autre vers Rozwadów, et un régiment est resté en position entre Bruczak et Fantazja auquel se sont [amassés?] tous les bagages et le gros parc, qui avait été avant le mouvement à Trześń.

- 6) Le régiment de Strauch de 3 bataillons, d'environ . . . 2100 h.

Celui-ci avait passé la Vistule à Opatowiec le 10, arrivé à Dzików le 13. Il y avait repassé la Vistule le même soir, dans l'intention de venir m'attaquer le lendemain, son passage s'est effectué sur une douzaine de galères, que l'archiduc a sur ce dernier point et qui lui furent amenées de Cracovie. J'ai auprès de moi le caporal qui avait été chargé de ce transport et qui a déserté hier matin, au moment où ce régiment avait reçu le contre-ordre et s'était mis en position près du moulin à Wielowieś. Hier au soir ce même

régiment a quitté sa position de Wielowieś et s'est porté par Jamnica vers Rozwadów.

- 7) Le régiment de Davidovich de 3 forts bataillons, environ . . . 2800 h.

Celui-ci se trouve également depuis hier sur la rive droite, je ne saurai dire avec certitude, ce qu'il est devenu, car il n'a pas été à portée d'être reconnu, mais j'ai des motifs de croire, qu'il a pris la route directe qui conduit de Dzików à Rozwadów. Il me paraît que c'est sur ce point, que l'archiduc concentre toute sa force. Total infanterie environs 10000 h.

- 8) Le régiment de Weidenfeld me paraît toujours occuper la position sur ma gauche entre Łojowice et Malice. Il est fort d'environ 2000 h.

9) Le 1-er b-on des Seklers-infant., la plupart Croates, fort de . . . 1200 » fait le service des avant-postes partie sur ma gauche à Złota et Miedruszowice¹, partie sur ma droite à Chwałki, Dwikozy et Słupcza. Le général Mohr, ou du moins la majeure partie de son corps, occupe la position entre Obrazów et Lenarczyce, j'ignore encore sa force, mais sa ligne me paraît valoir au moins 3000 h. Je ne vois encore ici de cavalerie devant moi que des hussards de Seklers — mais je sais, qu'il s'en trouve d'autres de campés du côté d'Obrazów, que je n'ai pu observer. Je rassemble en ce moment mes bateaux et galères pour pouvoir au besoin rétablir mon pont, ou du moins effectuer un passage s'il le faudrait. Il m'importerait d'avoir quelques renseignements sur la position de nos généraux Zajączek et Dąbrowski. J'ai fait des efforts pour avoir des nouvelles de Zawichost, mais inutilement, j'y parviendrai cependant. Vous savez, Mgr., que je ne suis pas très bavard, mais vous êtes maintenant, j'ose m'en flatter, convaincu, que lorsque l'occasion l'exige et que j'ai quelque chose d'important et de positif à dire, je ne me fais pas tirer la langue. Aussi veuillez être assuré, que je tâcherai, autant qu'il dépendra de moi, d'entretenir la communication la plus suivie avec V. A. et celle-là nous la devons à l'activité infatigable du chef Suchodolski, je ne peux donner trop d'éloges aux talents et au zèle de cet officier supérieur. Son intrépidité et sa bravoure sont assez connues de V. A. pour avoir besoin de recommandations.

P. S. Si V. A. a quelque chose de secret à me dire, ne pourrait-elle pas user de la ressource des prisonniers en écrivant avec du jus de citron ou de l'urine sur du papier blanc ou entre les lignes.

72. Sokolnicki do Poniatowskiego, [Place de Sandomir le 15 juin].

A. Gl., teka nr 649.

Les reconnaissances, que j'ai envoyées, m'ont confirmé à la vérité le départ de plusieurs régiments tant d'infanterie que de cavalerie par les rou-

¹ Andruszkowice?

tes qui conduisent à Nowe Miasto¹ sur la Vistule, mais successivement de nouvelles troupes, arrivant d'Ożarów, de Janowice, viennent les remplacer. Immédiatement avant l'orage, un régiment d'infanterie avec 4 pièces et un régiment de cavalerie sont venus occuper la position entre Lenarczyce et Obrazów. Cependant le camp des cuirassiers, qui se trouvait à Łojowice, n'est plus occupé. Il a suivi le comte Neipperg que j'ai pu distinguer aujourd'hui faisant une reconnaissance sur ma gauche en avant de St. Paul, mais trop hors de la portée de nos batteries, pour qu'on eût pu le saluer d'un boulet. On observe en ce moment filer un convoi de chariots, escorté par de l'infanterie et de la cavalerie, venant de Góry Wysokie par derrière le camp de Lenarczyce. Il est à présumer que c'est l'arrière garde du général Mohr, car je sais qu'il a fait des marches forcées pour arriver à la hauteur du corps principal de l'archiduc Ferdinand.

L'Israélite, que j'avais envoyé à Radom et qui m'a donné plusieurs avis, est de retour, il se rend auprès de V. A., il est connu de Mr. D.

73. Geringer do Sokolnickiego, Obrazów le 15 juin, 9 heures du soir.

A. Gl., teka nr 651.

Monsieur le Commandant, ayant reçu l'ordre de S. A. Royale de l'Archiduc Ferdinand, Général en Chef des troupes autrichiennes, qui a rejeté celles du prince Poniatowski au delà du San, de me rendre maître de Sandomierz et ce point ne vous donnant aucune possibilité de prolonger sa défense, je vous somme de me la remettre et vous laisse une demie heure de temps pour convenir avec moi des articles de la capitulation. Je vous prie d'agréer les assurances de ma considération très distinguée.

74. Sokolnicki do Geringera, [Sandomierz 15 czerwca 1809].

A. Gl., teka nr 651.

Mr. le Général! Je vois par votre dépêche, que vous êtes très mal informé de ce qui s'est passé sur la rive droite de la Vistule. Quant à ce qui concerne notre position respective, j'ai l'honneur de vous répondre, Monsieur le Baron, que si vous avez reçu de S. A. Royale l'Archiduc Ferdinand, l'ordre de prendre la forteresse de Sandomir, j'ai reçu de S. A. le Prince Poniatowski, Commandant en Chef l'armée polonaise, celui de la défendre. Je ferai mon devoir. Vous ferez sans doute le vôtre. Je vous attends en vous priant d'agréer l'assurance de ma considération très distinguée.

¹ Korczyn.

75. Sztab Generalny do Sokolnickiego, 15 juin à 11 h. du soir.

A. Gl., teka nr 2057.

Je vous prévien, Général, que le général Zajaczek vient de passer la Vistule à Puławy et se joindra incessamment à nous. Nous sommes en ligne avec toute la division du prince Souvorow, de 12 à 16 m. hommes et à laquelle se joindra demain, ou après demain, celle du général Lambert, qui est plus forte. Jugez si nous sommes en état de vous débloquent. Aussi je vous demande en grâce de ne rien entreprendre de téméraire; ce serait en pure perte, puisque nous avons les moyens plus que suffisants de nous frayer le chemin à vous dès que nous le jugerons à propos. Continuez je vous prie de vous tenir au courant de tout ce qui se passe devant vous. Le Prince est allé se concerter avec le prince Golitzyn pour les opérations ultérieures.

76. Sokolnicki do Poniatowskiego, Place de Sandomir le 16 juin.

A. Gl., teka nr 651.

Le 15 juin 1809 à 10 heures du soir un parlementaire s'est présenté aux avant postes de la route d'Opatów, portant sommation impérative, signée par Mr. le général baron de Geringer et datée d'Obrazów à 9 heures du même soir, en ne laissant qu'une demie heure de temps pour la reddition de la place, à 10 heures $\frac{1}{4}$ la réponse fut remise et tout fut prêt pour recevoir l'ennemi.

A 11 heures moins $\frac{1}{4}$ l'ennemi a commencé le feu de bombardement, d'abord de la tête de pont, où il avait placé en batterie 6 obusiers et plusieurs pièces de 12 livres, ensuite de trois autres points dominants, savoir sur les hauteurs de Kobierniki, sur celles de la route d'Opatów et sur celles de Gołębice. Après avoir vomé sur la ville quelques milliers d'obus et de boulets pendant l'espace d'environ deux heures de temps et après avoir incendié quelques maisons de l'intérieur et quelques chaumières dans les faubourgs, auxquelles nous eussions nous mêmes mis le feu pour nous éclairer durant une nuit sombre, neuf colonnes se sont approchées presque au même instant de tous les points accessibles de la place.

Nous ne répondîmes à cette première invitation de l'ennemi qu'avec beaucoup de retenue, autant pour ménager nos munitions, que faute de but, à cause de l'obscurité de la nuit.

Pour mettre plus de méthode et moins de longueur dans ma narration, je vais suivre la marche de ces neuf colonnes et en rendant compte à V. A. de la résistance, qu'elles éprouvèrent sur chacun des points attaqués. Elle aura l'aperçu général et synoptique tant de l'attaque que de la défense de la place.

La 1-re colonne, forte d'un bataillon et suivie de deux escadrons de

cavalerie a forcé les avant-postes placés dans l'île près de Kocimierze¹ composés seulement y compris la réserve d'une compagnie de fusiliers du 6-me et de 50 chevaux du 1-er des chasseurs. Un tiers de cette colonne s'arrêta au petit bois dans l'île et les deux tiers, forts d'environ 7 à 800 hommes pénétrèrent avec une véhémence incroyable au pied de la gorge sous l'hôpital et de la batterie n-o 12. Elles ne paraissaient pas vouloir moins, que d'enlever ce poste d'emblée et pénétrer dans l'intérieur de la ville, pendant que notre attention serait détournée par l'attaque des points les plus saillants. Mais on avait d'avance pourvu à la défense de ce point, le plus faible de toute la place, en y pratiquant une large coupure bien fraisée, et ce qui était mieux, en y plaçant le vaillant colonel Żółtowski avec quatre compagnies de fusiliers de son régiment, réparties sur tout le front de la place du bord de la Vistule. L'ennemi y trouva une résistance, qui honore et les officiers et les soldats du 3-me régiment. Le capitaine Kurcyusz ne s'est point contenté de repousser plusieurs fois un ennemi d'autant plus acharné à forcer ce point, qu'on le lui avait représenté d'un accès des plus faciles, mais il a même fait des sorties sur lui et enlevé une quarantaine de prisonniers. La batterie n-o 12, où se trouvait en personne le commandant de l'artillerie Bontemps, a si bien dirigé, quoique très plongeants, les feux de sa pièce de 18 et de l'obusier, qu'on ne saurait lui refuser l'honneur d'avoir pris une part active à la défense distinguée de ce poste important. Le colonel qui se trouve blessé lui-même, donne des éloges bien mérités aux capitaines Kurcyusz et Lemański, à l'adjudant-major Pawłowski, au lieutenant Korycki, au sergent Janowski, aux caporaux Rutkowski et Zawadzki, aux soldats Parasiewicz et Rachocki, ainsi qu'au tambour Wiśniewski. La défense de ce poste ne nous coûte en tués qu'un adjudant-s.-officier et un soldat. En blessés, le colonel, un officier et 7 fusiliers. La batterie a perdu un canonnier tué. Le commandant Bontemps, cet officier supérieur si recommandable par son zèle, par ces talents distingués et par son intrépidité, avait l'œil sur tout le service de l'artillerie, il se transportait partout au besoin, et souvent dirigeait lui-même les gens; il se loue beaucoup du zèle et de l'intelligence du sapeur Jegerus.

La 2-de colonne, non moins forte que la 1-re, s'est avancée en masse par la route de Cracovie sur le chef Blumer, qui se trouvait à la tête du village de Strachayce². Ce chef cherchait à lui disputer le passage, lorsque, craignant d'être pris à revers par une autre colonne, qui débouchait du village de Kobierniki, il a effectué sa retraite en bon ordre et a garni les batteries n-o 2 et 3 qu'il a maintenu jusqu'à la fin de l'affaire. La colonne s'avancait alors avec toute l'assurance d'une troupe enhardie par la non résistance, lorsque le capitaine Bleszyński, placé avec sa compagnie dans les dernières granges du village, la laissant s'approcher de lui à 15 pas, la reçut

avec un feu de peloton si bien dirigé, que ses premiers rangs étant enlevés, elle fut obligée de s'arrêter; il mit alors le feu aux granges, pour s'éclairer l'intervalle, qui se trouve entre ce village et sa place, se retira dans le meilleur ordre et facilita au 2-me bataillon du 6-me, que commandait le colonel en personne, le moyen de garnir le nouveau retranchement, que j'avais ordonné tout récemment en travers de la route, depuis le fossé de la batterie n-o 2, jusqu'à la Vistule, avec un fort épaulement, qui embrassait l'auberge située entre la route et le bras du fleuve. Là le même capitaine Bleszyński s'était encore fait remarquer par son activité et par son adresse, en faisant le service des deux pièces de 3 livres qui y furent mises en batterie, et en y partageant tous les travaux du lieutenant des sapeurs Buławecki, il tint pendant tout le temps cette colonne en respect, et il réussit même à débusquer de la petite armée de l'île les deux compagnies, qui s'y étaient logées dès le commencement de l'affaire. Ainsi cette colonne formidable, qui croyait trouver une issue pour pénétrer dans la place avec autant de facilité pour le moins que la 1-re, ne trouva qu'un vaste tombeau, où elle se serait engloutie toute entière, si elle n'eût pas pris à temps des mesures de prudence, en transportant son centre d'activité sur un autre point. C'est ainsi qu'un officier, dont la valeur ne s'est point composé avec son devoir, défend un poste qui lui est confiée et mr. le capitaine Bleszyński a donné un trop bel exemple de ce principe pour ne pas mériter d'être cité d'une manière particulière. Ce poste s'est encore trouvé très efficacement protégé par les pièces de 18, placées au château et à la porte de Cracovie et l'on doit surtout le bon succès de l'une au capitaine du 2-me d'infanterie, sorti de l'hôpital, Kosiński. et celle de l'autre, d'après le témoignage de mr. le général Biegański, qui se trouvait sur ce point durant l'affaire, à mr. le lieutenant Stembart du 3-me d'infanterie, lequel avec le maréchal des logis Baško du 1-er des chasseurs et le canonnier Paszkowski a constamment et habilement servi la pièce placée à la porte de Cracovie, et qui a fait même des prisonniers, en faisant des sorties sur les détachements, qui sortaient de la petite armée de l'île et cherchaient à gravir l'escarpement de la route.

Le commandant de l'artillerie donne des éloges distingués à ces deux officiers, ainsi qu'au lieutenant des sapeurs Buławecki, au caporal Czekayski et au sapeur Bogucki.

La perte du 6-me régiment sur ce point se monte à 13 fusiliers tués, 1. off. 23 s. off. et sold. blessés et 4 à 5 faits prisonniers aux avant-postes de l'île.

Les 3-me et 4-me colonnes, forte chacune d'un gros bataillon, marchaient l'une de Kobierniki, l'autre de Łojowice sur le point saillant de St. Paul ou batterie n-o 4. Le chef Białkowski, avec deux compagnies du 12-me, formant à peine 130 hommes, [eut] à soutenir tout l'effort de ce premier choc, avec un sang froid digne d'envie. Bientôt après, l'intrépide colonel Weyssenhoff

¹ Koćmierzów. ² Stročice.

s'y rendit en personne, suivi de ses deux compagnies de grenadiers, que j'y envoyai de la réserve; il était temps qu'elles y arrivassent, car l'ennemi, renforcé par un gros détachement de la colonne rendue inactive sur la route de Cracovie, lequel avait pénétré dans le ravin escarpé qui borde la batterie n-o 2 et s'était réuni à celle venue de Kobiernik par la gauche, présenta sa tête audacieuse dans la porte même de derrière de l'église, mais dès la 1-re décharge les premières files avec leur major et le capitaine qui les conduisaient, ayant été couchées par terre, le reste de la colonne s'ébranla et fut repoussé avec la bayonnette par les braves grenadiers du 12-me. L'attaque de ce point, aussi isolé que faible par sa position, pouvant être flanqué et tourné au moyen des ravins, qui en facilitent l'approche, était une des plus vigoureuse, tant par les masses, que l'ennemi y portait, que par l'acharnement, avec lequel il l'assailait, aussi la défense est-elle une des plus belles que l'on puisse citer. La colonne, qui était venue en front de Łojowice, après avoir été repoussée par le feu de l'artillerie, avait cherché une issue plus facile au moyen des ravins qui courent entre les batteries n-o 4 et 5. Lorsque le capitaine Płaczyński, posté au n-o 5 avec sa compagnie s'est jeté sur cette colonne, l'a culbuté et est venu renforcer le poste du n-o 4, d'après l'ordre qu'il en avait reçu du colonel, attendu, que ces grenadiers avaient presque entièrement épuisé leurs cartouches. Avant l'arrivée de ce renfort, un obusier venait d'être démonté, on en transporta sur le champ un autre, et les canonniers ayant été tués en majeure partie, les officiers et les grenadiers du 12-me faisaient à l'envie le service de l'artillerie. Le colonel lui-même en donnait l'exemple, mais un exemple qui faillit devenir funeste, car il a toute sa figure brûlée par un départ trop prompt de l'amorce. Ce colonel qui est lui-même au dessus de tous les éloges, en donne de très distingués à son chef de bataillon Białkowski, ainsi qu'au capitaine Płaczyński et lieutenant Kozubski de grenadiers, au capitaine Wiesiołowski et Płaczyński (frère du 1-er), au lieutenant Maysner, au s. lieutenant Grzelachowski, au sergent-major Grzymalski, remplaçant avec un grand succès le manque de canonniers, de même que le sergent Studziński et le fourrier Wieczerski, qui ont tous donné des marques de la plus grande bravoure et de beaucoup d'adresse. Le lieutenant de la 6-me compagnie d'artillerie Działkowski, malgré quatre blessures n'a cessé d'être des plus actifs. Les caporaux Żołądkowski et Strzałkowski de l'artillerie, les seuls qui fussent restés, ont glorieusement vengé la perte de leurs camarades. Tout le pourtour de cette batterie a été jonché de cadavres, on y a fait aussi quelques prisonniers par les sorties, et surtout de blessés, que l'ennemi n'a pu emmener. La perte du régiment sur ce point se monte à 1 officier, 12 soldats tués, 1 officier, 31 soldats blessés. Les pièces, placées aux palissades vers le quartier des juifs, dirigées par le lieutenant Bielski et le s. lieutenant Pikel de l'artillerie, protégeaient très efficacement

le flanc droit de cette batterie, ainsi que les trois ravins qui conduisent directement à la place et où l'ennemi s'était logé.

Trois fortes colonnes, savoir 5-me, 6-me et 7-me, chacune de 1000 à 1200 hommes au moins, se sont présentées avec la plus grande témérité aux batteries n-o 6 et 7. Elles ont été repoussées trois fois de suite, mais l'ennemi revenant toujours à la charge avec la même impétuosité et la batterie n-o 6 ayant perdu le brave capitaine d'artillerie Chmielewski avec la majeure partie de ses canonniers, le capitaine Pogorzelski crut devoir aviser au salut de sa compagnie plutôt qu'à celui du poste; il n'eut pas le temps de regagner l'église brûlée, qui lui servait du réduit, ayant été enveloppé et pris avec une partie de son monde; le seul canonnier Ciszowski, quoique blessé, eût la présence d'esprit de renverser les pièces qui s'y trouvaient, afin que l'ennemi ne put s'en servir, ni les emporter. Alors l'estimable chef Morawski, commandant dans la batterie n-o 7, fit une sortie du cimetière, lequel était déjà tourné par la colonne venue de Chwałki, et sauta dans le n-o 6 pour la réoccuper, mais assailli par un nombre plus que double, il fut pris avec une partie de son monde. Les soldats du train Wasilkowski et Szafraniak eurent la même présence d'esprit, ont culbuté les pièces, et n'ayant perdu que leurs chevaux, ils s'en vinrent servir comme canonniers dans d'autres batteries. De cette manière aucune des quatre pièces qui s'y trouvaient ne furent ni enlevées, ni utilisées par l'ennemi.

Une de ces colonnes pénétra dès lors dans le vaste jardin de l'église brûlée, une autre vint se loger dans l'immense couvent des nonnes et la troisième arriva avec tous les appareils de l'escalade, tels que fascines, échelles, cordes et hâches, au pied de la batterie n-o 11, où je me trouvai en personne, comme dans un point saillant et central en même temps, duquel je pouvais observer le fort et le faible de chaque poste et envoyer les ordres et les secours en conséquent. La première victime de l'attaque de ce point fut un excellent officier des sapeurs, dirigeant les pièces de cette batterie, mr. Lubiecki, il fut atteint d'une balle au front, au moment où il me demandait, s'il pouvait jeter un obus dans le couvent; «jetez en mille, si vous pouvez», lui dis-je, la balle frappe et l'étend au pied de l'obusier. L'ennemi venait de se loger aussi dans l'auberge, dont nous avons commencé la démolition. Le couvent en était rempli, ils montaient jusqu'aux toits et dans les clochers, afin de pouvoir plonger sur nous. La fusillade s'animait de plus en plus, mais comme elle durait déjà trop longtemps, vu la pénurie de nos munitions de 28, j'ai commencé par faire battre en brèche le couvent de toutes les batteries des n-o 10 et 11 pour en faire débusquer l'ennemi. Dès le premier désordre, que j'aperçus dans ses mouvements, je poussai des sorties pour l'augmenter et faire des prisonniers, presque toutes furent avantageuses. Je dois en citer les trois principales: la 1-re conduite par le capitaine Czaykowski, à la tête d'une compagnie du 3-me enlève d'emblée envi-

ron 80 prisonniers, qui s'étaient enfermés dans l'auberge, où il pénétra avec l'intrépidité digne de ce régiment. Ensuite mr. Szymaniecki, aide de camp de mr. le général Biegański, s'est mis à la tête d'une cinquantaine de volontaires de toutes armes, pénétra dans le couvent des nonnes et y fit une quarantaine de prisonniers. Ces sorties et plusieurs autres partielles ayant singulièrement augmentées le désordre de l'ennemi, qui commençait dès lors à se réfugier en majeure partie dans l'église brûlée, j'en commandais alors une décisive, composée de grenadiers du 3-me et d'une centaine de volontaires de toutes armes sous la conduite de mon aide de camp Jordan. Il marcha droit au poste susdit, sans s'embarrasser de ce qu'il laissait après lui et son expédition fut si heureuse, que non seulement il a enlevé plus de 200 prisonniers dans l'enceinte de cette église, mais il poussa même jusqu'aux batteries n-o 6 et 7, où il en prit encore un bon nombre, occupés à enlever les pièces. Cet officier fit aussi remettre les pièces en batterie et faute de canonniers, plusieurs cavaliers qui l'ont suivi avec des lances se sont mis au service des dites pièces et ont fait beaucoup de dégât parmi les fuyards. Cette dernière sortie mit fin à la lutte qui déjà durait sept heures d'horloge, et a terminé même le combat de la batterie n-o 4, en jetant des obus et des boulets dans le flanc de l'ennemi, qui n'avait pas discontinué ses efforts sur ce point.

C'est au pied de la batterie n-o 11, que l'ennemi essuya la plus grande perte tant en tués qu'en blessés et prisonniers. et c'est le point sur lequel néanmoins nous avons le moins de perte de notre côté, et j'ose dire que nous devons uniquement cette épargne de notre sang aux sorties bien ménagées et bien conduites, car notre soldat par sa bravoure innée est infiniment plus propre au genre de guerre actif dans un champ ouvert, qu'à la froide et méthodique défense d'une place ou d'un retranchement. Il est cependant aussi vrai de dire, que l'artillerie des n-o 10 et 11 leur a fait beaucoup de mal et contribua le plus efficacement au succès général.

Il me reste à parler des deux dernières colonnes, qui débouchèrent sur la batterie n-o 9, l'une par la route de Zawichost, l'autre par le bord de la Vistule. Cette longue ligne, coupée par une infinité de ravins, était confiée à la garde de deux compagnies de voltigeurs du 6-me; ceux du 3-me garnissaient la batterie elle-même et ceux du 12-me devaient soutenir les postes avancés du n-o 8 du côté de Gołębice. Ces deux masses se précipitèrent avec tant de rapidité sur les gardes avancées, que celles-ci n'ont pu leur opposer une résistance suffisante, pour les arrêter. Leur marche était même telle, que la batterie n'a pu tirer que deux coups à mitrailles sur elles. L'une sans s'arrêter et sans faire attention à la batterie, se porta directement sur la porte d'Opatów et l'autre, en longeant la Vistule, est venue se présenter à la gorge du chemin creux, qui conduit aux batteries n-o 10. Cette colonne fut visiblement conduite par des hommes parlant le polonais, car elle se don-

nait pour des voltigeurs tantôt du 3-me, tantôt du 6-me et voulait aussi moyennant cette ruse se frayer une route plus assurée vers la porte de la ville. Ce stratagème trompa d'abord le 6-me régiment de cavalerie, lequel lors du bombardement avait été posté sur la prairie au pied de la batterie n-o 9, pour y être plus à couvert des obus dirigés sur la ville, où il cherchait à effectuer sa retraite, lorsque l'attaque des colonnes avait été déterminée, il commença par charger cette colonne, mais trompé sur le langage et sur le nombre, il faillit d'être enveloppé par elle, et le colonel Dziwanowski mit alors en ressource son audace accoutumée et se fit jour à travers elle, il n'eût que quelques chevaux tués et blessés. L'exécution de ce passage est due à l'intrépidité de s. lieutenant Zabielski. Le lieutenant Łuszczewski, aide de camp du général Woyczyński, a eu son cheval blessé d'une balle et d'une bayonette et son shako percé de plusieurs balles. Se sont encore distingués d'après le rapport du colonel du 6-me de cavalerie les gr[enadiers] Mikuski, Dyczewski, Frankiewicz hulan. La même surprise lui permit de s'introduire jusque dans la fosse intérieure de la batterie n-o 10, mais le vaillant chef Bogusławski était là pour la recevoir de manière, à la faire repentir de sa ruse et de sa témérité. Les pièces de cette ligne ont très bien servi sous la direction du lieutenant de la compagnie d'artillerie Rychlewski.

Enfin durant cette affaire et ignorant ce qui se passait sur ses derrières, le chef Suchodolski faisait des efforts pour emmener la pièce, qui ne pouvait point être utile dans cette position, et qui pouvait être facilement enlevée, mais à peine descendu de la montagne, qu'il tomba dans la colonne même et sa pièce est venue pour ainsi dire se livrer d'elle-même entre les mains de l'ennemi, et le chef Suchodolski put à peine se faire jour avec sa section de voltigeurs jusqu'à la porte d'Opatów, où il ne cessa d'être actif et y fut blessé au bras.

Néanmoins tel est le caractère de la véritable valeur, qu'elle se fait toujours connaître dans les occasions les plus épineuses, et elle prouva dans celle-ci, que rien ne peut lui résister, lorsqu'elle se prononce d'une manière décisive. Les voltigeurs du 3-me sous la conduite de l'intrépide capitaine Zawadzki se précipitèrent avec tant de véhémence sur cette colonne, qui entraînait déjà la pièce, qu'ils la forcèrent à abandonner leur prise, ils la ramenèrent au contraire dans la batterie et s'en servirent avec autant de succès que d'adresse, sans se laisser entamer d'aucune manière, malgré les efforts redoublés que faisait l'ennemi pour s'emparer de cette batterie. Le lieutenant Szczepowski s'est particulièrement distingué dans cette circonstance, tant à la reprise de la pièce, que dans son emploi ainsi que dans la défense du poste. Le capitaine Skoraszewski du 3-me et Pomianowski du 6-me, le lieutenant Zdzitowiecki et le sergent Oskierko du 3-me des voltigeurs ont tous eu leur part active à la glorieuse défense de ce poste, qui semblait par sa nature ne

devoir pas résister à des forces aussi supérieures. Le sergent d'artillerie de la 4-me comp., blessé de trois coups de bayonnettes à la reprise de la pièce, n'a cessé d'être actif.

Tel est, Monseigneur, le tableau détaillé de l'attaque et de la défense de chaque poste particulier. Si V. A. se représente maintenant, que neuf gros bataillons des meilleurs régiments autrichiens, tels que ceux de Davidovich, de Weidenfeld, de Strauch et des Seklers-inf., dont on peut sans aucune exagération évaluer la force numérique de 10 à 11.000 hommes au moins, munis de tous les outils nécessaires pour un assaut méthodique, tels que fascines, échelles, cordes et hâches, et surtout force flacons d'eau de vie, dont chaque soldat était pourvu, en outre un système d'attaque savamment tracé par l'ingénieur même, qui a dirigé les fortifications de la place et conduit [avec] un élan, dont les troupes autrichiennes ont jusqu'ici donné peu d'exemple, V. A. n'aura encore qu'un aperçu problématique du système de défense générale de la place mais afin qu'elle le puisse saisir dans son véritable point de vue, je dois lui dire qu'il s'est exécuté sans confusion, sans méprise et sans inquiétude, et que ses avantages ne sont que le résultat de la répartition des forces convenables à chaque poste, de la rétribution précise des ordres donnés à chaque commandant, ainsi que de l'emploi bien dirigé des réserves et des masses. J'ai eu l'honneur de citer à V. A. à l'occasion de chaque combat isolé, ceux des militaires qui se sont distingués par des traits particuliers de bravoure, de zèle ou d'intelligence. Veuillez, Mgr., les honorer de votre bienveillance. Tous ont bien faits, mais la justice me commande également, n'ayant pas eu l'occasion de le citer dans un fait isolé, de recommander à sa bienveillance spéciale mon 1-er aide de camp, le capitaine Walchnowski, auquel je dois en partie l'exécution des ordres, qu'il portait souvent à travers les rangs ennemis avec l'audace, la célérité et la précision dignes d'un officier accompli.

Ainsi finit ce combat si opiniâtre des deux parts, mais il était temps pour nous, qu'il finit au plutôt car avec lui finit aussi l'entier approvisionnement des cartouches de 28, dont mes deux meilleurs régiments sont armés, point de boulets pour les pièces de 3 et de 6, point de mitraille pour les pièces de 18.

Le dénombrement le plus scrupuleux nous a donné 501 prisonniers, dont 6 officiers, et 186 blessés. Nous avons enterré 689 morts, recueillis sur les divers champs de bataille, dont plus de 26 officiers et de ceux-ci 3 supérieurs. L'ennemi convient avoir eu 7 à 800 blessés, bien entendu de ceux qu'il a emmené, ainsi sa perte d'après le recensement général et son propre aveu ne saurait être moindre de 1900 à 2000 hommes, sans compter les déserteurs.

Immédiatement après la retraite de l'ennemi, et au moment où je visitais les postes extérieures, un parlementaire s'est présenté aux avant-postes

avec la lettre n-o 2, que j'ai l'honneur de mettre sous les yeux de V. A. Les chefs de corps, principalement les colonels Dziwanowski, Weyssenhoff et Sierawski sont venus me faire des instances les plus pressantes de ne point refuser une capitulation honorable, attendu que si la forteresse est bonne à garder la troupe vaut encore mieux qu'elle et que faute de munitions nous pouvions perdre et l'une et l'autre. Rendu à ces raisons, dont l'urgence était manifeste, j'ai fait la réponse annexée au présent rapport, ainsi que les autres pièces qui en furent la suite nécessaire.

Enfin le 18 juin je me trouve ici prêt à rentrer dans la ville, si V. A. l'ordonne et qu'elle veut m'en donner les moyens suffisants, j'ai plusieurs griefs qui peuvent motiver une rupture ouverte; la prudence me force à temporiser encore faute de munitions.

Si V. A. daigne peser dans sa haute sagesse les motifs, qui m'ont déterminé à l'évacuation de la place, dont elle m'a confié la défense et dans laquelle j'ai l'orgueil de le croire, j'ai justifié sa haute confiance. Elle trouvera, j'aime à m'en flatter, que ma position l'exigeait impérieusement et que j'ai été trop heureux de m'en tirer encore avec autant d'avantage.

D'après des rapports certains, l'ennemi avait déjà préparé de nouveaux moyens d'attaque, beaucoup plus puissants que les premiers, lorsque outre la pénurie des munitions, j'ai encore hors de combat de 38 canonnières de moins deux des meilleurs officiers d'artillerie tués, 1 blessé pour le service des pièces et quatre chefs des plus vaillants hors d'état d'agir, tels que le colonel Żółtowski et le chef Suchodolski blessés, le colonel Weyssenhoff le visage brûlé et le chef Morawski fait prisonnier. Tous ces motifs si puissants n'échapperont point à la sagesse et à la justice de V. A. J'attends ses ordres avec impatience. Le lieutenant colonel Bontemps dira à V. A. de bouche, ce qui me paraîtrait de mieux dans la circonstance actuelle. Veuillez hâter son retour ou son voyage pour Varsovie, afin que nous ayons des munitions au plutôt. Je part demain de grand matin pour Tarłów, après demain je coucherai à Góra, où, si V. A. le désirait, je pourrai passer la Vistule, attendu que je pourrais trouver des prétextes très plausibles pour rompre dès que V. A. le voudra.

77. Poniatowski do Sokolnickiego, [Pniów] 17 junii.

A. Gł., teka nr 833.

Brawo mój Generale, pozdrawiam WPana na czele walecznych, którymi dowodzisz. Kontent jestem bez zadziwienia z WPana dzielnej obrony. Wiedziałem dobrze, komu poruczyłem sławę broni polskiej. Przyjm ode mnie winny hołd pochwał i powiedz moim walecznym towarzyszom broni, oficerom i żołnierzom, że wielki zwycięzca Napoleon przyjemnie się na to uśmiechnie. Co do mnie szcząc się, że Im dowodzę, jestem zazdrosny chwały, która

dla WPana jest zachowana, i że nie mogę przynajmniej onej dzielić. Cierpliwość, odwaga i wytrwanie połączą nas z chwałą, a wkrótce razem wykrzykniemy: »Niech żyje Cesarz!«

78. Geringer do Sokolnickiego, Obrazów le 16 juin.

A. Gl., teka nr. 651.

Vos talents militaires et la bravoure, que vous avez témoigné dans cette affaire, me donne la confiance de croire, que nous n'avons rien à nous reprocher ni l'un ni l'autre et m'inspire le désir de finir cette affaire au contentement réciproque. Je vous offre en conséquence la même capitulation, que vous avez accordée à nos troupes, lorsqu'elles refusèrent votre assaut, l'unique exception, que je croirais pouvoir raisonnablement y faire, serait celle de garder l'artillerie, qui se trouve dans la place.

79. Geringer do Sokolnickiego, sur les hauteurs devant la place ce 16 juin.

Kriegs-Archiv, Feldakten fasc. nr. 845.

La manière distinguée, avec laquelle vous et vos troupes avez défendu la place, confiée à votre commandement, m'engage à vous offrir encore une fois des conditions honorables, qu'il ne dépendra plus de moi de vous accorder plus tard. Vous vous serez convaincu, que l'éloignement de votre armée ne vous permet plus d'en espérer du secours, il ne tient donc qu'à vous, Mr. le Général, d'épargner à la ville de Sandomierz sa ruine totale et inévitable et d'obtenir à votre garnison des conditions avantageuses que l'estime qu'elle m'a inspiré me dictent avec plaisir.

80. Sokolnicki do Geringera, [Place de Sandomir 16 juin].

Oryginał wlr. gen. Sokolnickiego, Kriegs-Archiv, Feldakten fasc. nr. 845.

Les éloges que l'on reçoit de son ennemi sur le champ même de bataille, est [sic!] certainement un des témoignages le plus flatteurs de la conduite militaire d'un homme d'honneur. Recevez en, Mr. le Baron, mes plus sincères remerciements, mais ces mêmes éloges sont un nouveau motif pour moi de chercher à en mériter des nouveaux en persévérant à faire mon devoir, comme par le passé. Il est très vrai, Mr. le Général, que vous avez déployé contre moi des moyens beaucoup plus puissants que je n'avais lieu de m'y attendre, mais vous avez pu juger par la résistance que les troupes sous mes ordres leur ont opposée, qu'elles ne sont pas de facile composition. Votre offre, Mr. le Général, n'a rien qui puisse blesser l'honneur d'un militaire, mais il n'est pas en mon pouvoir d'y souscrire sans consulter auparavant sur

un article aussi important la volonté de S. A. le Prince Poniatowski, Commandant en Chef l'armée polonaise. Un homme d'honneur, tel que vous, Monsieur le Général, sentira certainement toute la force de cette vérité et votre manière loyale et honnête ne me permet pas de douter que vous m'accorderez un délai suffisant pour avoir la réponse de S. A. le Prince Commandant en Chef à la lettre cachetée, que je vais lui envoyer par un de mes aides de camp, pour lequel je vous demanderais un sauf-conduit. Au surplus, le champ de bataille, dans toute la circonvolution de la place, est couvert de morts, que vos braves y ont laissés et dont le dénombrement se monte jusqu'à plus de 600, dont plusieurs officiers, plus de 500 prisonniers, que nous avons recueilli, comptant près de 180 blessés avec leurs officiers. L'humanité réclame en leur faveur un délai, tant pour l'enterrement des uns et le pansement des autres, que pour les soins indispensables à tous.

81. Geringer do Sokolnickiego, [Obrazów 16 juin].

A. Gl., teka nr 651.

Monsieur le Général. Les vrais caractères du réel homme d'honneur sont tracés dans chacune de vos expressions aussi honnêtes que bien gracieuses. Je ne doute nullement que le sauf-conduit, que vous demandez, pour faire parvenir un écrit à S. A. le Prince de Poniatowski, ne fut accordé par S. A. Royale l'Archiduc Ferdinand, notre Commandant en Chef, par conséquent le chemin le plus court serait de faire passer par la tête de pont à S. A. Royale votre réquisition à ce sujet. Je crois, qu'au sujet de la suspension d'armes, vous serez content, que nous la gardions scrupuleusement jusqu'à 8 heures du soir demain, le 17 du courant, pour rendre nos devoirs à l'humanité. Pour ce qui regarde l'échange des prisonniers, j'attendrai à cet égard les ordres de S. A. Royale et ne manquerai pas de vous en faire part.

82. Sokolnicki do Geringera, [Place de Sandomir le 16 juin].

A. Gl., teka nr 651.

Monsieur le Général. J'accepte avec plaisir l'armistice, que vous me faites l'honneur de me proposer jusqu'à huit heures du soir du lendemain 17 juin et j'ai aussitôt donné les ordres nécessaires pour le maintenir. Ce procédé est une nouvelle preuve pour moi, Mr. le Baron, que vous réunissez à un haut degré toutes les qualités, qui distinguent les grands guerriers. Je vais tenter également d'envoyer par la rive droite un parlementaire, l'un de mes aides de camp, porteur d'une dépêche à S. A. le Prince Poniatowski, Commandant en Chef l'armée polonaise, qui se trouve au delà du San, je ne le ferai partir cependant que demain, afin de vous donner le temps, Mr. le Général, d'en prévenir S. A. R. l'Archiduc Ferdinand, Commandant en Chef

l'armée autrichienne, lequel, je le pense, ne se refusera point à une démarche, que sa loyauté habituelle lui fera juger comme indispensable, si réellement il ajoute une haute importance à l'occupation de la place de Sandomir par la seule voie de convention, d'autant que par l'essai fait en ce jour, où en réunissant sous un chef aussi habile, que vous, Mr. le Général, tous les moyens qui peuvent lui assurer la réussite d'une tentative aussi hardie, elle a dû se convaincre de l'impossibilité de l'obtenir par la force ouverte. Il me serait bien agréable aussi, Mr. le Général, si vous obteniez de S. A. Royale son consentement pour l'échange immédiat de plusieurs de mes subordonnés, qu'un excès de valeur et de zèle ont emporté au delà de ce que leur prescrivent mes ordres, en s'obstinant à maintenir un poste aussi faible et aussi avancé que celui du cimetière et que vous avez fait attaquer avec des forces pour le moins décuplés de celles qui s'y trouvaient et avec autant d'art que d'intrépidité.

83. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Pniów le 18 juin à 7^{1/2} du matin.

A. Gl., teka nr 2057.

Votre billet est parvenu. Votre prudence et vos talents sont connus, faites ce que vous croyez honorable et convenable.

84. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Pniów] ce 18 juin.

A. Gl., teka nr 2057.

Le Prince m'ordonne de vous inviter, Général, de vous maintenir à Sandomir aussi longtemps, qu'il vous sera possible, s'il en est temps encore, comme il l'espère et comme il a lieu de le croire.

85. Geringer do Sokolnickiego, Obrazów le 17 juin.

A. Gl., teka nr 651.

Monsieur le Général. J'ai soumis à S. A. Royale l'Archiduc Ferdinand, Général en Chef de l'armée impériale autrichienne, la suspension d'armes convenue verbalement entre nous, tant pour l'enterrement des morts, que pour le soin qu'exige le pansement des blessés de part et d'autre. S. A. Royale par principe d'humanité a bien voulu sanctionner cet arrangement jusqu'à ce soir à huit heures, mais ses opérations militaires ne lui permettent pas de suspendre ses mesures contre un point entièrement isolé par l'éloignement de votre armée. Elle ne peut non plus consentir à l'envoi d'un officier au Prince de Poniatowski, dont il résulterait de nouveaux retards. S. A. Royale, informée de la manière distinguée avec laquelle vous et vos troupes avez

défendu la place confiée à votre commandement, m'autorise à vous offrir encore une fois des conditions honorables, qu'il ne sera plus en mon pouvoir de vous accorder plus tard. Vous devez être convaincu, Monsieur le Général, que l'éloignement de votre armée ne vous permet plus d'en espérer du secours, il ne tient donc qu'à vous d'épargner à la ville de Sandomir sa ruine inévitable, et d'obtenir à votre brave garnison des conditions avantageuses, que l'estime qu'elle nous inspire, nous dictera avec plaisir. Monsieur le major de Neumann, de l'État Major Général, qui vous remettra la présente, est muni de pleins pouvoirs nécessaires pour écouter vos propositions et vous faire connaître mes intentions, il a l'ordre d'être de retour chez moi à l'heure de l'expiration de la suspension des hostilités.

86. Geringer do Sokolnickiego, Obrazów 18 juin.

A. Gl., teka nr 651.

Je suis entièrement d'accord avec ce que vous me marquez sur la ratification de la capitulation, en vous faisant l'observation en même temps, que j'occuperai au terme échu communément avec la dernière colonne la ville de Sandomir. J'ai l'honneur d'être, en attendant l'honneur de vous voir et en pleine confiance sur votre parole...

87. Poniatowski do Sokolnickiego, [Pniów] le 20 juin.

A. Gl., teka nr 2008.

J'ai reçu votre rapport avec la capitulation, que vous avez conclue 8 heures après qu'elle m'avait été communiquée par Mr. le comte de Neipperg, autant j'ai du plaisir à louer la brave défense que vous et votre garnison avez faite, autant je trouve la résolution que vous avez prise précipitée. Les raisons que vous mettez en avant dans votre rapport sont des motifs plausibles, mais les avis, que vous avez donné, la bravoure même de la garnison, tout devait vous engager à tenir plus longtemps.

Continuez votre marche, comme vous en êtes convenu et plus tard je vous enverrai des ordres plus circonstanciés.

88. Sokolnicki do Poniatowskiego, à Góra le 23 juin.

A. Gl., teka nr 649.

Comme il me paraît entrer dans le plan de V. A. de retarder ma marche autant que possible au delà de la Pilica, pour donner d'une part à V. A. le temps de se mettre à une hauteur convenable, afin de pouvoir agir simultanément, et de l'autre, pour être plus assuré de l'arrivée des munitions pour mon corps, j'ai pris des mesures pour être le maître de passer la Pilica soit

le 25 ou le 26 du courant. Aujourd'hui je me rends à Sieciechów, demain 24, je serai à Ryczywół, après demain 25 je pourrai en conséquence être à cheval sur la Pilica ou la passer tout à fait. Le commandant Bontemps partira ce soir en avant sous prétexte d'aviser aux moyens de passage à Mniszew, mais dans le vrai pour aller jusqu'à Varsovie et hâter l'arrivée des munitions. Le messenger, que j'avais envoyé pour avoir des nouvelles du corps du général Mondet, n'est pas encore de retour, tout ce que je sais, c'est que ce corps s'est porté de Zwolen à Skaryszew. J'en ai envoyé d'autres et j'espère avoir des nouvelles dans la journée sur la direction qu'a pris ce corps d'armée, qu'on dit être fort de 10.000 hommes. Monseigneur, j'ose me flatter, qu'après avoir bien pesé dans votre sagesse les motifs vrais que j'ai l'honneur de lui exposer sur la nécessité urgente d'évacuer Sandomir, V. A. aura changé son opinion sur cette mesure précipitée, qu'elle me reproche. Croyez, Monseigneur, que je ne l'ai fait qu'à regrets et à mon corps défendant. Je dois la regarder, comme un effet de ma bonne étoile. La mauvaise volonté d'un allié perfide ne m'était que trop connu et je savais que l'archiduc s'était tellement entêté d'occuper cette place, qu'il y eût sacrifié la moitié de son armée pour réussir. Privé comme je l'ai été de munitions et de canoniers, comment aurai-je pu résister à des efforts nouveaux et redoublés? Nous nous serions fait tous égorger plutôt que de céder, mais nous eussions fini par succomber, la place n'en aurait pas été moins prise et V. A. eut eu cinq mille braves de moins. Notre position de chancelante qu'elle paraît être peut encore redevenir très brillante, pour peu que l'ennemi, à sa manière, fasse encore quelque faute d'orthographe, et que nous nous tenions plus strictement aux règles de la syntaxe. Pardonnez moi mon Prince cette naïveté d'expression, elle part d'un cœur franc qui vous est dévoué. Puissai-je être à portée et avoir le talent de vous en convaincre d'une manière péremptoire. C'est avec ce sentiment bien prononcé que j'attends les ordres ultérieurs de V. A...

89. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Opole 23 junii.

A. Gł., teka nr 2008.

JO. Książę Naczelnny Dowódca zlecił mi wezwać Pana Generała, abyś ciągle z nami się znoś, tak, abyś nam zawsze mógł komunikować to wszystko, co do wiadomości jego dojdzie o obrotach nieprzyjaciela, i żebyś mógł odbierać od nas wszystkie uwiadomienia, którebyśmy mu udzielić chcieli.

Względem przeprawienia się jego przez Wisłę, oczekiwać ma dalszych rozkazów. Gdyby pan generał Kosiński żądał eskorty, tę Pan Generał mu dać zechcesz¹.

¹ Generał Kosiński miał się wtedy udać do korpusu generała Dąbrowskiego.

90. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Opole 23 junii.

A. Gł., teka nr 2008.

JO. Książę Naczelnny Dowódca, odebrawszy raport Pana Generała pod datą dzisiejszą z Góry, zlecił mi wezwać go, abyś z korpusem swoim dnia 25 b. m. przeprawił się przez Pilicę i tam dalszych czekał rozkazów. Zaleca Książę najmocniej Panu Generałowi, abyś się starał pewnych zasięgnąć wiadomości o obrotach nieprzyjaciela i o nich donosił Księciu.

91. Poniatowski do Sokolnickiego, Opole 24 juin.

A. Gł., teka nr 2008.

Je vous ferai parvenir dans les 24 premières heures de l'armistice, que doit suivre votre passage de la Pilica, des ordres sur les mouvements ultérieurs de votre brigade¹.

Je vous avoue qu'il me serait difficile maintenant de vous en indiquer, et que moi même je suis réduit à une espèce d'observation pendant quelques jours et cet état résulte du peu de connaissance, que j'ai des forces autrichiennes sur la rive gauche, de la disposition de ses forces et des vues de l'archiduc. Il me paraît, que lui même n'a point dans ce moment de plan arrêté, et qu'il se réglera sur la marche et la conduite de l'armée russe. Ma cavalerie est sur la rive gauche et doit me donner des renseignements positifs, particulièrement sur la force et la positions des corps Mondet et Mohr.

Si de votre côté vous obteniez des renseignements assez exactes pour que vous puissiez après votre armistice, sans compromettre votre brigade, repasser la Pilica et inquiéter les corps autrichiens de Mohr et Mondet, vous le feriez, si vous ne recevez d'autres ordres de moi. Mais vous concevez, qu'alors il sera de toute nécessité que vous vous mettiez en relation avec le général Roźniecki, Dąbrowski et avec moi, et que vous vous assuriez les moyens de pouvoir à tout événement repasser la Pilica et même la Vistule vers Karczew, parceque le corps de l'archiduc pourrait intercepter votre communication avec le pont de Puławy.

Ce que je viens de vous écrire, suffit pour vous faire voir dans quelles vues vous devez agir et comment vous pouvez me seconder.

92. Sokolnicki do Poniatowskiego, Mniszew 25 juin à 4 heures du soir.

A. Gł., teka nr 649.

Je n'ai reçu qu'aujourd'hui à 2 heures après midi, l'ordre de V. A. de passer ce jour même la Pilica ensemble avec d'autres dispositions. Après

¹ Według warunków kapitulacji, zawieszenie broni dla brygady Sokolnickiego kończyło się w 48 godzin po przejściu Pilicy pod Mniszewem.

l'échéance de l'armistice mes mesures étaient prises pour être prêt à tout événement, aussi aurais-je définitivement effectué mon passage sur les 8 heures du soir, dans l'espoir surtout, que les munitions me seront arrivées avant l'expiration du terme, savoir le 27 entre 8 et 9 heures du soir. J'agirai en conséquence, conservant tous les moyens de passage tant sur la Vistule que sur la Pilica. J'ai eu des nouvelles du général Dąbrowski, lequel se trouve à Nowe Miasto, assez embarrassé, car il n'a tout au plus que 3.600 h. tant infanterie que cavalerie et 7 pièces, et l'ennemi ayant manœuvré sur sa droite a occupé Inowłodz et vient couper ainsi toute communication avec ses postes avancés du côté de Częstochow. Je lui ai donné connaissance de ma position et des dispositions de V. A., surtout du passage de la cavalerie sur la rive gauche de la Vistule, laquelle à mon avis devrait aller droit au but et observer de près l'ennemi à Skaryszew, à Radom et à Jedlińsk et entretenir avec moi une communication directe par Warka et par Mniszew. En conséquence j'ai engagé le général Dąbrowski à tenir le plus qu'il pourra à Nowe Miasto et que dans le cas, où il fut pressé vivement et menacé d'être coupé, qu'il voulut alors se replier sur moi. Les nouvelles les plus positives que j'ai du corps du général Mondet, dont l'avant-garde est commandée par le général Mohr, sont, que sa plus grande force se trouve à Skrzynno, son aile droite à Przytyk, les avant postes de celles-ci à Jedlińsk et son aile gauche à Drzewica. Les avant-postes de cette dernière s'étendent seulement jusqu'à Inowłodz. Je sais très positivement, que les gros bagages et le gros train de ce corps d'environ 12.000 h. ont filé sur Kielce. Ce mouvement me paraîtrait plutôt rétrograde, qu'annonçant quelques intentions entreprenantes. Hier il ne se trouvait à Jedlińsk que 80 hussards et 2 compagnie d'inf., à Radom le même jour il n'y avait que 200 hussards et 400 d'inf. Veuillez bien croire, Mgr., que je me ferai toujours une gloire d'exécuter le plus ponctuellement les ordres de V. A. et de faire tous mes efforts pour mériter sa bienveillance et me rendre digne de son estime et de ses faveurs.

P. S. Il serait important, Mgr., que V. A. voulut bien donner des ordres sévères à l'effet d'homogénéiser autant que possible les corps, beaucoup de détachements des miens se trouvent sur la rive droite, on les y retient sous des prétextes spéciaux, rien cependant ne tue d'avantage l'esprit d'un corps et ne le rend plus inactif que sa dissémination. Les miens ayant souffert beaucoup, ont plus besoin de cette réunion qu'aucun autre.

93. Sokolnicki do podpułkownika Geigera, Mniszew le 25 juin à 7 heures du soir.

Kriegs-Archiv, Feldakten, teka Nr. 845.

J'ai l'honneur de vous prévenir, qu'aux termes de la convention conclue à Sandomir le 18 juin p. a. avec Mr. le général baron de Geringer, je

passer définitivement la Pilica ce soir le 25 juin et qu'à 8 heures du soir il ne se trouvera plus aucune troupe de mon corps d'armée sur la rive droite de la dite rivière. La présente devant vous servir à vous, Mr. le colonel, ainsi qu'à votre escadron de sauf-conduit jusqu'à votre réunion au corps d'armée de Mr. le général de Geringer, en suivant la même route que celle qu'a faite mon corps. Je vous prie d'agréer l'assurance de ma parfaite satisfaction de la manière honnête et loyale avec laquelle vous vous êtes comporté envers ma troupe: elle suffirait seule, pour vous assurer l'estime et la considération de tout militaire polonais et ne peut par conséquent que me raffermir dans ce sentiment avec lequel j'ai l'honneur d'être...

P. S. Veuillez, Mr., m'accuser la réception de la présente.

94. Sokolnicki do Poniatowskiego, Konary le 25 juin.

A. Gl., teka nr 649.

Je m'empresse d'avoir l'honneur d'annoncer à V. A., que depuis le départ de Mr. Małachowski et au moment où je passai la Pilica avec la dernière colonne, Mr. Cedrowski, aide de camp du général Dąbrowski est venu me voir de la part de son général pour me prévenir, qu'il s'est retiré jusqu'à Grójec et qu'une colonne ennemie était déjà entrée à Nowe Miasto. D'un autre côté j'ai appris que le régiment Davidovich était venu à Kozielnice et que celui de Weidenfeld se dirigeait sur Radom, on a répandu même le bruit, que l'archiduc Ferdinand était aussi arrivé ou attendu dans ce dernier lieu. Si cela était et qu'il eût réellement l'intention de rentrer dans le Duché, mon conseil serait très facile de tomber sur sa droite, et de la culbuter, avant que sa gauche étendue jusqu'à Inowłodz en ait des nouvelles; surtout V. A., ayant établi le pont à Puławy, et d'après ce que l'on m'a dit qu'elle avait 2 régiments de kozak sous ses ordres, la manœuvre serait des plus faciles.

Je vais cette nuit voir le général Dąbrowski, pour m'aboucher avec lui, je serai de retour demain le matin de bonne heure et je ne manquerai pas d'annoncer à V. A., ce que j'aurai appris de nouveau.

95. Sokolnicki do Poniatowskiego, Konary le 26 juin à 6 heures du soir.

A. Gl., teka nr 649.

Conformément à ce que j'ai eu l'honneur d'annoncer à V. A. dans mon rapport d'hier que l'ennemi me talonnait de près mais que toute sa masse principale s'est portée sur Nowe Miasto et Inowłodz, tous les renseignements nouveaux confirment cette première donnée. Le régiment de Davidovich avec une division de hussards est à Mniszew. Le régiment de Weidenfeld le suit immédiatement, c'est la colonne du général Geringer qui est à mes trousses,

le centre se trouve à Radom avec l'archiduc et toute la colonne du général Mondet occupe les positions de Nowe Miasto et d'Inowłodz. Je n'ai plus trouvé le général Dąbrowski à Grojec mais à Tarczyn, demain il veut encore se rapprocher de moi jusqu'à Piaseczno. D'après ce mouvement du général Dąbrowski et vu d'une part la trop grande proximité de l'ennemi, de l'autre l'impossibilité de pouvoir d'ici effectuer aucun mouvement décisif soit par la Pilica soit par la Vistule, enfin l'incertitude du mouvement, que fera V. A. elle même, m'oblige également à prendre les positions de Góra, d'où il me sera beaucoup plus facile d'opérer tel mouvement, qu'il plairait à V. A. d'ordonner. La lettre ci-jointe du général Dąbrowski instruira plus amplement V. A. des motifs, qui ont déterminé son mouvement rétrograde. Je n'ai encore reçu aucune communication de la cavalerie, quoique la Pilica soit guéable partout. Ignorant jusqu'à quel point peut aller la connivence des Russes avec l'ennemi, mais sachant d'une part, qu'ils ont livré un transport de 3.000 boeufs à l'archiduc et que celui-ci leur a envoyé une partie considérable de vin, et voyant leur attitude oiseuse qui permet à l'archiduc de reprendre de nouveau l'offensive, de menacer même encore une fois notre Duché de son invasion, j'ai de fortes raisons de croire, qu'ils ne pensent pas moins, que de nous sacrifier à leur perfidie. Dans cet état de choses, que V. A. est bien plus à portée d'apprécier à leur juste valeur, je ne me permettrai point d'en tirer aucune espèce de conjoncture pour nos opérations ultérieures. Je prendrais néanmoins la liberté d'opiner avec le général Dąbrowski pour la concentration de nos forces, avec cette différence cependant, que je ne voudrais pas la rendre tout à fait oiseuse, en évitant la rencontre de l'ennemi.

Je serai d'avis au contraire que, puisque l'ennemi a porté la majeure partie de ses forces sur son aile droite, et que V. A. a déjà établie son pont à Puławy et y fait passer sa cavalerie, de tomber inopinément sur son aile gauche, que je pourrai amorcer pendant que V. A. pourrait lui passer sur son corps. C'est ainsi que notre réunion pourrait s'effectuer d'une manière brillante et avantageuse, mais il faut qu'à cet effet il soit observé une précision scrupuleuse dans les mouvements de tous les corps. À tout événement, je prends des mesures pour avoir un pont à Góra, où je serai rendu demain d'assez bon matin avec toute ma troupe, en ne laissant que des piquets pour observer le cours de la Pilica depuis Warka jusqu'à son confluent.

96. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Puławy] 26 juin o godzinie 6-tej zrana.

A. Gl., teka nr 2008.

Comme toutes les nouvelles, que nous recevons de tous les côtés, s'accordent sur ce que l'archiduc Ferdinand rassemble tout son corps près de Radom, d'où l'on dit que son intention est de se porter sur la Pilica, S. A. le Prince Commandant en Chef me charge de vous dire, que son intention était,

que dans le cas où les renseignements que vous aurez pu vous procurer confirment les nouvelles, dont il est parlé plus haut, vous devrez avec votre corps repasser sur la rive droite de la Vistule et vous joindre à nous le plus tôt possible, en ayant prévenu le général Dąbrowski, qui se trouve à Nowe Miasto et avec lequel vous vous êtes déjà mis certainement en relation.

Dans le cas seulement, où vous seriez bien sûr par des renseignements positifs, que les nouvelles du rassemblement du corps de l'archiduc à Radom et vers la Pilica fussent controuvées et inexactes et qu'il n'y avait qu'un petit corps, qui pourrait opérer sur la Pilica, tandis que le gros de l'armée de l'archiduc eut pris une direction rétrograde, vous agirez d'après la lettre que mr. Małachowski a dû remettre hier ¹.

Vous voudrez bien nous envoyer le plus vite possible l'itinéraire, que tiendra l'escadron autrichien qui vous a escorté ².

97. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Puławy] le 27 juin à midi.

A. Gl., teka nr 2057.

Le Prince vient de recevoir votre lettre, Général, datée de Konary le 26 du courant à 6 heures du soir, et il me charge de vous répondre, que puisque la manière molle d'agir de l'armée russe permet à l'archiduc Ferdinand de concentrer toutes ses forces contre nous, il vous invite de passer avec votre corps sur la rive droite de la Vistule, et de vous avancer jusqu'au confluent du Wieprz, en faisant remonter les moyens de passage sous une escorte suffisante, à mesure que votre corps s'avancera vers le dit lieu de sorte à ce que vos moyens de passage se trouvent toujours à la même hauteur que le corps, que vous commandez.

Le Prince reste avec son corps aux environs de Puławy, où le pont sur la Vistule va être terminé incessamment. Toute la cavalerie sur la rive gauche. Le Général Dąbrowski vous communiquera sans doute ce que le Prince lui fait écrire.

Il paraît que de cette manière l'ennemi n'osera pas s'avancer vers Varsovie y ayant toujours à craindre avec raison que votre corps et celui du Prince ne lui tombent sur son flanc et sur les derrières. Le Prince vous invite à vous tenir en relation fréquentes et suivies avec lui. Vous voudrez bien faire parvenir de suite la dépêche ci-jointe au général Dąbrowski.

98. Sokolnicki do Poniatowskiego, Góra le 27 juin à 6 heures du soir.

A. Gl., teka nr 649.

Je m'empresse d'avoir l'honneur d'annoncer à V. A., que l'ennemi a disparu de devant mon front. Il s'est porté en entier vers Jedlińsk. On attend

¹ Odnosi się to prawdopodobnie do listu wysłanego z Opola 24 czerwca.

² Według warunków kapitulacji przez cały czas pochodu do Pilicy, czyli do granic Księstwa, korpus Sokolnickiego był eskortowany przez oddział austriacki.

l'archiduc à Radom le 29, mes patrouilles allaient ce matin jusqu'à Białobrzegi et n'ont pas trouvé un seul indice d'ennemi depuis cet endroit jusqu'à l'embouchure de la Pilica; j'ai deux postes fixes sur cette rivière, l'un vis-à-vis de Warka et l'autre vis-à-vis de Mniszew, et un poste intermédiaire à Konary. Des patrouilles tout au plus ont pu ce montrer vers Mogielnica. Ainsi je pourrais être à même d'exécuter les ordres de V. A. en me reportant de nouveau en avant, dès que le lieutenant colonel Bontemps sera de retour de Varsovie avec le complément des munitions, qui me sont nécessaires pour agir avec confiance. Il me serait néanmoins important de connaître, si V. A. a réellement un pont à Puławy et si elle sera en mesure de pouvoir me prêter sa main en cas de besoin, car l'ennemi, qui paraît d'être niché dans les forêts de Radom, pourrait facilement me couper la route. J'ai cependant un moyen de l'éviter, car au moyen de 20 galères bien servies que j'ai à ma disposition et que je pourrais durant la nuit faire remonter jusqu'à l'embouchure du Wieprz, je pourrais ici passer la Vistule et la repasser de nouveau vis-à-vis de Sieciechów. J'ai calculé, qu'il ne me faut que tout au plus 3 heures pour effectuer mon passage, m'étant dégarni de tout attirail superflu et ne conservant auprès de ma colonne que l'absolu nécessaire. Je suivrai au surplus tel plan, qu'il plaira à V. A. d'ordonner. La cavalerie, que V. A. m'a fait la grâce de m'annoncer devoir se trouver sur la rive gauche de la Vistule, n'a donné aucun indice encore de sa présence à mes postes avancés, qui se trouvent sur la Pilica. Ses coureurs devraient cependant y être déjà, d'autant que l'ennemi a disparu de cette contrée. En attendant les ordres de V. A. je vais prendre dès demain à la pointe du jour la fameuse position du général suédois de Königsmarck à Góra, mais à dire vrai je ne voudrais pas y attendre le sort de ce général, quoique je puisse trouver un autre Wrangel dans le général Dąbrowski. Nous avons de grandes difficultés à vivre ici, ce pays ayant excessivement souffert par la présence de l'ennemi, surtout lors de son évacuation. Il faut que j'envoie sur l'autre rive, qui offre bien plus de ressources.

99. Sokolnicki do Poniatowskiego, Góra le 27 juin à minuit.

A. Gł., teka nr 649.

J'ai l'honneur envoyer V. A. la lettre ci-jointe de mr. le général de division Dąbrowski. Tous mes renseignements postérieurs confirment les nouvelles, que j'ai eu l'honneur de donner à V. A. dans ma dernière, envoyée par mr. Radoński: ainsi ma position reste la même et je n'attends plus que les ordres de V. A. pour exécuter l'un ou l'autre des plans, que j'ai soumis à sa sagesse, car mr. Bontemps est arrivé avec les munitions nécessaires, de sorte, que je suis en mesure de tout entreprendre. Ma présence ici a beau-

coup rassuré Varsovie, où l'alarme était au comble par la retraite inopinée du général Dąbrowski.

Mr. le commandant du train Krysiński, auquel j'avais donné l'ordre de se rendre directement au quartier général de V. A., s'est rendu coupable non seulement par l'abus qu'il en a fait en se rendant à Varsovie, mais encore en enlevant des chevaux, qu'un citoyen de Sandomir nous avait prêté pour le service d'artillerie et pour lesquels j'avais engagé ma parole. Le propriétaire se trouve ici et les réclame. Veuillez, Mgr., lui faire donner l'ordre de les renvoyer à mon état major.

J'ai aussi beaucoup à me plaindre de la conduite d'un nommé Godlewski, que Mr. l'ordonnateur m'avait envoyé pour faire les fonctions de commissaire des guerres. Cet homme a commis des bassesses et des dilapidations, qui mériteraient une punition exemplaire. S'il eut tenu à moi, je l'aurais fait pendre au premier arbre, mais je ne sais que trop ce qu'il en coûte de faire la guerre à ces corbeaux ou plutôt à ces harpies des armées. Je me suis contenté de le renvoyer avec l'hôpital à Lublin.

100. Sokolnicki do Dąbrowskiego, w Kwaterze Głównej, w Górze 28 czerwca.

Biblioteka Narodowa, Papiery Dąbrowskiego, karton XVIII.

Szanowny Generale! Dwa wczorajsze raporta JW. Generała natychmiast odesłałem do JO. Księcia Naczelnego Dowódcy: przydałem własne adnotacje do wysokich uwag JW. Generała, oczekuję z niecierpliwością skutku wspólnych przedstawień naszych. Most pod Puławami dnia wczorajszego dopiero ukończonym być miał przed wieczorem. Ja uprowidowany już jestem w amunicję i jestem gotów na wszystkie wypadki. Pozycję pod Górą zatrzymuję, gdyż stąd łatwiejszą mam komunikację w każdą stronę i znajduję ją nie równie obronniejszą dla małego korpusu, niżli ową sławną pozycję generała szwedzkiego pod Czerskiem, albowiem cała ta pozycja jest okryta na ćwierć milę okręgu tak gęstymi zaroślami, iż trzebaby dwie armje, jedną z żołnierzy do obsadzenia i obronienia onej, drugą do wycięcia krzaków, inaczej nieprzyjacieli mógłby się podkraść pod sam mój obóz bez wystrzału. Ja przez moje posterunki i patrole oświecam bieg Pilicy od Warki aż do ujścia; wczoraj patrole moje chodziły aż naprzeciw Białobrzegów; nigdzie na tej linii i jedna nawet pikietta nieprzyjacielska nie znajduje się i wszystkie nawet wiadomości, które odbieram z prawego brzegu Pilicy, potwierdzają, iż nieprzyjacieli zupełnie odsunął się od brzegu Wisły i całe swe siły koncentruje między Radomiem i Jedlińskiem. W tem ostatniem miejscu ma być jego najgłówniejszy obóz, a arcyksiążę dopiero dnia jutrzejszego spodziewany do Radomia. Utrzymanie dotąd pozycji JW. Generała pod Tarczynem każe mi również wnosić, iż dotąd jeszcze nieprzyjacieli nie rozpoczął nic gwałtownego

od Inowłodzia i Nowego Miasta przeciw jego korpusowi. Oczekiwać będę z największą niecierpliwością odkrycia podjazdów, które JW. Generał wysłał ku tymże stronom. Gdy tylko będę miał co nowego, jaknajśpieszniej starać się będę uwiadomić JW. Generała.

101. Sokolnicki do Poniatowskiego, à Góra le 28 juin à 1 heure après midi.

A. Gl., teka nr 649.

Je m'empresse d'avoir l'honneur d'annoncer à V. A., que d'après toutes les reconnaissances faites tant de ma part jusqu'à Białobrzegi, que de la part de S. E. M. le général de division Dąbrowski jusqu'à Inowłódz, l'ennemi s'est de partout retiré des rives de la Pilica, il n'a même laissé que de très faibles postes à Jedlińsk et à Radom et paraît s'être porté avec toute sa masse à Końskie. D'après cela ce général vient d'envoyer auprès de moi le général Kosiński, pour combiner avec moi un mouvement simultané en avant et dont le premier résultat doit être de nous trouver après-demain le 30 à la pointe du jour, lui entre Przybyszew et Warka, et moi à Ryczywół, pour être le plus à portée de V. A.

P. S. Cette lettre était faite, lorsque j'ai reçu celle de V. A. datée hier 27, 4 h. après midi, où elle m'ordonne de repasser la Vistule et de la remonter jusqu'au Wieprz; mais comme les circonstances ont entièrement changé de face, je crois de mon devoir de suivre le mouvement en dessus déterminé, d'autant que V. A. nous assure de la construction du pont à Puławy, et de la présence de la cavalerie sur la rive gauche. Je ferai toujours remonter les bateaux jusqu'à l'embouchure du Wieprz, en les faisant arrêter vis-à-vis de chaque poste, que j'occuperai en suivant la rive gauche, afin d'être toujours à même d'en faire usage.

102. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Puławy le 29 juin.

A. Gl., teka nr 2057.

S. A. le Prince Commandant en Chef me charge d'avoir l'honneur de vous prévenir qu'il a reçu trois de vos lettres de Góra, deux du 27 et une du 28 et en approuvant le mouvement, dont vous êtes convenus avec le général Dąbrowski par l'entremise du général Kosiński, d'après lequel vous devez être rendu le 30 avec votre corps à Ryczywół, il vous invite de vous porter avec votre corps le 1-er juillet à Jedlińsk, pour vous y réunir avec celui du général Dąbrowski, qui reçoit l'ordre de s'y porter le même jour, après qu'il aura laissé sur la Pilica le général Kosiński avec un petit corps, pour observer le flanc de l'ennemi et empêcher qu'il ne se jete de petits partis dans le Duché.

Vous recevrez à Jedlińsk de nouveaux ordres du Prince, qui le 1-er de juillet se trouvera avec son corps entre Zwoleń et Radom. Vous trouverez ci-joints les mots d'ordre pour aujourd'hui et demain, qui ont été changés.

103. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Puławy 29 czerwca].

A. Gl., teka nr 2057.

JO. Księżę N. D. zlecił mi wezwać Pana Generała, abyś z korpusem swoim nie już do Jedlińska, lecz z Ryczywołu prosto do Kozienic udał się, gdzie stanąwszy, zameldujesz natychmiast o tem JO. Księciu N. Dow. i dalszych rozkazów oczekiwać będziesz.

Zechce Pan Generał przyłączyć ekspedycję jaknajśpieszniej odesłać panu generałowi Dąbrowskiemu, który odbiera rozkaz, aby także z swym korpusem do Kozienic przemaszerował.

Bataljon pułku 6-go, przybyły do Maciejowic, odbiera rozkaz, aby się do Pana Generała na lewy brzeg Wisły przeprowadził, do czego Pan Generał użyje statków, które masz przy sobie.

104. Sokolnicki do Dąbrowskiego, w marszu, w Magnuszewie, 30 czerwca 8-a rano.

B. N., Papiery Dąbrowskiego, karton XVIII.

Ekspedycję JW. Generała odsyłam natychmiast do Głównej Kwatery. Nic dotąd nie wiem o naszej kawalerji, awangarda moja stoi już w Głowaczowie, korpus w Ryczywole, kawalerja w Dembowej Woli, pocztę mam w Augustowie tak dla utrzymania komunikacji z JW. Generałem, jako dla obserwowania drogi z Jedlińska do Warki. Po północy ruszam z korpusem do Jedlińska, gdzie podług rozkazu mam być dnia jutrzejszego. JO. Księżę ma być dziś między Zwoleniem i Radomiem. Lecz ja rozumiem, iż napróżno będzie kota ścigać, zwłaszcza po lasach, bez trzewików i bez zapewnionej żywności. Co do mnie, ja szedłbym prosto na Kraków do źródeł Wisły i tam podał rękę Napoleonowi, a samej kawalerji kazałbym ścigać i kasać po kawalku napiętki. Nieodmienny...

105. Sokolnicki do Poniatowskiego, à Magnuszew, en marche sur Ryczywół le 30 juin à 5 heures du matin.

A. Gl., teka nr 649.

Je m'empresse d'avoir l'honneur d'envoyer à V. A. l'expédition [dont?] S. E. le général de division Dąbrowski vient de me communiquer le contenu. D'après les nouvelles, qu'il donne à V. A., le plan d'opération ne

me paraissant pas devoir changer, ainsi conformément aux ordres de V. A. je me rendrai demain à Jedlińsk. Mon avant-garde se trouve déjà à Głowaczów et mon corps se trouve établi entre Dębowa-Wola et Ryczywół, ayant un poste intermédiaire à Augustów pour la communication avec le général Dąbrowski et pour observer la route, qui conduit de Jedlińsk à Warka. Je n'ai reçu jusqu'ici aucune nouvelle de la cavalerie. Il ne doit se trouver à Radom, que deux compagnies d'infanterie et un escadron de hussards et 40 seulement de ces derniers à Jedlińsk.

106. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Puławy] le 30 juin à 10 heures du soir.

A. Gl., teka nr 2008.

Le Prince me charge de vous inviter, Général, de vous porter avec votre corps à la réception de la présente par la route la plus directe sur Zwolen, où le général Krasiński se trouve déjà avec sa brigade. Vous voudrez bien faire savoir de suite au Prince, quel jour et à quelle heure à peu près, vous comptez d'y arriver. Il paraît que vous le pourrez facilement dans la journée du 2 juillet.

Comme je ne sais pas positivement l'endroit où peut se trouver dans ce moment le général Dąbrowski, vous voudrez bien, Général, en instruire l'officier porteur de la présente¹, qui a ordre de se rendre avec la plus grande diligence auprès du général Dąbrowski, pour lui remettre l'ordre de se rendre par la route la plus directe à Radom.

Notre cavalerie occupe la ligne de Przytyk, Radom, Skaryszew, Kazanów, Ciepiałów et Lipsk.

Ci-joints les mots d'ordre.

Vous voudrez bien, Général, faire remonter jusqu'au pont de Puławy sous une escorte suffisante tous les bateaux qui se trouvent à votre disposition.

107. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Puławy 1 lipca.

A. Gl., teka nr 2057.

Stosownie do rozkazu dziennego, który mam honor przyłączyć, wzywam Pana Generała imieniem JO. Księcia, abyś dnia jutrzejszego, gdy korpus jego najbliżej przechodzić będzie koło Puław, odesłał do wsi Góry pod Puławami pułk 12-ty piechoty wraz z generałem Biegańskim. Stanąwszy w Zwoleniu, odda Pan Generał pułk 3-ci piechoty panu generałowi Krasińskiemu do jego brygady, a weźmie do swojej na to miejsce pułk 8-y piechoty, oraz odeśle

¹ Kapitan Malczewski.

do dyspozycji generała Roźnieckiego pułk 6-ty jazdy, a zatrzyma przy swojej brygadzie szwadron pułku 1-go.

Dnia 3-go b. m., odesławszy do dyspozycji generała Roźnieckiego jeden bataljon piechoty swojej brygady, pomaszerujesz z całą swoją brygadą do miasta Janowca, gdzie na dalsze rozkazy oczekiwać będzie[sz].

Względem artylerji generał Pelletier potrzebną wyda dyspozycję komenderującemu w brygadzie Pana Generała.

108. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Puławy 2 lipca.

A. Gl., teka nr 2057.

JO. Książę N. D. zlecił mi wezwać Pana Generała, abyś dnia jutrzejszego 3-go b. m. z brygadą swoją pomaszerował z Zwolenia nie do Janowca, lecz do Odechowa nad rzeczką małą Saluczą, za którą Pan Generał swoje forpocztę rozstawiś i komunikację utrzymywać będziesz z jednej strony z Radomiem, gdzie jutro stanie korpus JW. Generała Dąbrowskiego, a z drugiej strony z Kazanowem, gdzie także jutro stanie brygada generała Krasińskiego.

Kwatera Główna będzie dnia jutrzejszego w Zwoleniu.

109. Sokolnicki do Poniatowskiego, Kazanów le 3 juillet.

A. Gl., teka nr 649.

Ma brigade était en marche pour se rendre à Janowiec, lorsque j'ai reçu les ordres de V. A. pour une autre destination. La colonne a aussitôt changé sa direction pour Odechów, mais j'ignore comment elle fera pour vivre aujourd'hui, attendu que dès hier j'avais envoyé toutes les dispositions nécessaires pour la subsistance de ma troupe à Janowiec et de Janowiec jusqu'à Odechów il y a six milles. Ainsi malgré toute la diligence possible les préposés des vivres n'arriveront que demain à ma position, et si je suis encore dans le cas de la quitter, je ne sais, quand ils pourront me rejoindre. Le 3-me bataillon du 8-e m'a inspiré une sensation bien douloureuse, composé en entier de recrues sans coiffures, sans manteaux, les deux tièrs ayant l'air d'avoir quitté l'hôpital, tant ils ont l'air fatigué et blême. J'ignore quelle sera leur contenance devant l'ennemi. J'augure plus des recrues du 6-e, parceque du moins sont-ils bien portants.

Je laisserai un poste de correspondance à Bartodzieje, pour communiquer avec V. A. à Zwolen et j'aurai l'honneur de lui envoyer incessamment la situation de ma brigade.

110. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Radom 4 lipca.

A. Gl., teka nr 2057.

JO. Księżę zlecił mi wezwać Pana Generała, aby dnia jutrzejszego 5-go b. m. pomaszerował z brygadą swoją z Kowali i Stempociny¹ do Szydłowca. Sytuację jego brygady odebrałem.

111. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Radom] 5 lipca.

A. Gl., teka nr 2057.

JO. Księżę Naczelný Dowódca zlecił mi donieść Panu Generałowi, iż odebrał raport jego pod datą dzisiejszą z Kowali.

Dla niedostatku fur żywność dnia wczorajszego nie mogła być odesłana stąd do Kowali, lecz dzisiaj odesłaną będzie do Szydłowca, względem czego pan ordonator najmocniejsze odebrał zalecenia.

Pan Generał z brygadą swoją pomaszerujesz dnia jutrzejszego z Szydłowca do Odrowąża, gdzie przestrzegam Pana Generała, że droga ma być niedobra, bo pełna gór i wozów, abyś podług tego marsz swój regulował.

Kwatera Główna dziś zostaje w Radomiu, a jutro przenosi się do Szydłowca, gdzie także stanie korpus rezerwy². Dywizja generała Zajączka schodzi się jutro d. 6-go cała do Wąchocka.

112. Sokolnicki do Poniatowskiego, Kowala 5 lipca.

A. Gl., teka nr 649.

Stosownie do rozkazu dziennego pod dniem 3-go b. m. brygada moja odebrać miała żywność dnia wczorajszego w Radomiu. Posłałem w tym celu komisarza wojennego z furjerami do głównego magazynu, którzy dotąd jeszcze nie powrócili. Okolice Odechowa nic prawie żywności nie dostawiły, szczęściem, iż samym wieczorem nadszedł mi transport z Janowca, inaczej żołnierz byłby głodny. Dnia wczorajszego stanąłem tu o godzinie 10 wieczór. Rozkaz W. Księżęcej Mości maszerowania do Szydłowca odebrałem dziś rano o godzinie trzeciej. Kolumna ruszyła o godzinie wpół do piątej, bez zapasu, bez przygotowania miejscowego, bez komisarza i bez furjerów. Tenże rozkaz nie wspomina gdzie Główna Kwatera W. Księżęcej Mości będzie się dziś znajdować. Raczysz W. Księżęca Mość uwiadomić mnie zatem, gdzie Jej raporta moje mam przesłać.

¹ Stępcice.² Korpusem tym dowodził generał Dąbrowski.

113. Sztab Generalny do Sokolnickiego, [Szydłowiec] 6 lipca.

A. Gl., teka nr 2008.

JO. Księżę Naczelný Dowódca wojsk polskich zlecił mi wezwać Pana Generała, ażebyś dnia jutrzejszego z brygadą swoją pomaszerował do wsi Samsonowa. Kwatera Główna dnia jutrzejszego będzie w Suchedniowie.

114. Sokolnicki do Poniatowskiego, Bobrze le 7 juillet.

A. Gl., teka nr 649.

Conformément aux ordres de V. A. je serai rendu demain avec ma brigade à Kielce. Comme je présume que V. A. y sera également avec sa réserve, et que ma brigade est destinée à avoir l'honneur de faire son avant-garde, je vais en conséquence prendre ma position en avant de la ville et sur la droite de la ligne, d'après l'ordre de marche que V. A. m'a fait tenir jusqu'ici.

J'ai témoigné à ma troupe, que V. A. a bien voulu me donner l'espoir d'un séjour pour elle, lorsqu'elle serait arrivée à Kielce. Elle en est d'autant plus reconnaissante, qu'elle en a le plus urgent besoin. Elle n'a pas pu profiter de la distribution, que V. A. avait ordonné pour elle à Radom, attendu, que le pain était tout moisi et que par la chaleur qu'il a fait et le temps qu'a duré le transport, la viande était pourrie. J'en ai fait dresser procès verbal, que j'aurai l'honneur de présenter à V. A.

115. Fiszer do Sokolnickiego, Wodzisław le 12 juillet.

A. Gl., teka nr 2057.

Le Prince me charge de vous inviter, Général, à aller avec le colonel Łubieński et avec mr. le lieutenant colonel Bontemps à Książ, pour examiner la position, si elle offre à l'armée le moyen de s'y camper avec avantage, pour pouvoir au besoin y attendre l'ennemi.

116. Sokolnicki do Poniatowskiego, Moczydół le 12 juillet.

A. Gl., teka nr 649.

J'ai l'honneur d'annoncer à V. A. l'arrivée de ma brigade en ce lieu, qui n'offre pour un petit corps comme le mien aucune espèce de position militaire, aussi je n'y ai pris qu'un poste de halte, d'autant qu'il y manque de l'eau et que l'ennemi, comme je l'apprends, n'est pas bien éloigné. Malgré la fatigue, mes soldats sont impatients de se mesurer avec l'ennemi. Mais ils désespèrent de le voir, tant qu'ils seront couverts par d'autres troupes.

117. Sokolnicki do Poniatowskiego, Moczydół le 12 juillet.

A. Gl., teka nr 649.

Conformément aux ordres de V. A. je me suis rendu à Książ à l'effet d'en visiter la position. Il s'en trouve peu qui présentent autant d'avantages pour l'assiette d'un camp de 12 à 15 milles hommes, et elle pourrait également être occupée par une armée de 100 milles hommes. La division du général Zajączek peut occuper le mamelon, qui se trouve en avant, en appuyant son aile droite au petit bois et sa gauche à la vallée qui le termine. La réserve sera très bien placée entre le château et le bourg. Mais comme l'ennemi a quitté entièrement cette nuit la position de Miechów et que la cavalerie vient d'occuper cette ville, je pense que V. A. me permettra de me porter avec ma brigade jusqu'au dit bourg, présumant que la cavalerie ne s'arrêtera pas dans un champ aussi ouvert et une route aussi bien frayée pour Cracovie; j'ai parlé aux guides qui ont reconduit la cavalerie à Miechów, lesquels m'ont assuré que lors de mon arrivée on n'y a plus trouvé que 40 hussards et une cinquantaine de fantassins. L'ennemi a du prendre la route d'Iwanowice. J'ignore le mouvement qu'a fait le général Kosiński, mais je sais qu'après son affaire à Żarnowiec, l'ennemi s'était porté à Miechów, ainsi que le détachement qui s'était trouvé à Pinczów, et que tous réunis, ils se sont portés en arrière vers Cracovie. Je serai prêt à marcher au premier ordre que V. A. voudra bien m'en donner.

118. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Wodzisław 12 lipca o 11^{1/2} w nocy.

A. Gl., teka nr 2008.

JO. Książę Naczelný Dowódca wojsk polskich zlecił mi wezwać Pana Generała, abyś dnia jutrzejszego 13-go b. m. zrana, pomaszrował z brygadą swoją do Książa, gdzie stanąwszy w pozycji obranej na obóz, rozkażesz Generale, aby ludzie jeść gotowali, poczem w gotowości do marszu oczekiwać będziesz dalszych rozkazów.

119. Sztab Generalny do Sokolnickiego, Książ 13 lipca.

A. Gl., teka nr 2008.

Mam honor wezwać W-go Generała imieniem JO. Księcia Naczelnego Dowódcy, aby niezwłocznie z brygadą swoją pomaszrował do Miechowa, gdzie wzięwszy dobrą pozycję, zatrzyma się aż do dalszego rozkazu, będąc dnia jutrzejszego w pogotowiu do marszu za najpierwszym wydanym ordynansem. W przypadku potrzeby wesprzeć powinien generała Rożnieckiego.

120. Sokolnicki do Poniatowskiego, Miechów le 13 juillet.

A. Gl., teka nr 649.

Il n'y a point de position militaire à Miechów qui puisse être occupée avec assurance, à moins d'une armée de 50 à 100 mille hommes, et encore y trouverait elle l'inconvénient de la disette d'eau. Aussi, comme il est tard, et qu'il fera nuit avant que ma brigade soit placée, je ne veux rester ici que jusqu'à la pointe du jour, et chercher un peu plus loin une position plus convenable pour le corps d'armée de V. A. J'envoie en même temps et dès ce pas deux patrouilles, l'une à Iwanowice et l'autre à Słomniki, où l'engagement des patrouilles a eu lieu aujourd'hui.

J'ai trouvé ici un grand enthousiasme parmi les habitants de la ville, à en juger sur leur dire, on pourrait augurer une déroute complète de l'ennemi, s'il était poussé vigoureusement, car il y règne un découragement tellement prononcé, que les généraux mêmes sont embarrassés sur le choix du parti qu'ils ont à prendre; je n'ai pu jusqu'ici tirer aucune donnée positive sur le corps principal de l'archiduc. La division de Mondet doit être réduite par la désertion à 8 mille hommes de 10 à 12, qu'elle était au passage de la Pilica. Les milices de la Moravie refusent absolument le combat, ils ont du se retirer après l'affaire de Żarnowiec à Wolbrom et de là vers Olkusz.

P. S. En ce moment arrive un citoyen de Cracovie nommé Obrzeszewicz, qui s'est trouvé à Wieliczka, lors du passage de l'archiduc Ferdinand par cette ville pour se rendre vers Dukla. C'était le samedi dernier, l'archiduc François l'a suivi le lendemain, dimanche, dans la même direction. Il n'y avait à cette époque à Cracovie que des landwehrs moraviens. Ce mardi les cuirassiers y sont arrivés de Nowe Miasto¹. Il ne sait rien de positif sur la force, qui se trouve dans ce dernier lieu, mais il paraît certain, que toutes les forces des Autrichiens se réunissent entre Zator et Oświęcim, où on travaille à force à un camp retranché. C'est un certain général Rottermund qui a du prendre le commandement du corps d'armée après le départ de l'archiduc. On ignore complètement à Cracovie notre approche.

¹ Korczyn.

61197

SKOROWIDZ NAZWISK.

Alphonse ppłk. 4
 Bachocki fizylier 37
 Baillet-Merlemont Ludwik hr. feldm.-por. właściciel pułku nr 63 p. 17, 20, 23, 28, 35, 55, 76, 89, 97, 100
 Baśko sierżant 38, 105
 Berek Joselowicz ppłk. 12
 Ks. Bergu zob. Murat
 Białkowski Antoni por. 2
 Białkowski Wincenty ppłk. 21, 39, 105—6
 Biegański gen.-bryg. 30, 34, 38, 42, 45, 80, 82, 96, 105, 108, 126
 Bielski por. 106
 Biernacki fizylier 21
 Blumer ppłk. 12, 18—9, 34, 38, 58, 104
 Błęzyński kpt. 21, 38, 104—5
 Bogucki saper 38, 105
 Bogusławski ppłk. 20, 26, 34, 41, 69, 71, 81, 85, 109
 Boka sierżant 30
 Bontemps ppłk. 30, 32, 37—8, 83, 92, 104—5, 111, 116, 122, 129
 Branovacki gen.-mjr. 35
 Breza minister sekretarz st. 58
 Bronikowski kpt. 27
 Buławecki por. 38, 105
 Carove por. 26, 69, 71
 Cedrowski ppłk. 119
 Chelgar kpt. (Hilgier?) 30
 Chmielewski kpt. 30, 32, 40, 92, 107
 Cholec szer. 30
 Cielecki Klemens kpt. p. 3 j. 28, 78
 Cielecki Wojciech por. p. 1 j. 26—7, 30, 64, 72, 83
 Ciszowski kanonier 40, 107
 Czajkowski kpt. 42, 107
 Czapieryński 86, 88
 Czarnecki furjer 33, 95
 Czechowski fizylier 21
 Czekajski kapral 105
 Czernicki ppor. 26, 71
 Czerwinka ppłk. 20, 76
 Czyżowski por. 21
 Davidovich feldm.-por. właściciel pułku nr 34 p., 28, 33—5, 37—8, 43, 90, 94, 97, 101, 110, 119
 Davout marszałek 11
 Dąbrowski gen. dyw. 1—2, 7, 9, 15—6, 31, 35, 45—6, 49, 51, 53—4, 57, 59, 101, 116—28
 Debrarre chor. 79
 Debur zob. Czapieryński
 Décaen gen. dyw. 9
 Degorski 30
 Délaborde 8
 Délambre 8
 Denissow 7
 Désirat ordonator 48
 Dębicki ppor. 3
 Duciak woltyżer 21
 Dyczewski szer. 109
 Działkowski por. 39, 106
 Dziewanowski ppłk. 34, 96, 109, 111.
 Egermann feldm.-por. 68, 72—6
 Eysenbach ppłk. 33, 94—5
 Ferdynand arcks. dow. VII korp. 11, 23, 25, 31, 33—5, 56, 66, 70, 74, 86—8, 90—1, 94, 98—102, 113—7, 119—23, 131
 Fiszler gen.-bryg. szef sztabu 29, 31—2, 36, 44, 83—4, 87, 90—1, 98, 129
 Franciszek I cesarz austr. 74
 Franciszek arcks. austr. 131
 Frankiewicz ułan 109
 Fredro ppłk. 14
 Fryderyk August król saski 22—3, 31, 58

Garczyński sierżant 30
 Geiger ppłk. 38, 118—9
 Geringer gen.-mjr. 35—6, 44, 87, 102—3, 112—5, 118—9
 Gliński kpt. 28, 77
 Godebski ppłk. 22, 47—8
 Godlewski Stanisław sierżant 21
 Godlewski komisarz wojenny 44, 123
 Golicyński gen. piech. 99, 103
 Grünwald por. 30
 Grzelachowski ppor. 39, 106
 Grzybowski podof. 30
 Grzymalski sierżant 21, 39, 106

Hornowski mjr. 13, 50—1, 53—4
 Hülff kpt. inż. 73—4, 110

Izdebski grenadier 11

Janowski sierżant 37, 104
 Jaraczewski sierżant 33, 95
 Jasiński ppor. 30
 Jegerus saper 37, 104
 Jerzmanowski kpt. 33, 94
 Jezierski por. 3
 Jordan kpt. 3, 32, 43, 92, 108

Kalinkowski kpt. 26, 69, 71
 Kamieniecki gen. bryg. 22—4
 Kamieński gen. bryg. 14, 50—2, 66
 Karasiewicz fizylier 37
 Karol arcks. generalissimus 86
 Karove zob. Carove
 Kedety mjr. 17
 Kleczkowski kapral 26, 72
 Koburzyński kapral 19
 Königsmarck gen. szwedzki 122—3
 Konstanty w. ks. 2, 4
 Korycki ppor. 37, 104
 Kosiński Amilkar gen. bryg. 45, 116, 124, 130

Kosiński Mikołaj kpt. 38, 105
 Kossakowski kpt. 21, 26, 71
 Kossowski kpt. 33, 94
 Kościelecki sierżant 21
 Kościuszko 7
 Kottulinsky gen.-mjr. właściciel pułku nr 41 p., 35, 78, 90, 98, 100
 Kozubski por. 39, 106
 Krasieński gen. bryg. 45, 126—7
 Krukowiecki mjr. 4, 47
 Krysiński Ksawery ppłk. inspekt. popisów 85
 Krysiński komendant taborów 123
 Kurcyusz kpt. 37, 104
 Kurnatowski ppłk. 16—9, 54—7, 59
 Kurzawski fizylier 21

Lacroix 8
 Lambert gen.-mjr. 103
 Latour 100
 Du Laurant por. 60
 Ledevary 7
 Lemański kpt. 37, 104
 Lieven gen.-mjr. 34, 97
 De Ligne Karol ks. feldm.-por. właściciel pułku nr 30 p., 90
 Lubiewski (Lubiecki) kpt. sap. 42, 107
 Lubomirski ppłk. 14, 26, 49, 71
 Ludoski (?) ppor. 30

Łaszewski ppłk. 47
 Łączyński ppłk. 78—80, 84
 Łubieński ppłk. 129
 Łuszczewski por. 109

Madaliński kpt. 32, 92
 Majewski 83
 Malczewski kpt. 126
 Mallet ppłk. 11, 17, 26, 62, 72—6
 Małachowski Kazimierz ppłk. 95
 Małachowski Onufry (?) ppor. 32, 92, 119, 121
 Markowiak podof. 30
 Marszałkowski grenadier 21
 Matuszewicz 31
 Mejsner (Mayzner) por. 39, 106
 Międzyński 31
 Mielżecki ppor. 33, 95
 Mieszkowski kpt. 21
 Mikuski żołn. 109
 Mohr gen.-mjr. 13—4, 16, 23, 34, 36, 50—1, 55, 68, 87, 97—9, 101—2, 117—8
 Mojaczewski ppłk. 18—9, 21, 58
 Mondet feldm.-por. 116—8, 131
 Morawski ppłk. 40, 107, 111
 Murat 9

Napoleon 1, 10—1, 22—3, 25, 31, 35, 48, 58, 70, 75, 98, 111—2, 125
 Neipperg gen.-mjr. 44, 102, 115
 Neumann mjr. 115

Oborski ppłk. 30, 84
 Obrzeszewicz 131
 Okolski kapral 21
 Oskierko Stefan ppłk. 17
 Oskierko sierżant 42, 109
 Ossoliński por. 63
 Ostrowski ppłk. 77, 79—80, 82, 86, 88, 90

Paly-Rasze por. 84—5, 88
 Parasiewicz szer. 104

Paszkowski kanonier 38, 105
 Pawłowski Leon (?) adjut. mjr. 37, 104
 Pawłowski Szymon podof. p. 12 p. 30
 Pawłowski sierżant p. 1 j. 30
 Pelletier gen. bryg. 17, 24, 52—3, 57,
 62, 65—8, 77, 98, 127
 Pflacher gen.-mjr. 35
 Piasecki ppłk. 32, 92
 Pikel ppor. 106
 Piotrowski ppłk. 33, 94—5
 Płonczyński Jan kpt. 39, 106
 Płonczyński Nepomucen kpt. 39, 106
 Pogorzelski kpt. 107
 Pomianowski kpt. 42, 109
 Poniatowski ks. nacz. wódz 2, 11, 13,
 15, 17—8, 20—7, 30—4, 36, 43—6,
 48—65, 68—72, 75—103, 110—31
 Potocki Ignacy 11
 Potocki Włodzimierz ppłk. 23, 25, 27,
 49, 59—62, 65—7, 69, 71, 76
 Przeździecki por. 26, 71

Rachocki szer. 104
 Radoński 122
 Rautenstrauch płk. 58
 Redel ppłk. 83
 Rostworowski 50
 Rottermund feldm. 131
 Roźniecki gen. bryg. 17, 25, 28, 34, 54,
 56—7, 62, 67, 69—70, 96, 117, 126—7,
 130
 Rudkowski kapral 37, 104
 Rybiński kpt. 26, 69, 71
 Rychlewski (Rykłowski) 30, 41, 109
 Rzewuski por. 49

Sałański ppłk. 65
 Schauenbourg 8
 Schauorth feldm.-por. 18, 20, 23, 28—9,
 34—5, 68, 78—9, 82, 86—7, 89, 93, 96
 Schönfeld szer. 93.
 Schwerin 7
 Sekuli 7
 Siemiątkowski kpt. 26, 33, 72, 93—5
 Sierawski płk. 2, 38, 56, 58, 67, 105, 111
 Skoraszewski kpt. 109
 Smuszewski sierżant 93
 Sokolnicki Józef ppłk. p. 1 j. 16—7, 25,
 27, 30, 33, 70, 76, 80—2, 86, 94—5
 Sokołowski furjer 93
 Sołtyk ppłk. 2, 31, 34, 44
 Sommariva markiz feldm.-por. właściciel
 pułku kirasjerów nr 5, 35, 90, 100
 Souham 8
 Speth gen.-mjr. 35
 Stanisław August Poniatowski 5

Stadkowski kapral 33, 95
 Stanowski kapral 33, 95
 Starzeński ppor. 55
 Stembart por. 38, 105
 Strauch Gotfryd feldm.-por. właściciel
 p. nr 24 p. 28—9, 34—5, 43, 78—9, 89
 —90, 97, 99—101, 110
 Strauch Kasper ppłk. 18, 20
 Strzałkowski kapral 40, 106
 Strzelecki kpt. 26, 69, 71
 Studziński sierżant 39, 106
 Suchodolski ppłk. 18—9, 21, 34—5, 41,
 64, 66, 89—90, 98—9, 101, 109, 111
 Suski kapral 33, 95
 Suworow gen.-ltnt. 34, 96, 103
 St. Suzanne 8
 Świejkowski (Szweykowski) por. 27—8, 77
 Szafraniak szer. 40—1, 107
 Szczepowski por. 42, 109
 Szymaniecki kpt. 42, 108
 Szymanowski szer. 78

Tolkmit por. 26, 69, 71
 Trautenberg gen.-mjr. 35, 78
 Trzeciński por. 33, 95
 Trzebuchowski sierżant 21
 Turno płk. 12, 16—7, 25, 54—8, 70
 Turski ppor. 21
 Tyszkiewicz płk. 90

Vukassovich feldm.-por. właściciel pułku
 nr 48 p., 35, 90, 97, 100

Wal(i)chnowski kpt. 14, 32, 82—3, 92
 Wasilewski płk. ordonator 59, 81, 123,
 128
 Wasilkowski szer. 40—1, 107
 Wawrzecki 7
 Wąsowicz szer. 30
 Weidenfeld feldm.-por. właściciel pułku
 nr 37 p., 35—6, 43, 90, 101, 110, 119
 Wenda Gracjan ppor. 21
 Wenda st. sierżant 21
 Weyssenhoff płk. 2, 13—4, 39, 49, 56,
 105—6, 111
 Wieczorski furjer 39, 106
 Wielhorski 9
 Wieruszewski kpt. 42
 Wiesiołowski kpt. 39, 106.
 Wiszniewski dobosz 37, 104
 Wiśniewski ułan 93
 Woyczyński gen. bryg. 109
 Wrangel 122
 Wroński ułan 93
 Wyrwicz kapral 21
 Wysocki por. 27

Zabielska 79
 Zabielski Franciszek ppor. 109
 Zabielski 79
 Zagrocki szaser 26, 72
 Zajączek gen. dyw. 16, 22—24, 31, 34—5,
 46, 49, 52—3, 97, 99, 101, 103, 128,
 130
 Zamoyski 31, 64

Zawadzki Andrzej kpt. p. 3 p. 41, 109
 Zawadzki Stanisław (?) kpt. p. 12 p. 40
 Zawadzki kapral 37, 104
 Zdzitowiecki por. 42, 109
 Zieliński trębacz 30
 Żołądkowski kapral 39—40, 106
 Żółtowski płk. 33—4, 37, 94—5, 104, 111

OMYŁKI DRUKU.

Str. 16 odsyłacz 2	samiast:	kor. nr. 10	ma być:	11
> 17 > 1	>	> > 11	>	13
> 17 > 2	>	> > 12	>	14
> 22 > 1 ze str. 21	>	> > 13 i 14	>	17 i 18
> 34 > 4	>	> > 69	>	67
> 57 wiersz 5-ty od dołu	>	A. Gl. teka nr. 633	>	kopja tego pisma dołączona do »Dziennika«

- Vetulani Adam. Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525—1568. Kraków 1930, 8°, str. VIII + 319. 12—
- Kultura Staropolska. Kraków 1931. 8°, str. 752. 35—
- Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930. Kraków 1931. 8°, str. IV + 505 15—
- Konopczyński Wł. Kazimierz Pułaski. Życiorys. Z 14 ilustracjami. Kraków 1931, 8-o, str. XII + 420. 30—
- Pajewski Janusz. Węgierska polityka Polski w połowie XVI wieku (1540—1571). Kraków 1932. 8°, str. 242. 6—

Archiwum Komisji historycznej. Serja 1. Tom I (Scriptores rerum Polonicarum, t. IV) 8—

Treść: Kętrzyński Wojciech. Stanisłai Górski Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae a. 1537, str. 1. — Liske Ksawery. Dwa dyjaryjusze kongresu wiedeńskiego r. 1515, str. 89. — Liske Ksawery. Uryka Werduma dyjaryjusz wyprawy Jana Sobieskiego z r. 1671, str. 183. — Sere-dyński Władysław. Ostatnie Stebelskiego prace, wydane z autografu, wstępem i przypisami objaśnione, str. 263. — Scipio del Campo Jan ks. Sprostowania i uzupełnienia do ostatnich prac Stebelskiego, str. 395. — Smolka Stanisław. W sprawie artykułu p. n. Tradycyja o Kazimierzu Mnichu, str. 397. — Sokołowski August. Spór o książkę (K. Cichockiego Alloquia Osiecensia), str. 401. — Wisłocki Władysław. Biblijografija historyi, geografii historycznej i historyi prawa polskiego z r. 1877, str. 407.

— Tom II (Scriptores rerum Polonicarum, t. V) 8—

Treść: Sokołowski August. Listy księcia Jerzego Zbara-skiego, kasztelana krakowskiego, lat 1621—1631, str. 1. — Szujski Józef. Rewizya województwa połockiego z roku 1552, str. 173. — Wisłocki Władysław. Dyaryusz Komisji Bydgoskiej w roku 1614, z rękopisu Jakóba Zadzika, znajdującego się w Bibliotece Jagielloń-skiego, str. 257. — Wisłocki Władysław. Biblijografija historyi, geo-grafii historycznej i historyi prawa polskiego z lat 1878—1880, str. 345.

- Tom III (Scriptores rerum Polonicarum, t. IX) wyczerpany
- Tom IV (Scriptores rerum Polonicarum, t. XII) wyczerpany
- Tom V (Scriptores rerum Polonicarum, t. XIII) wyczerpany
- Tom VI wyczerpany
- Tom VII wyczerpany
- Tom VIII wyczerpany
- Tom IX wyczerpany
- Tom X 10—

Treść: Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego z r. 1534 — wydał Bolesław Ulanowski, str. 1. — Acta capituli Plocensis ab a. 1514 ad a. 1577 — edidit Boleslaus Ulanowski, str. 129. — Materiały do dziejów kolegiaty Pułtuskiej — wydali B. Ulanowski i St. Zachorowski, str. 306.

— Tom XI 10—

Treść: Barwiński Eugenjusz. Archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu, str. 1. — Bałaban Majer. Spis żydów i karaitów ziemi katolickiej i powiatów Trembowelskiego i Kolomyjskiego w r. 1765, str. 11. — Polaczekówna Helena. Materiały do heraldyki polskiej, str. 32. — Kuntze Edward. Expens dworu królowej polskiej Kata-rzyny, żony Zygmunta Augusta, str. 116. — Kutrzeba Stanisław. Ordo coronandi regis Poloniae (4 tabl.), str. 133. — Prochaska An-toni. Z archiwum Zakonu niemieckiego, analecta z wieku XIV i XV,

Hh

61 197

str. 217. — Wittyg Wiktor. Rozz
ziemi rawskiej w w. XVI (1 mapa
norymberskie do dziejów handlu z Polską w w. XV, str. 234. — Sem-
kowicz Władysław. Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.,
str. 361. — Krzyżanowski Stanisław. Podrody Kazimierzowskie
1407—1432, str. 392. — Krzyżanowski Stanisław. Rachunki wielko-
rządowe krakowskie z lat 1461—2 i 1471, str. 466.

— Tom XII, część 1

4—

Treść: Konopczyński Władysław. Materiały do dziejów ge-
nezy Rady Nieustającej, str. 1. — Halecki Oskar. Z Jana Zamoj-
skiego inwentarza Archiwum koronnego, str. 146.

Serja 2. Tom I

12—

Treść: Abraham Władysław. Sprawozdanie z poszukiwań
w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach
średnich za lata 1899—1914, str. 1. — Kopiasz rzymski Erazma Ciolka
z pocz. wieku XVI — opracowali Kutrzeba Stanisław i ks. Fija-
łek Jan, str. 66. — Kaczmarczyk Kazimierz. Działalność nie-
mieckiego Zarządu archiwalnego w Warszawie w latach 1915—1918,
str. 114. — Kłodziński Abdon. O Archiwum Skarbcza Koronnego
na Zamku krakowskim, str. 124. — Kłodziński Abdon. Indeks
osób i miejscowości całego tomu, str. 578. — Omyłki i uzupełnienia,
str. 634.

— Tom II

25—

Treść: Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł hi-
storycznych, opracowała Komisja historyczna Polskiej Akademii Umie-
jętności przy współudziale Towarzystw Naukowych we Lwowie, Po-
znaniu, Warszawie i Wilnie, str. 1. — Polityka i ustrój Generalności
Konfederacji Barskiej, dwa nieznanne przyczynki — wydał Władysław
Konopczyński, str. 41. — Wykaz polskich łóz wolnomularskich
oraz ich członków w latach 1738—1821, poprzedzony zarysem historii
Wolnomularstwa Polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego
Polskiego — podał Stanisław Małachowski-Łempicki, str. 112. —
Diarzusz Senatu z r. 1830—1831 — wydał Stefan Pomarański,
str. 431. — Uzupełnienia i sprostowania, str. 630.

Archiwum Komisji Historji Wojskowej.

Nr 1. — Konopczyński Władysław. Materiały do dziejów wojny
konfederackiej, 1768—1774 r.

8—

Podręczniki:

Benni T., Łoś J., Nitsch K., Rozwadowski J., Ułaszyn H.	
Gramatyka języka polskiego	12—
Gawroński A. Gramatyka sanskrycka	30—
Morawski K. Zarys literatury rzymskiej	6—
Moszyński K. Kultura Słowian. Cz. I. Kultura materialna	30—
Pisownia polska. Przepisy, słowniczek. Wydanie IX, poprawione i zmienione dokonane na podstawie protokołów	2—
Sinko T. Literatura grecka, tom I, część 1.	20—
— Literatura grecka, tom I, część 2.	30—
Wilkowski St. Historjografia grecka i nauki pokrewne. Tom I.	7—
— Historjografia grecka i nauki pokrewne. Tom II.	7—
— Historjografia grecka i nauki pokrewne. Tom III.	10—
Zieliński T. Tragodumenon libri tres	10—